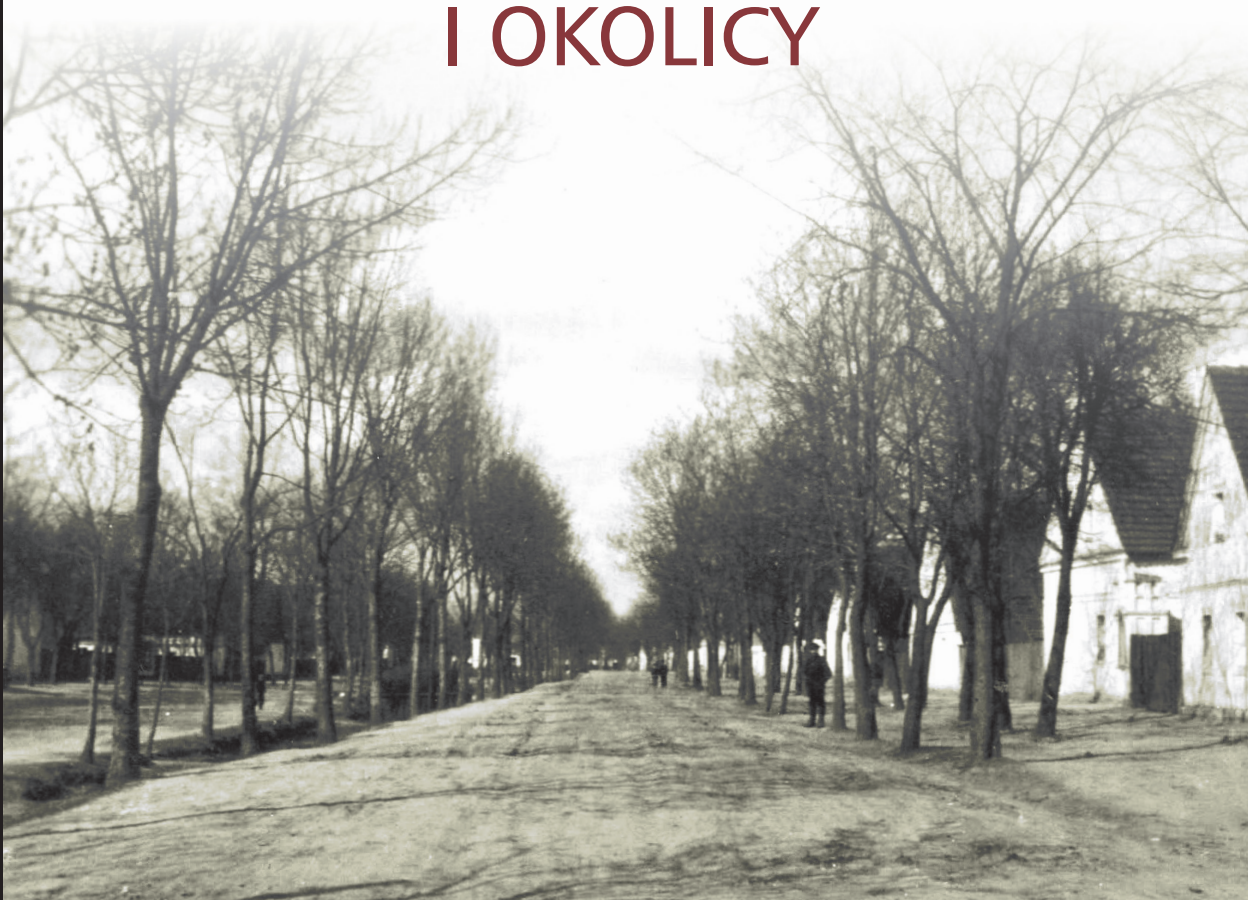


ANDRZEJ STAMPKA

# Z DZIEJÓW SIOŁKOWIC I OKOLICY



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.  
Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.  
Publikacja opracowana przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Popielowie współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach projektu grantowego Promocja obszaru LGD Stobrawski Zielony Szlak w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

ANDRZEJ STAMPKA

Z DZIEJÓW  
**SIOŁKOWIC**  
I OKOLICY



ANDRZEJ STAMPKA

Z DZIEJÓW  
**SIOŁKOWIC**  
I OKOLICY

Gminna Biblioteka Publiczna w Popielowie  
2018

## KONSULTACJA HISTORYCZNA

Stanisław Szynkowski

## KOREKTA TEKSTU

Aneta Garkut • Monika Macioszek

## ZDJĘCIA

Zdjęcia w publikacji nie pochodzą z materiałów zebranych przez Andrzeja Stampkę,  
zostały dodane przez wydawcę.

## SKŁAD, ŁAMANIE TEKSTU, OPRACOWANIE GRAFICZNE, DRUK

Wydawnictwo Alia-Media

tel. 609 547 182 • [aliamedia.wydawnictwo@gmail.com](mailto:aliamedia.wydawnictwo@gmail.com)

[www.aliamedia.pl](http://www.aliamedia.pl)

Copyright © 2018 Gminna Biblioteka Publiczna w Popielowie

Wszelkie prawa zastrzeżone • All rights reserved

ISBN 978-83-933502-5-4

## WYDAWCA

Gminna Biblioteka Publiczna w Popielowie

46-090 Popielów • ul. Powstańców 34

tel. 77 469 20 17 • [biblioteka@popielow.pl](mailto:biblioteka@popielow.pl)

[www.bibliotekapopielow.pl](http://www.bibliotekapopielow.pl)



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Publikacja opracowana przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Popielowie współfinansowana jest ze środków

Unii Europejskiej w ramach projektu grantowego Promocja obszaru LGD Stobrawski Zielony Szlak  
w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

# SPIS TREŚCI

Słowo od wydawcy	9
Słowo wstępne	11
Wieś	13
Sołectwo	22
Wykaz sołtysów	23
Gospodarstwo wolne	24
Ławnicy gminni	27
Najstarsze rody chłopskie (gburskie)	28
Odra	29
Grobla i Polna Rzeka	30
Matackourze (flisacy)	34
Jezioro w Zołandniku	34
Puszcza i las	36
Spis lasów siołkowickich	37
Siołkowickie łąki w lesie	38
W borach	38
Duchowieństwo	39
Kościół	52
Cmentarz	60
Farski grunt (Widmut)	60
Dekanat siołkowicki	61
Księgi kościelne	62
Szkoła	65
Szkoła druga	73
Dochody nauczycieli	75
Poczta	75

Rolnictwo	77
Pszczelarstwo	80
Cło	81
Płacenie podatków	82
Emigracja	83
Ścinanie topoli	86
Separacja gruntów	88
Pastuchowie	89
Młyn wodny przy rzece Brynicy	90
Zakłady przemysłowe	91
Rzemiosło	93
Koszykarstwo	94
Handel	95
Karczmy	98
Požary	99
Straż pożarna	101
Nazwy terenowe	102
Jak się ubierali nasi przodkowie	109
Obrazki z życia wsi u schyłku zeszłego stulecia	113
Na szlaku dziejów	115
Aneksy	119
Narzędzia i urządzenia domowe	119
Czas plebiscytowy	120
Podania o wsi	121
Wykaz gburów w Siołkowicach z lat 1588, 1645, 1720, 1742, 1852, 1950	125
Wykaz chałupników małorolnych i rzemieślników w 1588 roku	126
Banda Schillerów	127
Zaświadczenie sołtysa siołkowickiego Marcina Macioły z 1698 roku	128

Testament Urbana Grzebaczki	<b>128</b>
Wolne gospodarstwo chłopskie	<b>129</b>
Mihsalia dantus ut Segwitur Ex Siolkowicz	<b>130</b>
Fundacje	<b>130</b>
Abschrift des Freibriefes des Stanek Wolny von Schalkowitz eine Huebe [...] einer Privilegien	<b>131</b>
Notizen des Pfarrers Frischtatzki	<b>132</b>
Osoby pochodzące z Siolkowicz	<b>133</b>
Chróścice	<b>148</b>
Spis lasów chróścickich w 1595 roku	<b>153</b>
Babilas	<b>153</b>
Kolonia Nowe Siolkowice	<b>154</b>
Popielów	<b>156</b>
Kolonia Popielowska	<b>164</b>
Kolonia Lubienie	<b>166</b>
Kaniów	<b>169</b>
Kolonia Kup	<b>172</b>
Karłowice, powiat Brzeg	<b>175</b>
Dobrzeń Wielki	<b>178</b>
Pokój	<b>180</b>
Źródła	<b>185</b>
Informatorzy	<b>190</b>
Bibliografia	<b>191</b>





Pamiętajcie!  
Człowiek, który nie zna swojej przeszłości,  
nie ma przyszłości.

Lucie Di Angeli-Ilovan  
*Zapísane w gwiazdach*

## SŁOWO OD WYDAWCY

Andrzej Stampka urodził się 10 listopada 1889 roku w Starych Siołkowicach. Był synem Bartłomieja i Krystyny, z domu Spisła. Po ukończeniu miejscowej szkoły powszechnej, za namową nauczycieli, miał kontynuować dalszą naukę i podjąć studia. Młody Stampka posłuchał jednak rady ojca i zaczął się uczyć rzemiosła. Nauka zawodu go nie satysfakcjonowała, dlatego zajął się handlem. Wspólnie z bratem Józefem prowadził sklep pod Dobrodzieniem, a następnie został przedstawicielem firmy trykotaży we Wrocławiu. Podczas I wojny światowej walczył jako żołnierz pruski w Belgii i we Francji. Tam dobrze poznał język francuski. Po powrocie z I wojny światowej udzielał się w akcji plebiscytowej na rzecz Polski, a po podziale Śląska zamieszkał w Katowicach. Podjął pracę w hurtowni galanteryjnej, w której pracował do końca II wojny światowej. Po jej zakończeniu wrócił do Siołkowic. Andrzej Stampka zdobył odpowiednie doświadczenie zawodowe, dodatkowo bardzo dobrze znał język polski, dlatego podjął się pracy na stanowisku sekretarza Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Opolu, gdzie pracował od 1945 do 1958 roku, czyli do przejścia na emeryturę. Nie założył swojej rodziny, zmarł bezpotomnie 9 lutego 1970 roku.

Okres młodości, życie zawodowe oraz czasy dwóch wojen światowych sprawiły, że Andrzej Stampka nie mieszkał w rodzinnych Siołkowicach, powrócił tu dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Z rodziną wsią był jednak związany emocjonalnie. Gromadził wszelkie materiały, stare dokumenty oraz opowieści o historii i tradycjach Starych Siołkowic i okolicznych wsi. Dużo czasu poświęcał na przeszukiwanie materiałów archiwalnych, był częstym gościem Archiwum Państwowego i Diecezjalnego we Wrocławiu. Korzystał z akt parafialnych Starych Siołkowic i sąsiednich parafii. Bardzo wiele materiałów pozyskiwał z przekazów i rozmów z najstarszymi miesz-

kańcami wsi. W ich pamięci pozostał obraz Andrzeja Stampki krążącego po Siołkowicach na swym charakterystycznym rowerze i zbierającego ciekawostki o wsi.

Gromadzony przez lata materiał pozostał w formie obszernego maszynopisu, liczącego 178 stron i zatytułowanego *Z dziejów Siołkowic i okolicy*. Na podstawie tegoż materiału w roku 1970 została wydana przez Instytut Śląski w Opolu książka *Moje Siołkowice. Obrazki z przeszłości*. Książka ta była wydana w wersji ocenzurowanej, ponieważ wydawców obowiązywała wówczas inna polityka historyczna dotycząca Śląska Opolskiego. Autor nie dożył chwili ukazania się książki drukiem.

W niewielu prywatnych, domowych biblioteczkach można znaleźć jeszcze wydaną drukiem książkę Andrzeja Stampki, a bardzo rzadko i maszynopis.

Gminna Biblioteka Publiczna w Popielowie przed wielu laty „zdobyła” kserokopię maszynopisu, który został подарowany parafii siołkowickiej. Jesteśmy wdzięczni za ten dar. Bowiem przez wiele lat był on jedynym źródłem informacji o historii, dziejach, podaniach ludowych i tradycji naszej lokalnej społeczności.

Realizując zadanie pn. **Godni terażniejszości szanujemy i pamiętamy o przeszłości. Wydanie publikacji *Z dziejów Siołkowic i okolicy*** maszynopis ukaże się w wersji papierowej i elektronicznej. Dla wielu obecnych i byłych mieszkańców naszej ziemi, będzie źródłem informacji o Małej Ojczyźnie.

Zadanie jest realizowane w ramach projektu grantowego Promocja obszaru Lokalnej Grupy Działania Stobrawski Zielony Szlak i jest współfinansowane ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020.

„Autor maszynopisu i wydanej przez Instytut Śląski skróconej jego wersji, choć jako działacz plebiscytowy czuł się związany z opcją polską, nie jest szowinistą ani nacjonalistą, on po prostu zbierając materiały do swojego dzieła spłacał dług wdzięczności wobec swojej rodzinnej wsi, rodzinnego domu, co wyraził w stanowiącym motto czterowierszu...” [w:] Edward Pochroń, *Zapiski podleśne*, „Gazeta Opolska” 1991, nr 17 (34), s. 4.

*Monika Macioszek*

## SŁOWO WSTĘPNE

*„Bądź pozdrowiony mój domku rodzinny,  
Drogie miejsce ojców przodków moich,  
Tu chylę czoło, składam hołd ci winny,  
Gdy zbliżam się do progów twoich”*

Miłość do ziemi ojczystej spowodowała wszczęcie przeze mnie badań nad przeszłością mojej wsi rodzinnej. W dostępnych mi archiwach wrocławskich i opolskich szukałem dokumentów dotyczących Siołkowic Starych.

Ostatnia wojna i jej następstwa utrudniała dalsze badania. Materiały Państwowego Archiwum we Wrocławiu oraz Archiwum Diecezjalnego zostały podczas ostatniej wojny wywiezione do różnych miejscowości, stąd zdekompletowane, a wiele zaginęło na skutek działań wojennych.

Jestem już stary i z odejściem moim muszę się liczyć, uważam za potrzebne – chociaż moja praca wykazuje pewne braki – by już teraz wystąpić z moimi dotychczasowymi wynikami badań. Nie mogą one oczywiście uważane być jako historia Siołkowic Starych w ścisłym znaczeniu tego słowa, lecz tylko jako skromny przyczynek. Chodzi o to, aby ten dotychczas zebrany materiał nie zaginął, a utrzymany został dla przyszłych pokoleń. Ponadto ma być zachętą dla studiującej młodzieży, celem



Autor Andrzej Stampka.  
(źródło: Stampka A., *Moje Siołkowice, Obrazki z przeszłości*)



Nagrobek rodziców oraz autora na cmentarzu parafialnym w Starych Siolkowicach.  
(fot. Monika Macioszek)



Płyta na nagrobku autora w formie otwartej książki z napisem: Autor książki pt. *Moje Siolkowice*.  
(fot. Monika Macioszek)

podjęcia dalszych poszukiwań, aby z rąk powołanych mogła wyjść prawdziwa kronika Siolkowic. Wskazane byłoby przebadanie m.in. także archiwa w Pradze i w Wiedniu z uwagi na kilkunastowieczną przynależność Śląska do Czech i Austrii.

Prosząc o pobłażliwość, oddaję ten mały przyczynek do rąk czytelników.

*Andrzej Stampka*

# WIEŚ

Po prawej stronie Odry – nieomal w połowie drogi pomiędzy miastami Opolem i Brzegiem, jak też Lewinem i Pokojem – leży wieś Siołkowice Stare<sup>1</sup>. Należy ona niewątpliwie do najstarszych miejscowości powiatu opolskiego. Świadczy o tym znaleziony w obrębie wsi liczny materiał archeologiczny z okresu młodszej epoki kamiennej, jak też odkrycia wykopaliskowe z epoki brązu. Fakty te wzmacniają nas w przekonaniu, że tereny naszej wsi rodzinnej zamieszkałe były już w bardzo odległych czasach, co najmniej przed kilku wiekami przed naszą erą.

Pierwszą wieść pisaną o niej czerpiemy z odpisu aktu nadania dokumentu, wystawionego przez księcia opolskiego Bolka z roku 1322, dla Stanka Wolnego, właściciela tzw. gospodarstwa Klenkowego, obecnie jeszcze istniejącego. Dokument ten jest potwierdzeniem nadania praw i przywileju przez księcia opolskiego i biskupa wrocławskiego Jana III (1292 – 1301), Tomkhemu z Dowirgiewicz i jego prawowitym spadkobiercom na 1 łan gruntu i wolny młyn w Siołkowicach. W innym dokumencie nadaje książę opolski Władysław sołtysowi dziedzicznemu Siołkowic prawo i przywilej na ½ wolnego łanu, na wolne ławki, na chleb, mięso i szewstwo, trzeci fenig od sądownictwa oraz połowę jeziora Zabar, jak też na udzielony sołtysowi przez księcia opolskiego Jana przywilej na jeden inny łan oraz 2 ogrody /zagrody/ z pastwiskami i łąkami, także wolne, położone pomiędzy Wojtkiem Niemec i Urbanem Pochen. W roku 1560 przedkłada ówczesny sołtys Stanek Lis swoje pismo staroście Górnego Śląska hr. Oppersdorf, przy czym zostały mu jego stare prawa potwierdzone. Pozwala nam to wnioskować, że Siołkowice jako wieś istniała już co najmniej w XIII wieku. Nazwa wsi pochodzi prawdopodobnie od sioła – sioło – siołko. W biegu wieków spotykamy w różnych dokumentach następujące formy nazw: Schokoviz, Sulkowicz, Sodilkowicz, Sodalowicz, Szolkowicz, Scholkowicz, Sielkowicz, Siolkowicz, Sielkowitz, Szalkowicz, Sialkowicz, Siolkowicz, Szolkowicz, Schiodlkowicz, Schiolkowicz, Schalkowicz, Alt-Schalkowicz, Schalkendorf, Siołkowice Stare. Ta ostatnia nazwa jest od niepamiętnych czasów ogólnie używaną nazwą. Dodatek Alt /Stare/ pochodzi z drugiej połowy XVIII wieku, kiedy założona została Kolonia Siołkowice Nowe. Od czasu objęcia władzy przez Polskę Ludową urzędowa nazwa brzmi Siołkowice Stare.

Wieś założono na gruncie nizinnym przy Błoniu, względnie progu prastarej doliny Odry. Położenie to chroniło ją od zalewu tej rzeki. Na wybór

1 Urzędowa nazwa wsi brzmi Stare Siołkowice. W niniejszej publikacji zachowana zostaje jednak oryginalna pisownia autora.

placu osiedleńczego wpłynęły niewątpliwie warunki terenowe. Pierwotna wieś obejmowała tylko tak zwane Gbury i była otoczona lasami. Najpierw osiedlonych zostało 24 gburów, a gdy w późniejszym czasie – w okresie 1532 – 1588 – nastąpiła wielka akcja osiedleńcza w powiecie opolskim, podwoiła się ta liczba na 47 właścicieli. Gospodarstwa gburskie sięgały od strony kościoła, od Ziencyka aż do Karczmy Wenera<sup>2</sup>. Ostatnie gospodarstwo to była Wróblownia, tam gdzie obecnie zajmuje to miejsce Paweł Klisch (Rosa)<sup>3</sup>. Od strony szkoły od Klenka<sup>4</sup> (gospodarstwa Pródlkowego początkowo nie było), aż do Droba, obecnie Konstanty Pampuch<sup>5</sup>. Od tego miejsca zaczęły się już zagrody. Gdy z biegiem czasu powstawały dalsze zagrody na Klapaczu i przy ulicy Warszawskiej, w miarę, gdy liczba mieszkańców coraz więcej przybierała, zaczęła się wieś stopniowo rozbudowywać i tak powstały dalsze domy na Klapaczu aż do rampy<sup>6</sup>, na Kopcu, na Błoniu, przy szosie, w Gorkach, na Górze itd. Obecna długość wsi wynosi około 4 km. Ciągnie się ona od północnego wschodu na południowy zachód. Oddalona od wsi około 2 km płynie Odra. W małej odległości od niej, w kierunku Klenku<sup>7</sup> i Wielegopola znajduje się dębowy las, tak zwany Zołandnik, w którym pomiędzy wysokimi dębami, soczystymi łąkami i groblą (wałem) położone jest jezioro. Po drugiej stronie wsi, prawie na samym końcu przepływa rzeka Brynica. Idąc w tym kierunku dalej, przychodzimy niebawem do lasu oraz przylegającej do lasu Kolonii Siółkowice Nowe<sup>8</sup>. Tu był początek dawnej puszczy, a dalej ciągnęły się głębokie lasy – bory. Przez las prowadzi piękna droga przez rzekę Budkowiczankę do Pokoju. Wokół lasu, po obydwu stronach tej rzeki, znajdują się tak zwane siółkowskie łąki leśne. Niedaleko za tymi łąkami, po lewej stronie drogi pokojskiej, zaczynał się dawniej wielki zwierzyniec, należący do księcia pokojskiego<sup>9</sup>. W tym zwierzyńcu, sięgającym aż do wsi Miejsce, znajdowała się na wolności różnego rodzaju zwierzyna, jak: jelenie, danielle, rogacze, sarny, dziki itd. Zwierzyniec przetrwał pierwszą wojnę światową, później został rozebrany.

Od strony Chróścic, przez gliniaste pola siółkowskie, płynie polna rzeka zwana Żydówką, albo Rzeką Dobrzeńską, która przy szosie i dębowym

2 Od Nr 3 do Nr 53 przy ulicy Michała.

3 Przy ulicy Michała 51.

4 Przy ulicy Michała 8.

5 Przy ulicy Michała 56.

6 Do wiaduktu.

7 W stronę Popielowskiej Kolonii.

8 Urzędowa nazwa brzmi Nowe Siółkowice.

9 Książę pokojski, nazwa potoczna, a nie oficjalny tytuł właścicieli Pokoju z rodu książąt wirtemberskich.

lesie, pomiędzy Popielowem a Klenkiem wpada do Brynicy. Przez wieś, niemal przez całe Gbury, ciągnie się stary staw wiejski, zwany Kałużą, który ma połączenie z rowem, przecinający drogę przed Klapaczem i ulicą Warszawską a Mainkową Kałużą przy kościele<sup>10</sup>. Ziemia jest różnego rodzaju. Szeroki pas w kierunku Odry zawiera glebę gliniastą. Miejscami, jak w Łańscach oraz w Górkach w kierunku Góry, znajduje się także jeł<sup>11</sup>, podczas gdy pozostała część, leżąca w kierunku lasu, jest ziemią piaszczystą, lekszą i lichszą. Ta ostatnia nadaje się więc do zalesienia. W niektórych miejscach, jak np. za Górą, na Objezongu w kierunku Łazu<sup>12</sup>, albo Chróścickiego Młyna, spotykamy także czarnoziem, również grunt bagnisty znajduje się w niektórych miejscach.

Gdy w roku 1223 późniejsze zakonnice klasztoru czarnowąskiego były jeszcze w Rybniku, znajdowała się pomiędzy miejscowościami, które im należały także wieś Scacovici. Tłumaczono ją jako Siołkowice, co jest zdaje się jednak błędem, ponieważ nie ma żadnej łączności językowej z Siołkowicami, a oprócz tego byłaby z pewnością należała później do klasztoru czarnowąskiego, co jednak nigdy nie nastąpiło. Scacovici to prawdopodobnie wieś Szczekojkowie<sup>13</sup>, położona w powiecie rybnickim.

W roku 1286, w dokumencie z dnia 31 maja, nadaje książę Henryk Śląski, pan Wrocławia<sup>14</sup>, swemu wiernemu Ulyanowi, zwanemu de Grissow wieś Radomierzowice z całą należnością, pomiędzy innymi też i ludzi, którzy tam czynszują 50 urn miodu itd., oprócz łowiectwa rybołówstwo, pszczelarstwo w lesie nad Hodrą (Odrą) albo Lang zwany, także na puszczy (merica) z lasem (bora), które do książęcych dóbr Popelów i Croscecz należą (sicut melifices operar posunt, quod posum in Polonico dicibur) tak daleko, jak mieszkańcy Radomierzowic niegdyś tę ziemię posiadali, pomiędzy granicami Szawonic, aż do strumyka zwanego Wronowes (prawdopodobnie do strumyka, który przecina wieś Wronów i jego ujście do Nysy) i obydwa brzegi Nysy aż do Odry. Po drugiej, od połowy przesieki, aż do lasu „bora”, Odra z obojga brzegami od Szwanowic<sup>15</sup> do Gozewicz (prawdopodobnie Golcowic<sup>16</sup>) z wol-

10 W Starych Siołkowicach było pięć stawów, popularnie nazywanych kałużami. Trzy przebiegały przez środek ulicy Michała od transformatora do budynku strażnicy, a od ronda w stronę kościoła jeden duży i jeden mały tzw. odpływowy.

11 H – skała osadowa, drobnoziarnista, o dużej plastyczności, wykorzystywana jako materiał do produkcji cegieł i dachówek, stanowi składnik żywnych gleb ilastych.

12 W kierunku Nowych Siołkowic.

13 Szczekojkowie, wieś w gminie Czerwionka-Leszczyny, powiat rybnicki, woj. śląskie.

14 Henryk IV Probus (zm.1290), książę śląski i krakowski, z linii Piastów wrocławskich.

15 Zwanowice, wieś w gminie Skarbimierz, powiat brzeski, dawniej Schwanowitz, od której pochodzi nazwa potoczna używana przez Autora.

16 Golcowice, wieś w gminie Lewin Brzeski, powiat brzeski.



nym rybołówstwem, wszystko jako prawo dziedziczne (quod Segne dicibur) do posiadania, wolne od wszystkich ciężarów polskiego prawa, z nadaniem sądownictwa, także w sprawach kapitałnych wobec zobowiązania do służby z jednym koniem. Świadkowie: Henczo de Wisenbruch – sędzia książęcy, Pachoslaus, Henczo Blesovus, Henczo Hebrandus, Dominicus Gallicus, Tom Quass. Wyciąg przez mgr Ludwiga. Oryginał z pieczęcią księcia w potrójnym wykonaniu, we Wielkim Priorat – Archiwie w Pradze<sup>17</sup>.

W 1387 roku dnia 26 listopada sprzedaje książę opolski Władysław kapitułę tumu wrocławskiego<sup>18</sup> czynsz roczny na 6 marek praskich groszy po 60 marek groszy na połowę miasta Opola i wsi Popelaw, Sulkowicz, Kroschicz i Gross Dobrau (Dobrzeń Wielki) z wszystkimi, każdymi i całymi dobrami i dochodami, łąkami i procentami. Kontrakt ten zawarty został na zamku w Głogówku, pomiędzy książęcym prokuratorem dworskim Rosenau i oficjałem Janem de Zyra, kanonikiem poznańskim, Mikołajem Schonkromer z Głogówka, Stefiko Stral, kasztelanem w Głogówku. Oryginał tego dokumentu znajduje się w Archiwum Diecezjalnym we Wrocławiu. Jest kaligraficznie pisany i bardzo dobrze utrzymany. Wymieniona w tej kolejności wieś upewnia nas, że są to nasze Siołkowice. W roku 1398 dnia 27 stycznia zjawia się jako świadek Jacusch ze Sodilkowicz. I w tym wypadku chodzi o nasze Siołkowice.

W roku 1566 wymienionych jest 9 komorników we wsi, wówczas jako największa liczba w naszym powiecie. Niektórzy z nich trzymają bydło i mieliby płacić czynsz. Nie jest to jednak w zwyczaju w naszym księstwie, zaznacza pisarz. W rzeczywistości komornicy w Popielowie byli jednak zmuszeni do płacenia czynszu. W roku 1588 wieś ma przeszło 20 chałupników. Większa część z nich miała kawałki pola, a niektórzy byli rzemieślnikami. Wszyscy musieli oddawać czynsz w gotówce. Niejaki Marcin Kutzima zbudował sobie w tym czasie domek „w środku wsi w pobliżu karczmy na martwym rowie”. Było to prawdopodobnie przy miejscu dawniejszej kłouzy – gdzie się mieścił areoszt gminny, remiza strażycka, jak również mieszkanie stróża nocnego – przy gmachu obecnej Gromadzkiej Rady Narodowej<sup>19</sup>.

Spotykamy w tym czasie pewną liczbę nazwisk niemieckich, osób pochodzenia niemieckiego. Ponieważ otoczenie ich było polskie, spolszczyli się prawdopodobnie w krótkim czasie. Był na przykład w 1598 roku ławnikiem

17 Dokument nadal znajduje się w Archiwum Państwowym (Státni Archiv) w Pradze, zespół (fond) Řád maltežsky, sygnatura (inv.č.) 596 i 597, por.: R. Stelmach, Katalog śląskich dokumentów joannickich przechowywanych w Narodowym Archiwum w Pradze, Wrocław 2012, s. 32.

18 Chodzi o kapitułę katedry wrocławskiej.

19 Budynek przy ulicy Michała 55.

sądowym w gminie niejaki Jan Czorny. Prawdopodobnie był to ten sam, który w 1588 roku wymieniony jest pod nazwiskiem Hans Schwarz, jako współwłaściciel gospodarstwa Gburowego. Nie wszystkich jednak z nazwiskami niemieckimi uważać możemy jako rodowitych Niemców. Nazwiska niektórych były w tym czasie identyczne z rzemiosłem, które uprawiali. W Popielowie był niejaki Mathes Schuster, który był szewcem, a w Siołkowicach Hans Töpfer, który był garncarzem.

W roku 1612 wydany został dla powiatu opolskiego Urbarz Piwny (Bier Urbar) podpisany własnoręcznie przez cesarza Mathiasa<sup>20</sup> na Zamku w Pradze 28 VIII 1605 roku. Pomiędzy wsiami powiatu, których wtedy było 44, spotykamy także nasze Siołkowice. Wszystkie w urbarzu wymienione wsie były zobowiązane prowadzić tylko i wyłącznie piwa opolskie. W urbarzu czytamy: „Gdyby która z tych wsi prowadzić miała obce piwa, to ma nie tylko być odebrane, ale do tego dziesięciu markami śląskimi każdorazowo w naszym Opolskim Urzędzie Rentowym do odstawienia być ukaranym”.

Główny stary trakt, prowadzący z Opola do Brzegu nazywano dawniej „Wielou Droga”. Dopiero od czasu zbudowania szosy w latach 1891 – 1892 powstała nazwa szusiej<sup>21</sup>, tę nazwę mieszkańcy wsi po dziś dzień używają. Ta droga miała dawniej, na terenie Siołkowic, częściowo inny bieg niż obecnie. Od strony Chróścic przebiegała aż do miejsca przed Nikodemem Woschem<sup>22</sup> tak samo jak obecnie. Od tego miejsca skręciła w lewo i szła w kierunku kościoła, wychodziła pomiędzy szkołą a gospodarstwem Pródlkowym na główną gburską drogę przed kościołem. Odtąd szła dalej pomiędzy farską i Ziencykową stodołą, pomiędzy Wróblem i Pasternikiem przez Podłańce i Dąbrowę nad łąkami. Wychodziła na teren popielowski przez Drobowe pole Uciechy, przy samej granicy pola siołkowickiego i popielowskiego przy rzece Brynicy. Gdy postanowiony został od miejsca przed Nikodemem Woschem nowy kierunek drogi, musieli ci właściciele, którzy tam mieli pola, każdy odstąpić po kawałku pola na tą nową drogę, mianowicie: gburzy Kampa (Urbanek), Wojtasek (Kania) obok Kamli, Kamla (Prodlík) oraz Sobota, dawniejsze gospodarstwa narożne przy szosie, gdzie później była karczma Ziółki. Od miejsca nowego cmentarza, przy obecnej szosie przejechał gbur Kociok pługiem prosto przez pole do granicy popielowskiej i w tej wyznaczonej linii zrobiona została nowa droga.

20 Maciej, cesarz niemiecki z dynastii Habsburgów w latach 1612 – 1619, król czeski w latach 1611 – 1619.

21 Szosa – droga wojewódzka nr 457 na trasie Dobrzeń Wielki i Brzeg.

22 Przy ulicy Powstańców przed posesją nr 18.

Mainkowa Kałuża i farski staw były dawniej jednym stawem. Na Błoniu tej obecnej głównej drogi nie było. Droga szła bezpośrednio za kościołem przed stawem przez farskie podwórze, stąd na skos obok domu gminnego kowala na główną wtedy tylną drogę, która wtedy była jedyną główną drogą ku Odrze. Aby stworzyć na Błoniu nową drogę, otrzymali siołkowiccy gburzy wezwanie od landrata, aby zasypali przez środek staw za kościołem i stworzyli sobie nową, główną drogę przez Błonie ku Odrze. Siołkowiczanie wzbraniali się to uczynić, landrat dał więc zlecenie gburom chróścickim, aby oni zasypali w środku ten staw, co zostało wykonane. Siołkowiccy gburzy za to, że nie podporządkowali się rozkazowi landrata, za karę musieli przewozić kamienie z Opoła do Ozimka.

Środek stawu był więc zasypany, a siołkowiczantom nie pozostało nic innego, jak dalej tę drogę stworzyć. Za stawem ciągnęła się kałuża, aż do Wojtka Pródlika. Obecny dom mieszkalny gospodarstwa Pródlikowego stoi na dawnej kałuży<sup>23</sup>. Aby budowę tej drogi przeprowadzić, był za Kuboutą (Jonienca)<sup>24</sup> potrzebny większy nasyp ziemi przez łąki. Nasyp jest jeszcze do tej pory widoczny. Domy i gospodarstwa na Błoniu powstały dopiero około połowy zeszłego stulecia<sup>25</sup>. Tam była od dawnych czasów tylko leśniczówka, dom dla kowala, dom dla kołodzieja i kuźnia<sup>26</sup>. Leśniczówka podlegająca nadleśnictwu w Popielowie znajdowała się na Błoniu w ogrodzie gospodarstwa Franciszka Stampki, frontem ku tylnej błońskiej drodze (obecnie Piotr Kulig)<sup>27</sup>. W późniejszym czasie, gdy zniknęła największa część lasów i lasków, znajdujących się w kierunku Odry, leśniczówka została zlikwidowana, na jej miejscu powstała nowa, po drugiej stronie wsi na samym końcu ulicy Wacława tam, gdzie obecnie jest kuźnia i dom kowala Macioszka<sup>28</sup>. Wspomniany siołkowicki leśniczy w 1733 roku nazywał się Dudzik, w 1777 Jan Muschwitz. Obecnie leśniczówka w naszej wsi już nie istnieje. Po latach 70-siątych zeszłego stulecia, gdy las za Górą został wykarczowany, grunta podzielono jako ekwiwalent za skasowane prawo leśne (serwituty) dla małorolnych. W ten sposób powstał tak zwany Łoblejung za Górą.

Pierwsze początki wsi leżą w ciemności. Dokument założenia wsi zaginął, a dokumenty z pierwszych wieków po założeniu wsi są bardzo skąpe. Pożary,

23 Dom mieszkalny przy ulicy Błonie 1, prawdopodobnie jako jedyny, stoi na palach dębowych.

24 Obok posesji przy ulicy Błonie 20.

25 Pisząc o minionym stuleciu Stampka miał na myśli XIX wiek. Ilekroć dalej będzie mowa o „minionym stuleciu” mamy na myśli XIX wiek.

26 Kuźnia gminna znajdowała się za początkowymi zabudowaniami ulic Błonie – Zacisze.

27 Dotyczy posesji przy ulicy Błonie 6.

28 Przy ulicy Wacława 23.

wojny oraz niedbalstwo w przechowywaniu starych dokumentów spowodowały, że tylko mała ich liczba została dla nas.

Nazwisko lokatora<sup>29</sup>, któremu książę opolski Władysław dał zlecenie przeprowadzenia planowanego założenia wsi Siołkowice i osadzenia pierwszych przesiedleńców na poszczególnych miejscach gospodarskich jest zatem nieznanne. Lokator otrzymał prawdopodobnie – według ówczesnego zwyczaju – od księcia pismo wolności (Freibrief) i był pierwszym sołtysem dziedzicznym wsi. Można przypuszczać, że już w tym czasie wieś przeniesiona została na prawo niemieckie, tak jak sąsiednie wsi Chróścice i Popielów wtedy już takowe miały. Wieś nazywano dziedziczną, a gospodarstwa gburkie statkami. Natomiast mieszkańcy wsi od niepamiętnych czasów po dziś dzień używają w gwarze nazwę „gospodarstwa Rzeczy”. Prawie wszystkie gospodarstwa gburkie były początkowo jednołanowe. Z biegiem czasu powstały przez podziały gospodarstwa 3 kwartowe, ½ kwartowe, ¼ kwartowe oraz zagrody. Natomiast w sąsiednim Popielowie utrzymywały się gospodarstwa jednołanowe znacznie dłużej.



Stare Siołkowice na kartce pocztowej wydanej przez Paula Eichlera we Wrocławiu przed 1905 rokiem. (źródło: *Śląsk Opolski na pocztówce litograficznej*. Katalog wystawy ze zbiorów Bogusława Szybkowskiego i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, Wyd. Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Opole 2016)

29 W polskiej terminologii historycznej przyjęło się używać słowo „zasadzca”.

We wsi obowiązywało prawo dziedziczne. Zwykle gospodarstwo odziedziczył najstarszy syn, w wypadku, gdy nie było syna – córka. Prawie u każdego gburza, z wyjątkiem tych, którzy mieli własne dzieci, do prac służył parobek i tak zwany woźnica (młodszy parobek), a oprócz tego dziewczka (służąca). W okresie od 1870 do 1900 roku parobek otrzymywał zarobek 70 talarów na rok w gotówce oraz jakieś utrzymanie, a pod koniec roku nowe ubranie. Służąca otrzymywała rocznie 50 talarów, utrzymanie, a na koniec roku materiał na ubranie. Był taki zwyczaj, że każdego roku 26 grudnia (dzień Szczepana) została zawarta nowa umowa na przyszły rok. Jeżeli obie strony się umówiły, parobek i służąca otrzymywali po jednym talarze jako zadatek na przyszły rok. W ten sposób sprawa była załatwiona i obowiązywała na cały przyszły rok. Parobek i woźnica podczas pory letniej sypiali na sianie, na jacie. Podczas pory zimowej w odgradzonej żłobem drugiej połowie końskiego chlewa, gdzie znajdowały się zapasy siewki i siana na tak zwanym braku. Służąca sypiała w komorze lub w kuchni. Gospodarze i służba jadali wspólnie przy jednym stole – z jednej miski. Wyżywienie było proste: na śniadanie była zwykle polewka albo żur z kartoflami, na drugie śniadanie gielnik chleba z masłem lub tłuszczem. Na obiad – na zmianę – krupy pogańskie<sup>30</sup>, jagły z duką<sup>31</sup> okraszone masłem i cukrem, kapusta z kartoflami, groch, fasola, ściyrka (zacierka), prażonki, placki z tartych ziemniaków zmieszanych z mąką i pieczonych na gorącej blasze. W ciągu tygodnia mięso na obiad było rzadkością. W niedzielę na obiad była zwykle zupa z gotowanego, wędzonego mięsa, mięso z kluskami i kapustą.

Po wielkich klęskach żywiołowych, posuchy, powodzi jak np. w 1854 roku nastąpiły ciężkie czasy. Nawet w gburskich gospodarstwach nie było chleba pod dostatkiem. Niektórzy gburzy trzymali chleb pod kluczem, aby go dzieci i czeladka nie jadły za wiele. Kawę gospodynie wypalały na gorącej blasze z żyta lub jęczmienia. Oszczędność u gburów i zagrodników była na porządku dziennym. Oszczędzali, aby zapewnić dorosłym dzieciom jakiś posag. Były też i wyjątki. Niektórzy gospodarze byli pijakami, gospodarstwa zostały sprzedane, a żona z dziećmi stali się biedakami.

Po zaprowadzeniu obowiązku ubezpieczenia dla pracowników każdy gospodarz dla zatrudnionych u siebie pracowników musiał lepić znaczki na karty ubezpieczeniowe. Do tego czasu, gdy parobek i służąca byli już niezdolni do pracy, zostali zdani na łaskę mieszkańców wsi. Jeżeli gospodarz był uczciwy, to swoich byłych pracowników wspierał, w przeciwnym razie cierpieli bie-

30 Kasza gryczana.

31 Kasza z łuskanego ziarna prosa z dołkiem, wgłębieniem, w który wkładano masło lub inną okrasę.

dę. Według starego zwyczaju dobre gospodynie we wsi dawały starym i biednym ludziom po jednym bochenku chleba, przy każdorazowym wypiekanu. W wypadku, gdy jeden z tych biednych starców cierpiał niedostatek i był obłożnie chory, gburzy mieli obowiązek jego utrzymania, wożono go w okołki, co znaczy, że przewożono go na taczce od jednego do drugiego gburza. Tam zwykle zimową porą usłano mu pościel w wolnym miejscu w kącie bydlęcego chlewu, latem zaś w tak zwanym pustym chlewie na słomie. Dawano mu też jedzenie. U każdego gburza pozostawał przez trzy dni. Po upływie tego czasu przewożono go do następnego gburza. A każdy z tych gburów był rad, że nie zmarł czasem u niego, gdyż byłyby wtedy kłopoty. W przypadku, gdy choroba była przewlekła, chorego przewożono do szpitala w Kup albo do Lewina, gdzie w połowie zeszłego stulecia szpitale już istniały. Gmina była zobowiązana do płacenia powstałych kosztów. Ten stan przewożenia chorego w okołki trwał jeszcze u schyłku zeszłego stulecia. Z tego wynika, że wtedy opieka nad chorymi starcami była marna. Brakowało opieki i przytulku dla tych biednych ludzi. Najstarsi i najbiedniejsi otrzymywali z gminy miesięczną zapomogę po jednym talarze, co oczywiście starczyło zaledwie na sam chleb.



Kartka pocztowa z 1940 roku: kościół z plebanią, szpital, pomnik ku czci poległych w I wojnie światowej, budynek urzędu gminy z placem Bruno Schrammera.  
(źródło: zbiory portalu dolny-slask.org.pl)

W roku 1930 zbudowany został w Siołkowicach szpital i przytułek dla starców. Nastąpiła więc zmiana na lepsze. Ten szpital jest błogosławieństwem nie tylko dla mieszkańców Siołkowic, ale i dla całej okolicy<sup>32</sup>. Trzeba zaznaczyć, że grunt pod szpital (10 morgów) na łożu śmierci przeznaczył gospodarz Grzegorz Stampka (Matysik), co zostało przez żonę zmarłego wykonane.



«

Szpital w Starych Siołkowicach,  
zdjęcie z 1934 roku.  
(ze zbiorów Gminnej Biblioteki  
Publicznej w Popielowie)



»

Szpital w Starych Siołkowicach,  
zdjęcie z 2000 roku.  
(ze zbiorów Gminnej Biblioteki  
Publicznej w Popielowie)

## SOŁECTWO

Sołectwo było na gospodarstwie Kacmourzowym, przy starej wolnej karczynie siołkowickiej w pobliżu szosy. Nazwiska sołtysów dziedzicznych z początkowego okresu nie są znane, ponieważ dokument założenia Siołkowic zaginął. W roku 1560 sołtysiem był Stanek Lis i sprawował ten urząd przeszło

32 [w:] Zalewski Z., *Pierwsi pacjenci już w maju*, „Gość Niedzielny” 30.03.2003, s. 26. „Od 1930 roku szpital był własnością Zgromadzenia Sióstr Pielęgniarek wg Reguły św. Franciszka. Po II wojnie światowej placówkę przejęły władze państwowe, a w 1960 roku szpital został odebrany siostronom, jako mienie poniemieckie. Na wniosek sióstr franciszkanek Komisja Majątkowa w Warszawie 30 kwietnia 1993 roku przekazała siostronom siołkowicki szpital na własność. Szpital, jako placówka podległa ZOZ w Opolu na podstawie bezpłatnego użyczenia, miał funkcjonować do 31 grudnia 1997 roku. Po 1 stycznia 1998 roku placówkę miały przejąć siostry i prowadzić szpital o tym samym profilu”. Decyzje Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miasta w Opolu co do dalszych losów szpitala oraz zniszczenia w czasie powodzi 1997 roku doprowadziły w 2000 roku do notarialnego przekazania własności szpitala na rzecz Caritas Diecezji Opolskiej. W czerwcu 2003 roku nastąpiło uroczyste otwarcie nowego obiektu Centrum Opieki Paliatywnej, prowadzonego przez Caritas Diecezji Opolskiej.

38 lat. W roku 1598 urząd ten objął jego syn Grzegorz Lis. Ten w roku 1614 sprzedaje całą posiadłość ze wszystkimi prawami Maciejowi Grzondzielowi z Naroka za 1000 grzywien i 60 koron (dokument sprzedaży w języku czeskim). Nowy nabywca wpłacił od razu 600 grzywien. Nazwiska następných właścicieli: rok 1660 – Marcin Macioła, następca jego Jan Gryc, pochodzący z Laskowic, 16 marca 1715 roku posiadłość obejmuje Jan Blacha, zięć Gryca. Jego nazwisko, jako sołtysa, spotykamy w księdze katastru podatkowego z lat 1723/1725. Pod nazwiskiem umieszczona jest dobrze utrzymana pieczęć lakowa z następującym napisem w języku polskim: „Pieczęć Dziedziny Szolkowicz”. Po śmierci Blachy, jego żona wdowa Homańska (prawdopodobnie wyszła po raz drugi za mąż) dnia 22 lutego 1737 roku sprzedaje całą posiadłość. Nabył ją Jan Kubisz i trzymał tylko przez trzy lata. Posiadłość zostaje wylicytowana. Nabył ją 27 marca 1740 roku Wawrzyn Pampuch za 600 talarów, do tego dochodzi jeszcze 145 talarów i 19 sgr.<sup>33</sup> Kwotę tę nowy nabywca zobowiązał się wypłacić „Gryczkowskim Erbom”<sup>34</sup>. Ciekawy jest dokument sprzedającej w języku polskim, którego końcowy ustęp brzmi: „Tak onemu takowa karczma, w tych miedzach i granicach oraz rolami z prawem wolności od wszelkich robót, takowych ciężarów, słowem tak jak do tego czasu od przeszłych procesów pokornie trzymaną była”. W roku 1756 posiadłość kupuje za 800 talarów Jura Pampuch, syn Wawrzyna. Następni właściciele tego miejsca to: w 1780 roku Wawrzyn Pampuch – syn poprzedniego, w 1835 Mateusz Kulig, ożeniony z córką Wawrzyna, w 1876 Konstanty Kulig, syn Mateusza, w 1901 jego syn Roch Kulig, w 1930 Jan Warzecha (Marsołek), zięć Rocha Kuliga. Obecnie w posiadaniu tego miejsca jest Herbert Warzecha, syn Jana<sup>35</sup>.

## WYKAZ SOŁTYSÓW

Oprócz sołtysa dziedzicznego był w dawniejszym czasie we wsi drugi sołtys. Był on prawdopodobnie zastępcą sołtysa dziedzicznego i często go zmieniano. Sołtys dziedziczny był zwolniony od płacenia czynszu, podczas gdy drugi sołtys musiał zwykle uiszczać czynsz.

33 Srebrne grosze, 30 srebrnych groszy stanowiło wartość 1 talara.

34 Spadkobiercom, dziedzicom Grycza.

35 Właścicielem gospodarstwa jest obecnie Piotr Warzecha, syn Herberta, wnuk Jana.



## Nazwiska sołtysów

- Lata 1560 – 1597 – Stanek Lis,
- 1597 – 1613 – Grzegorz Lis,
- 1613 – Stanek Kulig,
- 1614 – Fieczek Kupiec,
- 1615 – Maciej Grzondziel,
- 1616 – Matus Barski,
- 1632 – Paweł Boucz,
- 1650 – Walek Grzondziel,
- 1658 – Wojtek Jelen,
- 1660 – 1698 Marcin Macioła,
- 1699 – Jan Gryc,
- 1715 – Jan Blacha,
- 1715 – Jakob Pródlík,
- 1739 – Michał Pampuch,
- 1740 – Wawrzyn Pampuch,
- 1742 – Michał Drob,
- 1752 – Jura Pampuch,
- 1757 – Zienczyk,
- 1762 – Wawrzyn Joniec,
- 1763 – Wawrzyn Witek,
- 1764 – Wawrzyn Pampuch,
- 1768 – Tomasz Kubis,
- 1772 – Walek Wróbel,
- 1782 – Tomek Bieniusa,
- 1783 – Bartek Kamla,
- 1787 – Józef Pampuch,
- 1793 – Jaś Kampa,
- 1796 – Wawrzyn Pampuch,
- 1796 – Błażej Kret,
- 1797 – Jaś Kociok,
- 1799 – Wojtek Sobota,
- 1801 – Szymon Rudek,
- 1805 – Bieniusa,
- 1812 – Wojtek Pampuch,
- 1820 – Jaś Kret,
- 1840 – Jendra Kociok,
- 1855 – Kasper Nogosek,
- 1874 – Jan Barcik,
- 1891 – Franciszek Pogrzeba,
- 1896 – Wojtek Kulig,
- 1906 – Grzegorz Kania,
- 1911 – Piotr Wala,
- 1916 – Michał Kulig,
- 1918 – Jan Psiorz,
- 1921 – Piotr Wosch,
- 1924 – Paweł Misch,
- 1929 – Ryszard Demski,
- 1937 – Kachel,
- 1945 – Bernard Spisla,
- 1946 – Piotr Kupczyk,
- 1946 – Franciszek Joniec,
- 1947 – Faucz,
- 1950 – Michał Psykala,
- 1959 – Józef Macioszek.

## GOSPODARSTWO WOLNE

Gospodarstwo wolne, tak zwana Klenkownia, było pierwotnie we wsi – oprócz sołectwa – jedynym gospodarstwem zwolnionym od pańszczyzny i innych ciężarów. W roku 1566 spotykamy gospodarstwo podzielone na dwie części. Obok Klenkowego, powstało gospodarstwo tak zwane Pródlikowe (pierwsze gospodarstwo gburskie od strony szkoły). Na Klenkowni



Budynek (tzw. Klenkownia, wybudowany około 1860 roku) w Starych Siolkowicach przy ulicy Michała 10. Zdjęcie z 1914 roku. (ze zbiorów Doroty Danisz)

siedział w tym czasie Mrus Wolny, a na Pródlkowym Stanek Wolny. Obydwaj wykazali się wtedy przed komisją objazdową, że posiadają jeden łan z wolnym młynem. Oprócz tego Stanek Wolny trzymał jeden ogród (zagrodę) „na końcu wsi”, a poza tym trzymali jeden ogród wspólnie. Oba ogrody były także wolne. Podczas jednego z wielkich pożarów spłonął list wyzwoleńczy. W 1617 roku wystawiony został nowy dokument, podpisany własnoręcznie przez cesarza Mathiasa<sup>36</sup>, potwierdzający gospodarstwu stare prawa. W 1588 roku na Klenkowni właścicielem był Klimek Klenk, w 1655 – Bartos Klenk, 1720 – Michał Klenk, 1742 – Grzegorz Klenk, 1764 – Bartłomiej Pampuch, 1798 – Wojtek Pampuch, 1825 – Walenty Pampuch, 1852 – Tomasz Pampuch, 1888 – Józef Pampuch, 1922 – Józef Pampuch (syn Józefa), 1948 Józef Danisz (do dnia dzisiejszego)<sup>37</sup>, pochodzący z Popielowa, a ożeniony z Marią, córką Józefa Pampucha.

36 Cesarz Maciej.

37 Właścicielem gospodarstwa jest obecnie wnuk Józefa Danisza, Krzysztof Danisz.

Nadmienia się, że dwa dokumenty na pergaminie, jeden z 1588 roku w języku czeskim, drugi z 1617 roku ucierpiały na skutek działań wojennych ostatniej wojny, tak, że są prawie nieczytelne.

Dodać też należy, że z gospodarstwa tego pochodził znakomity profesor matematyki, doktor Andrzej Pampuch oraz profesor Jan Pampuch.



Domy mieszkalne w Starych Siolkowicach przy ulicy Michała 10 z 1932 roku. (ze zbiorów Doroty Danisz)



Stare Siolkowice, ulica Michała 10, okres międzywojenny. Ołtarz Bożego Ciała usytuowany w kapliczce wówczas pw. Matki Boskiej Anielskiej (po odrestaurowaniu w 1973 roku w kapliczce znajduje się figura św. Józefa z Dzieciątkiem). (ze zbiorów Doroty Danisz)

## ŁAWNICY GMINNI

W zarządzie gminnym, obok sołtysa, zasiadali najstarsi mieszkańcy gminy i ławnicy, zwykle zwani sądowymi. Ci najstarsi mieszkańcy zwykle cieszyli się zaufaniem władzy. Spotykamy ich w różnych dokumentach. Poniżej podaję ich nazwiska oraz nazwiska ławników, jak tylko możliwe mi było ich wychwycić.

### Najstarsi gminy to:

- lata 1560 – 1598 Gawel Kret, Tomek Jelen, Jurek Kierak, Walek Baran,
- rok 1598 – Wojciech Gotz, Jakob Korak, Kasper Bartik, Jan Czorny,
- rok 1612 – Adam Witek, Jakub Kociok, Jan Bieniusa, Matus Stampka,
- rok 1614 – Stanek Kulig, Jakob Kierak, Andrzej Witek, Grzegorz Kociok.

### Ławnicy:

- lata 1560 – 1576 Wojtek Kulig, Wawrzyn Jurek, Urban Skroch, Grzegorz Grzebaczka,
- 1586 – Albrecht Schmidt, Jakob Warzecha, Soyka, Wojtek Waschka, Walek Baran,
- 1598 – Urban Marsolek, Szymon Soyka, Bartek Urbanek, Klimek Klenk,
- 1612 – Michał Baran, Maciek Drabczyk, Jakob Czorny, Stanek Kulig,
- 1614 – Michał Baran, Maciek Drabczyk, Matus Stampka, Adam Piczastek,
- 1618 – Paweł Bartik.

Niestety nie miałem dostępu do akt z lat 1618 – 1723.

- Rok 1723 – Wawrzyn Szyndzich, Jakob Prodlík,
- 1738 – Andrzej Gzik, Walek Kierak, Wojtek Gbur, Jura Pródlík, Józef Barcik, Walek Witek, Jakob Halama, Jura Kret,
- 1746 – Jakob Halama, Urban Kupiec, Paweł Bieniusa, Kasper Stampka, Paweł Macioszek, Szymon Urbanek, Paweł Ressel,
- 1752 – Jan Pieterek, Jakob Halama, Michał Wilczek, Walek Rudek, Paweł Macioszek, Szymon Matusek, Wojtek Klisch, Szymon Urbanek, Bartek Mainka,

- 1752 – Jan Pieterek, Jakob Halama, Wojtek Klisch, Walek Rudek, Szymon Macioszek, Szymon Urbanek, Paweł Ressel,
- 1762 – Kasper Stampka, Jakob Skroch,
- 1769 – Bartek Kasela, Jaś Kociok, Sobek, Szymiczek, Stanek Kampa, Mikołaj Marsolek, Urban Niedźwiedź, Michał Stencel, St. Jonienc,
- 1773 – Krystek Rudek, Kasper Stampka, Bartek Wala.

### Ławnicy:

- Rok 1842 – Piotr Kulig, Mateusz Kubis, Szymon Misch,
- lata 1849 – 1852 Matus Rudek, Wawrzyn Kulig, Szymon Stenzel, Jakob Witek, Urban Mańka, Grzegorz Cyrus, Marcin Stelmach,
- 1852 – Tomasz Joniencz, Paweł Gatzka,
- 1855 – Krystek Maciohsek, Grzegorz Pampuch,
- 1865 – 1867 Matus Kulig, Jakub Prodlík, Jan Barczyk, Wojtek Brzezicek, Tomasz Joniencz,
- 1872 – Wojtek Kulig, Bartek Kulig,
- 1873 – Franciszek Wosch, Bartek Stampka, Jan Maciohsek,
- 1874 – Bartek Kulig,
- 1878 – Bartek Stampka, Andrzej Kampa, Jan Pródlík,
- 1886 – Bartek Stampka, Andrzej Kampa, Martin Kulig,
- 1891 – Karol Kulig, Piotr Skroch, Jan Pródlík, Andrzej Kampa,
- 1895 – Józef Kulig,
- 1899 – Jaś Kupczyk, Szymon Barczyk, M. Thoma, Karol Kulig, Szymon Joniencz, Józef Kulig,
- 1908 – Karol Kubis, Jaś Kupczyk, Skora,
- 1914 – Szymon Joniencz, Piotr Wosch, Józef Kulig.

## NAJSTARSZE RODY CHŁOPSKIE (GBURSKIE)

Niektóre rody gburskie utrzymywały się całe wieki na swoich miejscach gospodarskich, najdłużej z nich to dwa rody: Stampków i Kuligów.

Na Stampkowym gospodarstwie siedział w 1588 roku Fieczek Stempka. Dokument z tego roku podaje, że: „Anna od Karela Stempki złączona z Jankiem Bochenkem ma do otrzymania od jej brata Fieczka 20 grzywien

(około 24 talarów) od brata swojego z otzovskeho statku” (dokument w języku czeskim). Jako ojciec Fieczka i Anny wymieniony jest Karel Stempka. Można więc wnioskować, że gospodarstwo było w posiadaniu tego rodu co najmniej od 1560 roku. Ostatni właściciel nie powrócił z ostatniej, drugiej wojny świątowej, gospodarstwo zostało w posiadaniu jego siostry. Wraz z jej śmiercią skończyło się gospodarstwo rodu Stampków w tym miejscu, w którym przetrwało ponad 400 lat.

Kuligowie swoje miejsce gospodarskie położone naprzeciw klouzy posiadali już w pierwszej połowie XVI wieku. W 1562 roku, ósmego grudnia Stanek Kulig sprzedaje swój statek – 3 kwartowe gospodarstwo swojemu synowi Wojtkowi za 45 talarów i 12 sgr. Dokument jest napisany w języku czeskim. Gospodarstwo obecnie już nie istnieje. Ostatni właściciel Józef Kulig zmarł bezpotomnie w 1913 roku. Ród ten utrzymał się więc ponad 350 lat na swoim miejscu gburskim.

Następne rody zajmowały swoje gospodarstwa: Kociok – około 280 lat, Witek, Ressel, Barcik, Kret, Bieniusa – każdy po około 250 lat, Ziencyk – około 190 lat, Klenk – 200 lat, Pampuch na Klenkowni – 185 lat, Jonienc na Ziencykowni od 1778 roku do nadal, Kulig na Boczowni – około 185 lat, Pampuch na Drobowni – około 185 lat, Kampa na Urbankowni – około 190 lat, Wosch na Rudkowni – około 140 lat.

## ODRA

Nasi przodkowie pracowali w trudnych warunkach i toczyli walkę z żywiołami. Najgorzej było w tych czasach, kiedy jeszcze nie było grobli<sup>38</sup>. Często, uprawiając swoje pola, nie wiedzieli czy zbiorą plony, czy też woda wszystkiego nie zabierze. Gdy w 1713 roku Odra wyszła z brzegów i spowodowała straszne spustoszenia, miasto Opole zwróciło się o pomoc do stanów (szlachty i wielkich posiadaczy). Otrzymali odpowiedź odmowną. Oświadczone im, że szkody, jakie wyrządza woda są wszędzie.

Szczególnie ciężkie były lata 1736 i 1737. Były to lata strasznych powodzi, skutkiem czego na tyfus zmarło wtedy w Siołkowicach około 300 mieszkańców. Książd Schenk pisze o tym pod datą 26 lipca 1737 roku tak: „Tej liczby osób nie da się dokładnie odtworzyć, ponieważ w dwóch następujących po sobie latach, mianowicie 1736 i 1737 z powodu braku środków do utrzymania

---

38 Chodzi o wały przeciwpowodziowe.

zeszło z tej parafii mniej więcej 300 osób. Wszystkich zmarłych i powyżej tego wykazały karty wielkanocne i liczba pokutujących”.

Gdy w 1818 roku w Opolu zdjęty został wierzchołek wieży, znaleziono przechowywany tam medal okolicznościowy – powodzi i drożyzny z 1736 roku, który dla upamiętnienia wydarzeń został specjalnie wybity we Wrocławiu. Jedna strona przedstawia deszcz i wskazuje na spustoszenia spowodowane przez powódź – walący się dom i obalone drzewo. Pod tym napis: „O, jak wiele” – jak wiele szkody woda wyrządziła. Po drugiej stronie medalu widać gumno i dużo snopów słomy, na którym jednak ziarna się nie znajduje. Na dole napis: „O, jak mało” – jak mało zboża z tylu snopów.

Następstwem powodzi była wielka drożyzna.

Rok 1737 zaczął się straszną niepokodą. W nocy z 21 na 22 stycznia miały przez kraj straszny cyklon i spowodował wielkie spustoszenia. Wskutek tych klęsk żywiołowych, zniechęceni gburzy sprzedawali swoje gospodarstwa za bezcen i wędrowali do Czech. Dla przykładu podam, że gospodarstwo Urbankowe (około 100 morgów) zostało sprzedane za cztery ćwiertnie żyta.

## GROBLA I POLNA RZEKA

Aby w przyszłości uchronić wielki obszar pól i łąk przed częstymi wylewami Odry, rząd postanowił po 1770 roku zbudować wał od Dobrzienia Małego przez obręb Dobrzienia Wielkiego, Chróścic, Siołkowic, Popielowa, Rybnej aż do Stobrawy. Ponieważ wszystkie rowy w poszczególnych gminach prowadzone były wtedy do Odry, trzeba było się postarać najpierw o to, by wody te miały inny odpływ. Ustalono, że zbudowany zostanie najpierw kanał, który te wody odprowadzi do rzeki Brynicy i Stobrawy, a z niej do Odry. Budowa kanału trwała przez lata 1773 do 1776. Dokument z tego czasu mówi w ten sposób:

*Roku 1773 pierwszego dnia przed Wniebowstąpieniem Chrystusa Pana jak począł Gmyn Schiolkowski rzekę od Popiego Konta aż do Granicze Chróścickie ciepać za szoltyśa Walka Wrobla urzędowi (Krestka Rudka, Caspra Stampki, Bartka Wale, za organistę Antonia Warku) a dokonano roku 1776 – 12 kwietnia, która rzeka kosztowała Gmynu na 400 twardych, Gmynu tylko zadzierzono, a Gmyn musiał ją wyrobić za darmo – gburzi i ogrodnicy.*

W tym samym czasie została też zbudowana grobla. Gburzy musieli zwozić furmankami ziemię na nasyp, w pracy tej pomagali też mieszkańcy wsi. Ustawiono koźliny, służące za formę i według nich robiono nasyp ziemi. Pierwsza grobla, w stosunku do dzisiejszej, była o wiele niższa i węższa i w 1813 roku na siołkowickim terenie została przerwana w dwóch miejscach; w pobliżu Bedaszki, gdzie wyrwała Nowy Dół oraz przy samej granicy pól siołkowickich i wielopolskich, gdzie wyrwała tak zwany Stampków Dół. Ten ostatni podczas nowego wzmocnienia grobli na początku obecnego stulecia został zasypany<sup>39</sup>. W 1854 roku była kolejna wielka powódź. Dnia 16 sierpnia tego roku zaczął padać ulewny deszcz, który trwał bez ustanku przez kilka dni. Na terenie Chróścic, niedaleko z granicą pól siołkowickich, grobla została przerwana, a w tym samym dniu 19 sierpnia o godzinie 21.00 szalony żywioł przerwał groblę również na terenie Wielegopola w pobliżu dębowego lasu, gdzie wyrwał głęboki dół. Woda lała się więc od dwóch stron, od strony Chróścic i Wielegopola. Zalane zostały wszystkie pola i łąki aż do kościoła i wielkiej drogi (obecnej szosy). Pozostały tylko trzy małe wyspy wyżej położonych pól: na Bedaszce, na Knuli i na wzniesieniu przy Stampkowym Moście, do których to miejsc można się było dostać tylko łódką. Kuligowa Góra, Kopiec i Błonie stały pod wodą. Gdy ówczesny proboszcz siołkowicki chciał się w niedzielę udać do Popielowa, by w tamtejszym kościele filialnym odprawić nabożeństwo, wsiadł na łódkę na Pasterniku za farską stodołą i tak jechał aż do Popielowa. Zboża jeszcze wtedy nie były zebrane i wszystko: strączkowy owoc, kartofle, rzepa, kapusta itd. zostało całkowicie zniszczone. Król pruski Fryderyk Wilhelm IV, bawiący wtedy na Śląsku, wracając z Pokoju zwiedził osobiście zalany teren. Wraz z prezydentem Górnego Śląska i landratem<sup>40</sup> udali się pieszo przez dębowy las w miejsce, gdzie nastąpiło przerwanie grobli, stąd na przewóz na Klenku<sup>41</sup>, skąd przystrojoną flosą (tratwą) popłynęli na środek Odry i tam spożyli obiad. Następnie król pruski odjechał do Skorogoszczy. Z uwagi na wielkie spustoszenie i trudną sytuację, do której przyczyniła się powódź, mieszkańcy zostali zwolnieni od podatku gruntowego i otrzymali zboże na zasiew.

Aby w przyszłości zapobiec przerwaniu wału, został założony Związek Wałowy. W roku 1865 grobla została znacznie podwyższona i umocniona, a powstałe koszty obliczono według podatku gruntowego i spłacone zostały

39 Pisząc o obecnym stuleciu Stampka miał na myśli XX wiek. Ilekroć dalej będzie mowa o „obecnym stuleciu” mamy na myśli XX wiek.

40 Chodzi o prezydenta Rejencji Opolskiej Juliusa Hoffmanna oraz starostę powiatu Erdmanna hrabiego von Pückler.

41 Chodzi o przeprawę promową z Popielowskiej Kolonii do Mikolina.



dopiero w roku 1898. Siołkowicki odcinek grobli został przebudowany za kwotę około 6 tysięcy talarów. Naczelnikiem wałowym został nadleśniczy Kaboth z Popielowa. Jego następcami byli: nadleśniczy Cusig ze Stobrawy, nadleśniczy Möhring z Popielowa, a do ukończenia ostatniej wojny – Neumann – nadleśniczy z Popielowa. Rentmistrzem wałowym był sołtys Susa z Popielowa, a następnie Wojciech Kulig (Pródlík) z Siołkowic.

Od Wielegopola aż do drogi prowadzącej na przewóz na Klenku grobla otrzymała prosty bieg, do tego czasu przechodziła przez dębowy las. Można jeszcze zobaczyć krótką część tej grobli w pobliżu znanego, kilkuwiekowego dębu.

Rok 1880 przyniósł znowu nową powódź. Wskutek padającego od 3 do 5 sierpnia ulewnego deszczu, woda płynęła strumieniem od strony lasu i zalała łąki i pola. Błonie i Kopiec stały głęboko pod wodą. Rzeka Brynica przerwała drogę do Pokoju i zerwała mosty. Furmanki musiały jechać przez Popielów. Domy przy rzece Brynicy na Klapaczu stały pod wodą. Mieszkańcy opuszczali domy i uciekali do krewnych i znajomych, do wyżej położonej części wsi. Landratura<sup>42</sup> w Opolu zarekwirowała łódki i przekazała je do dyspozycji gminie. Wody było tak dużo, że swobodnie można było przejechać łódką z Kopca na Błonie.

Następna, jedna z największych, była powódź w roku 1903. Szczególnie zagrożony był odcinek przy Bedaszce. Wał w tym miejscu przesiąkał wodą. W największym pośpiechu zostały kładzione worki z piaskiem i w tej zagrożonej części sytuacja została uratowana. Stając wtedy na grobli i patrząc w kierunku Golcovic, Zawady i Śluzy<sup>43</sup> cały teren wyglądał jak jedno wielkie jezioro.

Lata 1938 i 1939 to kolejne powodzie. Okolice Skorogoszczy i Lewina to wielkie jezioro, stan wody na Odrze w dniach 25 – 27 lipca 1939 roku wynosił 7,50 metra. Szalony żywioł zalał wszystkie pola zbóż, ziemniaków, buraków oraz łąki i spowodował ogromne straty. Szosa z Popielowa do Skorogoszczy została zamknięta, gdyż brukowana droga została poprzerrywana na około 1 metr głębokości.

Kolejną powódź mieszkańcy przeżyli w drugiej połowie lipca 1960 roku. Za groblą stała wysoko woda, tylko w niektórych miejscach było widać kłóski zboża. Znowu wielkie szkody.

<sup>42</sup> Starostwo powiatowe.

<sup>43</sup> Zawada, dawna wieś, obecnie część Golcovic. Śluza (stopień wodny) Zawada nosi nazwę ze względu na położenie na gruntach tej wsi.

Ostatnia powódź była w roku 1966. Była największa od 1903 roku<sup>44</sup>. Szkody były znowu wielkie, ponieważ woda stała na łąkach i polach prawie przez trzy tygodnie, wskutek czego trawa została nieskoszona, siano niesprzątane, a zboża, ziemniaki i inne uprawy zupełnie zniszczone. Nawet na terenach przedwałowych odnotowano wielkie straty. Po odpływie wody na tereny zalane udała się Komisja Kontrolna, by stwierdzić powstałe szkody, a państwo wypłaciło poszkodowanym odszkodowanie.

Przeciwno żywiołowi człowiek staje zamyślony i bezradny. Jedynym szczęściem jest obecny, silny wał, chroniący mieszkańców przed zalewem pól i łąk na terenie przedwałowym.



Powódź 1997 roku,  
Stare Siolkowice  
– widok od ronda  
w stronę kościoła.  
(fot. Hubert Kliś)

»  
Powódź 1997 roku,  
Stare Siolkowice  
– spustoszenia na ulicy Kopiec.  
(fot. Hubert Kliś)



Powódź 1997 roku,  
Stare Siolkowice  
– zalany teren wokół kościoła  
oraz szkoły podstawowej.  
(fot. Hubert Kliś)

<sup>44</sup> W pamięci wielu mieszkańców pozostanie powódź tysiąclecia z 1997 roku oraz z maja 2010 roku. Ta druga, dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców ominęła naszą gminę.

## MATACKOURZE (FLISACY)

Siołkowiccy matackourze znani już byli w pierwszej połowie XVI wieku. W tym czasie mogli oni dowolnie ścinać drzewo w lasach siołkowickich i spławiać je do Wrocławia. Wtedy istniało ogromne zapotrzebowanie na drzewo, ta praca przynosiła matackourzom niemały dochód. Gdy w 1559 roku w lasach siołkowickich nastąpił zakaz ścinania drzewa przez siołkowickich gburów, drzewo można było spławiać jedynie na podstawie rocznego zobowiązania. W takiej sytuacji matackourze połączyli się ze swymi sąsiadami po drugiej stronie Odry. Tamtejsi gburzy w Mikolinie, Golczowicach i Niewodnikach wykarczowali piękne lasy dębowe i porobili pola i łąki. Przewozy z Małego Dobrzienia, Golczowic, Niewodnik i Mikolina dostarczyły im w ciągu nocy tyle drzewa, że ci z trudem je sprzedali. Wtedy też zniknęły wspaniałe lasy dębowe po lewej stronie Odry. Gdy w roku 1594 „Wysoki Urząd Cesarski” stwierdził takie spustoszenia w lasach, zaznaczono w protokole, że było to możliwe tylko dlatego, że urzędnicy i poddani pracowali wspólnie. Po wojnie siedmioletniej siołkowiccy matackourze zaczęli spławiać drzewo aż do Szczecina. Aby zarobionych podczas wyprawy pieniędzy nie ruszyć, niektórzy z nich odbywali pieszo powrotną drogę do Siołkowic. Po drodze zatrzymywali się w różnych miejscowościach, wstępowali do gospodarzy i pomagali im w pracy za jedzenie i nocleg. Matackourze udawali się nie tylko do Wrocławia i Szczecina, spławiali też drzewo do Bryski/Finkenheerd<sup>45</sup> w Niemczech.

Ponadto uprawiali swoje rzemiosło w byłej Kongresówce, gdzie dla prywatnych przedsiębiorców niemieckich spławiali drzewo rzeką Wieprz, Bug, Wisła aż do Gdańska. Nazwiska ostatnich matackourzy to: Grzegorz Macioszek, Michał Rudek, Jaś Misch, Michał Suchła, Jan Suchła, Tomasz Milek, Matus Toma i Macioszek. Matus Toma oraz Suchła byli przewodnikami tych wypraw.

## JEZIORO W ZOŁANDNIKU

Jeziro w Zołandniku, które w drugiej połowie XVI wieku miało nazwę „Stara Odra”, od dawna jest przez mieszkańców nazywane Jeziozem. Urzędo-

---

<sup>45</sup> Chodzi o Brieskow-Finkenheerd – gminę w Niemczech, w kraju związkowym Brandenburgia, w powiecie Oder-Spree.

wą nazwą niemiecką było Gänsesee (Gęsie Jezioro)<sup>46</sup>. Po latach 70-tych zeszłego stulecia, przed powstaniem tak zwanego Łoblejzongu, niektórzy siołkowiccy gburzy mieli swoje pola i łąki przy samym Jeziorze, samo zaś należało po połowie siołkowiczanom i popielowianom. Popielowianie próbowali zakwestionować siołkowiczanom prawo do Jeziora, twierdząc, że jest ono tylko i wy-



⤴ Jezioro Gęsi Staw.  
(fot. Monika Macioszek)



⤴ Tablice informacyjne przy Gęsim Stawie.  
(fot. Monika Macioszek)

46 Obecna nazwa jeziora to Gęsi Staw.

łącznie do dyspozycji popielowian. W tej sprawie siołkowiczanie zwrócili się do sądu o rozstrzygnięcie sprawy. Na osądzenie sprawy przy samym Jeziorze stawili się przedstawiciele sądu, gburzy siołkowiccy i popielowscy. Po przesłuchaniu stron przewodniczący komisji zapytał jednego z siołkowickich gburów, czy faktycznie od dawna należy się jedna połowa Jeziora siołkowiczanom. Ten odpowiedział, że tak. Na dowód prawdy musiał ów gbur zakasać nogawice, wejść do wody i tam przysiąc, że już za czasów ojców i starzyków połowa Jeziora należała do siołkowiczian, druga do popielowskich gburów. Na podstawie tej przysięgi sprawa została rozstrzygnięta na korzyść Siołkowic. Warto wspomnieć, że w dawnych czasach w Jeziorze moczono len, zarówno przez jednych, jak i drugich mieszkańców.

## PUSZCZA I LAS

Według urbarza z 1645 roku wieś Siołkowice miała te same prawa leśne co Popielów. Prawa te zostały nadane przez księcia opolskiego Bolesława w 1304 roku. Według tego prawa mieszkańcy mogli dowolnie pobierać drzewo do budowy i na opał w siegwiźdzkim lesie. Mieli też wolne pastwiska w lesie. Oprócz tego mogli dla własnych potrzeb wykarczować kawałek lasu, jednak od tego musieli zapłacić czynsz. Takie uregulowane użytkowanie drzewa w Czarnym Lesie trwało do 1532 roku. Nieco później, od września 1559 roku, siołkowickim gburom wprowadzono całkowity zakaz ścinania drzewa. W tym czasie istniała pańszczyzna, jednak w 1566 roku mieszkańcy Popielowa, Siołkowic, Chróścic i Dobrzenia zostali z niej zwolnieni, „ponieważ te wsie leżą w lasach i nad Odrą”. W zamian za to mieszkańcy tych wsi musieli Odrą dowozić drzewo dla Komory Cesarskiej we Wrocławiu. Drzewo musieli podczas lata sami ścinać, zwozić zimą do składnicy przy Odrze na Klenku, wiosną związać i przy wysokiej wodzie przed Wielkanocą spławiać do Wrocławia. Poza tą czynnością musieli jeszcze chodzić na polowania, przy połowie ryb w Odrze prowadzić sieci, również kosić łąki, suszyć siano, zgrabić je i zawieźć na zamek. Jeżeli chodzi o dostawy drzewa to Siołkowice i Popielów potraktowano na równi, każda bowiem z tych wiosek miała dowieźć po 40 stosów drzewa, Chróścice – 28, Dobrzeń – 23. Tak zaplanowane dostawy jednak się nie sprawdziły, gdyż bardzo dużo drzewa ginęło po drodze i w 1586 roku sprawy te były przedmiotem nowego uregulowania. Dostaw-

com obiecano za jedną wiązkę 40 groszy, majstrowi kopę, albo 60 groszy, trzem parobkom drągowym – 3 talary, majstrowi i parobkom też 3 talary na jedzenie. Jeżeli dowiozą więcej drzewa niż ich zobowiązano, to mogą je sprzedać, muszą jednak wtedy uiścić opłatę leśną.

## SPIS LASÓW SIOŁKOWICKICH

W 1595 roku odbył się spis lasów siołkowickich. Cesarz Rudolf II swoim radcom Danielowi Alzinger i Wilhelmowi Hueberg dał zlecenie na przeprowadzenie dokładnego spisu lasów należących do Zamku Opolskiego. W/w radcy przybyli do Siołkowic 30 marca 1595 roku. Ich pisarze nie znali polskiego języka, dlatego też dziwnie przekreślali nazwy. Oto odpis protokołu tego spisu:

„Siołkowickie lasy. Według tego idą te siołkowickie lasy, które ku Odrze leżą z 8 różnymi nazwami jak: Stroschbin, Stadelzica, Zogon, Lunschok, Lasek za Rynną albo Zarunna, Janssliczumb, Stropka, Myodtztizlikhain albo pomiędzy polami. W lesie stobrawskim, po drugiej stronie wsi, leżą inne lasy przy 1½ mili długości i ¾ mili szerokości. W nich wnet wszystko wyrosłe drzewo od olchów, dębów, świerków, jodeł i buków, jak też sosen, brzóz, a i drzewo dębowe do znalezienia. Te lasy sięgają po jednej stronie do Stobrawy, po drugiej stronie do Kotulińskich<sup>47</sup>, po trzeciej do chróścickiej granicy i po czwartej stronie do gruntów gospodarzy stamtąd. Obok i przy zamku Katowic (Karlówice) aż do Bąkowskiego Młyna zwanego Bielcz<sup>48</sup>, płynie Stobrawa, a przez Czarny Las – Siegwizdź<sup>49</sup>, która jest jeszcze większa od Brynicy. I tak, gdyby ta Siegwizdź została pogłębiona, mogłoby być wiele drzewa na niej spławiono. Stoi tam to czarne drzewo w bardzo mocnych, grubych i wysokich pniach, tak grube, że w małej przestrzeni wiele stosów z tego by się wyrobiło. Gdyby tę miałką rzekę pogłębiono i w jednym wyrębie te czarne drzewa odepchane zostały, to wtedy znowu po obydwu stronach drugie drzewa, przede wszystkim brzozy, których w całym lesie jest bardzo wiele, mogłyby być doprowadzone stąd do Stobrawy i tak do Odry spławione. Te siołkowickie lasy mają też różne nazwy: Manszschin, Golcze, Wildschikundi, Nagrtzendach, Schwirczklizero i Dombrowitz”.

47 Chodzi o dobra rodu Kuttulinskych w Świerczowie, Miejsu i Dąbrowie Namysłowskiej.

48 Prawdopodobnie chodzi o dzisiejsze Bielice.

49 Rzeka Budkowiczanka.

## SIOŁKOWICKIE ŁĄKI W LESIE

Te łąki w lesie na Siegwizdzu stworzyli sobie siołkowiczanie sami. Po otrzymaniu z cesarskiego urzędu rentowego w Opolu zezwolenia, rozpoczęli tę męczącą pracę w 1733 roku. Sześćdziesięciu właścicieli – gburzy i zagrodnicy wspólnie wykarczowali 174 morgi. Oprócz tego ośmiu gburów wykarczowało jeszcze 28 morgów ziemi ornej. W 1754 roku pruski radca wojenny von Normann ustalił nowy czynsz na te nowe grunta. Jak wynika z protokołu: „trudno jest zabrać czynsz, ponieważ po wielkiej części grunta składają się z małych kawałków, od folwarków oddalone. Ponieważ większa część poddanych jest biedna oraz z uwagi na włożony trud i koszty czynsz został nisko ustalony”.

W tym samym czasie siołkowicki proboszcz Schenk zwrócił się do urzędu rentowego w Opolu z wnioskiem o przydzielenie mu kawałka gruntu na łąkę, motywując swój wniosek tym, że fara siołkowicka nie posiada żadnej łąki, oprócz tej na Pasterniku, za stodołą. Został mu przydzielony kawałek lasu, wymierzony przez popielowskiego nadleśniczego Alberto Winstra i ówczesnego siołkowickiego leśniczego Christopha Dudzika. Na tę łąkę został z czasem wyznaczony czynsz. Schenk zaznacza: „Więc ma i musi siołkowicki proboszcz swój kontyngent do cesarskiego opolskiego urzędu odstawić”, przy czym dodaje, że wykarczowanie tej łąki kosztowało go około 20 talarów i że były to pnie, które trzeba było wykopywać.

Był również spór graniczny na terenie łąk siołkowickich w lesie pomiędzy siołkowiczaniem a księżętami Wirtembersko-Oleśnickimi. Spór dotyczył lasów w miejscowości Miejsce, należącej do księcia w Pokoju. W dniu 26 sierpnia 1748 roku odbyła się specjalna rewizja graniczna w tej sprawie. Stronę pruską reprezentował Oberforstmeister<sup>50</sup> Rehdans, a stronę Wirtembersko-Oleśnicką radca rejencyjny von Bock. Różnice graniczne zostały załatwione ugodowo i nastąpiło nowe wytyczenie granicy.

## W BORACH

Jeszcze w czasach do około 1750 roku cały obszar począwszy od Nowych Siołkowic, poprzez Pokój aż do Dąbrówki Dolnej i poza nią, był wielkim lasem. Idący wówczas w tym kierunku wędrowiec, mógł całymi dniami maszerować przez bory i lasy, rzadko napotykając na najstarsze osady, które zo-

---

<sup>50</sup> Nadleśniczy.

stały założone w drugiej połowie XIII wieku. Dlatego też o okolicach tych mówiono „w borach”. Do końca zeszłego stulecia było podobnie i w naszej wsi. Można sobie wyobrazić jak wiele różnego rodzaju zwierzyny znajdowało się wtedy w takich głębokich lasach. Gdy w dawnych czasach łowcy z Opolą przyjeżdżali na polowanie, siołkowicki sołtys zobowiązany był ich ugościć i udzielić im noclegu.

W drugiej połowie XVIII wieku ten obraz się zmienił. Lasy zostały przeźbione i założono nowe osady, kolonie fryderycjańskie. W tym czasie powstały w naszej okolicy: Nowe Siołkowice, Lubienie, Kaniów, Nowy Kup, Brzezie, Dancyn<sup>51</sup>, Pokój, Grabczok, Masów, Świerkla<sup>52</sup> i inne.

## DUCHOWIEŃSTWO

### Ksiądz Mikołaj Kmicz

Nie wiemy, kto był pierwszym proboszczem w naszej wsi. Nie można było tego stwierdzić w Archiwum Diecezjalnym we Wrocławiu. W 1575 roku spotykamy nazwisko Mikołaj Kmicz, jako pierwszego udokumentowanego proboszcza. Miał on w tym czasie umowę z gburem Szymonem Marscholkiem, który był właścicielem na tak zwanym gospodarstwie Marsołkowem. Dokument jest sporządzony w języku czeskim: „Zmlava mezy Kmiczem Mikulausem, fararzem, a Semkem Marscholkiem”. Być może, że Kmicz był już dłużej proboszczem w naszej miejscowości.

### Ksiądz Myrwok

W 1580 roku proboszczem był Myrwok lub Mierzwok. Miał on zatargi z naczelnikiem drzewnym z Popielowa Selingerem. Pismem z dnia 18 sierpnia 1580 roku włączył się w tą sprawę archidiakon i komisarz opolski Skulteti. Selinger uniewinnia się w piśmie w języku niemieckim, datowanym 31 lipca 1580 roku: „na zażalenie proboszcza w Siołkowicach, przy pożegnaniu w Opolu”.

51 Okoły, wieś w gminie Murów, dawniej Tauenzienow lub Tauentzienow, nazwana na cześć pruskiego generała Friedricha Bogislava von Tauentzien (zm. 1791).

52 Świerkle, dawniej wieś, obecnie dzielnica miasta Opolu.



## Ksiądz Stanisław Kośny

Ksiądz Myrwok zmarł prawdopodobnie w 1588 roku, bo już w tym samym roku urzędował w Siołkowicach nowy proboszcz nazwiskiem Kośny. Jako proboszcza siołkowickiego spotykamy go w dwóch dokumentach, mianowicie w testamencie z 1588 roku oraz w urbarzu opolskim z tego roku. Otrzymał on w tym czasie zezwolenie (dla pisarza gminnego) na wykarczowanie kawałka lasu, położonego przy drodze, gdy idzie się do Popielowa, przy czym poleca się Kośnemu, aby zostawił ten grunt dla siebie. Wymieniony tu pisarz gminny był w tym czasie również pisarzem kościelnym oraz dzwonnikiem, względnie tak zwanym nauczycielem. Wykarczowany las był prawdopodobnie tym samym, który użytkowali kolejno późniejsi nauczyciele i organiści siołkowicy. Wspomina go w kronice szkolnej kierownik szkoły i organista Pierschke. Ziemia ta leżała przy granicy z polem popielowskim, przy szosie, w pobliżu rzeki Brynicy i liczyła około 3 morgów, przy czym była tam i łąka ćwierćmorgowa, tak zwana struga. Ta ziemia nauczycielska pozostała w tym miejscu aż do separacji gruntów siołkowickich. Po separacji organiście przydzielono grunt w innym miejscu – na Błoniu za byłą gminną kuźnią „Na Okrągłej”.

## Ksiądz Bartłomiej Kośny

Kto był następcą Stanisława Kośnego, nie wiadomo. Ksiądz Schenk podaje jedynie, że kiedyś proboszczem tu był Bartłomiej Kośny. Można jedynie przypuszczać, że był on następcą swego imiennika Stanisława Kośnego.

## Ksiądz Gregor Rari

W przedsionku starego, drewnianego kościoła na cmentarzu w Popielowie, na dobrze jeszcze utrzymanych dębowych drzwiach znajdujemy wyryty w drzewie wyraźny napis: „G.R.1654 Paroch Sialkow.” To znaczy „Grzegorz Rari proboszcz siołkowicki”. Nazwisko jego spotykamy też w trzech różnych odmianach: Rari, Raci, Rakus. Gdy w 1664 roku proboszcz siołkowicki wprowadził Aleksandra Bokina, nowo mianowanego proboszcza w Dobrzenu Wielkim, znajdujemy następującą notatkę: „Dnia 19 marca wprowadził go Rakus, proboszcz ze Siołkowic, w obecności skorogoskiego proboszcza Dutscha, jako proboszcza Dobrzenu Wielkiego”. Co się tyczy roku 1654, jest to według księdza Nerlicha, który szukał diecezjalnej historii, rok, w którym nastąpiło połączenie z innymi kościołami farnymi. Wtedy też miał być połączony kościół popielowski z kościołem siołkowickim i na upamiętnienie

tego wydarzenia, napis wyżej cytowany został wykonany. Możliwe jest także, że napis ma też inne znaczenie. Czy w tym roku nie został ten kościół wybudowany przez księdza Rari i z tego powodu powstał napis? Rari był pierwszym wspólnym proboszczem Siołkowic z filiami Popielów i Chróścice. Podczas jego urzędowania był zatarg o kościół św. Rocha w Dobrzeniu Wielkim. W protokole wizytacyjnym kościoła w Dobrzeniu czytamy między innymi: „stoi na gruncie cesarskich dóbr kameralnych, przy lesie, stąd też prawo patronatu należy do komory cesarskiej”. Wtedy proboszczowi dobrzeńskiemu zostały odebrane klucze do kościoła św. Rocha i oddane proboszczowi Rakusowi. Zatarg trwał długo i sprawa dotarła aż do cesarza we Wiedniu. Później siołkowicki proboszcz dobrowolnie oddał klucze proboszczowi dobrzeńskiemu. Rakus pozostawił w Siołkowicach fundację w wysokości 100 talarów<sup>53</sup>.

## Ksiądz Jerzy Ignacy Dutsch

W 1660 roku spotykamy go jako zakonnika w klasztorze w Czarnowasach. W dokumencie z 16 marca 1661 roku, znalezionym w wieży kościoła klasztornego w Czarnowasach, Dutsch jest wymieniony jako wikary w Czarnowasach i proboszcz w Żelaznej. Dnia 26 stycznia 1663 roku otrzymał probostwo w Skorogoszczy, przy czym objął także duszpasterstwo w Skarbiszowie. Temu sprzeciwił się Jan Jerzy de Bees, bo jemu przysługiwało mianowanie proboszcza. Wobec tego Dutsch musiał się zadowolić Skorogoszczem. Po śmierci proboszcza siołkowickiego Grzegorza Rakusa ubiegał się o to probostwo. Banner, jako zaufany komory cesarskiej, w klasztorze Wincentego we Wrocławiu dowiadywał się o życiu i wiedzy Dutscha, a przede wszystkim, czy jest człowiekiem miłującym pokój. 15 lipca 1671 roku Dutsch został przyznany dla Siołkowic, a w czerwcu 1673 roku wprowadził do Skorogoszczy nowego proboszcza. Dutsch miał proces z Karolem Wiktorem de Bees, którego zaskarżył z powodu uszkodzenia budynku w dniu 15 lipca 1671 roku.

## Ksiądz Leopold Alojzy Herbst

Urodził się w 1653 roku. Studiował w Wiedniu, a 8 września 1677 roku w Krakowie został wyświęcony na kapłana. Był przez 5 lat proboszczem w Reichenau na Węgrzech. Został stamtąd wypędzony i otrzymał probostwo w Żyglinie<sup>54</sup> koło Tarnowskich Gór. Do Siołkowic, jako proboszcz, przyszedł 5 lutego 1683 roku. Zbudował on farską stajnię. W 1691 roku otrzymał

53 Ksiądz Gregor Rari funkcję proboszcza w Siołkowicach pełnił do 1671 roku.

54 Żyglin, dawniej wieś, obecnie dzielnica Miasteczka Śląskiego, powiat tarnogórski.

kanonikat<sup>55</sup> w Opolu, ale pozostał nadal w Siołkowicach. Następcy swemu dał 1 krowę. Na probostwie u proboszcza Herbsta mieszkał od maja do października sufragan wrocławski, który stąd objeżdżał wszystkie probostwa, udzielając sakramentu bierzmowania<sup>56</sup>.

## Ksiądz Jan Henryk Schenk

Pochodził z Tworkowa. Studiował we Wrocławiu i Wiedniu. Był przez trzy lata wikarym w Sycowie, a 2 ½ roku w Krzanowicach koło Raciborza. Jako proboszcz przyszedł do Kurzni w powiecie brzeskim, gdzie wtedy był kościół katolicki (od pokoju zawartego w Altranstaedt w 1706 roku kościół w Kurzniach był kościołem ewangelickim)<sup>57</sup>. Tam pozostał 3 lata, a stamtąd przyszedł do Siołkowic w 1703 roku. Proboszcz Schenk miał jak na owe czasy dobre wykształcenie. Możemy uważać go za zasłużonego dla Siołkowic chociażby ze względu na założenie księgi „Constitutio parochiae Siołkowicensis”, która jest ważnym dokumentem dla historii Siołkowic<sup>58</sup>.

## Ksiądz Antoni Strzedula

Pochodził z Opoła ze znanej wtedy rodziny obywatelskiej<sup>59</sup>. Od 1745 roku był dziekanem, zmarł w 1756 roku. Wikarymi u niego byli: Walenty Odrobina, Widera, Galus Kilian.

## Ksiądz Galus Franciszek Kilian

Urodził się w Bojanowie w powiecie raciborskim w roku 1722. W roku 1753 przyszedł do Siołkowic jako wikary. Po śmierci proboszcza Strzeduli administrował probostwo w Siołkowicach i otrzymał potwierdzenie na proboszcza Siołkowic. Dziekanem został w 1760 roku. Brat jego Jakub ożenił się w roku 1769 na gospodarstwo w Klenku, gdzie poślubił Krystynę Kammer. Ksiądz Kilian zmarł na zapalenie płuc 5 czerwca 1801 roku.

55 Ksiądz Leopold Alojzy Herbst został kanonikiem kolegiaty św. Krzyża w Opolu, ale pozostał przy tym proboszczem rezydującym w Siołkowicach.

56 Ksiądz Alojzy Leopold Herbst funkcję proboszcza w Siołkowicach pełnił do 1703 roku.

57 Ewangelicki kościół w Kurzniach na przełomie XVII i XVIII wieku na krótki czas znalazł się w rękach katolickich, po czym po ugodzie altransztadzkiej z 1707 roku i dalszych ustaleniach recesu egzekucyjnego z 1709 roku powrócił w ręce luteran, stanowiących zdecydowaną większość mieszkańców. W tym czasie kościołowi w Kurzniach podlegały też dwie „parafie siostrzane” w Karłowicach i Stobrawie.

58 Ksiądz Jan Henryk Schenk funkcję proboszcza w Siołkowicach pełnił do 1745 roku.

59 Rodziny mieszczańskiej, cieszącej się pełnią praw w mieście.

## Ksiądz Antoni Renner

Pochodził ze Szywałdu, niemieckiej kolonii koło Gliwic. Za jego pracy na probostwie miał zostać pokryty gontami dach kościoła, ale dopiero w 1811 roku Renner donosi do Urzędu Biskupiego, że kościół został odrestaurowany i całkowicie doprowadzony do porządku. Wobec złego samopoczucia postanowił jechać na kąpiele lecznicze do Łądku. Podczas tej podróży ksiądz Rennera zaskoczyła śmierć, zmarł w Kłodzku 5 czerwca 1812 roku. Data śmierci Rennera zbiegła się z datą śmierci jego poprzednika<sup>60</sup>.

## Ksiądz Szymon Kottschok

Pochodził z biednej rodziny z Kup. Podczas jego urzędowania w Siołkowicach miała miejsce separacja gruntów w Popielowie. Kottschok dał wtedy założyć farski grunt popielowski przy samej granicy pola siołkowickiego. Za jego urzędowania, w 1822 roku spalił się kościół, na jego miejscu został wybudowany nowy. Tuż przed ukończeniem budowy kościoła, 30 sierpnia 1830 roku, zmarł ksiądz Kottschok, budowniczy nowego kościoła. Pochowany został poza ołtarzem, na zewnątrz kościoła. Był bardzo lubiany, miał opinię dobrego, pracowitego człowieka. Lubił pracować w warsztacie stolarskim, sam zrobił wszystkie płoty dookoła probostwa.

## Ksiądz Bernard Bumbke

Pochodził z Bukowic w powiecie trzebnickim, gdzie urodził się 14 lutego 1808 roku. W 1844 roku spotykamy go jako kuratusa przy kościele św. Krzyża w Opolu. W 1848 roku został posłem do Zgromadzenia Narodowego w Berlinie. W Siołkowicach od 1851 roku był administratorem, proboszczem Siołkowic został 31 maja 1870 roku. Był dziekanem, a także



Tablica na nagrobku księdza Bernarda Bumbke na cmentarzu przykościelnym w Starych Siołkowicach. (fot. Monika Macioszek)

60 Ksiądz Renner dziekanem w parafii siołkowickiej był od 1802 do 1812 roku.

przez jakiś czas sprawował funkcję inspektora szkolnego. Znany był jako znawca języka hebrajskiego i greckiego. Zmarł 6 sierpnia 1871 roku, a po jego śmierci administratorem do 1872 roku został lokalista z Popielowa ks. Segiet.

## Ksiądz Paweł Frischtatzky

Urodził się 23 czerwca 1827 roku w Żorach, jako syn sukiennika. Studiował we Wrocławiu, w 1857 roku został lokalistą w Popielowie, a w 1866 roku proboszczem w Budkowicach. Po śmierci Bumbkego został mianowany proboszczem w Siołkowicach. Frischtatzky zwrócił się z prośbą do biskupa wrocławskiego o zniesienie lokalii w Popielowie, co mu jednak zostało odmówione. Biskup wrocławski dał mu do zrozumienia, że może się starać o inne beneficja. Frischtatzky zniechęcony zrezygnował po jakimś czasie z Siołkowic i otrzymał probostwo w Chróście<sup>61</sup>.

## Ksiądz Ksawery Franciszek Mussiol

Urodził się 24 grudnia 1842 roku w Imielinie<sup>62</sup>. Był synem nauczyciela, studiował we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie otrzymał w czasie walki kulturalnej<sup>63</sup>. Podczas wojny niemiecko-francuskiej został powołany do wojska. Po służbie wojskowej był wikarym w Opolu, a 5 października 1886 roku został proboszczem w Siołkowicach. Był dziekanem i miejscowym inspektorem szkolnym. Gdy ciężko zachorował w 1911 roku został przewieziony do klasztoru miłosiernych braci<sup>64</sup> we Wrocławiu, gdzie po krótkim czasie zmarł. Został pochowany na tutejszym cmentarzu.



Tablica na nagrobku księdza Ksawerego Franciszka Mussioli na cmentarzu przykościelnym w Starych Siołkowicach. (fot. Monika Macioszek)

61 Ksiądz Paweł Frischtatzky funkcję proboszcza w Siołkowicach pełnił od 1872 do 1886 roku.

62 Imielin, dawniej wieś, obecnie miasto w powiecie bieruńsko-lędzińskim, we wschodniej części województwa śląskiego, dawniej miejscowość graniczna Śląska, przed 1821 r. należąca do diecezji krakowskiej.

63 W polskiej literaturze częściej używa się niemieckiej nazwy Kulturkampf. Stampka dokonał dosłownego tłumaczenia tego terminu.

64 Chodzi o zakon bonifratrów, do którego charyzmatu należy opieka nad chorymi, prowadzenie szpitali i aptek.

## Ksiądz Oton Materne

Urodził się w Zimnej Wódce w powiecie strzeleckim. Był synem kierownika szkoły, kształcił się w gimnazjum książeńskim w Pszczynie, studiował we Wrocławiu. Był wikarym w Gliwicach, a następnie administratorem w Ornontowicach. Po śmierci księdza Mussioli ubiegał się o probostwo i otrzymał inwestyturę na proboszcza Siolkowic. W roku 1927 zwrócił się Materne do swojej władzy kościelnej o przeniesienie go na inne probostwo i otrzymał powołanie na proboszcza w Śmiczu w powiecie prudnickim, gdzie pozostał do swojej śmierci. Zmarł na zawał serca 26.02.1955 roku w wieku 87 lat<sup>65</sup>.



Nagrobek Augusta Materne, ojca księdza Ottona Materne, na cmentarzu przykościelnym w Starych Siolkowicach. August Materne był organistą i nauczycielem w Łące. Pod koniec życia zamieszkał u syna, proboszcza w Starych Siolkowicach. (fot. Monika Macioszek)

## Ksiądz Teofil Plotnik

Pochodził ze Szczedrzyka, gdzie urodził się 18 kwietnia 1888 roku jako syn gospodarza. Do gimnazjum uczęszczał w Nysie, studiował we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 czerwca 1913 roku. W 1915 roku został wikarym w kościele św. Krzyża w Opolu, a następnie kuratusem. Po rezygnacji księdza Maternego zgłosił się na siolkowickie probostwo i otrzymał inwestyturę, został proboszczem 18 kwietnia 1928 roku. Był dobrym organizatorem. Gdy około 1930 roku zniesiony został rządowy patronat kościoła siolkowickiego za jednorazowym odszkodowaniem 85 tysięcy marek, ksiądz Plotnik za te pieniądze przeprowadził remont i powiększenie kościoła. Jego zasługą



Uroczystości pogrzebowe proboszcza księdza Teofila Plotnika. (ze zbiorów Gertrudy Skora)

65 Ksiądz Oton Materne funkcję proboszcza w Siolkowicach pełnił od 1912 do 1928 roku.

»  
Tablice na nagrobkach  
zmarłych proboszczów  
Teofila Plotnika i Eryka Kokota  
w kaplicy przykościelnej  
w Starych Siolkowicach.  
(fot. Monika Macioszek)



jest budowa szpitala, Domu Gminnego i ochronki dla dzieci. Za jego czasów zakupiono trzy nowe dzwony, które wykonano w Hucie Małapanew. Był dziekanem i radcą. Zmarł 8 maja 1960 roku. Administratorem został jego wikary Hubert Wurst.

## Ksiądz Eryk Kokot

Został następcą księdza Plotnika. Był proboszczem w Szymiszowie, powiat Strzelce Opolskie<sup>66</sup>.

Następnie podaję życiorysy trzech wybitnych osób, wikariuszy w Siolkowicach, mianowicie księdza doktora Dzierżona, księdza Equarta oraz biskupa sufragana Latuska.

<sup>66</sup> Ksiądz Eryk Kokot, syn Piotra i Zofii, urodził się 18 kwietnia 1912 roku w Kluczborku. Święcenia kapłańskie otrzymał 13 lutego 1944 roku. W latach 1947 – 1949 był wikariuszem w parafii św. Józefa w Zabrze. W latach 1952 – 1960 pełnił funkcję proboszcza w Szymiszowie (powiat Strzelce Opolskie), a następnie był proboszczem i dziekanem w Starych Siolkowicach. W latach 1965 – 1966 ksiądz Eryk Kokot przeprowadził remont kościoła, dostosowując go do wymogów II soboru watykańskiego. Zmarł 15 października 1978 roku, został pochowany, jak poprzednik, w kaplicy przykościelnej w Starych Siolkowicach.

Następcą proboszcza Eryka Kokota został ksiądz dziekan Ernest Mateja. Urodził się 31 marca 1936 roku w Katowicach-Podlesiu. Święcenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1959 roku w Opolu. Był wikariuszem w parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Gliwiczach-Sośnicy w latach 1959 – 1962, a następnie, w latach 1962 – 1968 wikariuszem w parafii pw. św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich. W 1968 roku został mianowany proboszczem parafii pw. św. Michała Archanioła w Chróście, gdzie funkcję tę pełnił do 1978 roku, po czym objął parafię pw. św. Michała Archanioła w Starych Siolkowicach, pracując tu do 1992 roku. W latach 1992 – 1995 był rezydentem w Kolonowskiem. Ostatnią placówką duszpasterską była parafia Bojanów w dekanacie tworkowskim, w której pełnił posługę proboszcza przez kolejnych 12 lat. W 2007 roku ze względu na stan zdrowia zamieszkał w Diecezjalnym Domu Księży Emerytów w Opolu. Biskup opolski odznaczył go w 1988 roku tytułem dziekana honorowego. Zmarł 8 lutego 2013 roku, został pochowany w Bojanowie.

Następcą proboszcza Ernesta Mateji został ksiądz Gerard Fuhl, proboszcz parafii Stare Siolkowice od 1992 roku do nadal.



Ksiądz Ernest Mateja.  
([www.nowiny.pl](http://www.nowiny.pl))



Zdjęcie dzieci pierwszokomunijnych z 1963 roku.  
W środku proboszcz Eryk Kokot.  
(ze zbiorów rodziny Macioszek)



Ksiądz Gerard Fuhl.  
(fot. Gabriela Miller)



Zdjęcie dzieci pierwszokomunijnych z 1988 roku  
z księdzem Ernestem Mateją.  
(ze zbiorów rodziny Macioszek)





## Ksiądz dr Jan Dzierżon

Urodził się 16 stycznia 1811 roku w Łowkowicach w powiecie kluczborskim jako syn wolnego gburą Szymona Dzierżona. Do dziesiątego roku życia uczęszczał do szkoły w jego rodzinnej wsi, następnie dwa lata do protestanckiej szkoły w mieście Byczyna. W dwunastym roku życia znalazł się w przykatedralnej szkole we Wrocławiu, skąd przeszedł do gimnazjum św. Macieja. Dalsze studia uniwersyteckie odbywał we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1834 roku. Prymicie zostały odprawione w rodzinnej wsi, zaraz potem został wikarym w Siołkowicach, gdzie przebywał przez jeden rok. Następnie został powołany jako administrator w pobliskich Katowicach (Karłowicach) w powiecie brzeskim. W 1838 roku otrzymał nominację na proboszcza tamtejszej parafii, gdzie pracował jako duszpasterz aż do 1869 roku. Gdy mówił otwarcie o stosunku do władzy duchownej, złożył rezygnację z tego probostwa i został zwolniony z pensją 200 talarów.

Biskup Förster pozbawił go okresowo pensji, ponieważ Dzierżon otwarcie występował, zarówno w słowie jak i piśmie, przeciwko nieomyślności papieża. Po ostrych sporach dotyczących tego dogmatu przeszedł na starokatolicyzm. Jego pomieszkiwanie w Katowicach było utrudniane przez swojego następcę<sup>67</sup>, Dzierżon po 49 latach pracy w Katowicach opuścił tę miejscowość, aby resztę życia spędzić w rodzinnej wsi.

Źródłem sławy Dzierżona było jego odkrycie dzieworódtwa pszczół (parthenogenesis). Pierwsze laury światowego uznania przyniosła mu powszechna wystawa rolnicza we Wiedniu. Uniwersytet Wrocławski<sup>68</sup> zaszczylił go godnością doktora filozofii honoris causa. Również inne krajowe i zagraniczne uniwersytety<sup>69</sup> odznaczały Dzierżona. Jego zasługą był wynalazek ruchomych



⤴  
Portret księdza Jana Dzierżona  
[w:] Światło. Pismo z obrazkami  
dla katolickich rodzin polskich.  
Dodatek do Katolika. Rok XV,  
nr 8 Bytom 21.02.1901.  
(ze zbiorów Stanisława Szynkowskiego)

67 Następcą księdza Dzierżona na parafii karłowickiej był ksiądz Wilhelm Pabel, urodzony w 1838 roku, proboszcz od 1872 do 1908 roku.

68 Doktorat honorowy (honoris causa) otrzymał Dzierżon od Uniwersytetu w Monachium w 1872 roku, natomiast Uniwersytet Wrocławski nigdy nie przyznał mu tytułu doktorskiego, nawet honorowego.

69 Dzierżon otrzymywał głównie odznaczenia państwowe, m.in. większości państw niemieckich. Ponieważ nie był akademikiem, a praktykiem, to uniwersytety były bardziej wstrzeżliwe w docenieniu jego pracy.



Książd Jan Dzierżon, twórca nowoczesnego bartnictwa

[w:] *Świat. Pismo tygodniowe ilustrowane*. R. I, nr 47 Warszawa – Kraków 24.II.1906.

(ze zbiorów Stanisława Szynkowskiego)

ramek. W 1903 roku brał udział w zjeździe pszczelarskim i światowej wystawie we Wiedniu, gdzie został przyjęty przez cesarza Franciszka Józefa.

Podczas sprawowania funkcji wikarego w Siołkowicach Dzierżon mieszkał w domu tak zwanego gospodarstwa Walouskowego (obecnie Prodlík)<sup>70</sup>, gdzie z tyłu, w wyciecznym domku zajmował jeden pokój i komórkę. Ogólnie wiadomo było, że Dzierżon w swoim pokoju trzymał jeden ul z pszczołami, które mógł z bliska obserwować. W oknie swojego pokoju zrobił mały otwór dla pszczoł, by te mogły pracować. Jego pobyt w Siołkowicach, aczkolwiek krótki, był dla mieszkańców bardzo pożyteczny, ponieważ Dzierżon poza swoją kościelną służbą dużo rozmawiał z ludźmi i nauczał, jak postępować, by osiągać lepsze wyniki w gospodarstwach rolnych. Warto dodać, że Dzierżon 19 sierpnia 1844 roku osobiście, jako komisarz biskupa wrocławskiego, brał udział w zebraniu w sprawie rozpoczęcia separacji gruntów. W księgach kościelnych znajdujemy różne jego zapiski. Podczas długoletniego pobytu w pobliskich Karłowicach często odwiedzał naszą wieś i miejscowego proboszcza, przeprawiając się zwykle leśną drogą przez Kuźnicę Katowską i Lubienie<sup>71</sup>.

<sup>70</sup> Przy ulicy Michała 13.

<sup>71</sup> Książd Jan Dzierżon zmarł w Łowkowicach 26 października 1906 roku, w wieku 95 lat.

»  
 Kościół parafialny  
 pw. Nawiedzenia  
 Najświętszej Maryi Panny  
 w Łowkowicach.  
 (fot. Stanisław Szynkowski)



⤴  
 Nagrobek Jana Dzierżona  
 na cmentarzu parafialnym  
 w Łowkowicach.  
 Zdjęcie wykonane w 2013 roku.  
 (fot. Stanisław Szynkowski)



«  
 Płyta nagrobna  
 na nagrobku księdza  
 Jana Dzierżona,  
 ufundowana w 1966 roku.  
 (fot. Stanisław Szynkowski)

## Karol Józef Equart

Urodził się w 1799 roku. Był synem ekonoma, późniejszego radcy majątkowego na zamku w Żyrowej koło Góry św. Anny. Do Siołkowic przybył 12 maja 1831 roku<sup>72</sup>. Był wybitnym człowiekiem, a jego praca w Siołkowicach była owocna nie tylko dla kościoła i szkoły, ale również dla rolnictwa i całego społeczeństwa. Aby nauczyć młodych gospodarzy siołkowickich postępowej uprawy rolnej, założył w szkole wieczorowe kursy rolnicze, które sam prowadził, ponieważ jako syn ekonoma posiadał w tej dziedzinie dużo świadomości. Potrafił wyrównać popielowski pagórkowaty grunt kościelny,

<sup>72</sup> Ksiądz Karol Equart urodził się 31.07.1798 roku. W okresie od 1823 do 1831 roku ksiądz Karol Equart był proboszczem parafii św. Katarzyny w Jastrzębiu-Zdroju, następnie proboszczem w Starych Siołkowicach, a od 1840 roku dziekanem.

sąsiadujący z siołkowickim. Zbudował piec wapienny na farskim gruncie siołkowickim. Kiedy w miejscowości Kup zamieszkał lekarz, Equart załatwił bezpłatne leczenie i dostęp do leków dla biednych mieszkańców, na co osobiście zapłacił ryczałtowo 50 talarów, jako kwotę pauszną. Był dziekanem i przez szereg lat powiatowym inspektorem szkolnym biskupa wrocławskiego. Działał wychowawczo zarówno na młodzież szkolną jak i nauczycieli. Podczas szkolnych wizytacji rozdawał pilnym uczniom książki, obrazki oraz drobne kwoty pieniężne. Jednak największą jego zasługą była walka z nadużyciami alkoholowymi, które na całym Górnym Śląsku były wielką plagą. W samych Siołkowicach były przypadki, że gospodarze przepijali całe gospodarstwa, a ich rodziny zostały żebrakami. Właśnie ksiądz Equart, jako pierwszy podjął się walki z alkoholizmem wśród mieszkańców. W niedzielę 17 grudnia 1843 roku złożył przed ołtarzem ślubowanie o wstrzeźliwość, a za jego przykładem przysięgę taką złożyło 11 gospodarzy. Następnie założył bractwo wstrzeźliwości. Prowadzenie tego bractwa przekazał znanemu w Piekarach Śląskich księdzu Alojzemu Fickowi, aby ten upublicznił całą akcję. Equart był przyjacielem ludu i przez parafian był bardzo lubiany. W okresie sprawowania przez niego funkcji proboszcza jego wikarym był ojciec pszczelarstwa ksiądz Jan Dzierżon. Equart zmarł 2 czerwca 1841 roku, został pochowany na tutejszym cmentarzu przykościelnym<sup>73</sup>. Obok niego spoczywa jego matka. Po śmierci księdza administratorem został ksiądz Krecik, którego on sam wyznaczył.



⤴  
Nagrobek księdza Karola Equarta na cmentarzu przykościelnym w Starych Siołkowicach. (fot. Monika Macioszek)

## Daniel Latussek

Daniel Latussek, sufragan wrocławski urodził się 1 stycznia 1787 roku w Bralinie koło Kępna. W 1806 roku wstąpił na Uniwersytet Wrocławski na fakultet filozoficzny i zdobył tytuł magistra filozofii. W 1810 roku wstąpił do alumnatu i 21 września otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Schimonskiego. Wikarym w Siołkowicach został 19 października 1811 roku, po śmierci księdza Rennera został wyznaczony na administratora pa-

73 Ksiądz Karol Equart zmarł 21.06.1841 roku.

rafi siołkowickiej. W 1813 roku przeniesiony został na funkcję administratora do Chróściny. W 1814 roku został wikarym w Strzelcach Wielkich<sup>74</sup>, a w 1817 roku pisarzem przy Biskupim Generalnym Urzędzie Wikarialnym we Wrocławiu, będąc równocześnie beneficjentem<sup>75</sup> przy Kaplicy Elektorskiej. Po sześciu latach został proboszczem we Wiązowie, następnie znowu wrócił do Wrocławia. Swoją dalszą karierę kościelną zawdzięcza biskupowi hrabiemu von Sedlnicky: otrzymał święcenia biskupie 27 maja 1838 roku, a w 1846 nominowany jako proboszcz katedralny. Po śmierci księcia biskupa Kirchnera był wikarym kapituły<sup>76</sup>, a później generalnym wikariuszem. Zmarł 17 sierpnia 1857 roku<sup>77</sup>.

## KOŚCIÓŁ

Dokładnie w którym roku zbudowano kościół stwierdzić nie można. Nie ma takich informacji ani w Archiwum Diecezjalnym we Wrocławiu, ani też w archiwum parafialnym. Nie znajdujemy takiego zapisku w notatkach sporządzonych przez księdza Schenka. O ile były jakieś dokumenty, istnieje prawdopodobieństwo, że zostały spalone podczas pożaru probostwa, który miał miejsce 13 czerwca 1755 roku lub podczas wielkiego pożaru w 1822 roku. Kronika szkolna podaje nam między innymi: „Prowadzona na tutejszym probostwie kronika spaliła się podczas pożaru 1822 roku”. Neuling w swojej książce *Śląskie miejscowości kościelne*<sup>78</sup> pisze o Siołkowicach między innymi: „Czy budowa kościoła nastąpiła w średniowieczu, nie jest ustalone”.

74 Chodzi o Strzelce Opolskie.

75 Daniel Latusek miał beneficjum, a więc dochody przypisane kapłanowi mianowanemu do tej kaplicy.

76 Dziś tą funkcję nazywamy wikariusz kapitulny (żeby nie mylić z wikarym). Jest to osoba, która w okresie wakatu na stanowisku biskupa i przy braku biskupa pomocniczego oraz wikariusza generalnego sprawowała tymczasową administrację w diecezji w imieniu kapituły katedralnej, do czasu wyboru nowego ordynariusza. Urząd ten został zlikwidowany w prawie kanonicznym w 1983 roku.

77 Ks. Daniel Latusek, biskup-sufragan w latach 1838 – 1857, urodzony 1 stycznia 1787 roku w Bralinie, dobrze władał językiem polskim. Po święceniach w dniu 21 września 1811 roku został wikarym w Siołkowicach, następnie w Oleśnicy, Ligocie Turawskiej, Strzelcach Opolskich. W 1815 roku został kapelanem wojskowym, od 1817 roku był sekretarzem w Wikariacie, od 1825 roku proboszczem w Wiązowie, w 1831 roku został kanonikiem katedralnym, konsekrowany na biskupa 12 lutego 1838 roku, zmarł 17 stycznia 1857 roku.

78 Chodzi o książkę: H. Neulig, *Schlesiens Kirchorte und ihre kirschlichen Stiftungen bis zum Ausgange des Mittelalters*, Breslau 1902, s. 275.

Według przekazów, obecny kościół jest już trzecim kościołem na tym miejscu. Co się stało z pierwszym, nie wiadomo. Można przypuszczać, że się spalił tak samo jak i drugi drewniany w 1822 roku. Jest błędem jak niektórzy twierdzą, że siołkowicki kościół parafialny jest starszy od popielowskiego. Popielów miał już przed rokiem 1345 własny kościół, który był Mater Ecclesiae<sup>79</sup>. Z tego czasu wymieniony jest proboszcz popielowski z nazwiska. Knie w geograficznym spisie Śląska<sup>80</sup> zaznacza również, że kościół popielowski był kościołem parafialnym Siołkowic. Należy przypuszczać, że Siołkowice były początkowo związane z kościołem parafialnym w Popielowie i miały kościół filialny. Nie można dokładnie stwierdzić, jak długo trwała ta zależność, ale można przypuszczać, że po 1500 roku nastąpiło rozłączenie. Stwierdzić można, z całą pewnością, że w 1532 roku Siołkowice były samodzielną parafią, ponieważ z tego czasu wymieniany zostaje pisarz kościelny oraz dzwonnik. Prawdą też jest, że w późniejszych latach Popielów należał do parafii siołkowickiej, ale prawdopodobnie dopiero od 1654 roku.

Wojna trzydziestoletnia dokonała strasznych spustoszeń, sporo ludzi zmarło, liczba mieszkańców zmalała, a probostwa podupadły. Ta trudna sytuacja zmusiła władze kościelne i świeckie do reorganizacji kościelnej. W tym celu utworzono cesarskie i biskupie komisje objazdowe, wysyłane do poszczególnych księstw, celem łączenia kościołów parafialnych z innymi kościołami parafialnymi. Wtedy więc nastąpiło przyłączenie Popielowa do parafii siołkowickiej. Na wybór Siołkowic zdecydowało położenie geograficzne oraz fakt, że Chróścice już co najmniej przed 1566 rokiem należały z kościołem filialnym (kaplicą) do kościoła parafialnego w Siołkowicach.

W 1606 roku dla kościoła został wykonany dzwon, który później przekazano kościołowi w Chróścicach<sup>81</sup>. W 1673 roku, 12 maja kościół siołkowicki został konsekrowany przez sufragana wrocławskiego Karola Franciszka Neander von Petersheide. W 1687 roku miała miejsce wizytacja kościoła, której treść protokołu, z uwagi na ówczesne stosunki kulturalne, podana jest na dalszych stronach.

Tylko podczas nabożeństw paliła się wieczna lampa. Konfesjonału brakowało. Ksiądz słuchał spowiedzi w zakrystii, przy ławce lub na krześle. O wiele za mały, zwłaszcza podczas niedzielnych nabożeństw, okazał się kościół

79 Kościół w Popielowie był kościołem parafialnym.

80 Chodzi o książkę J. G. Knie, *Alphabetisch-statistisch-topographische Übersicht der Dörfer, Flecken, Städte und Anders Orte der Königl. Preuss. Provinz Sclesien*, Breslau 1845, s. 583.

81 H. Neulig, *Schlesiens Kirchorte und ihre kirschlichen Stiftungen bis zum Ausgange des Mittelalters*, Breslau 1902, s. 275.

po przyłączeniu Popielowa do parafii siołkowskiej. Jeszcze w 1781 roku stan kościoła był w dosyć dobrym stanie, ale około 1800 roku potrzebne było jego odrestaurowanie. Przede wszystkim konieczne było pokrycie dachu szkodłami (gontem), które nabyte zostały już w 1801 roku. W 1808 roku 18 sierpnia ksiądz Renner donosi do urzędu biskupiego, że kościół jest o wiele za mały, a jego remont jeszcze nie został przeprowadzony. Dopiero w sprawozdaniu z 1811 roku podaje informację, że kościół został odrestaurowany i zupełnie doprowadzony do porządku.

Po pożarze w 1822 roku przygotowania do budowy nowego kościoła trwały trzy lata, do roku 1825. Cały potrzebny materiał, jak kamienie, cegły, drzewo, kamień wapienny itd. musieli zwozić gburzy. Każdy z nich musiał zwieźć 20 sążni<sup>82</sup> kamienia po 3½ metra. Te prace wykonywali w porze zimowej. Oprócz tego każdy musiał zapłacić 20 talarów w gotówce. Do pracy przy budowie zobowiązani byli także pozostali mieszkańcy parafii. Do świadczeń na rzecz budowy kościoła zobowiązane były również pozostałe miejscowości, które należały do parafii, jak Popielów, Chróścice, Kaniów, Nowe Siołkowice i Lubienie. Kolonia Lubieńska protestowała przeciwko temu i zwróciła się do landrata. Swój sprzeciw motywowała tym, że są gminą protestancką, w której są tylko cztery rodziny katolickie. Protest ich został przez Urząd Landratury odrzucony, jako nieuzasadniony. Należną przez wieś część musieli spłacić.

Plan budowy kościoła wykonał Schinkel<sup>83</sup>, znany rządowy budowniczy. Budowa kościoła trwała pięć lat, od 1825 do 1830 roku. Fundament został wykopany na trzy metry głębokości, a odpowiednio głębszy pod wieżą kościoła. Nader skromnie, bez żadnych przemówień, odbyło się ułożenie kamienia węgielnego. W czasie budowy świątyni nabożeństwa niedzielne odbywały się w kościołach filialnych w Popielowie i Chróścicach. W dni powszednie natomiast – na probostwie w Siołkowicach.

Z wszystkich trzech stopionych podczas pożaru dzwonów, odlany został tylko jeden dzwon. Dopiero za administratora Krecika sprawione zostały kolejne dzwony<sup>84</sup>.

82 Sążeń – jednostka miary określana na 3 łokcie, ponad 2 metry długości.

83 Karol Fryderyk Schinkel niem. Carl Friedrich Schinkel urodzony 13 marca 1781 roku w Neuruppin – niemiecki architekt, urbanista, projektant i malarz, jeden z wybitniejszych twórców klasycyzmu w Królestwie Prus, tworzący także w stylu arkadowym. Zmarł 9 października 1841 roku w Berlinie w swoim mieszkaniu służbowym w berlińskiej Akademii Budownictwa.

84 Według przekazanej przez nieżyjącego już mieszkańca Starych Siołkowic Franciszka Skory w roku 1934 parafia wykonała trzy dzwony: największy „św. Jadwiga” o wadze 900 kg tonacji „fis”, drugi „św. Maria” o wadze 350 kg tonacji „cis”, trzeci „Józef” o wadze 250 kg tonacji „d”. Ten trzeci dzwon wisi na wieży kościelnej do dnia dzisiejszego. Między I a II wojną światową był jeszcze dzwon „św. Michał” o wadze 450 kg, prawdopodobnie



Inneres der Kirche, Alt-Schalkowitz, O-Schles.



Wnętrze kościoła w Starych Siolkowicach z 1830 roku.  
(ze zbiorów Doroty Danisz)



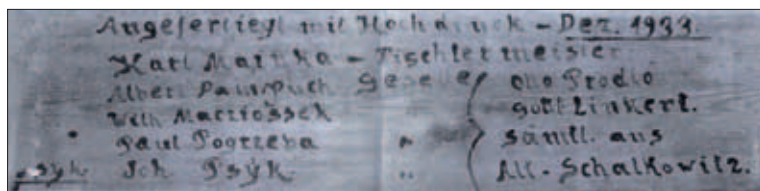
Zdjęcie wykonane 27.07.1918 roku.  
(ze zbiorów Doroty Danisz)



Kirche mit Pfarrhaus, Alt-Schalkowitz, O-Schles.



Kartka pocztowa  
z 18.09.1908 roku.  
(ze zbiorów  
Doroty Danisz)



Napis uwieczniony na czwartej ławce z prawej strony od końca (pod chórem).  
Zdjęcie wykonano 19.01.2012 roku podczas remontu i wymiany ławek w kościele w Starych Siolkowicach.  
(fot. Danuta Izydorzycyk)

tonacji „gis”. Podzielił on los „św. Jadwigi” oraz „św. Marii” i został przetopiony w czasie II wojny światowej na amunicję.





⤴  
 Rok 1933. Stolarze i cieśle podczas budowy kościoła parafialnego w Starych Siolkowicach.  
 (ze zbiorów Doroty Danisz)



⤴  
 Uroczystość konsekracji kościoła  
 pw. św. Michała Archanioła  
 w Starych Siolkowicach, 18.04.1934 rok.  
 (ze zbiorów Doroty Danisz)

Haec ecclesia novo  
 aedificio ampliata  
 consecrata est ab  
 E<sup>m</sup>o Archiepiscopo  
 et S. R. E. Cardinali  
 Adolpho Bertram  
 die 18. Aprilis 1934

⤴  
 Tablica na ścianie w przedsionku kościoła  
 w Starych Siolkowicach  
 upamiętniająca konsekrację kościoła  
 przez kardynała Adolfa Bertrama.  
 (fot. Monika Macioszek)



Uroczystość poświęcenia  
dzwonów kościelnych.  
Pod baldachimem  
proboszcz Teofil Plotnik.  
(ze zbiorów Doroty Danisz)



Rok 1957 – uroczystość poświęcenia  
dzwonów kościelnych.  
(ze zbiorów Doroty Danisz)



Wnętrze kościoła  
w Starych Siołkowicach  
po 1967 roku.  
(ze zbiorów Gminnej Biblioteki  
Publicznej w Popielowie)



Wnętrze kościoła w Starych Siołkowicach z okresu po 1934 roku.  
(ze zbiorów Doroty Danisz)

## Odpis dokumentu<sup>85</sup> który wraz z kamieniem węgielnym wmurowano do ściany nowego kościoła w Siołkowicach

Drewniany kościół parafjalny w Starych Siołkowicach, w dniu 12 czerwca 1822 r. przez pożar zniszczony a w latach 1823 – 1828 z cegły nowowybudowany, z powodu rozrostu parafji już nie odpowiadał wymogom kościelnym.

Dlatego zarząd kościelny uchwalił dnia 8 czerwca 1928 roku by zwrócono się do Pruskiego Urzędu Budowlanego w Opolu, aby ten wkrótce zechciał poczynić konieczne kroki celem rozpoczęcia poczynań dotyczących sposobu i objętości prac potrzebnych do odnowienia i rozbudowy kościoła. W dniu 23 października 1932 r. Zarząd kościelny zwrócił się ponownie do rejencji jako do swego patrona o wstawienie w ministerstwie, aby móc rozpocząć prace około budowy już wczesną wiosną 1933 r. Miałby być ten cel osiągnięty tylko na drodze zwolnienia patronatu z powinności utrzymania względem kościoła, to uprasza się patronat o przystosowanie odpowiednich propozycji dla pana ministra.

Pismem z dnia 27 kwietnia 1933 r. pruski minister oświaty, sztuki i wychowania wyraża swą gotowość zwolnienia z patronatu z jego państwowej powinności utrzymania kościoła, aby w ten sposób dopomóc w naszym przedsięwzięciu budowlanym. Suma zwalniająca patronatu wynosi 77 000 mk. Rozporządzeniem Generalnego Wikarjatu Arcybiskupiego z dnia 27 maja 1933 r. z sumy tej stoi tylko 55 870 mk. do dyspozycji na cele rozbudowy, podczas gdy 21 130 mk. należy zabezpieczyć jako fundusz na dalsze utrzymanie najlepiej w nieruchomościach gruntowych. Koszta budowy wynosić będą niewątpliwie 75 000 mk., tak że gmina powinna dostarczyć niewątpliwie 20 000 mk. Na posiedzeniu Zarządu kościelnego w dniu 28 maja 1933 r. został uchwalony plan rozbudowy według planów architekta Teodora Ehla z Bytomia na Górnym Śląsku. Zaś na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 1933 r. wykonanie tej budowy zostało powierzone tutejszemu budowniczemu Piotrowi Mehlowi. Podmistrzem ciesielskim jest Józef Kachel, zaś podmistrzem murarskim jest Józef Psykała, obydwaj ze Starych Siołkowic.

W roku jubileuszowym śmierci krzyżowej Pana Jezusa w roku Pańskim 1933 został położony ten kamień węgielny w niedzielę, dnia 10 września i w tym dniu poświęcony przez przynależnego dziekana, księdza proboszcza Franciszka Poziemby z Wielkiego Dobrznia. Budowę rozpoczęto dnia 26 czerwca tego roku w nadziei, że kościół przebudowany, zostanie jeszcze w tym roku poświęcony. Parafia siołkowska składa się z dwóch gmin: Starych Siołkowic, liczących niewątpliwie 2500 mieszkańców i Nowych Siołkowic z niewątpliwie 600 mieszkańcami. Oprócz tego przypada

85 Materiał dodany przez wydawcę na podstawie: Nowiny Codzienne, 1933, R. 23, nr 202, dostęp on line w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej w Katowicach.

kościelnie 10 katolików z Sacken (Lubienie). Obydwie gminy są podzielone przez linię kolejową Opole-Carlsmarkt-Wrocław. Okręg duszpasterski jest prawie wyłącznie katolicki. W Starych Siołkowicach znajdują się dwie szkoły z 11-tu siłami nauczycielskimi i 561 dziećmi, zaś w Nowych Siołkowicach jedna szkoła z 2-ma nauczycielami i 115 dziećmi. W Starych Siołkowicach mieszkają w pobliżu kościoła i ku Odrze (Błonie) przeważnie rolnicy, którzy się utrzymują z płodów rolniczych. Poza tym mieszkają tu mniejsi gospodarze i robotnicy, którzy posiadają swoje domy, pracy natomiast poszukiwać muszą poza miejscem w budowlach podziemnych. Nowe Siołkowice zamieszkują przeważnie handlarze produktami leśnymi (miotły).

Jako namiestnik Chrystusa rządzi św. kościołem naszym papież Pius XI. Mieszkał on jako wysoki komisarz papieski w czasie plebiscytu o przynależność Górnego Śląska w roku 1920 w naszym mieście powiatowym Opole na probostwie przy kościele św. Krzyża. Naszym biskupem jest od roku 1914 arcybiskup wrocławski kardynał Adolf Bertram. Nasza Rzesza Niemiecka od czasu nieszczęśliwego zakończenia wojny światowej z lat 1914 do 1918 jest Republiką. Na czele jej stoi 85-letni prezydent Rzeszy von Hindenburg, niezwykły marszałek polny w tej wojnie. Kancelarzem Rzeszy jest od 30 stycznia 1933 r. Adolf Hitler.

Proboszczem i budującym ten kościół jest od roku 1928 Teofil Plotnik, urodzony w Szczedrzyku, powiecie opolskim. Przedtem 13 lat był on kapłanem i kuratusem przy kościele św. Krzyża w Opolu. W roku 1931 został przez niego wybudowany szpital dla chorych pod wezwaniem św. Franciszka. Szpital ten został oddany w opiekę Siostrom Miłosierdzia z III zakonu św. Franciszka, a mające swój dom macierzysty pod wezwaniem św. Maurycego w Monasterze. W kaplicy szpitala przechowuje się Przenajświętsze.

Urząd organisty spełnia już przez 27 lat kierownik szkoły Edward Kunert, urodzony w Koziej Szyi (Ziegenhals). Kościelnymi są Emil Pierschke od lat 35 a od Zielonych Świąt tego roku Marcin Prodlík. Naczelnikiem-komisarzem gminy jest Ryszard Demski, rektor przy szkole II, w Nowych Siołkowicach zaś Piotr Synowski. Przedtem urząd naczelnika sprawował przez 27 lat Paweł Mainka.

Parafianie zebrali na rozbudowę kościoła prawie że 9000 mk., na czasy tak ciężkie wcale pokaźna suma. Wszelki dowóz materiału spełnili właściciele darmo, a robotnicy pracowali dziennie przez godzinę za „Bóg zapłać!”.

Żyjemy w czasach okrutnego bezrobocia. W samej wsi było do maja tego roku około 300 bezrobotnych ludzi. Dorosłych obecnie jest ich jeszcze 85. Dla tychże było obecne powiększenie kościoła mile witaną sposobnością do zarobku.

Oby Pan Bóg za wstawieniem patrona naszego kościoła archanioła św. Michała raczył nam udzielić Swego błogosławieństwa do szczęśliwego ukończenia tej budowy.

*Stare Siołkowice, dnia 10 września 1933 r.*

## CMENTARZ

Według ówczesnego ogólnego zwyczaju cmentarz, zwany w gwarze kierchołw, zawsze znajdował się, także w naszej wsi, obok kościoła. Można przypuszczać, że od samego początku był ogrodzony płotem. Początkowo, do 1730 roku, popielowianie korzystali z cmentarza w Siołkowicach i wspólnie z parafią siołkowicką cmentarz utrzymywali. Gdy siołkowiczanie na własny koszt ogrodzili cmentarz, sąsiedzi zaczęli chować swoich zmarłych na własnej ziemi. Parafia się powiększała, założona została kolonia Nowe Siołkowice i przykościelny cmentarz stał się zbyt mały. Podczas separacji gruntów gminie Siołkowice przydzielono grunt z przeznaczeniem na cmentarz, który został w tym miejscu po dzień dzisiejszy. Zbudowana została też kostnica. Pierwszą zmarłą, pochowaną na nowym miejscu, była kobieta z Lubieni. Z biegiem czasu i ten wyznaczony teren okazał się za mały, został jeszcze dwukrotnie powiększony. Drugie, ostatnie powiększenie cmentarza miało miejsce w 1958 roku. Kolejni kopale (grabarze) to: Wawrzyn Macioszek, Jendra Macioszek, Jan Misch (Jaś Pietrów), Piotr Warzecha (Potampik), Teodor Kociok (Brynny). Obecnie czynność tę prowadzi Teodor Kania (Gocyk)<sup>86</sup>.

## FARSKI GRUNT (WIDMUT)

Farski grunt, w wysokości jednego łana, przydzielony został prawdopodobnie w czasie powstawania parafii, jako beneficjum dla farorza. W urbarzu z 1588 roku zaznacza się, że podczas kontrolnego pomiaru, oprócz podanego jednego łana, po wykarczowaniu gruntu jest jeszcze jeden łan, jedna kwarta i dwie morgi. Jeden łan był zwykle wolny od podatku. Na wykarczowaną ziemię został nałożony roczny czynsz w wysokości jednego talara, 25 groszy i 14 ½ halerja. Od 1680 roku farorz siołkowicki od gruntu Czerniów Dół musiał płacić dla zamku w Opolu 5 talarów rocznie.

Farorz posiadał dwóch zagrodników wymłotowych, po jednym w Siołkowicach i w Popielowie. Zamiast czynszu obydwaj byli zobowiązani do wykonywania prac dla farorza. Gburzy oddawali farorzowi po jednym korcu żyta i owsa od jednego łana. Sołtys dziedziczny oddawał od pół łana, wedle starego zwyczaju. Do Wrocławia Siołkowice odstawiało dziesięcinę w wysokości

---

86 Teodora Kanię zastąpił Sylwester Bisgiel. Po jego śmierci funkcję tę pełni do czasów obecnych Rafał Psykalla, wnuk Sylwestra Bisgiela.

6 wierdunków<sup>87</sup>, albo 72 grosze. Według Schenka, robotnikom płacono wtedy: od żęcia 4 grajcary (srebrne monety) na dzień, od koszenia trawy 2 srebrne grosze, od grołtu 3 srebrne grosze. Do tego dochodziło utrzymanie. Grołt albo grat to przyrząd, który do kosy i kosiska miał przymocowane prątki, żeby koszone zboże układało się równo. Według Schenka, około roku 1728, w naszej wiosce koszono nie tylko kosołkiem (sierpem), ale i kosą. Należy przypuszczać, że kosy używano jednak o wiele wcześniej, bowiem jak podają źródła we wsi Szewce w powiecie trzebnickim kosy używano już przed 1590 rokiem.

## DEKANAT SIOŁKOWICKI

Dekanat siołkowicki powstał w 1738 roku, wyłoniony z Archiprezbitariatu Opolskiego. W 1756 roku do dekanatu tego należały takie miejscowości jak: Siołkowice, Czarnowąsy, Jełowa, Dobrzeń Wielki, Kotórz, Żelazna. W 1842 roku: Siołkowice, Brynica, Budkowice, Czarnowąsy, Dobrzeń Wielki, Tuły, Jełowa. W 1932: Siołkowice, Budkowice, Bierdzany, Brynica, Chróścice, Czarnowąsy, Fałkowice, Zagwizdzie, Dobrzeń Wielki, Jełowa, Kup, Łubniany i Popielów. Kiedy okazało się, że odległość między Siołkowicami a niektórymi miejscowościami jest zbyt duża, władze kościelne postanowiły odłączyć niektóre z nich i stworzyć nowy dekanat. Na podstawie dekretu z dnia 8 maja 1944 roku, podpisanego przez Kardynała Bertrama<sup>88</sup> powstał nowy dekanat w Zagwizdzu. Do niego należały: Zagwizdzie, Kotórz, Dąbrówka Dolna, Węgry, Zawieść, Tuły, Pokój, Budkowice, Fałkowice, Jełowa, Bierdzany oraz Ligota Turawska.

Według dokumentu z 28 października 1342 roku obszar Popielowa, Chróścic (a więc i Siołkowic) należał do Średniego Śląska<sup>89</sup>. Chróścice były też w Liber fund. /księżde fundacyjnej/ B 413<sup>90</sup>, zaliczone do archidiaconatu wrocławskiego. Najprawdopodobniej wystąpiły jakieś zmiany, które spowo-

87 Moneta równa  $\frac{1}{4}$  grzywny, tj. 12 groszom.

88 Adolf Bertram (ur. 14 marca 1859 roku w Hildesheim, Dolna Saksonia, zm. 6 lipca 1945 roku na zamku Jánský Vrch w Javorníku) – niemiecki duchowny katolicki, biskup Hildesheim, od 1930 roku arcybiskup, metropolita Wrocławia, kardynał.

89 Średni Śląsk (Mittelschlesien) to określenie na środkową część regionu z Wrocławiem, Brzegiem i Świdnicą. W odróżnieniu od Górnego i Dolnego (księstwa grupy legnickiej i głogowskiej).

90 Codex Diplomaticus Silesiae, Bd. 14 Liber fundationis Episcopatus Wratislaviensis, hrsg. H. Markgraf, J. W. Schulte, Breslau 1889, s. 82, część B poz. 413.



dowały, że te miejscowości przyłączone zostały do archidiaconatu opolskiego, do którego należały aż do czasu powstania dekanatu siołkowickiego<sup>91</sup>.



Kardynał Adolf Bertram,  
metropolita wrocławski  
od 1914 do 1945 roku.  
(ze zbiorów Gminnej Biblioteki  
Publicznej w Popielowie)

## KSIĘGI KOŚCIELNE

Najstarsze księgi kościelne pochodzą z drugiej połowy XVIII wieku, mianowicie: księga chrztów od 1751 roku, księga ślubów od 1766 roku, księga zmarłych od 1765 roku. Jak wynika z protokołu wizytacyjnego kościoła siołkowickiego, księgi kościelne były już w 1687 roku. Jak zaznacza wizytator, były to luźne karty, które należy dobrze oprawić. Niestety, księgi te zaginęły, a wraz z nimi zaginęło wiele ważnego materiału dla historii wsi.

### Wizytacja kościoła w Siołkowicach w 1687 roku przez archidiakona Marcina Stephetiusa

Dwunasty proboszcz. We wsi Sielkowitz kościół parafialny jest poświęcony, cały z drzewa. Podłoga i sufit z desek. Piękny ołtarz główny Wniebowzięcia Marii, z amboną. Te drugie dwa ołtarze boczne nie są piękne. Drewniana chrzcielnica jest zwykła i starożytna, przy ołtarzu bocznym, po stronie

91 Dekanat Siołkowice: jeden z 36 dekanatów w rzymskokatolickiej diecezji opolskiej, w skład którego wchodzi 10 parafii: parafia św. Szczepana w Brynicy, parafia św. Jadwigi w Chróścicach, parafia Bożego Ciała i św. Norberta w Czarnowasach, parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Dobrzeniu Wielkim, parafia św. Jerzego w Kup, parafia św. Antoniego z Padwy w Luboszcach, parafia św. Piotra i Pawła i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Łubnianach, parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Aniołów w Popielowie, parafia św. Michała Archanioła w Starych Siołkowicach, parafia św. Floriana w Zawadzie. Teraźniejszym dziekanem jest ks. Zygmunt Jaworek z Chróścic, wicedziekanem ks. Alojzy Jezusek z Popielowa.

ewangelistów położona. Woda chrzestna znajduje się w miedzianej miednicy. Na wodzie pływało już kilka martwych robaczek, które w obecności proboszcza wyjąłem. Olej święty jest w ścianie kościoła, po stronie ewangelistów, pod zamknięciem. Tak samo jest Przenajświętsze, w głównym ołtarzu pod zamknięciem w tabernakulum w jednym srebrnym pozłacanym kielichu 3 vel do 4 niedziel na wskroś przechowane. Ambona z drzewa /arte arcularia po stronie ewangelistów per uale duae at parietes.

Trzy ołtarze, których poświęcone cokoły są murowane. Cokół głównego ołtarza nie jest z kamienia, kamień tylko w środku. W bocznym ołtarzu, po stronie ewangelistów, też tylko mały kamień w środku cokołu. Cokół trzeciego ołtarza po stronie epistel – cały z kamienia. Drzwi kościoła są dobrze zamykalne. Zachrystia drewniana. Po stronie ewangelistów dosyć jasno. Cmentarz otoczony drewnianym płotem i poświęcony. Kostnica znajduje się. Krzyż znajduje się zewnątrz cmentarza. Po prawej stronie cmentarza jest dach, nie całkowicie w porządku. Trzy belki leżały pod dachem po jednej stronie kościoła, które muszą być stamtąd usunięte. Stare i młode głuszce pasły się na cmentarzu. Dzwonnica stoi osobno. W niej 3 dzwony. Czwarty na wieżycie na kościele. Odpust jest odprowadzany w święto Michała Archaniola. Żadne odpusty. Dedicatio Dominica prima, po święcie objawienia św. Michała<sup>92</sup>. Ta wieś sama przynależy do tego kościoła. Jest cesarskim dobrem kameralnym. Prawo podatkowe należy do komory. Względem nabożeństw: rozpoczynają się o godzinie ósmej. Polskie kazanie odbywa się w środku podczas mszy. Nabożeństwa odbywają się tu w dwie niedziele, w trzecią i czwartą w kościołach filialnych. W święta odprowadzane na zmianę we wszystkich trzech kościołach. Nauka katechizmowa odbywa się per qua drogesimi w 40 godzinnym czasie postnym, także i w święta. Ave te pulsator, et pulsus contra Turkam<sup>93</sup> prowadzi się dalej. Przenajświętsze przenosi się do chorego w bursie, dopóki nie ukończony srebrny zbiornik, który jest w robocie.

Wieczna lampa. Wieczne światło pali się przed Przenajświętszym. Zmarłe nieochrzczone dzieci zostają pochowane za wsią pod krzyżem. Patrini ad lewantum tres admittondur. Księgi chrztu, ślubów i zmarłych są w formie luźnych kartek, one muszą być oprowione. W każdej wsi są akuszerki, ale tylko w Siołkowicach zaprzysiężone i z aktem chrztu obeznane. Chrzest odbywa się według rytuału rzymskiego.

92 Chodzi o święto rocznicy poświęcenia kościoła, które obchodzono w pierwszą niedzielę (dominica prima) po 29 września (święto św. Michała nawiązujące do objawień na górze Gargano we Włoszech).

93 Chodzi o modlitwy przeciw zagrożeniu tureckiemu. W XVI i XVII wieku Cesarstwo prowadziło liczne wojny przeciwko Turkom.



Dochody kościoła. Z fundacji Grzegorza Rari, niegdyś proboszcza w Siołkowicach – 2 talary. Na saeculum ordinarium podczas kazania, Et almonsinas piorum dominorum. Narzędzia kościelne: srebrna monstrancja. Kosztuje 169 talarów i 11 srebrnych groszy. Ofiarowane srebrne kielichy z misami 2 vela ex serio dla kielicha, 4 suknie mszalne, 5 alby, cingula 2, stropia 3, kandelaber piare 3, cynowe antiipiandia 3, superpelieca dla ministrantów 2, ręczników 12, lampa wieszana 1, obrusów na ołtarz 5, misale 1, campanunane misale 2, gotówki 34 talary, długi u parafian 83 talarów 25 groszy.

## Wizytacja kościoła w 1715 roku

Siołkowice dnia 13 stycznia 1715 roku kościół poświęcony, z drzewa, św. Michał patron. Zakrystia także z drzewa. Podłoga i sufit z desek. Dzwonnica osobno, trzy dzwony, czwarty na wieży. Główny ołtarz Wniebowzięcia Marii z amboną. Dwa ołtarze boczne, stary kamień do chrztu<sup>94</sup>, ambona z drzewa, cmentarz z płotem drewnianym. Kościół pobiera z fundacji Grzegorza Rari 2 talary. Są dwa kielichy, ciborium, srebrna monstrancja o wartości 169 talarów, srebrny krzyż do nowego ołtarza niedawno подарowany. Komunia Wielkanocna 1400.

Proboszcz Schenk. Matka jego jest gospodynią fary. Dom probostwa z drzewa, dwa pokoje, komory z chlewami. On warzy w domu trunk. Dwa łany. Jeden tu, jeden w Popielowie. Dobra, urodzajna ziemia, a szczególnie w Popielowie narażona na powódź. Od roli Czerniów Dół daje czynsz do Opoła w wysokości 3 talary, 26 groszy, 9 halerzy, 11 małdrów żyta i owsa razem, trzy talary i 6 groszy za miesięczne msze dla Grzegorza Rari i zalecki w niedzielę i święta. Pro prandis ex Chroscitz 12 talarów, ex Popelau 5 talarów, jedna łąka Pasternik za stodołę, dwie łąki w Popielowie „Na Lipilaskach”, a na Długim pełno żołądzi, dlatego tylko jedna fura siana, a przy powodzi nic. Paszenie wolne (Coleda) Strena 2 srebrne grosze – gospodarze, ci drudzy – 1, dawniej także owoce strączkowe. Grosze Piotrowe zagrodnicy, komornicy 2 grajczary. Nauczyciel ze Sielkowitz Leonard Noginiewicz, Polak, wdowiec, służy 33 lata, rozumie śpiew chóralny. Nowa szkoła, ogród przy tym, rola trzy ćwierci, salar<sup>95</sup> 4 i ½ talarów.

94 Chrzcielnica, niem. Taufstein.

95 Autor prawdopodobnie ma na myśli tzw. salaria, czyli opłaty za pisanie i czynności urzędnicze.

## SZKOŁA

Już w 1532 roku udowodniony jest w Siołkowicach pisarz wiejski, pisarz kościelny i dzwonnik, który był poprzednikiem późniejszych nauczycieli. Nie wiemy, w którym roku powstała szkoła, ale z pewnością istniała już przed 1592 rokiem. Wrocławski synod kościelny rozporządził w 1592 roku, że tylko nauczyciele z wypróbowanym trybem życia, statecznego wieku i odpowiednim wykształceniem mogą być przyjęci. Na znak prawowierności – było to w czasie reformacji – mają złożyć trydencyjski skład apostołski<sup>96</sup> i uroczyście zobowiązać się przez podanie ręki, nie czytać żadnych niemoralnych ksiązek i nie uczyć nic przeciwko wierze katolickiej, przy czym zaznacza się, że niektórzy nauczyciele – pomiędzy nimi nauczyciel w Siołkowicach, jeszcze składu apostołskiego nie złożyli i poleca się im uczynić to zaraz. Szkoła była w tym czasie urządzeniem kościelnym, to znaczy, że nauczyciele byli najpierw urzędnikami kościelnymi, a dopiero potem nauczycielami – urzędnikami państwowymi. Szkoła nie miała w owym czasie takiego znaczenia co obecnie. Przymusu szkolnego nie było, że kto chciał swoje dzieci posyłać do szkoły, mógł to uczynić, a kto nie, nie potrzebował tego zrobić. Pierwotna nauka odbywała się wyłącznie w języku polskim. Dopiero w późniejszym czasie, około 1800 roku, dzieci uczono w języku polskim i niemieckim. Nauka w tych dwóch językach trwała do 1878 roku. Pozostały odtąd tylko jeszcze niektóre godziny w tygodniu, w których czytano i śpiewano po polsku. Ale jeszcze w czasie od 1895 do 1910 roku nauczyciele, zwykle adiunkci musieli uczyć języka niemieckiego wszystkie dzieci, rozpoczynające naukę w szkole. Żadne dzieci, z małymi tylko wyjątkami, nie znały niemieckiego, gdyż w domu rodzicielskim rozmawiano tylko po polsku lub gwarą śląską.

Nazwiska pierwszych nauczycieli nie są znane, dopiero udało się stwierdzić nauczycieli z lat późniejszych. W 1682 roku nauczycielem w Siołkowicach był Leonard Noginiewicz, Polak, który miał jedną lub dwie klasy szkoły wiejskiej, co wiele znaczyło na owe czasy. Nadmienia się o nim, że rozumiał łacińskie śpiewy liturgiczne. W Siołkowicach pracował przez 36 lat. Następca jego został Piotr Glosowitz, pochodzący z Jełowej. Gdy objął służbę szkolną w 1717 roku, miał 32 lata. W Archiwum Państwowym we Wrocławiu, w materiałach dotyczących Siołkowic znajduje się jeszcze pokwitowanie od niego z dnia 4 września 1748 roku, w którym potwierdza, że od mieszkanki Slenzok (prawdopodobnie żony zagrodnika Slenzoka na Górcie, gdzie obecnie jest

96 Chodzi o nicejsko-konstantynopolińskie wyznanie wiary zatwierdzone podczas trzeciej sesji soboru trydenckiego w 1546 roku.

rolnik Kubis) otrzymał 9 talarów i 30 groszy dla zamku w Popielowie. W podpisie jest: Piotr Głosowicz, „zak siołkowski”. Wtedy nauczyciela zwano zoukiem, zamiast „do nauczyciela” mówiło się „do zouka”.

Jako dalszych nauczycieli wymienia się: Sebastian Głosowicz (prawdopodobnie syn Piotra) oraz Błażej Urbanek. W 1760 roku kierownictwo szkoły objął Antoni Warkocz. Był on też pierwszym organistą w Siołkowicach. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że w całym powiecie opolskim, oprócz kościoła w Prószkowie, w żadnym z kościołów nie było organów. Antoni Warkocz zmarł w 1798 roku. Jego następcą, od 1799 roku, był Mikołaj Kirsch. Pochodził z Soboczyce<sup>97</sup> koło Wrocławia. Rozpoczynając służbę w Siołkowicach miał 22 lata. Miał wykształcenie seminaryjne, które ukończył we Wrocławiu. Oprócz stanowiska nauczyciela i organisty w Siołkowicach był też organistą w Popielowie i Chróścicach. Ta praca w sąsiednich wsiach źle wpływała na nauczanie w naszej szkole. Dnia 1 maja 1802 roku inspektor szkolny zażądał od Kirscha, aby zaniechał służby w Chróścicach i Popielowie. On jednak odpowiedział, że poniósłby straty, gdyż jego dochody nie są wysokie. Nie ma natomiast nic przeciwko temu, żeby pracy zaniechać i za wynagrodzenie otrzymać odszkodowanie. Akta wizytacyjne wystawiają Kirschowi dobre świadectwo obyczajowości i pilności w służbie. W 1804 roku otrzymał pomocnika Bernarda Zielonkowskiego, który pochodził z Michałowic w powiecie namysłowskim. Wtedy w szkole uczyło się 204 dzieci. Wyższą i niższą klasę uczył Kirsch, a średnią klasę Zielonkowski. Kirsch uczył w szkole, natomiast Zielonkowski w jednym z domów prywatnych, gdzie mieszkał do czasu powiększenia szkoły. Drugim adiunktem w roku 1806 był Przybyła. Począwszy od 1813 roku udaje się Zielonkowski trzy razy tygodniowo na naukę do Kaniowa, gdzie wtedy jeszcze szkoły nie było. Nauka w Kaniowie odbywała się w domach prywatnych raz tu, raz tam. Następcą Kirscha był nauczyciel Jan Pierschke, który do Siołkowic przybył w 1815 roku. Tak jak jego dwaj poprzednicy, był kierownikiem szkoły, organistą, a także pisarzem gminnym. W Archiwum Diecezjalnym we Wrocławiu znajduje się notatka o nim z 1816 roku: „Pierschke jest we wszystkim dobry”. Jego następcą został Edward Pierschke, jego syn, dotychczasowy nauczyciel w Dobrzeniu. Swoją służbę w Siołkowicach rozpoczął w 1842 roku. Jego syn Paweł był teologiem i proboszczem w Gierałtowicach, w powiecie kozielskim. W 1870 roku, 1 kwietnia Pierschke przeniesiony został na emeryturę i zamieszkał we wła-

97 Miejscowość prawdopodobnie błędnie zapisana, niemożliwa do identyfikacji. Zbliżoną nazwę posiada wieś Sobczyce w powiecie głogowskim, ale jest wątpliwe by o nią chodziło. Być może chodzi o wieś Sobkowice w gminie Kostomłoty, niedaleko od Kątów Wrocławskich.

snym, nowo wybudowanym domu na Kopcu, gdzie obecnie jest Brykсы<sup>98</sup>. Będąc na emeryturze do końca życia prowadził jeszcze Urząd Stanu Cywilnego. Jego następcą był Jan Drzizga, który służbę rozpoczął 1 maja 1870 roku, zmarł w 1895 roku. Trzy córki nauczyciela Drzizgi poślubiły trzech czynnych siołkowickich nauczycieli, mianowicie: Andersa, Marchwickiego i Adama Kanię, pochodzącego z gospodarstwa Wojtaskowego.

Następca Drzizgi nazywał się Gaida, pochodził z powiatu prudnickiego. Do Siołkowic przyszedł z Ligoty Próżkowskiej, gdzie był nauczycielem. W Siołkowicach objął służbę 1 września 1895 roku. W 1904 roku Gaida został suspendowany ze służby, a w październiku 1905 roku zwolniony ze służby

z pozostawieniem mu <sup>4</sup>/<sub>5</sub> reglamentowanej<sup>99</sup> kwoty emerytalnej. Następcą został pochodzący z Głucholaz Edward Kunert. Stanowisko kierownika szkoły oraz organisty objął 1 stycznia 1906 roku.

Jako dalsi nauczyciele byli w Siołkowicach czynni w latach:

1820 – Kampa, 1834 – Wilhelm Ulbrich, 1842 – Henryk Buch, 1842 – Józef Laksy, 1849 – W. Berscht, 1854 – Zielonkowski, (syn Bernarda), Franciszek Nowak, 1858 – Wiewiórka, 1865 – Stanisław Fila, 1870 – Anders, 1872 – Norbert Kurpierz, 1872 – Karol Kraitschy, 1877 – Ewald Barginde, 1878 – Henryk Powrosło, 1879 – Dominik Bayer, 1880 – Konstanty Stokłosa, 1880 – Karol Tolman, 1880 – Karol Mais, 1886 – August Kinder, 1887 – Julius Galler, 1883 – Hans Bimler, 1883 – Adam Kania, 1883 – Franciszek Marchwicki, 1887 – Karol Tischbier, 1886 Andrzej Wiench, 1887 – Józef Hertel, 1888 – Tomasz Kolanus, 1889 – Piotr Joschke, 1889 – Józef Piecuch, 1891 – Ryszard Czopke, 1891 – Józef Frank, 1891 – Teodor Lamp, 1894 – Wojciech Wystrychowski, 1898 – Karol Schulik<sup>100</sup>, 1899 – Edmund Bialas, 1899 – Franciszek Filistin,



⤴  
Tablica na nagrobku Jana Drzizgi na cmentarzu przykościelnym w Starych Siołkowicach. (fot. Monika Macioszek)

98 Budynek przy ulicy Kopiec nr 9.

99 Regulaminowej kwoty emerytalnej.

100 Karol Schulig.



⤴  
 Tablica na nagrobku Eduarda Kunerta  
 na cmentarzu przykościelnym  
 w Starych Siolkowicach.  
 (fot. Monika Macioszek)

1899 – Andrzej Welmann, 1899 – Paweł Wiechula,  
 1899 – August Pietsch, 1900 – Emil Rabstein,  
 1901 – Karol Maihs, 1904 – Tekla Linke, 1903  
 – Józef Korgel, 1906 – Alfred Wicek, 1906 – Jan Grytz,  
 1906 – Paweł Proske, 1907 – Jerzy Jurczyk,  
 1907 – Franciszek Schulz, 1908 – Juliusz Mai,  
 1909 – Paweł Kroker, 1909 – Erhard Witschel,  
 1909 – Józef Klinger, 1909 – Eugen Kopatschek,  
 1910 – Bernard Peisker, 1910 – Maks Hoffmann,  
 1911 – Maks Seidler, 1912 – Wiktor Buffo,  
 1912 – Wiktor Brzitiba, 1913 – Jerzy Mende,  
 1913 – Melchior Jastrzembski, 1914 – Edgar Durniok,  
 1914 – Franciszek Iwanowski, 1914 – Wilibald  
 Rösler, 1914 – Gerhard Hübner, 1914 – G. Frei-  
 hofer, 1915 – Johanna Standke, 1915 – Paweł  
 Riedel, 1915 – Alfred Widera, 1917 – Josef Klapper,

1917 – Johann Glatzel, 1918 – Florentine Dziuba, 1918 – Gertruda Hüb-  
 ner, 1918 – Margareta Langer, 1919 – Paweł Strzoda, 1920 – Alfred Pyttel,  
 1923 – Alfred Nerke, 1923 – Józef Kusch, 1924 – Franciszek Ludwig,  
 1926 – Gustaw Rother, 1926 – Jerzy Gatzki, 1928 – Amandus Jüttner,  
 1941 – Nieborowski<sup>101</sup>.

W 1802 roku, według szkolnych akt wizytacyjnych, do szkoły uczęszcza-  
 ło 216 uczniów. W pierwszej klasie dzieci czytały po polsku i po niemiec-  
 ku, w drugiej musiały sylabizować, aby nauczyć się niemieckiego, natomiast  
 w klasie trzeciej poznawały litery. Z w/w liczby w dniu wizytacji obecnych  
 było tylko 180 dzieci. Zaznacza się, że pozostała, nieobecna przy nauce liczba  
 dzieci nie przyszła do szkoły częściowo ze względów zdrowotnych, a częściowo  
 z niedbalstwa. Podczas wizytacji obecni byli: v. Aulock, ksiądz Renner, wika-  
 ry Langer, kierownik szkoły Kirsch, inspektor Paul. Ze strony gminy: sołtys  
 Szymon Rudek, Wojtek Pampuch, Błażej Krett, Urban Wosch, Jendra Malek,  
 Wojtek Barcik.

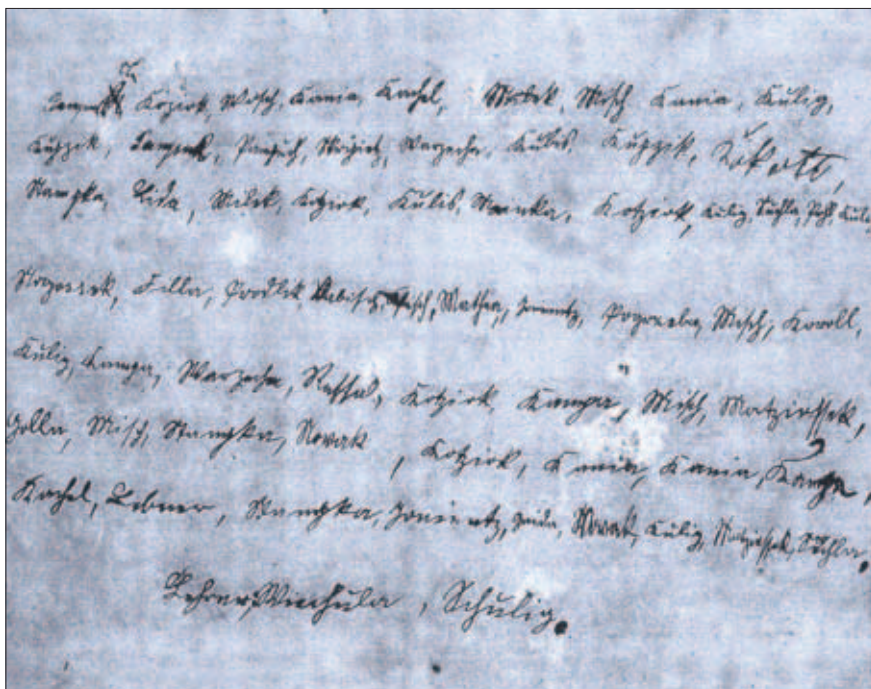
Obecny budynek szkoły, przy kościele, jest czwartą szkołą w tym miej-  
 scu. Pierwsza i druga szkoła były z drzewa. Według specjalnego sprawozdania  
 z 2 lipca 1782 roku gmach szkoły był w dobrym stanie. Druga w tym miejscu  
 szkoła spaliła się w 1822 roku. Do czasu wybudowania nowej, nauka odby-  
 wała się w mieszkaniach gburskich. Na miejscu spalonej szkoły zbudowana

101 Andrzej Stampka nie podaje nazwisk nauczycieli z lat trzydziestych XX wieku. Na pewno kierownikiem szkoły był wtedy Eduard Kunert, a jej rektorem Ryszard Demski (źródło: Nowiny Codzienne, 1933, R. 23, nr 202).



Uczniowie i nauczyciele klasy II szkoły ludowej w Starych Siołkowicach, 1899 rok.  
(ze zbiorów Doroty Danisz)

została nowa, masywna szkoła, wzdłuż ulicy i była pokryta gontami. Była to szkoła 3-klasowa. Oprócz trzech klas, w budynku szkolnym były mieszkania dla kierownika szkoły oraz dla nauczycieli pomocniczych. Ta zdawałoby się masywna szkoła wkrótce okazała się za małą, pomimo faktu, że na Kłapaczu zbudowano drugą szkołę. Dlatego postanowiono ją rozebrać i zbudować większą. Rozbiórka szkoły miała miejsce w 1897 roku. Do czasu ukończenia budowy, uczniowie jej uczęszczali do drugiej szkoły, na Kłapaczu. Nowa, obecna szkoła została zbudowana w formie krzyżowej.



Uczniowie i nauczyciele klasy II szkoły ludowej w Starych Siolkowicach, 1899 rok.

Oryginalny wykaz nazwisk spisany przez Jana Pampucha.

Pisownię niemieckiego gotyku rozszyfrowali Dorota Danisz i Stanisław Szykowski.

Górny rząd od strony lewej Pampuch Jan, Koziok, Wosch, Kania, Kachel, Milek, Misch, Kania, Kulig

Poniżej od strony lewej Kupczyk, Pampuch, Pampuch, Skripietz, Warzecha, Kubis, Kupzik, Kokott

Poniżej od strony lewej [Andrzej] Stampka (autor książki), Lyda,

Milek, Kotziok, Kubis, Mainka, Kotziok, Kulig, Suchla, Pohl, Kulig

Poniżej od strony lewej Nogossek, Filla, Prodlik, Klisch, Fabisch, Mathea, Jonienc, Pogrzeba, Misch, Kowoll

Poniżej od strony lewej Kulig, Kampa, Warzecha, Ressel, Kotziok, Kampa, Misch, Matziossek

Poniżej od strony lewej Golla, Misch, Stampka, Nowak, Kotziok, Kania, Kania, Kampa

Poniżej od strony lewej Kachel, Lebner, Stampka, Jonientz, Gaida, Nowak, Kulig, Matziossek, Suchla

Nauczyciele Wiechula, Schulig.

(ze zbiorów Doroty Danisz)



Szkoła „na Gburach” w Starych Siolkowicach, rocznik 1922/1923.

Pierwszy rząd u góry czwarta od strony lewej Waleska Kociok, piąta Erna Kahl,

czwarta z prawej Agnes Grzona, druga z prawej Maria Komor

Drugi rząd od góry pierwsza z lewej Anna Kulig, trzecia Maria Stampka,

czwarta Cecylia Prodlik, czwarta z prawej Apolonia Miś

Pierwszy z prawej w drugim rzędzie od dołu Maksymilian Macioszek.

Nauczyciel Ryszard Demski.

(ze zbiorów rodziny Macioszek)





Szkoła „na Gburach” w Starych Siolkowicach, rocznik 1923/ 1924.  
Pierwsza z prawej w górnym rzędzie Maria Pampuch, pierwsza z prawej w dolnym rzędzie Cecylia Cyrus.  
Nauczyciel Ryszard Demski.  
(ze zbiorów Doroty Danisz)



Szkoła „na Gburach” w Starych Siolkowicach. Pierwszoklasiści w 1961 roku z nauczycielką Marią Badechowicz.  
(ze zbiorów rodziny Macioszek)

## SZKOŁA DRUGA

Z biegiem czasu okazała się szkoła przy kościele niewystarczająca. Było to w 1874 roku. Wtedy sołtysem był Jan Barczyk, a ławnikami: Bartłomiej Kulig (Bartek Gzik) oraz Albert Kulig (Wojtek Pródlík). Gmina postanowiła zbudować drugą szkołę na Klapaczu. W tym celu od zagrodnika Jana Macioszka<sup>102</sup> za kwotę 900 marek zakupiono plac pod budowę o wielkości jednej morgi. Budowa szkoły rozpoczęła się w 1875 roku. Gmina zbudowała ją na własny koszt, rząd pruski był tylko zobowiązany do wydania drzewa budowlanego. Koszty budowy szkoły wynosiły około 25 000 marek, które przez członków gminy uiszczono w dwóch ratach. W następnym, 1876 roku wybudowano również budynek gospodarczy. W tym też roku szkoła została oddana do użytku. Dzieci z Klapacza i ulicy Berlińskiej<sup>103</sup> należały odtąd do tej nowo wybudowanej drugiej szkoły. Granicą był rów, przecinający drogę, gdzie ulica Klapacz zbiega się z Warszawską. Pierwszym kierownikiem szkoły był nauczyciel Kurpierz, jego następcą od 1883 roku – Langer. Służbę po nim objął nauczyciel Hans Bimler<sup>104</sup>, który miał wielkie zamiłowanie do malarstwa. Doksztalał się, otrzymując specjalny urlop, w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu (Breslauer Kunstakademie). Z ostatnich lat pobytu w Siołkowicach pochodzi duża liczba rysunków i obrazów, przedstawiających kryte słomą domy gospodarskie, młyn wodny, pejzaże. Był nienagannym nauczycielem, z ludźmi rozmawiał również po polsku. Kolejnym kierownikiem szkoły był Röhrich, drugim nauczycielem Filistin, a trzecim Frank. Następcą Röhricha został Grytz, pochodzący z Prószkowa. Jego pomocnikami byli: Scholz, May, Peisker. Wybuch wojny w 1914 roku spowodował powołanie Grytza do wojska, poszedł na front i poległ. Jego następcą został nauczyciel Peisker, wywodzący się z powiatu oławskiego. Podczas ostatniej wojny pełnił funkcję Ortsgruppenleiters<sup>105</sup>. Drugim nauczycielem był Platzek<sup>106</sup>, rzekomo kar-

102 Zagrodnik Jan Macioszek, ojciec misjonarza Konstantego Macioszka, odsprzedał gminie plac pod budowę szkoły, sąsiadujący z jego zabudowaniami.

103 Obecnie ulica Warszawska.

104 Hans Bimler był ojcem Kurta Bimlera, architekta, wykładowcy Uniwersytetu we Wrocławiu i autora wielu publikacji z zakresu architektury, rysunku i budownictwa, znawcy zagadnień architektonicznych na Śląsku.

105 Ortsgruppenleiter, tytuł przewodniczącego organizacji partyjnej NSDAP obejmującej jedną (lub więcej) gminę jednostkową (wieś) albo dzielnicę miasta, jednak od 1936 roku nie więcej niż 1500 gospodarstw domowych.

106 Ryszard Platzek.

nie przeniesiony do Siołkowic. Był przeciwnikiem Hitlera i trzymał z ludem. Podczas żniw małym gospodarzom pomagał kosić zboże. Po drugiej wojnie pozostał jeszcze jakiś czas w Siołkowicach, później wyjechał do Niemiec, gdzie wkrótce zmarł.



Uczeń szkoły „na Kłapaczu”  
Jan Skora w klasie czwartej, rok 1934.  
(ze zbiorów Gertrudy Skora)



Rocznik 1925/1926 z nauczycielem Potyką.  
W pierwszym rzędzie siedzą od strony prawej:  
druga Hildegard Stenzel, trzecia Florentine Piekorz,  
czwarta Agnes Fronia, piąta Rosa Klink,  
szósta Greta Skora, siódma Rosemi Potyka,  
ósma Anna Scholz, dziesiąta Maria Filip,  
jedenasta Gertrud Marsollek, dwunasta Anna Milek.  
W drugim rzędzie stoją od strony prawej:  
pierwsza Reska Mehl, trzecia Klara Bulig, piąta Reska  
Thoma, pierwsza z lewej Reska Hyla.  
W trzecim rzędzie od strony prawej:  
trzeci Max Purkott, piąty Gerard Marsollek,  
szósty Gerard Skorupka, siódmy Gerard Pampuch.  
W czwartym rzędzie od strony prawej:  
czwarty Stefan Buhl, piąty Jan Skora,  
szósty Georg Kampa (1), ósmy Franz Rudek,  
dziewiąty Georg Kampa (2), dziesiąty Max Rudek.  
(ze zbiorów Gertrudy Skora)

## DOCHODY NAUCZYCIELI

Z notatek księdza Schenka z dnia 27 listopada 1737 roku dowiadujemy się o dochodach nauczyciela Piotra Glosowitza. Ksiądz Schenk pisze następująco:

*„Tu jest nauczyciel (Ludirektor), pobiera ze wszystkich trzech wsi (Siołkowic, Popielowa, Chróścic), zwykłe pobory, mianowicie: od chrztu i przygotowania – 4 grajarcy, od ślubu – 2 czeskie, od pogrzebu nie ma żadnej taksy, lecz według zachowania trzeciego, część od tego, co dane jest fararzowi<sup>107</sup>. Oprócz tego z tych też wsi otrzymuje snopki żyta, tzw. snopki polne (Wettergarben). Wszystkie dochody są obliczone na 54 fl<sup>108</sup>. Nauczyciel Jan Pierschke podaje swoje dochody następująco: 17 talarów i 19 srebrnych groszy od patrona rocznie, od gminy 31 talarów i 19 srebrnych groszy, rocznie 9 sążni sosnowego drzewa, na opalanie klasy – gałęzie, zboże na chleb oddaje gmina – rocznie 20 korców, <sup>31</sup>/<sub>64</sub> miarek jako potrawa dla kuchni – jęczmień, groch, jagły 4 korce <sup>25</sup>/<sub>40</sub> miarek, za ślub od gbura – 20 groszy, od zagrodnika – 15 groszy, od chałupnika – 13 groszy, od komornika – 8 groszy. Poza tym otrzymuje organista według ugody gminy Siołkowic z organistą Kirschem w Kup z dnia 6 lutego 1805 roku na Święta Wielkanocne, Boże Narodzenie i Kiermasz<sup>109</sup> po jednym srebrnym groszu, albo za każdy jeden grosz – jeden kołacz, jak też za obchód ofiary – od każdego gbura 7 grajcarów lub trzy razy 15 srebrnych groszy, od każdego z 18 chałupników i 32 zagrodników po 2 srebrne grosze. Prawo pastwiskowe miał nauczyciel-organista dla dwóch krów i jednej świni, które dla nauczyciela past pastuch gminny.”*

## POCZTA

Trudne były połączenia pocztowe w dawnych czasach. We wioskach nie było agencur pocztowych. Najbliższa poczta w naszej okolicy była w Skorogoszcy w 1783 roku. Była to poczta objazdowa (konna), kursowała w każdy wtorek do Brzegu, a w każdą środę i sobotę z Brzegu do Opola. Później powstała poczta w miejscowości Kup, do której należały także Siołkowice. Pisma adre-

107 Czyli od pogrzebu nie przysługiwała osobna opłata dla nauczyciela, ale miał dostać część z pieniędzy, które otrzymywał proboszcz.

108 Floren: złota moneta o masie ok. 3,5 grama, bita przez Florencję od 1252 roku.

109 Rocznicą poświęcenia kościoła.

sowane do Siołkowic posiadały dopisek „przez Kup”. Tak było do czasu, kiedy Naddyrekcja Poczтовая we Wrocławiu założyła agenturę pocztową w Popielowie. Odtąd pisma przesyłano do Popielowa przez Brzeg. W 1883 roku wstąpił Popielów do okręgu Naddyrecji Pocztovej w Opolu i otrzymał konną pocztę objazdową, w której były również cztery miejsca dla pasażerów. Ta poczta popielowska odchodziła z Popielowa już rano o godz. 4.00, aby dołączyć do poczty pokojskiej w Dobrzeniu Wielkim i stąd prowadziła dalej do Opoła. Z Opoła do Popielowa wracała o godz. 18.25. Po drodze w poszczególnych miejscowościach dostarczała przesyłki. Zabierała też te, które następnego dnia wieziono do Opoła. Z Brzegu do Popielowa dojeżdżała poczta codziennie o godzinie 11.30, a odjeżdżała z powrotem do Brzegu o 17.00. W międzyczasie Siołkowice otrzymały swoją agenturę pocztową, która mieściła się w gmachu karczmy Mateusza Stampki przy szosie. Karczmę dzierżył wtedy Aleksander Scholz, który był pierwszym urzędnikiem pocztowym w Siołkowicach. Gdy kilka lat później kupił zabudowania gospodarstwa Witkewego, przeniósł tam pocztę i pracował na stanowisku urzędnika aż do śmierci. Po nim urządowanie objął Jan Kulig (Jasiek Kacmarzy), a biuro pocztowe mieściło się odtąd przy karczmi i sklepie Rocha Kuliga. Jan Kulig prowadził tu pocztę aż do zakończenia ostatniej wojny.



Urząd Pocztowy w Starych Siołkowicach.  
(źródło: *Stare i Nowe Siołkowice*, cz. I., pr. zb.,  
opr. M. Gładysz, Wrocław 1963, s. 47)

Od czasu gdy założona została poczta w Siołkowicach miejscowy listonosz codziennie szedł pieszo do Popielowa z korespondencją siołkowicką, aby stamtąd zabrano ją do Brzegu. W powrotnej drodze zabierał pocztę przeznaczoną dla Siołkowic.

Po ostatniej wojnie niemal przez trzy lata Siołkowice nie miały swojej poczty. Dopiero 20 marca 1948 roku nastąpiło otwarcie agentury pocztowej w Siołkowicach, którą później zamieniono na Urząd Pocztwo-Telekomunikacyjny. Pierwszą jej kierowniczką była Magdale-

na Malik, następnie: Anastazja Lazik, Jan Grzonka, Jerzy Kinder, a obecnie Franciszka Mainka<sup>110</sup>. Listonoszami byli kolejno: Jambor, Paczula (przez krótki czas zastępował go stolarz Jan Macioszek), Wala, Maria Fila, Teodor Toma, Piotr Psykala, Konstancya Toma (Kociok), Rozalia Misch, Marta Torka<sup>111</sup>.

## ROLNICTWO

W porównaniu do czasów obecnych plony w rolnictwie w dawniejszych czasach były bardzo marne. Główną przyczyną tego była prymitywna uprawa ziemi. Jeszcze po roku 1850 wszystkie narzędzia rolnicze były z drzewa. W związku z praktykowanym wtedy gospodarstwem 3-polowym i wspólnoty pastwiskowej pod uprawę przeznaczano tylko  $\frac{2}{3}$  ziemi,  $\frac{1}{3}$  leżała odłogiem jako pastwisko. Jesienią z reguły pól nie zaorywano. Dopiero wiosną gburzy orali głębiej, zwykle jedną parą koni i parą wołami zaprzęgowymi. Zagrodnicy i chałupnicy małorolni w przeważającej części orali wołami, często też prosili, aby ich ziemię uprawiali gburzy. W zamian za to musieli pracę u gburza odrobić. Ponieważ wtedy nie były wyczyszczone i uregulowane rzeki i krzypopy<sup>112</sup>, stan wody był znacznie wyższy niż obecnie. Pola były podmokłe, wiosenna orka była znacznie utrudniona, gdyż woda przesiąkała za pługiem. Pierwszą jesienną orkę we wsi rozpoczynał gbur Fr. Janke. Pochodził on z powiatu oławskiego, gdzie kultura rolna była wyższa niż w naszej okolicy. Tak postępował, jak to praktykowano w okolicach Oławy. Z początku wyśmiewano go i miał nawet z tego powodu nieprzyjemności, lecz gdy w następnym roku gburzy siołkowiccy przekonali się o korzyści tej orki, sami zaczęli tak postępować.

Ziemi brakowało wapna, nie darzyła się koniczyna, sztucznego nawozu nie znano, a nawozu chlewnego brakowało. W tym czasie orano jeszcze pługiem drewnianym, który miał cienką żelazną radlicę (lemiesz), wykonaną przez miejscowego kowala, a pługi drewniane wyrabiali dwaj gburzy na Bedaszce,

110 Kierownikami Urzędu Pocztowego byli jeszcze: Marianna Kuzma (w latach 1974 – 1987), Krystyna Urbańska, Jerzy Weber, Urszula Ziółkowska (asystent), Maria Kampa, Lidia Kwosek, Maria Kania, Katarzyna Wybult.

111 Do 2011 roku, kiedy to zlikwidowano Urząd Pocztowy w Starych Siołkowicach, listonoszami byli: Teresa Krupa, Gertruda Olejnik, Marianna Kociok (Kuzma), Maria Pietroń, Barbara Nowak (Kliś), Teresa Macioszek, Anna Nowak, Franciszka Filla, Marta Hofman, Zofia Warzycha, Eryka Milek (Modrzyk), Gizela Kociok (Weber), Maria Thoma, Weronika Kociok, Klara Kulig, Bronisława Kołodziej, Agnieszka Bisgiel, Edyta Prodlak.

112 Krzypopy - rowy

bracia Bartek i Jaś Kulig (Gzikowie). Po 1870 roku można było już nabyć pług żelazny, wyrabiany przez miejscowych kowali, a w późniejszym czasie pług fabryczny na kołach (koleszny). Odtąd orano znacznie głębiej, a wynikiem takiej orki były wyższe plony. Można też było i inne narzędzia wyrobu fabrycznego nabywać.

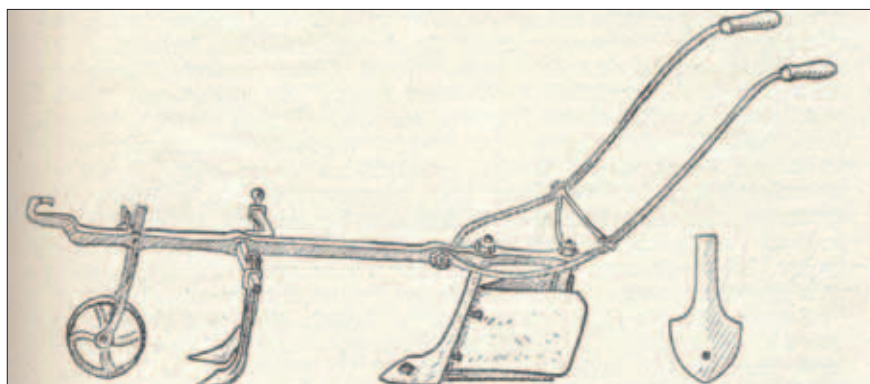
Przed 1870 rokiem nie znano jeszcze maszyny do młócenia. Wszystko zboże musiało być młócone cepami. Młócenia w gospodarstwach gburskich dokonywano porą zimową, co trwało około trzech miesięcy. Młócono od rana do zmroku. W młóceniu gburom pomagała biedniejsza ludność z Kłapacza i ulicy Warszawskiej. Po wymłóceniu, zboże wiejaczką ręczną rzucano na gumnie pod wiatr, żeby je oczyścić, gdyż wialni nie było. Po 1870 roku moż-



↑  
Tak odbywało się młócenie zboża przy strażnicy w Starych Siolkowicach. Zamożniejszy gospodarz stawiał młocarnię, aby małorolni gospodarze mogli swoje zboże wymłócić (początek lat sześćdziesiątych XX wieku). (źródło: *Stare i Nowe Siolkowice*, cz. I., pr. zb., opr. M. Gładysz, Wrocław 1963, s. 108)

na było już nabyć maszynę do młócenia, wialnię, jak też maszynę do czyszczenia zboża. Pierwszą maszynę do młócenia nabyło kilku gospodarzy wspólnie. Była to maszyna sterowana ręcznie, a następnie już z kieratem. Z biegiem lat każdy z gospodarzy posiadał własną maszynę do młócenia, wialnię, pług żelazny z kołcami oraz inne żelazne narzędzia rolnicze. Oprócz tego była jeszcze specjalna maszyna do oczyszczania zboża z kąkolu, tzw. „trier”, którą nabył gbur Rudek (Woś). Obsługiwał on całą wieś, stawiając ją, za małym wynagrodzeniem, kolejnym gospodarzom do własnej obsługi.

Około 1900 roku, oprócz systematycznie nabywanych żelaznych narzędzi rolniczych, każdy gbur trzymał jeszcze drewniane brony, kłamry oraz drewniany walec z drzewa dębowego obok pierścieniowego walca żelaznego.



Radło żelazne do plevienia „obeżdżania” ziemniaków.

(źródło: *Stare i Nowe Siołkowice*, cz. I., pr. zb., opr. M. Gładysz, Wrocław 1963, s. 115)



Praca przy żniwach.

(ze zbiorów Gertrudy Skora)





Uroczystość święta plonów (prawdopodobnie 1948 rok).

W dolnym rzędzie stoją ministranci Achim i Rudolf Malek, Józef Spyra, Kania, Ziolkó oraz proboszcz

Teofil Plotnik. W górnym rzędzie stoją od lewej Maria Mainka, Zofia Kupczyk, Elżbieta Jonienc, Adela Wosch.

(ze zbiorów Marii Grysczyk)

## PSZCZELARSTWO

Pszczelarstwo, jako prastara słowiańska gałąź gospodarcza, miało dawniej duże znaczenie. Miód był pożądanym artykułem żywnościowym, gdyż był jedynym środkiem do słodzenia. W dawnych czasach nie znano w naszej okolicy pszczelarstwa ogrodowego. Bartnik zwykle w górnej części drzew sosnowych, świerkowych lub dębowych wyrąbywał dziurę i zalepiał gliną, pozostawiając jedynie mały otwór, któreśdy mogły pszczoły wchodzić i wychodzić. W 1532 roku takich osadzonych pni pszczelarskich było w Siołkowicach 105 sztuk, w 1588 roku – 106, a w Popielowie w tym czasie – 46. Od każdego, znajdującego się w lesie państwowym pnia, płacony był czynsz miodowy po 3 grosze od pnia. Jeżeli drzewa z takimi pniami pszczelimi znajdowały się na własnym gruncie, czynszu nie opłacano. W 1588 roku Państwowy Urząd Gospodarczy zakazał pszczelarstwa leśnego, ponieważ nie podawano prawdziwej liczby pni i nie płacono należnego czynszu pszczelego. Czytamy np. o Chróścicach: „Kiedy gburzy z tej wsi wielką liczbę pięknych drzew na puszczy zepsuli i sobie je przywłaszczyli, ukarano ich karą 60 groszy, założenia no-

wych pni zakazano”. Mogli odtąd prowadzić pszczelarstwo tylko na własnych drzewach. W 1654 roku Siołkowice płaciły czynsz miodowy w okolicach św. Michała (we wrześniu) w wysokości 7 talarów za rok. W urbarzu czytamy o Siołkowicach: „Dębowy las, jak wiele pni rocznie stwierdzonych będzie od tego płaci rocznie na zamek na św. Michała 3 grosze od pnia. Obecnie daje gmina dobrowolnie 7 talarów”.

Słynny pszczelarz ksiądz Dzierżon, który był proboszczem w pobliskich Katowicach (Karłowicach) trzymał w Siołkowicach przez długie lata za stodołą zagrodnika Szwedy (Psykała) przy ulicy Młyńskiej swój pszczelnik, który regularnie kontrolował.



Trzej koledzy (Jan Skora, Max Purkot, Gerard Pampuch) w ogrodzie przy ulicy Młyńskiej w Starych Siołkowicach, 1941 rok. Za widoczną na zdjęciu stodołą ksiądz Jan Dzierżon za czasów pobytu w Siołkowicach przetrzymywał swoje ule. (ze zbiorów Gertrudy Skora)

## CŁO

Znane i słynne były w dawniejszych czasach jarmarki na bydło w Brzegu i Wrocławiu, gdzie rokrocznie przepędzono liczne stada wołów, na które istniało duże zapotrzebowanie, gdyż każdy gbur i zagrodnik potrzebował ich jako woły zaprzęgowe. Woły sprowadzano głównie z Polski i z Podola. Przemieszczające się po kraju stada potrzebowały pastwisk, które miejscowi zawsze udostępniali do użytkowania.

Od każdego pędzonego wołu księstwo pobierało cło w wysokości dwóch groszy, również po dwa grosze od paszenia, jeżeli prowadzone były przez grunta fiskalne<sup>113</sup>. Cło od szkopa<sup>114</sup>, owcy, kozła i kozy wynosiło po jednym halerzu. Pomiędzy wymienianymi miejscowościami celnymi, jak Budkowice, Szczedrzyk i Popielów, wymienia się również Siołkowice. W samym Popielo-

113 Za wypasanie wołów na gruntach państwowych.

114 Skop – wykastrowany samiec owcy, hodowany na mięso.

wie dochody z cła z lat 1566 i 1588 obliczone zostały na około 400 talarów za każdy rok. Cło ściągano cztery razy w roku, mianowicie: na Jakuba, Trinitas, święto Narodzenie Marii i na Galusa<sup>115</sup>.

Jeszcze końcem zeszłego stulecia była we wsi żywa tradycja o tych przez wieki przepędzanych wołach. W gwarze nazywano je „ruskie woły”.

Na narożniku gospodarstwa Gocowego (obecnie Joachim Kania) była na drodze przy płocie obok wrót – studnia<sup>116</sup>, przy której leżało długie koryto z wyżłobionego pnia, które napełniano wodą dla pojenia przepędzanych tym szlakiem wołów.

## PŁACENIE PODATKÓW

Gdy zbliżał się czas płacenia podatków, był od dawna taki zwyczaj, że wachtyrz (stróż nocny) szedł przez wieś i na środku ulicy głośno nawoływał i wzywał do płacenia podatków. Około 1900 roku takim gminnym wachtyrzem był Franciszek Misch (Zużłołk), mieszkający w domu gminnym obok kłozuzy<sup>117</sup>. Za każdym razem, gdy wychodził głosić wieść, przystanął na środku drogi, opierał się o swoją grubą łaskę i głośno wołał: „Mołcie, niyście klas, rentę, kosza i na groblę macie lino”. W gminie był jeszcze specjalny poborca skarbowy, u którego musiał być ten podatek płacony. W tym czasie funkcję tę pełnił gbur Andrzej Kulig (Bouc), a następcą był Piotr Wosch (Pródło).

Gdy pod koniec pierwszej wojny światowej w całych Niemczech brakowało zboża, rząd zakazał pieczenia ciastek i kołołca. Gminy otrzymały w tej sprawie specjalną instrukcję. Znowu wyszedł wachtyrz Zużłołk na ulicę i wołał: „Kolołca nie wolno piec pod karą”. Gospodynie śmiały się z tego i mówiły pomiędzy sobą: „My kolołca nie będziemy piekły pod karą, yno we piekarni” (karą nazywano we wsi wóz skrzyniowy).

115 Cło pobierano: na św. Jakuba [Filipa i Jakuba] – 30 kwietnia, na Trinitas, tzn. święto Trójcy Świętej, przypadające w pierwszą niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego, święto Narodzenia Marii, przypadające 8 września oraz na Galusa – 22 października.

116 Studnia ta istnieje do dziś na posesji należącej do syna wymienionego Joachima Kani, przy ulicy Michała 21.

117 Budynek strażnicy przy ulicy Michała 55.

## EMIGRACJA

W drugiej połowie zeszłego stulecia stosunki gospodarcze były niekorzystne, wielka liczba bezrobotnych, o pracę było trudno, we wsi panował niedostatek i szerzyła się bieda. Mieszkańców przybywało i wieś nie była w stanie wszystkich wyżywić. Do tego przyczyniły się jeszcze klęski żywiołowe: lata powodzi, lata wielkiej posuchy. Z tego powodu dużo mieszkańców zaczęło szukać chleba na Zachodzie, zaciągając się po części do sezonowej pracy na majątkach ziemnych<sup>118</sup>. Mężczyźni zaczęli pracować w fabrykach, przy pracach ziemnych, budowie kolei i dróg itp. Część z wyjeżdżających pozostała na zawsze w wielkich miastach: Berlinie, Hamburgu i wielu innych. W tym też czasie zaczęła się emigracja do Stanów Zjednoczonych, Ameryki Południowej, Ameryki Północnej. Pionierem osadnictwa w Ameryce Południowej był siołkowiczanie Sebastian Wosch, syn gbur na tak zwanym gospodarstwie Rudkowym<sup>119</sup> Szymona Woscha, gospodarstwa jeszcze obecnie istniejącego. Sebastian Wosch urodził się 19 stycznia 1844 roku. Po zakończeniu nauki w szkole powszechnej w Siołkowicach, przez kilka lat kształcił się w gimnazjum w Opolu. Dalsze studia miał odbyć na Uniwersytecie Wrocławskim. Według życzenia rodziców miał zostać teologiem, lecz po krótkim czasie zrezygnował z dalszych studiów. Aby uniknąć powołania do służby wojskowej, zmienił swoje nazwisko na Saporski, opuścił strony ojczyzny w 1867 roku i wyjechał za granicę, najprzód do Anglii, a po krótkim czasie udał się do Urugwaju i Argentyny. Ale i tam pozostał tylko krótki czas i wyjechał następnie do Brazylii, by tam próbować szczęścia na dalekiej obczyźnie. Z początku zatrzymał się w stanie Santa Katharina, w okolicy dzisiejszego miasta Blumenau, gdzie pracował jako mierniczy przy kolonizacji tej okolicy. Ponieważ nie odpowiadał mu tamtejszy tropikalny klimat, udał się do stanu Parana, wyżej położonego obszaru, gdzie w okolicach Kurytyby pracował jako mierniczy. Z listów, które Edmund Wosch – Saporski przysyłał do rodziców, siołkowiczanie dowiedzieli się o możliwości osiedlenia się na dużych połaciach Brazylii, wówczas słabo zaludnionego kraju. Sporo mieszkańców Siołkowic opowiedziało się za emigracją, by z dala od ziemi ojczyznej szukać chleba i szczęścia. Tak więc w 1869 roku szesnaście rodzin, razem 78 osób, opuściło swoją rodzinną wieś, udając się w daleką podróż. Nazwiska pierwszych wychodźców były następujące: Purkot, Filip, Kokot, Prodło, Gbur, Pampuch, Szymiczek, Rudek, Macioszek, Wosch, Milek, Fila, Synowski, Kulig, Polok i inni.

118 W majątkach ziemskich.

119 Gospodarstwo przy ulicy Michała 15.

W Brazylii pierwszą stacją był port Itajai<sup>120</sup>, położony w Santa Katharina, następnie przetransportowano emigrantów do miejscowości Brusque<sup>121</sup> w puszczy brazylijskiej. Położenie osadników było straszne, najprzód musieli wykarczować las, zbudować jakieś pomieszczenie z łupanego drzewa palmowego i pokryć go liśćmi palmowymi. Potem trzeba było długo czekać na pierwsze plony. Warunki stały się niemożliwe do życia, tropikalny teren, różne choroby i wszelkiego rodzaju robactwo.

W tych trudnych chwilach, jakie nastąpiły dla nowych przybyszów, na pomoc przyszedł Sebastian Wosch-Saporski. Z pomocą księdza Zielińskiego, który miał dobre układy z dworem cesarskim Pedro II<sup>122</sup>, w 1871 roku od Izby Muncypalnej w Kurytybie<sup>123</sup> udało się Saporskiemu uzyskać obszar osadniczy w Pilarsinho dla 32 rodzin polskich z Górnego Śląska. Latem tego roku osadnicy opuścili ten zabójczy klimat południowy i z portu Itajai popłynęli do portu Antonino<sup>124</sup>. Stąd, wozami, udali się w dalszą podróż do odległej o 100 km Kurytyby. Podróż przez dziki, niebezpieczny teren górzysty, trwająca kilka dni, odbyła się na koszt państwa. Nareszcie przybyli do Kurytyby, gdzie zaopiekowały się nimi władze miejskie. Ten kraj miał się stać ich ziemią obiecaną. Nasi ziomkowie zostali osiedleni na terazniejszych przedmieściach Kurytyby, w okręgu Pilarsinho i Argelina. Bez przerwy powiększała się liczba nowych mieszkańców. Przybywali osadnicy nie tylko ze Śląska, ale i z Poznańskiego, Prus Wschodnich i Zachodnich, Polski<sup>125</sup> i Galicji.

W 1931 roku wychodźcy, wspólnie z Sebastianem Woschem-Saporskim, uczcili jubileusz 50-lecia pobytu w Brazylii.

Przez ciągły napływ nowych przybyszów Parana stała się głównym ośrodkiem wychodźców w Ameryce Południowej. Sebastian Wosch-Saporski pomagał wszystkim, którzy tego potrzebowali. Miał duże poważanie u tamtejszych władz, wykonując dużo pracy społecznej, cieszył się ogólnym szacunkiem. Jego zasługi dotyczące wychodźców były zatem bardzo wielkie. Saporski był współzałożycielem nowoczesnego miasta Kurytyba oraz innych miast. Ożenił się z Brazylianką. Zmarł w grudniu 1933 roku wieku 89 lat.

---

120 Itajai, miasto portowe w stanie Santa Catarina, w południowej części Brazylii, drugi co do wielkości port atlantycki kraju.

121 Brusque, miasto w stanie Santa Catarina, jeden z ośrodków niemieckiej kolonizacji w południowej Brazylii.

122 Brazylia była cesarstwem w latach 1822 – 1889.

123 Kurytyba, port. Curitiba, stolica stanu Parana, położonego na północ od stanu Santa Catarina.

124 Antonina, miasto i duży port atlantycki w stanie Parana.

125 Chodzi o Królestwo Kongresowe, znajdujące się w unii, a później wcielone bezpośrednio do Imperium Rosyjskiego.

W okresie od 1875 do 1890 roku do Ameryki wyemigrowało bardzo wiele rodzin, jak: Kupczykowie, Kuligowie, Pampuchowie, Knosalowie, Mischowie oraz bardzo wielu innych.

Emigrowano nie tylko do wielkiego świata. W 1894 roku kilka gospodarzy wraz z rodzinami wyemigrowało do Jarząbkowa<sup>126</sup> w powiecie Witkowo<sup>127</sup>, w województwie poznańskim. Byli to: Andrzej Kampa, Antoni Pampuch, Szymon Rudek, Kasper Pampuch, Warzecha, Fabisch, Slenzok, Kociokowie i Mischowie. Tam nabyli oni na dogodnych warunkach gospodarstwa powstałe w wyniku parcelacji majątku.

Również z Popielowa i Chróścic do Jarząbkowa wyjechały wtedy rodziny: Lempik, Kałuża, Kanschczyk, Ziencyk, Pródlík, Sopa, Bieniara, Nowak i inni. Niektórzy z nich osiedlili się w Małachowie<sup>128</sup> i Mąkowicy<sup>129</sup>. Wszyscy nabyli wtedy gospodarstwa z parcelacji na rentę. Niektórzy z wyjeżdżających w te strony, jak Andrzej Kampa, Antoni Pampuch, Kociokowie i inni, wracali po latach z tęsknoty za ojczystymi stronami na Śląsku. W Sadowie<sup>130</sup> koło Lublińca osiedliło się również kilka rodzin z Siołkowic, Chróścic i Popielowa. W miejscowościach Wojska<sup>131</sup>, Hermaniec<sup>132</sup> i Wielowieś<sup>133</sup> osiedlili się Klischowie, Pampuchowie, Mischowie, Młynkowie, Kampowie i Jonienczowie. Ci wszyscy gospodarze również nabyli gospodarstwa z parcelacji.

Około 1823 roku w okolice Częstochowy wyjechało kilku młodych mężczyzn, aby uchronić się przed służbą wojskową, między innymi byli dwaj bracia Kuligowie z gospodarstwa Kuligowego naprzeciw kłouzy. Tam, na korzystnych warunkach, nabyli ziemię i gospodarstwa. Najwięcej młodych Ślązaków osiedliło się we wsi Kuźniczka<sup>134</sup>. Około 1900 roku miało miejsce pewne zdarzenie: jeden z potomków emigranta Kuliga przyjechał z Kuźniczki do Siołkowic własną furmanką. Odwiedził swoich krewnych, a po zakupieniu maszyn rolniczych i krótkim pobycie u krewnych, odjechał z powrotem do Kuźniczki.

126 Jarząkowo, wieś w gminie Niechanowo, powiat gnieźnieński.

127 Powiat witkowski z siedzibą w mieście Witkowo, utworzony w 1887 roku, zlikwidowany i w większości włączony do powiatu gnieźnieńskiego w 1927 roku.

128 Obecnie Małachowo-Kępe, Małachowo-Wierzbiczano i Małachowo-Złych Miejs, wsie w gminie Witkowo, powiat gnieźnieński.

129 Mąkownica, wieś w gminie Witkowo, powiat gnieźnieński.

130 Sadow, wieś w gminie Koszęcin, powiat lubliniecki.

131 Wojska, wieś w gminie Tworóg, powiat tarnogórski.

132 Prawdopodobnie Jerzmanów, przysiółek wsi Wielowieś, w gminie Wielowieś, powiat gliwicki.

133 Wielowieś, wieś, siedziba gminy Wielowieś, powiat gliwicki.

134 Prawdopodobnie Kuźniczka, dawniej wieś, obecnie osiedle w granicach miasta Krzepice, powiat kłobucki.

## ŚCINANIE TOPOLI

Nad brzegami stawów wiejskich (kałuże) od niepamiętnych czasów stały topole. Sadzili je gburzy przed własnymi gospodarstwami, a gdy wyrosły, ścinali je dla własnego użytku. Taka tradycja była od dawna. W 1900 roku ówczesny sołtys gminny wysłał stróża gminnego do wszystkich gburów, mieszkających w pobliżu tych stawów. Przekazał im nowe zarządzenie, że od tego momentu żadnych topoli nad kałużami ścinać im nie wolno. Z tym zarządzeniem gburzy nie chcieli się absolutnie pogodzić. Pomimo zakazu ścinali je, tak, jak to czynili ich ojcowie i przodkowie. Józef Pampuch (Klenk) pierwszy wyłamał się z zakazu i pościął topole przy swoim gospodarstwie. To było sygnałem dla innych. Rozeszła się pogłoska, że „dzisiaj jeszcze można ścinać, a jutro już nie”. Około południa większa część topoli wzdłuż kałuż była pościinana. Sołtys zameldował o tym czynnie amtomemu von Schmidt (Amtsvorsteher), a tenże dalej, do sądu. Gburom wytyczono proces o zakłócenie pokoju krajowego (Landesfriedensbruch). W sądzie, na rozprawie sędziego zapytał amtomego, kto przyczynił się do złamania zakazu. Ten odpowiedział: „ten mały Pampuch”. Pampuch, będąc małego wzrostu, poczuł się obrażony i głośno zawołał: „ten wielki amtowy”. Gburzy skazani zostali na karę dwóch miesięcy więzienia, a ci, którzy byli najgłośniejszymi na rozprawie – po cztery miesiące. Karę swoją odsiadywali w więzieniu w Oleśnie. Sprawa miała mały epilog. Niewidomy inwalida z Kaniowa, niejaki Franciszek Gałuska, ułożył o topolach piosenkę następującej treści:

*„A siołkowscy gburzy topole ścinali,  
a sołtys z lejtnantem proces zacynali,  
do króla pisali, izby im darował,  
ale ich tyn sołtys w Olesno wpakował.  
Teraz sobie mówią, cochmy docekali,  
niewielkiej pociechy ejchmy sie doznali.  
Niewielkiej pociechy, lec wiynksego smutku,  
teraz juz nots wiedą, jak psa na lyncusku.  
Jak psa na lyncusku, jak na rubej linie,  
juścić siołkowianów Olesno nie minie”*

Gdy sołtys dowiedział się o tym, zaskarżył Gałuskę i sprawę oddał do sądu. Na rozprawie Gałuska musiał piosenkę zaśpiewać, co wywołało ogólny śmiech na sali sądowej. Sprawę uznano jako żart, zaś sam Gałuska nie otrzymał żadnej kary.

»  
Stawy wzdłuż  
ulicy Michała w Starych  
Siolkowicach. Mieszkańcy  
po mszy udają się do swoich  
domów, 1920 rok.  
(ze zbiorów Doroty Danisz)



«  
Lata 60. XX wieku, ulica Michała w Starych Siolkowicach.  
(ze zbiorów rodziny Macioszek)



»  
Ulica Michała  
w Starych Siolkowicach,  
1920 rok.  
Widok od strony szkoły  
„na Gburach”.  
(ze zbiorów Doroty Danisz)



«  
Widok na stawy  
w Starych Siolkowicach  
od strony kapliczki przydrożnej  
z 1890 r. z figurą  
Jana Nepomucena.  
(ze zbiorów Gminnej  
Biblioteki Publicznej  
w Popielowie)



## SEPARACJA GRUNTÓW

Od wielu wieków, wszyscy gburzy i zagrodnicy na ich gospodarstwach, tak jak ich przodkowie, uprawiali tę samą ziemię na długich, wąskich działkach (kawałkach roli). Uprawa tych działków była trudna i niepraktyczna. Dojazd był trudny i uciążliwy, marnowało się przy tym bardzo dużo czasu, gdyż każdy gbur posiadał od 25 do 30 takich działków, rozrzuconych w obrębie wszystkich siołkowickich pól. Kiedyś dawniej panowała wspólnota pastwiskowa, prawo pastwiskowe w lesie oraz wspólne wypasanie na ugorach i łąkach po ukończeniu zbioru siana. W 1844 roku dnia 19 sierpnia kilku właścicieli gospodarstw wystąpiło z wnioskiem o przeprowadzenie specjalnej separacji gruntów, a Królewska Generalna Komisja we Wrocławiu pod datą 22 października 1844 roku wydała zezwolenie na zapoczątkowanie i przeprowadzenie separacji gruntów. Właściwa separacja rozpoczęła się w 1848 roku, a zakończona została w 1852 roku. Przez ten nowy pomiar gruntów wszystkie dotychczasowe wspólności pastwiskowe zostały zakończone, nie tylko w tej części, która przyszła do rozmiaru, lecz także tych gruntów, które wyłączone zostały od separacji: Góra, łąki w Łazie, łąki w lesie oraz pola i łąki za Odrą. Nastąpiło osobne przydzielenie gruntów dla każdego właściciela. Gminie został przydzielony na własność grunt na cmentarz, wspólny dół na glinę, dół na piasek, dół na moczenie lnu, jak też kawałek gruntu na szkołkę drzew. Wydano też przy tym nowe rozporządzenie względem uregulowania dróg, rzek i rowów, jak też ugruntowanie szkoły. Kilku właścicieli, którzy oddali pole na drogę, jak również ci, którzy swoje pola otrzymali najdalej, jak gburzy: Gzikowie, Ziencyk (Jonieniec) i Marsołek (Warzecha) mieli otrzymać odszkodowanie. Zrezygnowali jednak z odszkodowania pod warunkiem, że zostanie zrobiona im droga polna z Bedaszki przez Kopiec do Siołkowic.

Separacja gruntów w sąsiednich wioskach, w Popielowie i Chróścicach, miała miejsce w latach 1822 – 1825. Nasuwa się pytanie: dlaczego w Siołkowicach odbywało się to tyle lat później? Nie wiadomo, z jakiego powodu tak się stało. Faktem jednak jest, że siołkowiczanie zawsze byli pewni siebie, trzymali się starego, sprzeciwiali się nowym wyzwaniom. Nie zawsze wychodziło im to na korzyść.

Chciałbym w tym miejscu przypomnieć czas, gdy została budowana kolej Opole – Karłowice – Wrocław. Gdyby wtedy siołkowiczanie dopilnowali sprawy, dworzec kolejowy nie byłby w Popielowie, gdzie się znajduje, lecz bliżej Siołkowic, co najmniej w pobliżu rampy. W tym wypadku mieszkańcy

Siołkowic mieliby bliżej do dworca, a mieszkańcy Popielowa niewiele dalej. Winę w tej sprawie ponosił Zarząd Gminy Siołkowice, a za jego błędy szkodę ponoszą następne pokolenia.

## PASTUCHOWIE

Już w 1588 roku urbarz wymienia, zbudowany przez gminę, dom dla pastuchów. Dom znajdował się przy wsi. Byli dwaj pastuchowie, jeden dla bydła rogatego, drugi dla nierogacizny. Przez całe lato pasło się bydło wspólnie na wielkim obszarze pastwiskowym, który sięgał aż do Golcowa<sup>135</sup> i Ostrowa. Codziennie w godzinach porannych szli pastuchowie przez wieś i dawali sygnał, mocno trąbiąc na trąbce, że czas wypędzać bydło. Słyszając sygnał gospodynie otwierały szybko chlewy i wrota, a bydło było już przyzwyczajone do wypasu, samo wychodziło i łączyło się z pozostałym. I tak codziennie ciągnęli pastuchowie z bydłem przez wieś, przez Błonie, Wygon, przez groblę i przez Odrę. W czasie, gdy jeszcze nie było śluzy, w porze letniej dało się w kilku miejscach przejść przez Odrę. Wtedy pastuchowie z bydłem przechodzili na wielkie pastwiska zaodrzańskie i pozostawali tam przez cały dzień. A gdy się wieczór zbliżał cały pochód wracał z powrotem. I znowu pastuchy dawały sygnał powrotu, gospodynie otwierały wrota, a bydło, z przyzwyczajenia, samo trafiało do swoich zagród. Zdarzyło się raz, że w bardzo wietrzny i deszczowy dzień, pastuch prowadził bydło na pastwisko Za Lisiny. Przy takiej pogodzie bydło dostało wzdęcia, około 70 sztuk bydła leżało martwych na łące. Z pewnością byłoby jeszcze więcej sztuk bydła zginęło, gdyby nie przechodził przypadkowo niejaki gbur Witek (Grzona), który wiedział, jak postąpić w takim przypadku, przebił krowy w odpowiednim miejscu nożem i tak uchronił je przed śmiercią.

Jakiś czas później odebrano siołkowiczanom prawo do wypasania bydła na całym wielkim obszarze pastwiskowym przy Golcowie. Siołkowiczanie zwrócili się do sądu. Na rozprawie powołali się na stare prawo, pozwalające im na wypas bydła. Oświadczono im jednak: „Tak, wy macie co prawda swoje prawo dokumentalne, ale nie na zawsze”. Odtąd zezwolono im na wypasanie bydła tylko na własnych łąkach zaodrzańskich. Ten drugi obszar łąk przy Golcowie wydzierżawiono im początkowo za 10 talarów, następnie za 300 talarów, ale po krótkim czasie prawo to odebrano im definitywnie. Ich

---

135 Chodzi o wieś Golcowitzce.

miejsce zajęli gospodarze z Golcowa, Zowady<sup>136</sup>, Chróściny<sup>137</sup> i Skorogoszczy. Na tym wielkim obszarze pastwiskowym doszło raz do małej rewolty. W Zielone Świątki, w 1849 roku, siołkowiccy parobcy bezprawnie zapędzili tam swoje bydło. Gdy przywołani dzierżawcy chcieli im bydło odebrać, siołkowiczanie przegonili ich biczyskami. Odparli nawet przywołanych do obrony dzierżawców i leśniczych, którzy przybyli na miejsce ze strzelbami. Nie pozwolili sobie jednak bydła odebrać. Następnego dnia sprowadzono łodzią mały oddział wojska, ale w tym dniu siołkowiczanie trzymali się już z wypasem ściśle swoich starych granic i wojsko odjechało z powrotem. Sprawa miała mały epilog. Trzej właściciele, których uważano za głównych winowajców, zostali ukarani.

## MŁYN WODNY PRZY RZECE BRYNICY

Położony w idyllicznym miejscu na uboczu tzw. „Warzechów Młyn” powstał prawdopodobnie już w drugiej połowie XIII wieku, gdy właściciel gospodarstwa Klenkowego otrzymał zezwolenie zbudowania go. Młyn był wydzierżawiony. Właściciel gospodarstwa Klenkowego Tomek Wolny sprzedał go dnia 4 czerwca 1565 roku młynarzowi Grzegorzowi Friczowi (prawdopodobnie dzierżawcy młyna). Nowy nabywca, jak i jego dalsi następcy, byli zobowiązani płacić roczny czynsz staremu właścicielowi, gdyż stary przywilej posiadało gospodarstwo Klenkowe. Początkowo młynarz był w posiadaniu dwunastu mórg ziemi. W 1588 roku otrzymał on zezwolenie na wykarczowanie gruntu do zasiewu około 3 korców (brzeska miara)<sup>138</sup>. Poza tym młynarz, według starego prawa miał wolne drzewo na opał i do budowy wraz ze wszystkimi granicznymi, przynależnymi stawami. Kolejnymi właścicielami młyna byli: w 1613 roku – Jerzy Fricz (prawdopodobnie syn Grzegorza), w 1645 roku – Grzegorz Swierz, w 1670 roku – Grzegorz Warzecha. W 1684 roku za 15 szylingów grzywien młyn kupuje Adam Warzecha, syn Grzegorza. Za 350 talarów młyn obejmuje jego syn Adam Warzecha, nabył go 5 stycznia 1718 roku. W 1742 roku, 4 maja, młyn został kupiony za 560 talarów

136 Zawada, niem. Sowade, dawniej wieś, obecnie część wsi Golcowitzce.

137 Chróścina, wieś w gminie Lewin Brzeski, bezpośrednio sąsiadująca ze Skorogoszczą.

138 Jednostka objętości, prawdopodobnie autor miał na myśli korzec wrocławski tj. 74,1 litra.

przez Wojtkę Sosnę. W niedługim czasie Sosna zmarł i w 1746 roku nabył go Marcin Wicher, który ożenił się z wdową po zmarłym Sośnie. W 1770 roku właścicielem zostaje Wawrzyn Pampuch, w 1793 jego syn Grzegorz Pampuch, a w 1858 roku – Leopold Susa. W roku 1885 właścicielem został Andrzej Pogrzeba, pochodzący z zagrody Bulikowej na Górcy, po nim posiadłość objął syn Szymon Pogrzeba. Obecny właściciel, to Paweł Boronowski, który pochodzi z Rozwadzy i który to ożenił się z córką Szymona Pogrzeby<sup>139</sup>.

Jak wynika z nałożonego czynszu na młyn, dochody z jego posiadania musiały być znaczne. Młynarz płacił w gotówce dziewięć talarów rocznie, odstawił 8 kur oraz pół kopy jaj. Mógł też zamiast towarów zapłacić w gotówce. Z biegiem czasu poszczególni właściciele nabywali coraz więcej ziemi na własność, w 1865 roku posiadał 118 morgów łąk oraz ziemi ornej. Był to przez stulecia jedyny młyn w Siołkowicach.

Jeszcze w drugiej połowie zeszłego stulecia we młynie panował ożywiony ruch, mielono zboże w dzień i w nocy. W kolejce czekało się po kilka godzin, gdyż do młyna przyjeżdżali mleć zboże rolnicy z kilku okolicznych wiosek. Jeden kawałek ziemi za drugim przedostatni właściciele sprzedawali gospodarzom i chałupnikom małorolnym. Obecnie do młyna przynależy jeszcze około 40 morgów ziemi oraz łąk, a sama posiadłość przedstawia smutny obraz, na każdym kroku widać wielkie zaniedbanie.



⤴  
Młyn wodny ze Starych Siołkowic na znaczku pocztowym, wydanym przez Poczta Polską w 1986 roku. (ze zbiorów Moniki Macioszek)

## ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

Najstarszym zakładem przemysłowym we wsi była dawniejsza huta żelaza z piecem do wytapiania rudy na żelazo. Znajdowała się na Kopcu w miejscu starej zagrody Hałamowej (drugi dom za szkołą) na małym wzniesieniu, tam, gdzie dawniej stała jeszcze drewniana stodoła Hałamowa. Należy przypuszczać, że huta była tam czynna przez kilka wieków. Potrzebnego surowca na przeróbkę rudy darniowej dostarczały miejscowe nizinne tereny. Przemysł żelazny na Opolszczyźnie jest dosyć stary. W 1924 roku w Popielowie,

139 Młyn wodny ze Starych Siołkowic został w 1964 roku przeniesiony do Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu-Bierkowicach. Pozostałości zabudowań i fundamenty młyna nadal są widoczne. Obok dawnego młyna zabytkowa kapliczka.

na Kabachach, rolnik Michał Ślabik na swoim polu przy górze znalazł dolną część pieca do wytapiania żelaza. Zabytek w 1927 roku został przewieziony do Opolia i obecnie znajduje się w Muzeum Opolskim<sup>140</sup>. Naukowcy określają, że może pochodzić z około 1000 roku. Również w Chróścicach na polach (Kopanie), w pobliżu wiatraków, w 1953 roku odkryto teren, gdzie wytapiano żelazo. Znalezione tam znaczną ilość popiołu i rupieci.

Drugim najstarszym zakładem był młyn wodny na Brynicy.

Następne były wiatraki. Pierwszy wiatrak na Górze, w 1845 roku, zbudował Jan Kulig (Jaś Gbur). Kilka lat później powstały tam dalsze dwa wiatraki. Jego właściciele to Löbner i Adolf Kahl. Obydwaj byli Niemcami i tutaj się osiedlili. Jakiś czas później, Piotr Psiorz zbudował czwarty wiatrak, który istniał jednak tylko przez krótki czas i został rozebrany. Przy tym wiatraku, w 1891 roku, wydarzyło się wielkie nieszczęście, kiedy to zginęła trójka dzieci. Oparty o główny słup stał na ziemi młyński kamień. Dzieci bawiły się i zagrzebywały ziemię pod kamieniem. Kamień się obalił i pogrzebał całą trójkę. Gdy zgłoszono ów fakt na probostwie, udał się w to miejsce ksiądz Mussiol wraz z przebywającym tam przypadkowo landratem opolskim<sup>141</sup>.

Pierwsza cegielnia powstała w Siołkowicach na kilka lat przed końcem zeszłego wieku. Początkowo była to cegielnia polowa z ręcznym wyrobem.



Pocztówka ze Starych Siołkowic z lat 1900 – 1920: karczma Stampki, sklep Stampki, fabryka pończoch, tartak Nogosska i Kani, kościół, szkoła „na Gburach”.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)

140 Muzeum Śląska Opolskiego.

141 Starosta opolski. Chodzi o Heinricha Alberta Gerlacha, starostę w latach 1877 – 1898.

W 1913 roku został zbudowany i uruchomiony piec pierścieniowy. Bezpośrednio przy cegielni znajdował się tartak, który powstał przed 1900 rokiem. Obydwa przedsiębiorstwa założył Józef Nogosek. Właścicielami obydwu zakładów był Józef Nogosek i Grzegorz Kania. W tym też czasie niejaki Günter, Niemiec, przybyły z byłej Kongresówki z Żyrardowa założył fabrykę pończoch<sup>142</sup>. Pracował najpierw w tamtejszych zakładach dziewiarskich. Spora liczba kobiet znalazła zatrudnienie w fabryce pończoch. Günter założył w niedługim czasie następną taką fabrykę pończoch w Dobrzenu Wielkim. Fabryka w Siołkowicach po pierwszej wojnie światowej przestała istnieć. Spowodowane to było pogarszającą się koniunkturą oraz nieodpowiednią gospodarką.

W 1901 roku w Nowych Siołkowicach powstał drugi tartak oraz trzeci w Pokoju. Obydwa te tartaki zbudował również Józef Nogosek.

## RZEMIOSŁO

W roku 1566 spotykamy pierwszą wzmiankę o rzemiośle w Siołkowicach. Wymienia się garncarza i tkacza. Garncarz mieszkał za wsią, prawdopodobnie na Górkach, u podnóża góry, gdzie znajdował się także jego warsztat. Na tym terenie znajdowało się dużo gliny, odpowiedniej do wyrobu garnków. W 1588 roku wymienia się bednarza, kołodzieja i kowala. Gminna kuźnia znajdowała się na Błoniu przy pierwszej poprzecznej, polnej drodze. Stała w tym miejscu przez co najmniej 370 lat. Zarówno kuźnię, jak i dom dla kowala, zbudowała gmina. Do kuźni należał również kawałek gruntu do użytkowania przez kowala. Kowal natomiast był zobowiązany do wykonywania wszelkich potrzebnych prac dla mieszkańców wsi, za odpowiednim wynagrodzeniem. Kowal miał stosowne zezwolenie do wykonywania swojego zawodu, jak również do wypalania drewna<sup>143</sup> – można było pobierać drzewo w lesie, ale tylko suche i leżące. W 1742 roku kowalem gminnym był Jan Waindok, w 1776 jego syn – Mikołaj Waindok, w 1860 – Maciej Gbur, w 1865 roku – Michał Gbur, w 1889 roku – Mateja, w 1903 – Roch Gbur, a w 1936 – Józef Gbur. Był to ostatni kowal gminny w Siołkowicach. Po ostatniej wojnie kuźnia została zlikwidowana. Gbur wykonywał swój zawód w nowo

142 Fabryka pończoch znajdowała się przy ulicy Piastowskiej 7.

143 Produkcja węgla drzewnego. Zanim upowszechnił się węgiel kamienny do wytopu żelaza w piecach hutniczych oraz w kuźniach używano węgla drzewnego, który zapewniał odpowiednią temperaturę wytopu. Wytwarzano go w specjalnych piecach, pozyskując przy tym m. in. smołę.

wybudowanej własnej kuźni, na miejscu starej Wojtaskowni na Gburach<sup>144</sup>. Zlikwidowaną kuźnię z przynależnościami zajął Państwowy Fundusz Ziemi. Aktem nadania, kuźnię z częścią ogrodu otrzymał Paweł Kupczyk, który na miejscu kuźni wybudował dom mieszkalny. Stary dom mieszkalny nabył Plet, wraz z częścią ogrodu, jak i mały ogródek dawniejszej szkoły drzewnej, które należały kiedyś do szkoły. Oprócz kuźni gminnej były jeszcze we wsi w drugiej połowie zeszłego stulecia trzy inne kuźnie. Mianowicie: kuźnia na Kopcu niejakiego Dominika Wolheima, który przybył z Czech, kuźnia Purkota – naprzeciw karczmy Wali<sup>145</sup> oraz na Klapaczu – przy pierwszej uliczce, za dawniejszą kasolówką<sup>146</sup>.

## KOSZYKARSTWO

Od niepamiętnych czasów koszykarstwem trudniła się biedniejsza ludność Siołkowic. W surowce zaopatrywała się sama, korzystając z wielkiej ilości wikliny, rosnącej nad brzegami Odry<sup>147</sup>. Wyrabiano koszyki, kosze dla gospodarstwa oraz półkoski, które gburom i zagrodnikom służyły do umieszczania na wozach jako siedzenia. Wyroby wikliniarskie sprzedawano we wsi i w całej okolicy. W okresie od 1870 do 1900 roku rozwijało się koszykarstwo coraz powszechniej. Część mieszkańców zajęła się handlem wyrobów koszykarskich,



Rodzina Rudek oraz pomagający przy wyplataniu wikliny. Stoją od lewej Helmut, Grzegorz i Rudolf Rudek. Poniżej Stefania Kulig, Horst Stencel oraz Hildegard Rudek. (ze zbiorów Hildegard Kaźmierczak)

144 Na posesji przy ulicy Michała 22.

145 Przy ulicy Michała, w miejscu parkingu przed sklepem Lewiatan.

146 Prawdopodobnie autor miał na myśli kuźnię przy ulicy Kowalskiej 6. Najstarsi mieszkańcy nie pamiętają, aby na ulicy Klapacz była kuźnia.

147 Z nad Odry wycinano wiklinę, a moczenie wikliny miało miejsce w kałużach, stawach, które przebiegały środkiem ulicy Michała od kościoła aż prawie do ulicy Klapacz.



Rodzina Rudek zajmująca się po drugiej wojnie światowej wyplataniem koszy. Jadwiga i Grzegorz Rudek wraz z dziećmi Rudolfem, Hildegard i Helmutem. (ze zbiorów Hildegard Kaźmierczak)

docierając w różne rejony Śląska. Handel wyrobami koszykarskimi rozwinął się na wielką skalę, największym powodzeniem cieszył się w latach 1918 – 1939, kiedy to sieć sprzedaży objęła prawie całą Rzeszę Niemiecką. Handlarze objeżdżali poszczególne miasta i okręgi wozami i autami.

W tym miejscu trzeba jednak nadmienić, że w koszykarstwie Siołkowice zostały wyprzedzone przez sąsiednie Chróścice, które mają chyba pierwszeństwo w całym kraju.

## HANDEL

Jedyny sklep handlowy we wsi w dawniejszych czasach był na Kacmourzowni, który prowadził towary mieszane, rzeźnictwo, piekarstwo, jak również wyszynk trunków. Handel zaczął się rozwijać stopniowo dopiero około połowy zeszłego stulecia. Powstały wtedy następujące sklepy: na Kopcu, na Mainkowni – sklep z żywnością, Piotr Skroch – przed Klapaczem dom towarowy, który później objął Proks<sup>148</sup>. Misch obok Wołkowni<sup>149</sup>, który handlował mąką. Mansel z Hołdunowa – na byłej Barcikowni – miał towary mieszane i prowadził też restaurację<sup>150</sup>. Dalmann – obok Skrocha handlował bydłem. Izrael Schiftan – handlował końmi. Ebstein w domu Kokota (Pampucha)<sup>151</sup> prowadził towary mieszane. Po nim Jan Joniencz (Hanek), który naprzeciwno założył dom towarowy<sup>152</sup>. Albert Scheitza założył na Klapaczu, w pobliżu szkoły,

148 Budynek mieszkalny na ulicy Klapacz 2.

149 Na ulicy Powstańców 9.

150 Na posesji przy ulicy Michała 54.

151 Na ulicy Michała 33.

152 Dom towarowy znajdował się na posesji przy ulicy Michała 46.



dom towarowy, a drugi sklep, na Górcie obok gospody prowadził jego brat Andrzej, późniejszy misjonarz w Brazylii. Sklep ten przejął później Bernard Mainka, a po jakimś czasie już we własnym domu prowadził towary mieszane i piekarnię<sup>153</sup>. Marsolek przy ulicy Warszawskiej<sup>154</sup> – towary mieszane. Piotr Stampka na Błoniu – towary mieszane. Szymon Waindok przy ulicy Warszawskiej – piekarnię. Angres na Wołkowni – rzeźnictwo, po nim Risch, a następnie Hahn. Paweł Fila na Gburach – towary kolonialne i handel zboża. Michał Pampuch na Gburach – handel węglem. Jakub Kania na Gburach – handel węglem i nawozów sztucznych. Jan Psiorz na Klapaczu – handel zbożem. Jan Barcik, następnie jego syn Szymon – handel drzewem. Mateusz Stampka – handel drzewem, a oprócz tego, w drugiej połowie zeszłego stulecia – rozwijający się handel tuzami (tabakierkami) z kory brzoźowej. Warto dodać, że w owym czasie każdy mężczyzna, a i wiele kobiet sznu pali (zażywali) tabaki.



⤴  
Pocztówka ze Starych Siolkowic z 1908 roku: kościół, szkoła „na Gburach”, karczma Walli, Restauracja Mansla, sklep Jana Jonientza, fabryka pończoch Bruno Günthera. (ze zbiorów Doroty Danisz)

⤵  
Sklep Jana Jonientza przy ulicy Michała z artykułami gospodarstwa domowego, lata 60. XX wieku. W dzień Bożego Ciała stawiano tu jeden z ołtarzy. (ze zbiorów Sylwii Pfeffer)

153 Budynek, w którym obecnie jest Ośrodek Zdrowia w Starych Siolkowicach.

154 Na ulicy Warszawskiej 20.



«

Pocztówka ze Starych Siolkowic z lat 1905 – 1915. Widok na plebanię i kościół, sklep Adama Proxa, karczmę Piotra Walli, piekarnię Waindoka. W środku Wilhelm Berner z Kup, autor zdjęcia. (ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)

»

Pocztówka ze Starych Siolkowic z lat 1910 – 1920: sklep i piekarnia Bernarda Mainki, sklep kolonialny i rowerowy Gregora Nowaka, sklep Jana Jonientza oraz kościół z plebanią. (ze zbiorów rodziny Macioszek)



«

Stare Siolkowice, początek XX wieku. Piekarnia i sklep w miejscu późniejszej piekarni Buliga oraz karczma Walli. (www.staresiolkowiec.pl)

»

Stare Siolkowice. Lata 40. XX wieku. Piekarnia Ludwiga Biedermanna (dzierżawcy lokalu) w miejscu późniejszej piekarni u Buliga. (www.staresiolkowiec.pl)



## KARCZMY

Najstarsza karczma siolkowicka należała sołtysowi dziedzicznemu i przez całe wieki była jedynym wolnym szynkiem we wsi. Karczma była wydzierżawiona, w 1588 roku dzierżawcą był Jaszka, w 1850 roku Teuber, który był pochodzenia żydowskiego. W latach 1860 – 1900 dzierżawcami karczmy byli: Ilich, Nalewaja, Karsubke. Po dzierżawcach właścicielem karczmy został Roch Kulig, a następnie jego brat Jaś Kulig<sup>155</sup>.

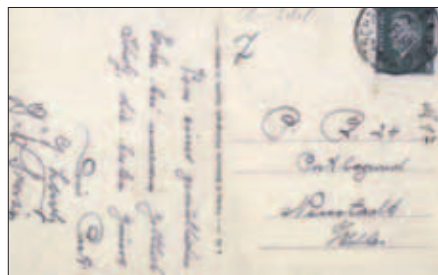
W drugiej połowie zeszłego stulecia, naprzeciw kuźni Purkota<sup>156</sup>, powstała karczma, zbudowana przez niejakiego Frankego. Po nim karczmę objął jego zięć, Gottlieb Kahl, a w następnej kolejności Piotr Werner, Piotr Kokot, Młynek, Wala.

W tym czasie powstały jeszcze kolejne karczmy: tzw. Karczma Grygulca (Konstanty Kulig)<sup>157</sup> oraz gospoda (bar) na Górcie. Po wybudowaniu linii kolejowej Opole – Karłowice – Wrocław powstały jeszcze dwie kolejne karczmy: karczma pod rampą Franciszka Kupczyka, później Gottlieba Scholza<sup>158</sup> oraz druga, za rampą na terenie Nowych Siolkowic, karczma Józefa Nogoska.



«

Rysunek przedstawiający karczmę u Stantina w 1863 roku. (fot. Monika Macioszek)



«

Pozdrowienia wysłane ze Starych Siolkowic na początku XX wieku o treści: „Z bardzo miłego pobytu u naszego Gottlieba Scholza najlepsze pozdrowienia – twój Paul”. (ze zbiorów Gminnej Biblioteki Publicznej w Popielowie)

155 Przy ulicy Michała 28

156 Przy ulicy Michała 53.

157 Restauracja Stantin.

158 Przy ulicy Kłapacz 107.



Gospoda „Na Górcie”  
w Starych Siołkowicach,  
lata 60. XX wieku.  
(źródło: *Stare i Nowe Siołkowice*, cz. I.,  
pr. zb., opr. M. Gładysz,  
Wrocław 1963, s. 49)

## POŻARY

Jeżeli uprzytomnimy sobie fakt, że w dawnych czasach wszystkie domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze były z drzewa, to otrzymamy obraz, jak często nasi przodkowie nawiedzani zostali przez pożar, a w wielu wypadkach wielka część wsi stawała się pastwą płomieni. To, że stodoły w gospodarstwach położone były w pewnej odległości od domów mieszkalnych, było koniecznością. Bo gdy paliły się domy, przynajmniej mogły być uratowane stodoły lub odwrotnie. Ważne też było usytuowanie w pobliżu domostw stawów bądź kałuż z wodą. Nie ma niestety żadnych informacji o pożarach sprzed wieków. Dopiero pożary zeszłego stulecia są nam znane. Dowiadujemy się w tym miejscu, ile cierpień doznali mieszkańcy podczas tych tragedii.

Jeden z największych pożarów w Siołkowicach wydarzył się 9 czerwca 1822 roku. Była niedziela, oktawa Bożego Ciała. Gospodarze przebywali na procesjach w Popielowie lub w Chróścicach.

W godzinach przedpołudniowych wybuchł pożar w stodole u gburza Pródła, piąte miejsce gospodarskie od strony kościoła. Wiał bardzo silny wiatr, zanim zadzwoniono na alarm, ogień rozprzestrzenił się już za kościół i paliło się u tak zwanego Zawodniego Fabisza na Błoniu. A stamtąd, gdyż nagle wiatr się obrócił, przeniósł się z kolei do zagrody Hałamowej na Kopcu, przy szkole, stamtąd przedostał się na szkołę i kościół, jak też i na osobno stojącą dzwonicę. Po stronie kościoła spaliły się wtedy wszystkie domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze oraz stodoły, aż do samej popielowskiej szosy. Po drugiej stronie, oprócz szkoły, poszły z dymem wszystkie domy gburskie aż do drogi chróścickiej. Stodoły po tej stronie zostały, nie uległy spaleni. Wszystkie zabudowania były wtedy drewniane. Również po tym pożarze gburzy budowali z drewna swe stodoły, domy mieszkalne, jak i pozostałe obiekty, gdyż według starego prawa, drewno na budowę otrzymali od rządu za darmo. Tylko

gbur Jan Kret, który był wtedy sołtysem, wybudował sobie dom aż do sufitu masywny<sup>159</sup>.

Końcem sierpnia 1836 roku, znowu w niedzielę, gdy mieszkańcy brali udział w nabożeństwie w kościele, wybuchł kolejny pożar, tragiczniejszy w skutkach, niż ten z 1822 roku. Pożar powstał w gospodarstwie Urbankowym (Kampa). Począwszy od gospodarstwa Kierakowego (Jonieniec) aż do Berlińskiej ulicy (ulica Warszawska) spaliły się wszystkie domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarczymi razem 21 domów. Po drugiej stronie drogi spaliło się 20 domów. Nikt wtedy nie słyszał o ubezpieczeniu domów od pożarów. Całkowitą szkodę ponieśli mieszkający po stronie północnej, pomocy nie mieli żadnej. Zdani byli tylko na łaskę dobroczynności ludności powiatu. Przez całą zimę wszyscy poszkodowani mieszkali u krewnych i znajomych. Dopiero wiosną 1837 roku rozpoczęła się odbudowa wypalonych domów. Domy mieszkalne zostały prawie wszystkie masywnie odbudowane, a chlewy i stodoły dalej stawiano z drzewa.

Zaledwie, gdy po latach niedoli mieszkańcy naszej wsi rodzinnej przyszli trochę do siebie, znowu w miesiącu maju 1858 roku przyszło nowe nawiedzenie. Tym razem powstał pożar w gospodarstwie gburca Boucza (Kuliga), który przez nieostrożność „starej Bouczki” pochłonął prawie połowę wsi. Przy pieczeniu chleba wkładała ona do wielouka (pieca piekarskiego) suche gałęzie drzewa iglastego, od nich zapaliły się kolejne gałęzie, które leżały na strychu przy kominie i tak powstał ogień. Ponieważ w tym dniu wiał bardzo silny wiatr, ogień pochłonął 44 domy, tylko kominy wystawały ku niebu. Ksiądz wikary chodził z Przenajświętszym wokół zgłiszczy. Pierwszej pomocy wypalonym udzielił ksiądz pokojski<sup>160</sup>. Przyjechał osobiście na miejsce pożaru wraz z kilkoma wozami z chlebem, mięsem i odzieżą.

W 1882 roku powstał pożar na Górcie. Zostały zniszczone wszystkie posiadłości począwszy od zagrodnika Slenzoka (obecnie Kubis), aż do Psykały<sup>161</sup>. Ogień został zaproszony przez podpalacza, którego niestety nie wykryto, chociaż podejrzewano niejakiego Bartylę, który już odsiadywał kiedyś więzienie.

Tak wielkich pożarów, jak te wyżej opisane, nie odnotowano już w późniejszych latach, jednak pojedyncze się zdarzały. Kronika szkolna donosi, że w sierpniu 1882 roku spaliła się zbożem wypełniona stodoła urzędowego (ławnika) Bartka Stampki. W owej stodole znajdował się cały zapas zboża. O podpalenie posądzono niejakiego Franciszka Sobotę, ponoć niesłusznie,

159 Dom masywny, murowany.

160 Ksiądz Eugen Erdmann von Württemberg zwany Dobrym (1820 – 1875), właściciel Pokoju od 1857 roku, dobrodziej okolicznych wiosek.

161 Przy ulicy Młyńskiej 11.

gdyż na łożu śmierci wyznał miejscowemu proboszczowi, że czynu takiego nie popełnił.

Kilka lat później, w karczmie na Górcie, powstał pożar podczas zabawy tanecznej. Ogień powstał wskutek palącej się lampy pod sufitem.

Wieczorem, 3 lutego 1903 roku spalił się dom mieszkalny wraz z chlewami u gospodarza przy szosie, Baltazara Pampucha.

W kolejnych latach spaliły się pojedyncze domy na Klapaczu, szopa u młynarza Löbnera, wskutek uderzenia pioruna stodoła Michała Pampucha (Droba), dom u Kokota na Kopcu i stodoła u Mischa (Klischa) przy chróścickiej szosy.

## Požary w roku 1945

Wskutek działań wojennych podczas frontu w Siołkowicach spaliły się domy mieszkalne lub stodoły u następujących właścicieli: Józef Pampuch (Klenk) – stodoła, Jakub Kania – stodoła, Jan Pampuch (Urbanek) – dom mieszkalny i stodoła, Jan Pródlík (Kamla) – stodoła, Ziolkó – karczma i dom mieszkalny, Wawrzyn Pampuch (Drob) – chlewy, Franciszek Kania (Goc) – dom mieszkalny, chlewy i remiza, Albert Fila – dom mieszkalny, Paweł Psiorz – dom mieszkalny, Paweł Suchła – dom mieszkalny, Franciszek Skóra – dom mieszkalny, Franciszek Wala – dom mieszkalny i składnica piwa, Jan Kulig (Jaszek Kacmarzy) – zabudowania byłej fabryki pończoch, Karol Jonienc (Kubota) – stodoła i chlew, Bernard Jonienc (Kubota) – dom mieszkalny, Józef Stempowski – dom mieszkalny, Jan Grzona – stodoła, Andrzej Kupczyk – stodoła, Jadwiga Urban – chlewy i dom wycużny, Józef Marscholek (Gołombek) – dom mieszkalny, Paweł Kampa – dom mieszkalny.

## STRAŻ POŻARNA

Sprawy pożarowe już w dawniejszych czasach podlegały gminie. Z uwagi na to, że wszystkie zabudowania były drewniane, istniała już wówczas pewna organizacja. Każdy gbur oraz zagrodnik zobowiązany był do pewnego zabezpieczenia swojego gospodarstwa na wypadek pożaru. Zwykle pod okapem znajdowały się: drewniana sikawka ręczna – około 1 metra długości, zgrzebło, pomietko, wiadro oraz mała drabina. A w wypadku pożaru każdy też był zobowiązany udać się natychmiast z tym sprzętem na miejsce pożaru. Wodę wożono wtedy w beczkach i noszono wiadrami. W porze nocnej sołtys lub pierwszy urzędowy wyznaczał gospodarzom dyżur na miejscu pożaru.

W 1882 roku Siolkowice miały już sikawkę przewozową z wężem, a na początku pierwszej wojny światowej istniała we wsi obowiązkowa straż pożarna. Jej komendantem był wtedy gbur Józef Kulig (Józek Kacmarzy), a następcą Szymon Jonienc (Ziencyk). Ochotnicza Straż Pożarna została założona 27 sierpnia 1927 roku. Komendantem jej był wyżej wymieniony Józef Kulig, a zastępcą Franciszek Kania (Goc).

Po ostatniej wojnie, w 1946 roku, straż pożarna została przez powiatowego komendanta na nowo zorganizowana. Komendantem jej został Józef Wosch (Pródło), a komendantem rejonowym został Franciszek Kania (Goc). W 1948 roku Wosch zrezygnował ze swojej funkcji, zastąpił go Gerard Misch. Gdy ze względu na zdrowie w 1952 Kania musiał z funkcji zrezygnować, jego miejsce zajął Antoni Barczyk z Popielowa.

Zaznaczyć trzeba, że straż siolkowicka kilkakrotnie została wyróżniana za sprawność i szybkość, kilkakrotnie otrzymała też wyróżnienia pieniężne.



Ekipa strażaków Starych Siolkowic w latach 1925 – 1930 r. na tle karczmy Gasthaus zur Post u Kuliga, gdzie mieścił się również punkt pocztowy. ([www.osp.staresiolkowice.pl](http://www.osp.staresiolkowice.pl))



Przedstawiciele siolkowickiej straży na wyspie Bolko w Opolu, 1954 rok. ([www.osp.staresiolkowice.pl](http://www.osp.staresiolkowice.pl))

## NAZWY TERENOWE

Wieś otoczona jest wielkim obszarem polnym. W przeciągu wieków dla pól, lasów, łąk, dróg i rzek powstawały najrozmaitsze nazwy. Leżą one jak otwarta księga przed nami, a każda z nich ma swój sens. Niektóre z tych nazw utrzymały się przez wieki i są obecnie jeszcze częściowo używane przez starszych mieszkańców wsi. Inne znowu zniknęły z biegiem czasu i nieznane już są obecnie żyjącym pokoleniom. Pozostają one jednak jako pomnik kultury dawno minionych czasów, mających dla historii swoje znaczenie, a nam żyją-

cym powinno być miło, bo one przypominają nam naszych przodków, którzy za swojego życia tych nazw używali:<sup>162</sup>

1. Błonie: *część wsi leżąca na dawnych łąkach, płaszczyznach, inaczej błoniach od kościoła w stronę Odry.*
2. Chróścicka Dąbrowa: *łąki i pola za zabudowaniami przy ulicy Powstańców w stronę Chróścic z prawej strony.* Nazwa sugeruje, że na tym terenie był niegdyś las dębowy, w którym rosły potężne dęby. Jeden z takich ogromnych dębów znajdował się jeszcze do końca ubiegłego stulecia w podwórzu gospodarstwa Kacmourzowego. Właściciel kazał go ściąć i przerobić na deski, z których powstała podłoga karczmy. Szkoda, dąb ten byłby teraz pięknym pomnikiem przyrody.
3. Czarny Las: *zwany też Czarnobuchy, gęsto zadrzewiony las nadodrzański.*
4. Dalekie: *grunty znajdujące się pod wałem przed zabudowaniami na Bedaszce, daleko od wsi.*
5. Do Jabłonek: *grunty, kiedyś otoczone rosnącymi tu drzewami jabłoni, wzdłuż rzeki Żydówki w stronę granicy z gruntami chróścickimi. Do granicy z Chróścicami jest jeszcze tzw. Piecowiec i Na Knuli.*
6. Do Sosnów: *grunty, gdzie rosły kiedyś prawdopodobnie sosny, tuż za zabudowaniami Bedaszki, w stronę rzeki Żydówki.*
7. Do Warzechy: *(Warzecha to dawni właściciele młyna wodnego nad Brynicą przy ulicy Młyńskiej). Do Warzechy to grunty, głównie łąki pomiędzy młynem wodnym, a rzeką Brynicą.*
8. Dziwoły: *za zabudowaniami wsi, na Chróścickiej Dąbrowie, za Strugą.*
9. Farska Droga: *za ulicą Zacisze w stronę mostu Stampkowego, prowadząca do wałów i równoległa do ulicy Błonie.*
10. Farski Doł: *na Błoniu, z prawej strony za kościołem.*
11. Farskie: *należące do fary (do księdza), przy końcu ulicy Zapłocie, wzdłuż farskiej drogi, przedłużenia ulicy Zacisze.*

---

162 Nazwy terenowe wyszczególnione przez autora zostały w tym miejscu sprecyzowane, zlokalizowane i uzupełnione przez wydawcę, dzięki informacjom pozyskanym od najstarszych mieszkańców, głównie rolników pamiętających jeszcze nazwy funkcjonujące w latach ich młodości i pracy na roli. Dodatkowym źródłem informacji była mapa z 1962 roku, którą opracował Władysław Tylek pn. Nazwy miejscowe i terenowe Starych i Nowych Siołkowic [w:] *Stare i Nowe Siołkowice* cz.I praca zbiorowa pod kierunkiem M. Gładysza, Wrocław 1963.

Niektóre z przytoczonych poniżej nazw nie funkcjonują już wśród mieszkańców i bliższego ich umiejscowienia nie udało się określić, a mianowicie: Kłodnica, Na Podleścu, Puszcza, Louski (Laski), Kuligów Doł.

Uzupełnienia wydawcy zapisane kursywą. Układ alfabetyczny od wydawcy.



12. Forstowe Łąki: *łąki, należące do służby leśnej, pomiędzy wałem a Odrą, do granicy z gruntami popielowskimi.*
13. Glina (na Glinie): *urodzajne ziemie wzdłuż Farskiej drogi w stronę Żydówki.*
14. Góra, na Górze: jest to nazwa całego wyżej położonego terenu ku Kwaśnej. *Nazwa gruntów najwyżej położonych na terenie Starych Siółkowic, między innymi Sprysiowa Góra – za zabudowaniami ulicy Kowalskiej, Pocztovej, Wolności i Żytniej oraz niewielkie wzniesienia na gruntach przy ulicy Warszawskiej, Powstańców oraz Górnej i Dolnej.*
15. Gruszczewie: w pobliżu Bedaszki. *Pola i łąki wśród których na miedzach rosły gruszki, przed wałem, z lewej strony od ulicy Błonie do Nowego Dołu.*
16. Jezioro: w dębowym lesie łęgowym. *Stawek połączony z rzeką Brynicą, z prawej strony od ulicy Nowo-Młyńskiej.*
17. Jezioro Zabar: już nie istnieje, prawdopodobnie wyschło. Wspomniane jest w przywileju księcia opolskiego dla sołtysa dziedzicznego Siółkowic. Połowę jeziora miał otrzymać sołtys, a drugą gmin. Mogło być w miejscu od łąk pod Łanką, do granicy łąk popielowskich – od Mańkowej kałuży na Błoniu w kierunku Odry.
18. Kaczy Grundzik: *pola za drzewami, głównie topolami, z lewej strony za zabudowaniami na ulicy Kopiec.*
19. Kałuże na Gburach: *słynne kałuże, stawy wzdłuż ulicy Michała.*
20. Klapacz: tam mieszkała ludność biedniejsza. Nazwa może wywodzić się z faktu, że zimą porą mieszkańcy tej ulicy pomagali gburom klepać cepami zboże.
21. Kneja (Knieja): wspomniana w księdze katastru podatkowego pod numerem 1723/25, *prawdopodobnie określenie puszczy nadodrzańskiej.*
22. Kopiec: ulica, nazwa pochodzi prawdopodobnie od kopania rudy darniowej na tym terenie.
23. Kozikierz: leży przy Gruszczewiu. *Grunty orne po przeciwnej stronie Gruszczewia w pobliżu Bedaszki.*
24. Kuligowoł Góra: w dębowym lesie koło jeziora. *Wzniesienie w lesie dębowym między wałem a słuzą Zawada.*
25. Lipki: *pola, gdzie rosły lipy – od rzeki Brynicy do boiska sportowego i ulicy Klapacz do granicy z gruntami Popielowa.*
26. Łang (Langk): nazwę spotykamy już w drugiej połowie XIII wieku. Ziemia ta leży między wałem i Odrą. Był to las łęgowy. Jeszcze obecnie mówi się „w Łangu”.
27. Łańsce: pole ciągnące się od cegielni w kierunku Chróścic i Odry. *Pola tuż za cegielnią przy wyjeździe ze Starych Siółkowic w kierunku Chróścic, za przydrożnymi łąkami.*

28. Łąki w lesie: *tzw. łąki pokojskie. Ile kto wykarczował lasu – w okolicach Pokoju, tyle pozwalano mu uprawiać.*
29. Łąki za Odrą: *leżące za Odrą w okolicach Golczowic.*
30. Łąki Zołajsky: *łąki w Starych Siołkowicach na przedłużeniu ulicy Wacława, w stronę torów kolejowych i Nowych Siołkowic.*
31. Łoblejung lub Ablejung: *w zmian za odebrane gburom i zagrodnikom pola i łąki koło jeziora i dane w zamian pola i łąki między wałem i Odrą w kierunku Bedaszki. Również (z niem. wymiana, zamiana, wykup) pola i łąki przy torach i za torami kolejowymi na końcu ulicy Wacława, które otrzymali zagrodnicy podczas separacji, wymiany gruntów.*
32. Łorzle lub Orzle: *po prawej stronie za Błoniem w kierunku Wielegopola. Łąki od Farskiej drogi przed rzeką Żydówką w stronę Błonia. Łorzle sąsiaduje z Podlipiem, dzieli je Żydówka. Prawdopodobnie mokre i podmokłe tereny były siedliskiem różnych gatunków ptaków, także orłów.*
33. Łosiny lub osiny: *nazwa pochodzi prawdopodobnie od rosnących tam niegdyś drzew osiki. Pola i łąki pomiędzy ulicami Błonie i Kopiec w stronę drogi na Bedaszkę.*
34. Mańkowa Kałuża: *na Błoniu, z lewej strony za kościołem.*
35. Mielcuch: *część gruntu przed laskiem, z lewej strony ulicy Górnej, obecnie zabudowane.*
36. Na Darownej: *grunty darowane chłopom matorolnym, rozciągające się przed rzeką Brynicą z lewej strony ulicy Klapacz.*
37. Na Dąbrowie: *pola powstałe po wykarczowaniu lasów dębowych.*
38. Na Dołku: *część gruntów za zabudowaniami z lewej strony ulicy Klapacz, gdzie teren jest obniżony w stosunku do pozostałych gruntów.*
39. Na Górcie: *grunty pomiędzy ulicą Piaskową, a torami kolejowymi.*
40. Na Jaborskiej: *pas łąk i gruntów od zabudowań przed boiskiem sportowym w stronę gruntów popielowskich oraz w Nowych Siołkowicach po obydwu stronach ulicy Pokojskiej.*
41. Na Knuli: *określenie gruntów wzdłuż Żydówki od drogi „na maszty” w stronę granicy z Chróściami, gdzie sadzono głównie ziemniaki (w Siołkowicach i okolicznych wioskach na ziemniaki mówiono się knule).*
42. Na Okragłej: *łąki i grunty orne pomiędzy Farską drogą a ulicą Błonie, za byłą kuźnią gminną.*
43. Na Otoku: *za Odrą. Kawatek pola, łąki otoczony wodą. Przed „prostowaniem” Odry grunty należały do siołkowickich gospodarzy. Druga nazwa „W Otoku” przypisana została gruntom otoczonym topolami osikami, znajdującym się na końcu ulicy Kopiec przed Żydówką.*
44. Na Pólku: *grunty z lewej strony ulicy Piastowskiej, graniczące z popielowskimi.*

45. Na Scepiu: *grunty przy Żydówce, między ulicą Kopiec a ulicą Bedaszka.*
46. Na Wiatrouki: *obszar za zabudowaniami ulic Wiatraki, Boczna, Krótka (gdzie do niedawna na najwyższym wzniesieniu stały jeszcze dwa wiatraki, które zostały podpalone i spłonęły w nocy 26.04.2009 roku).*
47. Niwa: *grunty za zabudowaniami ulicy Górnej po obydwu jej stronach do granicy z Chróścicami.*
48. Niwka: *obszar gruntów wzdłuż i między ulicami Młyńska i Nowo-Młyńska.*
49. Nowy Doł: *staw przed wałem, z prawej strony przed wjazdem do zabudowań na Bedaszce.*
50. Ostrow: *powstał po zmianie biegu rzeki Odry w drugiej połowie XVIII wieku. Grunt należał przedtem do Siołkowic.*
51. Pampusioł Góra: *poła i małe wzniesienie w stronę ulicy Kwaśnej w Chróścicach.*
52. Pasternik: *łąka probostwa za farską stodołą oraz przy Farskiej drodze (z prawej strony ulicy Zapłocie) gdzie wypasało się bydło.*
53. Pastuszyniec: *łąki i pola uprawne z lewej strony ulicy Powstańców (opodal wysypiska śmieci) gdzie pastuchy wypasały zwierzęta, gęsi.*
54. Pawlisiół Góra: *wzniesienie za Dziołoma w stronę ulicy Dolnej.*
55. Piasek: *ziemie za wiatrakami a ulicami Nowa i Wacława.*
56. Piecowiec: *nieduży kawałek gruntu przy Żydówce na granicy z polami chróścickimi, sąsiadujący z gruntami o nazwie Na Knuli i Do Jabłonek. Prawdopodobnie nazwa związana jest z piecem garncarskim, tu mogła być wydobywana glina do wyrobu garnków.*
57. Piekło: *las z prawej strony od drogi Lubienia – Kaniów.*
58. Pizolk: *ubita ziemia, glina. Za zabudowaniami przy ulicy Kopiec Mały w stronę ulicy Powstańców.*
59. Pod Kwaśną: *poła znajdujące się przy granicy z Chróścicami (w stronę ulicy Kwaśnej w Chróścicach).*
60. Pod Laskiem: *grunty uprawne między ulicą Kopiec a tzw. Kaczym Grundzikiem, przed otaczającymi go drzewami.*
61. Pod Łanką: *między cmentarzem przy szosie i Pasternikiem. Grunty za zabudowaniami ulicy Zapłocie wzdłuż ulicy Piastowskiej w stronę ulicy Zacisze.*
62. Podłańsce: *grunty w trójkącie zabudowań ulicy Kopiec i Kopiec Mały.*
63. Pod Przystanią: *pole położone pomiędzy rzeką Żydówką a ulicą Bedaszka, bezpośrednio przy zjeździe z ulicy Błonie. Kiedyś mogła się tu znajdować przystań przy rzeczce, po lewej stronie Gruszczewia.*
64. Podbabilas: *nazwa dawniejsza Bedaszki. Była to nazwa urzędowa, nawet na starych mapach niemieckich. Również są to pola leżące od zabudowań Bedaszki do Babilasu, dzielnicy Chróścic.*

65. Podlipie: pomiędzy polną rzeką a wałem. *Szeroki pas łąk i gruntów ornych między Żydówką a wałem oraz między Farską drogą a ulicą Błonie.*
66. Podlisiny: *grunty przynależne do Bedaszki od drogi przy Nowym Dole do zabudowań.*
67. Polna rzeka: *rzeka Żydówka.*
68. Popielowska Dąbrowa: *prawa strona gruntów wzdłuż drogi do Popielowa.*
69. Popikąt: część gruntów między polną rzeką a Farską drogą, graniczący z gruntami wielopolskimi. Być może, że ten kawałek gruntu należał kiedyś do gruntów fararza siołkowickiego. Przez pewien okres był własnością sióstr zakonnych. *Popikątem nazywano też rów, przebiegający od Mańkowej Katuży do Żydówki.*
70. Psiorzowa Góra: wszystkie nazwy gór pochodzą od właścicieli tych terenów. *Grunty wokół wzniesienia na ulicy Młyńskiej.*
71. Radny Most: *most na rzece Żydówce, kierując się za zabudowaniami przy ulicy Kopiec w lewą stronę do granicy z gruntami Chróścic. Na tym mostku kobiety udając się na pole, spotykały się i „radziły”, czyli rozmawiały.*
72. Resłów Doł: *prawdopodobnie za wałem, gdzie uprawiano wiklinę.*
73. Rudnik: *grunty z lewej strony ulicy Górnej do granicy z ulicą Kwaśna w Chróścicach, obecnie teren zalesiony.*
74. Rzeczka: *rów za rzeką Brynicą na Klapaczu.*
75. Spryszowa Góra: *według książki „Stare i Nowe Siołkowice” cz.I., są to grunty na wzniesieniu za zabudowaniami ulicy Kowalskiej, Pocztowej, Wolności i Żytniej. Jednak od dawna funkcjonuje określenie Spryszowej Góry jako wzniesienie na Klausenbergu – lewa strona ulicy Warszawskiej w stronę Kwaśnej, pomiędzy ulicami Poprzeczna i Zajęczka. W tym najwyższym punkcie wzniesienia mieszkał właściciel domu Sprysz, stąd nazwa.*
76. Sprzóncki – *pas łąki w lesie (w Zołandniku), między czarną wodą a groblą. Tam się wypasało bydło.*
77. Stampków Doł: *leżał przy grobli i granicy pola siołkowickiego i wielopolskiego, przy wzmocnieniu wału na początku obecnego stulecia został zasypany.*
78. Stampków Most: *most na rzece Żydówce, przejeżdżając ulicą Zacisze w kierunku Wielopola.*
79. Stare Łodrzysko: *miejsce gdzie przebiega stare koryto Odry.*
80. Struga: *łąka i rów pomiędzy Dąbrową a Dziołami, za zabudowaniami z lewej strony drogi w kierunku Chróścic.*
81. Szachty: *łąki za cegielnią siołkowicką, gdzie dawniej wybierano glinę na wyrób cegły.*
82. Świątecznik: *grunty za zabudowaniami z prawej strony ulicy Kopiec Mały.*

83. Świyrkował Góra: *łąki powstałe po wykarczowanym lesie świerkowym z prawej strony ulicy Powstańców, graniczące z gruntami Chróścic.*
84. Touszóng (zamiana): *pola i łąki między wałem a Odry w stronę Bedaszki. Te ziemie otrzymali gburzy podczas wymiany gruntów.*
85. Uciechy: *szeroki pas gruntów wzdłuż lewej strony ulicy Piastowskiej, naprzeciw Centrum Opieki Paliatywnej do granicy z terenem Popielowa.*
86. W Gorkach: u podnóża góry. Nazwa prawdopodobnie pochodzi od wyrobu garnków i nie ma nic wspólnego z Górką. *Teren pomiędzy ulicą Górną a Dolną.*
87. Warzechowa Droga: *dawne określenie ulicy Młyńskiej w stronę posesji, gdzie stał młyn wodny, kiedyś należącej do rodziny Warzecha.*
88. Wygon: główna droga przez Błonie w kierunku Odry, na której pastuchowie prowadzili bydło na pastwisko. *Łąki pomiędzy Farską drogą, ulicą Zacisze i Błonie do tzw. Okrągłej, gdzie gospodarze wypasali bydło.*
89. Za Gacią: pole graniczące z byłym popielowskim farskim gruntem, położone przy polnej drodze w kierunku Kobylicy. *Pola na przedłużeniu ulicy Zacisze, z prawej strony Farskiej drogi do granicy gruntów popielowskich, graniczące z tzw. Popikątem.*
90. Za Górą: na tym terenie był dawniej las, który w drugiej połowie ubiegłego wieku został wykarczowany, a grunt, jako odszkodowanie za zniszczenie serwitutów, został podzielony chłopom małorolnym. *Teren za nieistniejącymi już wiatrakami przy ulicy Wiatraki w stronę ulicy Wacława.*
91. Za groblą: za wałem.
92. Zagwiż lub Siegwidź: obecna rzeka Budkowiczanka.
93. Zakątek: *na końcu ulicy Wacława. Obszar gruntów pomiędzy i za ostatnimi zabudowaniami z lewej strony ulicy Wacława do rzeki Brynicy.*
94. Zalisiny: przy obecnej Bedaszce. Prawdopodobnie było tam kiedyś wiele lisów.
95. Załązek: *za Łazem (za Nowymi Siołkowicami).*
96. Załorzle: *grunty orne z prawej strony na końcu ulicy Błonie w kierunku Wielopola.*
97. Zapłociy: *grunty znajdujące się pomiędzy ulicą Piastowską i Zapłocie oraz zabudowaniami przy ulicy Michała.*
98. Zołandnik: dębowy las nadodrzański.
99. Zoubrodzie: na łąkach pod Łanką, gdzie przechodziło się przez bród na pole. *Za gruntami Pod Łanką, pola znajdujące się po lewej stronie od ulicy Piastowskiej, za budynkiem przedszkola w stronę Farskiej drogi, pola wyżej położone, za źródłem, brodem.*
100. Zoudupie: nazwa powstała przez żart jednego z mieszkańców, że mieszka

na Zoudupiu, a figurowała nawet na starych mapach niemieckich aż do czasów Hitlera. *Końcowa część ulicy Wacława.*

101. Zourawie: *grunty po lewej stronie ulicy Kopiec Mały, w kierunku byłej cegielni. Prawdopodobnie teren podmokły, gdzie żerowały żurawie.*
102. Żlejące: *w dębowym lesie, gdzie się wody zlewały, pomiędzy Odrą a służą Zawada.*

Dodać tu można jeszcze nazwy lasów, które zostały wymienione podczas spisu lasów siolkowickich w 1595 roku. Nazwy zostały przekręcone przez pisarza, który nie znał języka polskiego. Nasi przodkowie w swojej gwarze nazywali je po swojemu: Stroźbień, Statecnica, Zougon, Łączcok, Lasek za rynną lub Zarynna, Zalisina, Stropka, Miodziczny lasek, Mańcyn Lasek, Golce, Wilcekaty, Na Grzendach, Świerklice, Dombrowice.

Miodziczny lasek, to było prawdopodobnie miejsce, gdzie nasi przodkowie trzymali w żywych drzewach pasieki.

Wilcekaty nazwa znana była jeszcze najstarszym mieszkańcom wsi.

Świerklice, to prawdopodobnie lasy, gdzie rośło najwięcej świerków, tak jak Dombrowice, las, w którym rośło najwięcej dębów.

## JAK SIĘ UBIERALI NASI PRZODKOWIE

W latach 1840 – 1880 mężczyźni porą zimową nosili płaszcz, tzw. szmicę, która w dolnej części przybierała formę dzwonu. W niedziele gburzy nosili długą kamuzelę (kamizelkę) z długimi rękawami i z wieloma guzikami. Kamuzela była z dobrego granatowego sukna. Świąteczne spodnie oraz żakiety były również szyte z granatowego sukna. Kapelusz męski miał normalną formę, z bardzo niskim daszkiem. W dni powszednie mężczyźni nosili ubrania cajgowe<sup>163</sup>, a latem białe galoty ze swojskiego, surowego płótna, krótką kamizelkę z kołnierzykiem, zapinanym tuż pod szyją. W czasie zimowym bardzo długi kożuch z szerokim kołnierzem. Był także opas, w środku szeroki i ku końcowi coraz węższy. Opas był kunsztownie ozdabiany mosiężnymi guzikami. W dni świąteczne i w niedziele chłopcy nosili chustkę, wiązaną dookoła szyi. W górnej części chustki, zamiast kołnierza, czysty, wąski, biały płócienny lemiec. Koszule były zawsze z lnianego, swojskiego płótna. Zimą parobcy i starsi chłopcy nosili kropsztiwle (buty) z prasowanymi fałdami w środku.

---

163 Cajgi, bawełniane tkaniny ubraniowe.

Kobiety, jako strój świąteczny, nosiły tak zwaną fryskę<sup>164</sup>, z drobnego niebiesko-granatowego materiału. W spodniej części zawierała szeroką, około dziesięciocentymetrową, niebieską taśmę. Fryska miała naokoło gęste, drobno prasowane fałdy. Przy każdorazowym rozbieraniu się gospodynie uważały, by prasowane fałdy pozostały w swojej formie. Fryskę wiązano w rolkę i wieszano do szafy. Górna część fryski była fachowo i pięknie wyszywana. Były na wsi kobiety, które specjalizowały się w wyszywaniu. Kobiety nosiły bluzy, tak zwane koszulki. Koszulki były z białego płótna, miały krótkie, w górnej części puszyste rękawki. Koszulki były również artystycznie wyszywane. Dziewczęta i kobiety pod ubraniem nosiły koszule z surowego płótna, tak zwane ciasnochy<sup>165</sup>.



Wesele Marii Kulig  
i Franciszka Jonienca  
(13.07.1920 rok),  
Stare Siolkowice  
– Bedaszka.  
(ze zbiorów  
Marii Gryszczyk)



Rodzina Kulig, Stare Siolkowice  
– Bedaszka, 1920 rok.  
Zofia (siostra Józefa Pampucha)  
z mężem Norbertem i córką Marią.  
(ze zbiorów Doroty Danisz)



Stare Siolkowice. Julia i Johann Christ z dziećmi, około 1920 roku.  
(ze zbiorów Hildegard Kaźmierczak)

164 Wierzchnia spódnica z sukna.

165 Ciasnocha, długa koszula kobieca od pasa za kolana z dwoma szelkami do ramion lub jedną na ukos.



⤴  
Marta i Paweł Skora z trzema synami,  
Stare Siolkowice, 1926 rok.  
(ze zbiorów Gertrudy Skora)



⤴  
Rodzinna uroczystość Grzegorza Rudka (seniora)  
w Starych Siolkowicach, okres sprzed II wojny światowej.  
Drugi rząd z dołu, pierwsi z lewej, Jadwiga i Mateusz Misch.  
Mateusza Mischa nazywano Schreiber, z niem. pisarz,  
był on przedwojennym pisarzem gminnym w Starych Siolkowicach.  
(ze zbiorów Hildegard Kaźmierczak)



⤵  
Wesele Rozalii Pampuch i Andrzeja Prodlia.  
Stare Siolkowice, 1936 rok.

W pierwszym rządzie od strony lewej  
siedzą: Maria Prodlík, Julianna Prodlík,  
nowożeńcy Rozalia i Andrzej,  
Józef Pampuch z Ireną Pampuch,  
Jan Pampuch z Krystyną Pampuch,  
Józef Pampuch, Elżbieta Pampuch,  
Maria Pampuch, Elżbieta Jonienc  
Drugi rząd trzecia z lewej Julia Salańczyk,  
Marta Skora, Agnieszka Kubis, Elżbieta Kubis,  
Józef Kubis, Anna Salańczyk, Michał Prodlík,  
Klara Pampuch, Franz Jonienc, Maria Jonienc  
Powyżej: Maria Jonienc, Maria Pampuch,  
Cecylia Prodlík

Powyżej od strony lewej Paweł Skora,  
trzeci Piotr Jonienc, Jan Prodlík, Zofia Prodlík  
Powyżej od strony lewej: Szczepan Prodlík,  
Klara Filla, Antoni Filla, Antoni Salańczyk.  
(ze zbiorów Marii Kupczyk)



⤵  
Wesele Gerdy i Maksymiliana Macioszek,  
Stare Siolkowice, styczeń 1950 rok.  
(ze zbiorów Marii Gryszczyk)





Wesele  
 Marii Jonienc i Ryszarda Reginka,  
 Stare Siolkowice, 5.06.1955 rok.  
 (ze zbiorów Gertrudy Skora)



Coroczna pielgrzymka mieszkańców  
 Nowych i Starych Siolkowic  
 do Wambierzyc z przewodnikiem  
 Franciszkiem Kanią – maj 1970 rok.  
 (ze zbiorów Marii Kupczyk)



Prymicie księdza Huberta Buliga, Stare Siolkowice, maj 1980 rok.  
 (ze zbiorów Jadwigi Bulig)

## OBRAZKI Z ŻYCIA WSI U SCHYŁKU ZESZŁEGO STULECIA

Prawie codziennie przychodzili do wsi, wędrując od domu do domu domokrażcy, handlarze i rzemieślnicy oferując do sprzedaży różnego rodzaju towary. Regularnie zjawiali się druciarze, tak zwani szlapickourze ze Słowacji, z okolicy Zilin (obecnego Godwaldowa)<sup>166</sup>, którzy oferowali „śląpki” na myszy i szczury, sitka, kuchenne i kieszonkowe noże, łyżki oraz inne wyroby galanteryjne. Przy okazji naprawiali gospodyniom pęknięte garnki i bóncliki, za co otrzymywali małe wynagrodzenie - chleb z masłem i często trochę ciepłej strawy. Z Krawarza<sup>167</sup>, byłego powiatu raciborskiego oraz okolicy Hulczyna<sup>168</sup>, przychodziły kobiety, które sprzedawały wyroby dziewiarskie i galanterię. Towar nosiły w przypiętych na plecach podłużnych, czworokątnych koszach. Latem zjawiali się również przetakourze, a przetaki<sup>169</sup> mieli różnej wielkości. Przetaki, opałki i inne sprzęty wozili na lekkim wozie, który sami ciągnęli od wsi do wsi. Stały ich kwater był u gbura Skrocha w stodole na gumnie<sup>170</sup>, gdzie sprzedawali wyroby, a przy tym naprawiali uszkodzone. Od czasu do czasu przyjechał także mały cyrk z tańczącym niedźwiedziem, małpkami i małym konikiem, na którym siedziała małpka. Nie brakowało też komediantów, którzy przyjeżdżali na cygańskim wozie. Przez wieś przechodzili pieszo w kolorowych kostiumach i zapraszali na wieczorne przedstawienie. Byli też bejmacy – muzykanci z Sudetów, którzy gościli tu częściej. Maszerując przez wieś przystawali przed domami i wygrywali na trąbach pieśni ludowe, marsze. Także lajerkotrze (lirnicy) z wózkim, ciągnionym przez psa, przychodzili częściej. Oni też przystawali przed każdym domem, muzykując i odbierając jałmużnę.

166 Autor myli dwa miasta: Žilina, duże miasto w północnej części Słowacji, nad rzeką Wąg, stolica kraju samorządowego (odpowiednik polskiego województwa) oraz Zlin, miasto we wschodniej części Republiki Czeskiej, na historycznych Morawach, w latach 1949 – 1980 noszące nazwę Gottwaldov, na cześć komunistycznego prezydenta Czechosłowacji Klementa Gottwalda.

167 Krowiarki, dawniej Krawarz Niemiecki (Deutsch Krawarn), po wojnie Krawarz Polski, obecnie wieś w gminie Pietrowice Wielkie, powiat raciborski.

168 Hlučín, dawniej Hulczyn (Hultschin), miasteczko na Śląsku Czeskim, w pobliżu Opawy, przed I wojną światową w granicach pruskiego powiatu raciborskiego, odstąpione po utworzeniu Czechosłowacji.

169 Przetak, rodzaj dużego sita, stosowanego w maszynach czyszczących zboże, ale przede wszystkim do ręcznego przesiewania lub rozdzielania różnych substancji, np. zbóż i mąki.

170 Gumno, plac w stodole z mocno ubitej ziemi, na którym młóci się zboże lub przechowuje ziarno.

Częstym gościem we wsi był hadyrlołk (szmaciarz). Imponującym wydarzeniem dla dzieci był każdorazowy przyjazd hadyrlołka Kozoka z Naroka. Przybywał on wózkiem zaprzężonym w parę psów. Na wózku tronął właściciel pojazdu. Od mieszkańców skupował szmaty<sup>171</sup>, za które płacił guzikami, spantlikami<sup>172</sup>, lukrycą<sup>173</sup> i słodkim drzewem. Potem zatrzymywał się pod karczmą Pohla, gdzie sam się pokrzepił, a następnie psy nakarmił krupnikami. Następnie wsiadł na wóz, zapełniony szmatami i odjechał w kierunku Chróścic.

Ożywiony ruch panował we wsi. Często zjawiali się też różni wędrowcy i żebracy, prosząc o jałmużnę lub trochę stawy. Wozami przyjeżdżali rzeźnicy z Opolą, Brzegu i Lewina, zaopatrując się u nas w świnie lub bydło. Co parę dni przyjeżdżały też wielkie wozy browarskie, zaopatrujące karczmy w Siołkowicach. Korzystano z czterech browarów: browar akcyjny z Opolą, browar miejski z Brzegu, browar A. Pfeiffer z Kup oraz browar A. Haselbach z Namysłowa. W trunki palone Siołkowice zaopatrywała destylarnia A. Krämera z Pokoju.

Prawie w każdym domu, jeszcze u schyłku zeszłego stulecia, w kuchni stał piec-kominiek. Podczas pory zimowej i długich wieczorów, kiedy gospodynie i dziewczęta były zajęte przy kądzieli, większe kawałki drzewa i szczyp wkładano do kominka i mocniejszy ogień służył jako jedyne wtedy oświetlenie. W owym czasie nie było jeszcze nafty, a świece były za drogie, by je kupować.

Lata 1846 i 1847 były bardzo suche. Za jeden worek żyta, w okresie przed żniwami, płacono w Opolu 12 talarów, za worek pszenicy – 16 talarów. Ci, którym doskwierała bieda i nie mieli nic do jedzenia, otrzymali po jednym worku mąki, za który później i tak musieli zapłacić. Najstarsi ludzie wspominali, że mąka była tak twarda, że trzeba ją było rąbać kilofem. Nie była też czysta, zawierała piasek i zmiatki. Czasy były naprawdę ciężkie, panował niedostatek, nędza i głód. Ludność żywiła się gotowaną lebiodą i sieczką z prosa. To jedzenie powodowało wielką niedogodność, często występowało zatwardzenie i wielki ból spowodowany niestrawnościami. Ludzie nauczyli się cenić wartość chleba, a słowo „świnynty chlebousek” może pochodzić z tego okresu niedostatku i ogólnie panującej biedy. Jest faktem, że w 1848 roku miejscowi bezrobotni zatrzymali sołtysa i zażądali od niego chleba albo pracy. Ten z trudem musiał ich uspokajać.

171 Szmaty z tkanin naturalnych były dawniej ważnym towarem. Produkowano z nich papier, później znajdowały zastosowanie w przemyśle do czyszczenia maszyn.

172 Spantliki – agrafka.

173 Lukryca – lukrecja, cukierki lukrecjowe.

# NA SZLAKU DZIEJÓW

## I. Odkrycie cmentarzyska ciałopalnego

Już od dawna znajdowali niektórzy rolnicy przy orce naczynia gliniane i skorupy. Około 1900 roku rolnik Kubis, na górcie za stodołą, znalazł skorupy naczyń glinianych. Według przekazów, przedmioty te oddano do Muzeum. W 1927 roku niejaki K. Demski znalazł kamienny toporek, który został oddany do Muzeum w Opolu (zabytek zaginął). To samo stało się z płaską, kamienną buławą, znaną przez uczniów szkoły w 1928 roku. W 1935 roku Szczepan Kociok (Wróbel) znalazł w ziemi za swoim domem siekierkę z szarego kamienia. W 1927 roku, nauczyciel Nerke znalazł w pobliżu rzeki Brynicy toporek i oddał go do Muzeum w Opolu (zabytek zaginął). Zaginęły również oddane do Muzeum w Raciborzu skorupy i osełka kamienna, znalezione przy drodze w kierunku Popielowa przez nauczyciela Streckę. Na Dąbrowie na roli Woscha, gospodarstwa Rudkowego znajdowano przy orce już od dawna naczynia gliniane. Podczas „wybierania” piasku na polu Pawła Kamy zaleziono pięć skorup. Znajdywanie skorup i naczyń glinianych na tym terenie przyczyniło się do badań wykopaliskowych. Miały one miejsce w latach 1940 – 1941 przy drodze w kierunku na Popielów nieopodal budynku dawniejszej Fabryki Pończoch<sup>174</sup>. Prawdopodobnie odsłoniętych zostało wtedy kilka grobów ciałopalnych. Wyniki badań nie zostały jednak opublikowane, a dokumentacja zaginęła podczas drugiej wojny światowej. Kontynuacja tych wykopalisk miała miejsce nieco później.

Podczas prac ziemno-budowlanych w 1959 roku na posiadłości rodziny Rohnstock natrafiono na groby ciałopalne, część z nich uległa zniszczeniu podczas wybierania ziemi i prac ziemnych przy budowie fundamentu domu. Po powiadomieniu Muzeum Śląska Opolskiego, przyjechali pracownicy działu archeologicznego i zabrali znalezione przez robotników skorupy, pochodzące ze zniszczonych grobów. A ponieważ groziło ponowne zagrożenie przy dalszych pracach ziemnych podjęto natychmiast prace wykopaliskowe. Odsłoniętych zostało 54 zespoły grobowe, których stan był na ogół dobry, oprócz tych znajdujących się płytko, które zostały uszkodzone podczas orki. Groby znajdowały się na głębokości od 30 do 50 centymetrów pod powierzchnią ziemi. Wszystkie groby były ciałopalne, przeważnie popielnicowe. W niektórych

174 Za zabudowaniami przy ulicy Piastowskiej 9.

z nich kości znajdowały się w popielnicy, w pozostałych – rzucone wprost do jamy grobowej. Jeden tylko grób nie posiadał popielnicy, a kości w nim znajdowały się zbite w jednym miejscu. W grobach znaleziono ceramikę, ilość naczyń od jednej do osiemnastu sztuk. Najwięcej grobów zawierało od sześciu do dziesięciu naczyń. W pięciu z nich znaleziono przedmioty z brązu, szpile o kulistych główkach, pierścionki, fragmenty bransolet z brązowej taśmy, zasznice, mały grot z tulejką jak też fragmenty przedmiotów z brązu, mocno przetopionych w ogniu. W jednym grobie znaleziono guzik z kości, w innym bardzo ładny okaz szpili brązowej z główką.

## 2. Przesieka

Poza Popielowem, od strony lasów niemodlińskich, wokół rzeki Nysy i Stobrawy, ciągnęła się średniowieczna Przesieka, albo las graniczny o szerokości ok. 30 kilometrów aż do rzeki Małapanew, w kierunku Byczyny, do granicy z Wielkopolską. Ten leśny mur jako ochrona przeciwko napadom wojennym nieprzyjaciół został wzmocniany przez zasieki i nagięcia wierzchołków drzew. Ścinanie drzew na obszarze przesieki było pod surową karą zakazane. W XIII wieku, po śmierci księcia Henryka Brodatego zaczęto na tym obszarze leśnym zakładać osiedla. Przesieka, jako wał graniczny, straciła już swoje znaczenie.

## 3. Grodziska

W obszarach przygranicznych zakładano w średniowieczu oprócz przesieki także zamki obronne. Jeden z takich zamków był w naszym powiecie, w Domaradzu<sup>175</sup>, co udokumentowane zostało w dokumencie z 1396 roku. Do dzisiejszych czasów w Domaradzu zachowało się obwałowanie o wysokości przeszło jednego metra. Drugi okrągły wał obronny znajduje się w okolicach wsi Krzywa Góra<sup>176</sup>. Ma około 200 metrów długości. Te okrągłe wały albo grody uciezkowe były podczas napadów nieprzyjacielskich schronieniem dla mieszkańców i ich dobytku. Tam czuli się bezpieczni przed odkryciem nieprzyjaciela.

---

175 Domaradz, wieś w gminie Pokój, w powiecie namysłowskim, nad rzeką Stobrawą, od średniowiecza do 1975 roku związana z Opolem i wchodząca w skład powiatu opolskiego.

176 Krzywa Góra, wieś w gminie Pokój.

## 4. Wojny śląskie

Podczas wojen śląskich rzeka Brynica miała być pierwotnie rzeką graniczną. Król pruski Fryderyk II w instrukcji z dnia 22 marca 1742 roku do ministra Podewilsa stawia żądanie na odstąpienie całego Dolnego Śląska aż do rzeki Brynicy oraz Nysy włącznie z miastem Nysa oraz strefą o szerokości jednej mili niemieckiej po drugiej stronie tej rzeki wzdłuż jej biegu, a z drugiej strony Odry [wzdłuż] rzeki Brynica. Ale już w preliminarzach wrocławskich ob- staje na żądaniu odstąpienia całego Śląska dla Prus, z wyjątkiem księstwa cie- szyńskiego, miasta Opawy i części po drugiej stronie rzeki Opawy.

Po zakończeniu wojny [napoleońskiej]<sup>177</sup> do domu powrócił niejaki Kupka z ulicy Kopiec (zagrodnik). Powrócił bardzo zmieniony, z długą brodą, trudno go było rozpoznać. Prosto z drogi udał się najpierw do domu nieopodal szko- ły, domu teścia Pródlika, prosząc go jako wędrowiec o nocleg. Pródlík od- powiedział, że chętnie by spełnił jego życzenie, lecz nie może, gdyż w następnym dniu odbędzie się wesele córki. Kupka poszedł dalej. Scenę obserwował syn Pródlika, który był słabego umysłu, ale poznał gościa i odezwał się do ojca: „To był Tomek”. Pródlík szybko zawołał wędrowca z powrotem i zapytał, czy on jest Kupka, jego zięć? Na co odpowiedział, że nim jest. Córka Pródlika, a żona powracającego Kupki, uważała go za nieżyjącego i jako wdowa po- stanowiła powtórnie wyjść za mąż. Wszystko było przygotowane, na drugi dzień miał się odbyć ślub. Powrót męża spowodował wielką radość w rodzinie i niemałą sensację we wsi. Zamiast ślubu i wesela z drugim mężem odbyła się zatem wielka uroczystość rodzinna z powodu szczęśliwego powrotu z wojny.

## 5. Czas wojny trzydziestoletniej

Jak każda wojna, wojna trzydziestoletnia również przyniosła wiele cierpień miejscowej i okolicznej ludności. Nie ma niestety wiadomości, co działo się w naszej wsi w tym okresie, więcej można powiedzieć jak to wyglądało w oko- licy. Kraj został zajęty przez wojska szwedzkie i ich sojuszników. Zaczęło się rabowanie i płądrowanie miast i wsi. Straszny to był czas, bo nie tylko wojska nieprzyjacielskie, ale i własne wojsko cesarskie postępowały tak samo brutal- nie i bezwzględnie. Dla przykładu, gdy w październiku 1633 roku wojska szwedzkie opuściły Lewin, miasto zajęte zostało przez wojska cesarskie. Żoł- nierze żądali od mieszkańców żywności i pieniędzy. Lewinianie nie mogli im tego dać, gdyż wszystko zostało zabrane już przez Szwedów i ich sojuszników.

<sup>177</sup> W maszynopisie poprawka redaktora tekstu lub autora.

A tego, co zdążyli ukryć w ziemi, nie chcieli wydawać. Wtedy żołnierze cesarscy zemścili się, podpalając domy, spłonęło całe miasto wraz kościołem. Za jeden dzień mieszkańcy stracili wszystko<sup>178</sup>. Do tego przyłączył się jeszcze inny straszny nieprzyjaciel, zaraza, która rozprzestrzeniła się w kraju i zaczęła tu swój straszny taniec śmierci. Ofiarami zarazy padła większa połowa mieszkańców Lewina. Zmarłych grzebano wtedy w ogrodach, na wsi. W 1634 roku wojska cesarskie wypłądowały Klenk<sup>179</sup> i Popielów. Położenie mieszkańców okolicznych wsi było straszne. Zarówno obce, jak i własne wojska grasowały nielitościwie. W 1643 roku Szwedzi spalili klasztor w Czarnowasach, przy czym, oprócz kilku domów leżących na uboczu, spaliła się wtedy niemal cała wioska.

## 6. Wojna napoleońska

Lata wojny napoleońskiej przyniosły też i naszej wsi udręczenia i cierpienia. Począwszy od roku 1806 w Siołkowicach były zakwaterowane wojska. Najpierw przyszli w roku 1806 Francuzi i pozostali do 1812 roku. Na ogół nie obchodzili się źle z ludnością. Jedynie gburzy przechodzili z nimi różne utrapienia. Całymi tygodniami pełnili oni dla Francuzów służbę zaprzęgową własnymi końmi i wozami. Francuzi przynieśli z sobą nieznanne dotychczas we wsi choroby weneryczne.

Po odejściu Francuzów, do wsi dotarli żołnierze rosyjscy. Ich oficer, podobnie, jak poprzednio oficer francuski, mieszkał na probostwie. W armii rosyjskiej panowała wtedy surowa dyscyplina. Za kradzież karano żołnierzy biciem różgami. Taka chłosta miała miejsce na ulicy przed gospodarstwem Kreta. Kobiety, oglądające taką egzekucję żałowały bitych żołnierzy. Sołtys wstawił się za nimi u oficera. Ten jednak tylko stwierdził, że za przewinienie winowajca musi ponieść zasłużoną karę.

Wskutek tej wojny, różnych przemarszów i zakwaterowań, zanotowano bardzo dużo przypadków chorób wenerycznych. Jeszcze w 1860 roku, według statystyki Powiatowego Szpitala w Kup, wykazano sporo przypadków spowodowanych chorobami wenerycznymi, gdyż w owych czasach nie znano żadnych skutecznych środków leczących te choroby.

---

178 Wojska szwedzkie występowały po stronie protestanckiej, wojska cesarskie reprezentowały stronę katolicką. Lewin leżał w granicach protestanckiego księstwa brzeskiego i był zamieszkaný przeważnie przez luteran. Być może ta okoliczność miała wpływ na zachowanie wojsk cesarskich.

179 Popielowską Kolonię.

## ANEKSY

W 1534 roku w Siołkowicach było 24 gburów, 12 łanów, 4 ½ łanów puste (opuszczone), w Popielowie było wtedy 16 łanów. W 1565 roku – 42 gburów i zagrodników razem. W 1588 roku – 47 zasiedziały gburów, 43 łanów czynszowych, 1 łan farski grunt oraz trzy gospodarstwa: Kacmourzowe, Klenkowe i Pródlikowe, które były zwolnione od płacenia czynszu. W 1618 roku – 39 gburów, 33 zagrodników i chałupników. W 1645 roku – 39 gburów, 38 zagrodników i chałupników. W 1723 roku – 39 gburów, 1737 – 42 gburów, 11 zagrodników, 10 chałupników, 15 komorników i około 300 mieszkańców. W 1783 roku – 45 gburów, 32 zagrodników, 32 chałupników. W 1865 roku – 29 półgburów, 24 ćwierćgburów, 32 zagrodników, 16 chałupników małorolnych. Mieszkańców było: w 1784 roku – 829, w 1830 roku – 1362, 1850 roku – 1702, w 1855 roku – 2300.

Według Triesta<sup>180</sup> w 1864 roku było w Siołkowicach 5020 morgów roli i łąk. Stan bydła wynosił: 126 koni, 96 wołów, 311 krów, 125 sztuk młodego bydła, 92 sztuki trzody i 126 gęsi. Podatek gruntowy i domowy wynosił 632 talary. Podatek klasowy 1279 talarów, podatek przemysłowy 94 talary. W 1566 roku Siołkowice płaciły roczny czynsz na Zamek w Opolu: na św. Jerzego – 28 talarów, 27 srebrnych groszy, 6 halerzy, na św. Michała – 29 talarów, 11 srebrnych groszy, 9 halerzy, 38 kur, 2 talary jako czynsz wodny, 1 wołu jako czynsz wołowy, czynsz stróża 18 groszy.

## NARZĘDZIA I URZĄDZENIA DOMOWE

W latach 1850 – 1900 w kuchni gburskiej stał byfej<sup>181</sup>, tak zwana polica. Wzdłuż ściany znajdowała się długa, szeroka ława, na której kładziono różne sprzęty. Służyła również do siedzenia. Nie brakowało w niej i loudy<sup>182</sup>. W górnej części jednej ze ścian znajdowała się tak zwana raska, czyli półka, na której ustawiano talerze, garnki, miski itd. Była także stągiew na wodę oraz wiadra i grołtki<sup>183</sup>, mniejsze i większe. Te trzy ostatnie narzędzia były w tym czasie z drzewa. W drugiej izbie, którą używano jako sypialnię i pokój mieszkalny,

180 F. Triest, Topographisches Handbuch von Oberschlesien, Breslau 1865, s. 115.

181 Byfej, bifej – kredens kuchenny.

182 Louda – szuflada.

183 Grołtki – wiadra, wiaderka wyrabiane z drzewa.



stała szafa i dwie loudy, jedna dla gospodarza, druga dla gospodyni. Był też byfej, tzw. „maryjka”, jak też łóżka, stół i krzesła. Na ścianie wisiały obrazy religijne. W kuchni stał murowany piec, otynkowany i ubielony. W izbie mieszkalnej, w tej drugiej, zwykle stał piec żelazny.

W każdym gburskim gospodarstwie na podwórzu, między stodołą a domem mieszkalnym, była „piekarnia”. Porą letnią gospodynie piekły tam chleb i kołacz. Oprócz „piekarni” w podwórzu w sieni każdego domu mieszkalnego stał wiejlołk<sup>184</sup>, w którym wypiekano chleb i kołacze porą zimową. W nim się też latem warzyło (gotowało).

Do wyrabiania ciasta na chleb służyło wielkie koryto, wyciosane z grubego pnia drzewa. Do pieczenia, jak i wyrabiania ciasta na kołacz, służyła niecka. Była też druga niecka, służąca do kąpania niemowląt.

## CZAS PLEBISCYTOWY

W czasie plebiscytu zakwaterowane było we wsi wojsko francuskie. Wobec mieszkańców zachowywali się na ogół nienagannie. Ogólnie wiadomo było, że Francuzi sympatyzowali z Polakami, natomiast Anglicy i Włosi byli po stronie niemieckiej. Gdy na skutek podziału Górnego Śląska wybuchło powstanie, również kilku siołkowiczam wzięło w nim udział.

Po plebiscycie kilka rodzin opuściło Siołkowice i wyjechało w tzw. poznańskie. Byli to Paweł Janke (Skroch), Paweł Kubis (Bryksy), Karol Kampa i Paweł Pampuch (Drob). Janke, Kubis oraz Pampuch nabyli gospodarstwa w Chludowie<sup>185</sup>. Karol Kampa osiedlił się na gospodarstwie w Otorowie<sup>186</sup> koło Szamotuł.

W 1923 roku została w Siołkowicach Starych otwarta szkoła polska, której kierownikiem został nauczyciel Gatzka.

Gdy jeszcze nie było kolei Opole – Karłowice – Wrocław, w pierwszych latach po 1900 roku najbliższymi stacjami były: Lewin i Pokój. Wtedy pierwszym spedytorem we wsi był Jan Psiorz, który codziennie rano furmanką jechał do Lewina. Stamtąd przywoził wszystkie przesyłki dla siołkowickich kupców oraz mieszkańców wsi. Prowadził przy tym również handel zbożem.

Odkryciom wykopaliskowym zawdzięczamy pewne fakty historyczne, dotyczące wsi. Między innymi wiemy, że istniała tu osada już w czasach prahi-

184 Wiejlołk – piec do wypiekania chleba.

185 Chludowo, wieś w gminie Suchy Las, powiat poznański.

186 Otorowo, wieś w gminie Szamotuły, powiat szamotulski.

storycznych. Nasuwa się pytanie: jakie życie wówczas prowadzili i czym się żywili nasi przodkowie. Prawdopodobnie chodzili na polowania i trudnili się rybołówstwem, wykorzystując liczne rzeki, stawy, doły i rowy. Bogactwo zwierzyny leśnej i ryb zapewniało im całkowite utrzymanie. Las w okresie letnim był swoistym źródłem jagód, grzybów, borówek. Prawdopodobnie już wtedy hodowano pszczoły, wykorzystując dzikie barcie w lasach i starych drzewach. Z uwagi na stosunkowo małą liczbę mieszkańców można przypuszczać, że stoły ich były dobrze zastawione. Prawdopodobnie już w epoce kamiennej uprawiano w prymitywny sposób rolnictwo, a narzędzia do prac wyrabiali sami z drzewa, kamienia i gliny.

Główna i najstarsza ulica Siółkowic – Gbury, była w dawnych czasach bajoromem, wilgotną niziną. Wiosną oraz porą jesienną koła wozów tonęły w błocie. Aby trochę poprawić drogę, zostały położone w poprzek ulicy pnie drzew, jeden przy drugim i od szkoły przy kościele w kierunku Klapacza zrobiono nasyp ziemi. Gdy podczas urzędowania sołtysa Kachla zaczęto budować szosę przez tę główną ulicę, znalezione zostały w ziemi sztamy, czyli pnie drzew kiedyś tam położone. Dla pieszych tej podwójnej ulicy Gbury, boczne strony nadal zostały błotniste. Szczególnie po prawej stronie od szkoły był rów, a w niektórych miejscach, aż do Macioszka przed Klapaczem były kałuże. Dawniejszy Dom Towarowy<sup>187</sup> Proksa został zbudowany w miejscu, gdzie kiedyś była kałuża. Dopiero za sołtysowania Wojtka Pródlaka (Kuliga) zostały te rowy oraz kałuże zasypane, a przez usypanie ziemi droga poprawiona. Przy ścieżkach na Gburach i na Błoniu posadzono drzewa. Podczas urzędowania sołtysa Jana Barczyka wzdłuż ulicy Błonie aż do Grobli posadzone zostały jabłonie. Również zaznaczyć należy, że o naszą gminę i o porządek dbał sołtys Kachel. Za jego urzędowania zrobiono bitą drogę od rampy na ulicy Klapacz, aż do polnej rzeki na Błoniu. Tak samo jego staraniem poprawiono bagnistą drogę, ulicę Waclawa.

## PODANIA O WSI

### Historia o skarbie na Pampusiej Górze

Za wsią, w kierunku Kwaśnej w stronę Chróścic, leży tak zwana w gwarze Pampusioł Góra, na której dawniej był las. Miejsce to omijano wieczorem i porą nocną. Ludzie mówili, że „ta strołsoł” tzn. tam straszy, że siedzi tam

187 Ulica Klapacz 2.

diabeł i nocą pali pieniądze. Przeszło 250 lat temu w Siołkowicach żył za-  
możny gospodarz nazwiskiem Barczyk. Jego gospodarstwo położone było na-  
przeciw transformatora, gdzie dawniej była restauracja Mansla<sup>188</sup>. Barczyk był  
odważnym chłopem i chciał sprawę bliżej zbadać. Pewnej nocy zaobserwo-  
wał, że na owej górze faktycznie się pali. Dosiadł konia, pocałował w stro-  
nę Chróścic, a stamtąd w kierunku owego ognia. Zdawało mu się, że przy  
ogniu siedzi jakiś mężczyzna. Ogarnął go wielki strach i szybko odjechał do  
domu. Następnego dnia sprawa nie dawała mu spokoju, rozmyślał, co dalej  
począć. Wreszcie ułożył sobie plan. Postarał się o butelkę święconej wody,  
myrty<sup>189</sup> i poświęcony różaniec. Miał czarnego konia, czarnego psa, czarnego  
kota i czarnego koguta. Tym czarnym kogutem specjalnie się zajął, wyćwi-  
czył go w ten sposób, że gdy klasnął w dłonie, kogut zaczął pisać. Nastę-  
pnego wieczoru wodą święconą zrobił koło wokół swego domu, drugie koło  
wokół stołu w mieszkaniu. Za stodołą znajdował się mały krzypop<sup>190</sup>. Zrobił  
tam solidny mostek, a podczas dnia ćwiczył swego rumaka szybkim pędem  
cwałować przez ten mostek. Około północy wsiadł na czarnego konia i po-  
jechał galopem w kierunku owej góry. Czarnego psa i czarnego kota zabrał  
ze sobą. W pewnej odległości od ognia zsiadł z konia, uwiązał go do drzewa  
i powoli zbliżał się ku ogniu. Miał też przy sobie wodę święconą i wylał ją  
w kierunku ognia. Po krótkim czasie w stronę ognia rzucił myrtę, a następnie  
różaniec. Ale było strasznie. Nagle wyskoczył ku niemu diabeł. Przestraszony  
Barczyk błyskawicznie wsiadł na konia i wielkim galopem popędził w stronę  
domu. Diabeł ruszył za nim, prawie siedział na piętach. Gonitwa toczyła się  
na śmierć i życie. Wtedy Barczyk rzucił diabłu czarnego kota, ten rozszarpał  
go na miejscu. W wielkim strachu rzucił mu czarnego psa. Diabeł uczynił  
to samo. Jeździec zbliżał się już do swego domu. O wszystkim decydowały  
sekundy. Jeszcze tylko parę kroków, skoczył z konia, wpadł do izby i zaczął  
klaskać w ręce. W tej samej chwili kogut zapiał. Barczyk schował się pod sto-  
łem. Diabeł zaryczał w strasznej złości. Potem nastąpił spokój. Coś zapukało  
do okna i odezwał się głos: „Miałeś szczęście! Jedź sobie po pieniądze na Pam-  
pusią Górę”. Za odwagę Barczyk został sownie wynagrodzony. Sześć fur pie-  
niędzy przywiózł do domu. Jak mówi legenda, Barczyk przez kilka lat płacił  
podatki za całą gromadę.

188 Przy ulicy Michała 54.

189 Autor miał zapewne na myśli mirt.

190 Krzypop – rów.

## Historia o budowie pierwszego kościoła w Siołkowicach

Według najstarszych mieszkańców istnieje legenda o budowie pierwszego, drewnianego kościoła w Siołkowicach, która podaje, co następuje:

Pierwszy kościół w Siołkowicach nie miał stać na tym miejscu, gdzie znajduje się obecnie. Miał być usytuowany pomiędzy Stampką a Skrochem<sup>191</sup> w Stampkowym ogrodzie, na posiadłości gospodarstwa Stampkowego. Wyznaczono miejsce, przystąpiono do przygotowania budowy. Przez gburów został zwieziony materiał budowlany - drzewo. Zaczęto je ciosać i obrabiać. Wszystko było już tak dalece przygotowane i „pryciejsi”<sup>192</sup> ukończone, że postanowiono następnego dnia kościół ustawiać. Lecz co się stało: podczas następnego dnia „pryciejsi” zostały w tajemniczy sposób przeniesione na miejsce, gdzie stoi obecnie siołkowicki kościół. Gdy następnego ranka cieśle i chłopcy przyszedli na Stampków ogród, wszyscy wielce się zdziwili, że pryciejsi nie ma. Widzieli wolę Bożą i tak im zostało zbudować kościół, gdzie obecnie się znajduje. Tyle podaje legenda.

Zaznaczyć w tym miejscu można, że w owych czasach gospodarstwo Stampkowe było dwa razy większe od pozostałych gospodarstw i kawałek ziemi wyznaczony pod budowę kościoła mógł być wydzielony przez gospodarza, bez szkody dla gospodarstwa.

## Podanie o założeniu Siołkowic

Z opolskiego więzienia uciekli aresztanci. Długo ich poszukiwano, lecz nigdzie nie znaleziono. Kilka lat później, pewnego dnia, księżę opolski wraz ze swoją żoną udał się drogą po prawej stronie Odry w stronę Brzegu, aby odwiedzić księcia brzeskiego. Nagle w lesie, w okolicy dzisiejszych Siołkowic, zaczęły głośno ujadać psy. Księżę, zaintrygowany sytuacją, zszedł z powozu i z towarzyszącymi mu psami udał się do lasu. Jakież było jego zdziwienie, gdy wśród drzew, na terenie zwanym Gorki wyłoniła się nagle mała osada. A tam, kilku mężczyzn, którzy siali zboże. Okazało się, że mężczyźni ci byli owymi poszukiwanymi więźniami z Opoli. Księżę, będąc pod wielkim wrażeniem ich pracowitości – ułaskawił ich. Zarządził też, że na tym terenie mogą pozostać. Miejsce, gdzie więźniowie wykarczowali las i zbudowali swoje domki, znajdowało się w okolicy Gorek, u podnóża góry. A ponieważ więźniowie „siali zboże”<sup>193</sup> przypisuje się osadzie nazwę Siołkowice, właśnie od siania ziarna.

191 W okolicach Reha-Vital, pomiędzy posesją Nr 39, a 41 przy ulicy Michała.

192 Obróbki ciesielskie.

193 Siali zboże.

## Wierzenia w czarownice

Zakorzeniony od wieków w Siółkowicach miał miejsce zabobon, wierzono w czarownice. Jeszcze do końca zeszłego stulecia wierzono w ich istnienie. We wsi było kilka takich czarownic, które swe nieczne rzemiosło prowadziły i grasowały po poszczególnych gospodarstwach. Biada temu gospodarzowi, któremu czarownica zaprzysięgła zemstę. Grożąc mu nożem lub powrozem, potrafiła wydoić krowy, które zaczarowała. Dopóki czarownicy nie udało się odebrać mocy nad gospodarstwem, co nieraz trwało bardzo długo, dopóty zaczarowane krowy nie dawały mleka. Niektórym gospodarzom czarownicę udało się zastać na gorącym uczynku. Jeśli posiadał przy sobie święconą wodę i zdążył nią pokropić czarownicę, wtedy jej moc nad bydłem została odebrana. Czarownica wtedy też z krzykiem opuściła gospodarstwo. Nikt nie zdradzał nazwiska czarownicy z obawy przed zemstą. Bywały też czarownice mniej złośliwe. Te obierały sobie jedną krowę w gospodarstwie i jej odebrały mleko. Zwykle w tym drugim przypadku gospodarze dawali czarownicy spokój.

Widać, że w dawnych czasach panowała wielka ciemnota nie tylko u nas, ale w okolicy też. Te tzw. czarownice nie miały nic wspólnego z czarowaniem. Nie było też nikogo, kto mógłby oświecić lud. Znane są nawet zbrodnie, jakich na Śląsku dokonano, wierząc w czarownice. Na przełomie XVI i XVII wieku między innymi w Gliwicach, Głubczycach i Raciborzu aresztowano kobiety, które posądzano o czary. Kobiety te były wiadomo, niewinne. Torturowano je jednak i męczono, aż w końcu się przyznały, skracając tym samym męczarnie, jakie przechodziły. Po przyznaniu się do winy zostały spalone lub powieszane.

## Utopnik

W pobliżu siółkowskiego „Zołandnika”, w głębokim dole przy grobli, zastawił sobie jeden z mieszkańców wężycz na ryby i z powrotem wrócił do domu. Gdy zbliżał się wieczór, udał się do owego dołu, aby zabrać do domu złowione ryby. Jakież było jego zdziwienie, gdy zobaczył w wężyczu jedną, za to wielką rybę. Z radością wyciągnął wężycz na brzeg, zarzucił na plecy i skierował kroki w stronę domu. Gdy uszedł jakieś 300 metrów od strony dołu usłyszał nagle mocny głos: „Iwan, Iwan”. W tym momencie odezwała się ryba, którą niósł zarzuconą na plecy: „Jus joł sie we wężyczu kiwam.”. Przerażony mężczyzna zrzucił wężycz ze złowioną rybą na ziemię i uciekł do domu. Natychmiast bowiem zorientował się, że złowiona ryba była utopnikiem, zamienionym w rybę.

# WYKAZ GBURÓW W SIOŁKOWICACH

Z LAT 1588, 1645, 1720, 1742, 1852, 1950

1588 • Janek Zimozik, Urban Marscholek, Lempart Scyka, Tomek, Kasper Krett, Matiek Baran, Walek Klisz, Georg Skupien, Mathes Russ, Tomek Jelen, Urban Grzebaczka, Marcin Pach, Gregor Kutiak, Martin Kulig, Matiek Boicz, Paweł Jellen, Wawrzyn Jasch Młody, Zoskowicz, Hans Schwarz, Jan Danich, Fieczek Stempka, Fieczek Kokott, Peter Klisz, Simon Maly, Jurek Krzestan, Gaweł Skroch, Wojtek Faska, Wawrzyn Joszke, Szczepan Bieniuscha, Blaschek Ciss, Witek Zis, Ficzek Kupiecz, Ficzek Niemiec, Stanek Lis, Mathek Woch, Balzer Kwaśny, Wojtek Miron, Bartej Urbanek, Klimek Romla, Kuba Korak, Jurek Kosak, Klimek Klenk, Janek Wolny.

1645 • Janek Simtschik, Hans Marscholek, Zinipost Scyka, Christoph Krett, Gregor Baron, Urban Walla, Marthin Rudek, Albrecht Jeleń, Gregor Drob, Albrecht Bolik, Hans Kotyok, Thomas Kulig, Jakob Bolik, Adam Jelen, Janek Zoskowitz, Christoph Skroch, Albrecht Stempka, Ressel (wdowa), Hans Ley, Hans Gomola, Alias Martin Malik, Lucas Partzik, Hans Briksi, Gregor Drob, Jan Bieniuscha, Christoph Ciss, Witek Jendra (wdowa), Jakob Kopietz, Hans Krensel, Walek Grzondziel, Thomas Sobotta, Adam Kamla, Hans Miron (alias Wojtasek), Gregor Urbanek, Hans Klisch, Hans Kierak, Wojtek Kohsag, Bartek Klengk, Simon Wolny.

1720 • Wawrzyniec Ziencyk, Andrzej Marscholek, Jakob Gzik, Marcin Krett, Paweł Prodló, Bartłomiej Wala, Wojciech Rudek, Grzegorz Jelen, Walenty Drob, Christof Gocz, Michał Kociok, Maciej Kulig, Jakob Kubis, Kasper Botsch, Grzegorz Pampuch, Maciej Gbur, Paweł Skroch, Paweł Stampka, Wawrzyn Ressel, Jakob Wilczek, Jan Wrobel, Jan Barczyk, Jan Briksi, Michał Niedzwiedz, Jan Bieniusa, Marcin Jonienc, Wawrzyn Witek, Jan Kupiec, Jerzy Bordek, Jan Gryc, Urban Sobota, Marcin Kamla, Walenty Wojtasek, Jerzy Urbanek, Jan Klisch, Marcin Kierak, Jan Kampa, Michał Klenk, Jakob Pródlik.

1742 • Grześ Ziencyk, Gregor Marschollek, Andreas Gzyk, George Krett, Bartek Wala, Walenty Rudek, Ulbrich Jelen, Michael Drob, Jakob Gotsch, Johan Kociok, Adam Kulig, Johan Kubis, Kasper Botsch, Thomas

Pampuch, Ulbrich Gbur, Jakob Skroch, Kasper Stampka, Michale Ressel, George Wróbel, Johan Malek, Josef Bartzik, Tom Bryksy, Paul Bieniuscha, Christoph This, Walek Witek, Urban Kupietz, Bartek Kupczyk, Lorenz Pampuch, Johan Sobota, Walenty Kamla, Walenty Wojtasek, Simon Urbanek, Gregor Klisch, Johan Kierak, Johan Kampa, Gregor Kleng, George Prodlík.

1852 • Wawrzyn Jonienc, Sebastian Warzecha, Szymon Kulig, Bartek Kania, Franciszek Pródło, Józef Psiorz, Szymon Wosch, Andrzej Kociok, Bartek Pampuch, Andrzej Barczik, Tomas Kociok, Piotr Kulig, Grzegorz Kubis, Piotr Kulig, Anna i Jaś Kokot, Jaś Kulig, Franciszek Janke, Józef Stampka, Jendra Reshel, Bartek Knosala, Wojtek Wosch, Paweł Prodlík, Michał Malek, Matheus Kubis, Tomas Bieniusa, Kasper Nogosek, Jan Kania, Jan Grzona, Jakob Jonienc, Michał Kupczyk, Mateusz Kulig, Bartłomiej Pródlik, Franciszek Kania, Sebastian Kampa, Stefan Misch, Tomas Jonienc, Bartłomiej Kampa, Walenty Pampuch, Andrzej Kulig.

1950 • Jan Jonienc, Piotr Kulig, Franciszek Cyris, Józef Wosch, Stefan Pródlik, Paweł Wosch (wdowa), Paweł Kociok, Wawrzyn Pampuch, Franciszek Kania, Józef Kulig, Wilhelm Kubis (wdowa), Franc Kulig (wdowa), Piotr Kokot, Gregor Kulig, Jan Kampa, Wiktoria Stampka, Paweł Kokot, Paweł Klisz, Józef Macioszek, Konstanty Pampuch, Franc Kubis, Józef Kania, Alfons Jonienc, Jan Kupczyk, Jan Warzecha (wdowa), Jan Pródlik, Jan Pampuch, Jakob Kania, Maria Nogosek, Józef Danisz.

## WYKAZ CHAŁUPNIKÓW MAŁOROLNYCH I RZEMIEŚLNIKÓW W 1588 ROKU

Kuba Kudla (Andrzej Liguda), Marcin Kutzima, Kuba Topper, Maciek Zilla, Klimek Miron, Błażek Serwatten, Klimek Lissek, Adam Misch, Matz Förster, Adam Kanigk, Martin Simon, Bartek Gafron, Grzegorz Warzecha, Georg Foglsteler, Paul Bittner, Adam Grabietz, HansTöpfer, Jan Warzecha, Jaś Jaschenski, Stanek Zimmermann, Mates Danicznyk, Adam Chloczum, Jan Kupiec.

## Wykaz zagrodników z 1742 roku

Jakob Halama, Michał Karp, Jan Turek, Paweł Kupka, Paweł Krecik, Andrzej Jura, Szymon Simitzek, Paweł Macioszek, Tomas Matuszek, Tomas Slienzok, Szymon Fabisch, Szymon Klosch, Michał Mikoth, Jakob Grzesiczek, Jakob Psykala, Walenty Swida, Michał Pszozik, Marcin Thoma, Szymon Urbik, Paweł Miera, Matheusz Staniczek, Grzegorz Jendrek, Andrzej Simowski, Tomas Bzdok, Urban Andrysiąg, Marcin Bonk, Mateusz Roscha, Jan Misch, Jan Kudy, Jan Kieraczek, Ulbrich Zoska, Jan Baldy.

## Chałupnicy małorolni z 1742 roku

Bartek Rainek, Jerzy Fawisch, Mikołaj Bolek, Jan Kupietz, Andrzej Klutka, Jakob Malek, Jan Bonk, Tomas Soscha, Nicolas Malek, Michał Swierz, Jan Marszolek, Bartłomiej Rompelt, Bartłomiej Gbur.

# BANDA SCHILLERÓW

W 1936 roku grasowała w naszej okolicy, składająca się z trzech braci z miasta Brzeg, banda Schillerów. Banda znana była z włamań, rabunków kolejowych i morderstw, jakich dokonała. Pewnego dnia, późnym wieczorem, wtargnęli do biura kasowego Hurtowni Spożywczej właściciela Ludwiga w Lewinie. Grożąc właścicielowi pistoletem, zażądali wydania całej gotówki. Zastrzelili właściciela i zniknęli z łupem. Nie było wiadomo, gdzie mają swoją kryjówkę. Rankiem, pierwszego lipca 1936 roku, ich kryjówkę przypadkowo odkrył stróż leśny Goebel. Idąc lasem dębowym w pobliżu Klenku<sup>194</sup>, Goebel zauważył ich w zaroślach, w suchym rowie w pobliżu wału odrzańskiego, nieopodal wiekowego dębu. Natychmiast powiadomił leśniczego z Klenku, a ten, żandarma w Popielowie. Wszyscy trzej udali się na miejsce kryjówki śpiących jeszcze bandytów. Żandarm Buchmann, leśniczy Rietschel oraz stróż leśny Goebel stwierdzili personalia bandytów, a ci zaatakowali ich pistoletami. W wyniku strzelaniny bandyci zostali zabici, żandarm Buchmann ciężko ranny w brzuch, a Goebel lekko ranny w nogę. W wyniku odniesionych ran, szóstego lipca 1936 roku żandarm Buchmann zmarł w szpitalu w Siółkowicach. Został uroczyście pochowany na cmentarzu w Popielowie przy licz-

194 W pobliżu Klenku – w pobliżu Popielowskiej Kolonii.



nym udziale okolicznej ludności. Leśniczy Rietschel nie odniósł żadnych ran, bowiem skrył się za dużym dębem i stamtąd zastrzelił bandytów. W miejscu tego zdarzenia została umieszczona tam tablica.

Owa banda Schillerów długi czas ukrywała się i miała kryjówkę w tym miejscu, gdzie została w końcu znaleziona. Przebywając tam, dla niepoznaki, trudnili się handlem domokrężnym. Chodzili po domach, sprzedawali nici, sznurowadła, mydło do golenia i inne drobiazgi.

## ZAŚWIADCZENIE SOŁTYSA SIOŁKOWICKIEGO MARCINA MACIOŁY Z 1698 ROKU

*Ja niżej podpisany, będąc Szaltysiem blisko przez piędziesiąt lat na podciwym Gmynie Szialkowskiem ze znaną z Urzędem moim, że Xięza Fararze Szialkowscy przez wszystkie czas Szialtystwa mojego nigdy nie dawali od Maluskich prosiąt za zółacz, ale im za wse tak wiela iak sobie przychowali pasywano było, co zetemu tak a nie ynaczy to wyswiadczenie Jemu daiemy pod nasąm Gmeńską pieczęcią i podpisem.*

*Stato się dnia 30 Maja roku 1698*

*Marcin Macioła Szaltys  
i Urząd Szialkowski*

PIECZENCZ  
DZIEDZINY SZIALKOWICZ

## TESTAMENT URBANA GRZEBACZKI

*„W niedzielę przed świętym Tomaszem Apostołem w roku Pańskim 1588 roku Urban Grzebaczka został od Boga ukarany na zdrowiu, ale się w przytomności zupełnie znajdując. Gdy go Bóg z tego świata weźmie, oddaje statek swojej żonie, aby go tak trzymała, jak on go od swojej matki odebrał, a jego żona ma jego matkę przy sobie trzymać i jej wszystko tak dać, jak było przy kupnie wymówione”.*

*I potem ten Urban Grzebaczka wyznał, co komu winien: swemu szwagrowi Jendrzejowi Czurli – 6 talarów i 22 grosze, swemu bratu Walkowi*

– 5 talarów. I gdy go Bóg z tego świata weźmie, oddaje swemu bratu Walkowi gnia-  
dego zdrzóbka, jego bratu Tomaszowi 1 talar winien, jego matce winien 4 talary  
i 22 grosze.

*Obecni byli: Stanek Lis – sołtys, Jakób Warzecha, Soyka, Wojtek Fahska,  
Walek Baran, Walek Grzebaczka, Jendrzrej Czurla*

*Gminy Wielebny  
Stanisław Kossny  
Fararz Siodlkowski*

Gospodarstwo gbura Urbana Grzebaczki, to tzw. gospodarstwo Drobowe przy szosie, którego obecny właściciel nazywa się Piotr Pampuch, syn Wawrzyna Pampucha. Na tym właśnie miejscu gospodarzył w/w Urban Grzebaczka<sup>195</sup>.

## WOLNE GOSPODARSTWO CHŁOPSKIE

Wolnym gospodarstwem chłopskim była tak zwana Klenkownia (drugie gospodarstwo od strony szkoły). Gospodarstwo to było zwolnione od pańszczyzny i innych ciężarów. Istnieje jeszcze po dziś dzień. W 1566 roku spotykamy gospodarstwo podzielone na dwie części, obok Klenkowego powstaje tzw. gospodarstwo zwane Prodlikowe. Klenkownię zajmował w tym czasie Mrus Wolny, a Prodlikownię Stanek Wolny. Przed Komisją Objazdową wykazali się obydwaj, że posiadają razem jeden łan z wolnym młynem. Stanek Wolny miał jeszcze jedną zagrodę na końcu wsi, inną zagrodę posiadali wspólnie. Obydwie te zagrody były wolne.

Podczas jednego z wielkich pożarów spłonął list wyzwoleńczy. W 1617 roku wystawiony został nowy dokument podpisany własnoręcznie przez cesarza Mathiasa i potwierdzający przysługujące gospodarstwu stare prawa. Właścicielem na Klenkowni w 1588 roku był Klimek Klenk, w 1655 roku – Bartos Klenk, 1720 – Michał Klenk, 1742 – Grzegorz Klenk, 1764 – Bartłomiej Pampuch, 1790 – Wojtek Pampuch, 1825 – Walenty Pampuch, 1852 – Tomas Pampuch, 1888 – Józef Pampuch, 1922 – Józef Pampuch (syn Józefa), 1948 – Józef Danisz, pochodzący z Popielowa, ożeniony z córką Józefa Pampucha, jest właścicielem do dnia dzisiejszego<sup>196</sup>.

195 Chodzi o gospodarstwo przy ulicy Michała 19.

196 Obecny właściciel – Krzysztof Danisz, wnuk Józefa (pochodzącego z Popielowa), który objął gospodarstwo po swoim ojcu, także Józefie.

# MIHSALIA DANTUS UT SEGWITUR EX SIOLKOWICZ

1720

- Laurentius Ziencyk
- Andreas Marhscholek
- Jakob Gzik
- Martinus Kret
- Paulus Prodló
- Barth Wala
- Albertus Rudek
- Gregoriusz Jelen
- Valentius Drob
- Christopf Gocz
- Michael Kociok
- Matek Kulig
- Jakob Kubis
- Caspar Botsch
- Gregory Pampuch
- Mathias Gbur
- Paulus Skroch
- Paulus Stampka
- Laurentius Ressel
- Jakobus Wiltzek
- Joannes Wrobel
- Joannes Malek
- Joannes Barcik
- Joannes Briksi
- Michael Niedzwiedz
- Joannes Bieniusa
- Marinus Jonienc
- Laurentius Witek
- Joannes Kupiec
- Georgius Borcek
- Joannes Gryc
- Wrobel
- Jakob Prodlík
- Urbanus Sobota
- Martinus Kamla
- Valentius Woitassek
- Georgius Urbanek
- Joannes Klisch
- Martinus Kierak
- Joannes Kampa
- Michael Klenk

## FUNDACJE

- Ks. Rari 300,-
- Ks. Strzodula 300,-
- Jadwiga Barczik 600,-
- Ks. Bumbke 90,-
- 600,-
- Maciej Kania 600,-
- Urban Kania 150,-
- Spisla 450,-
- M. Kulig 150,-
- Skroch 150,-
- Katarzyna Kulig 300,-
- M. Kulig 150,-

- Lisowski 300,-
- Andrzej Barczik 150,-
- Stampka 150,-
- Szymon Kulig 300,-
- Psiorz 300,-
- Fundusz kościelny 190,-

## ABSCHRIFT DES FREIBRIEFES DES STANEK WOLNY VON SCHALKOWITZ EINE HUEBE [...] EINER PRIVILEGIEN<sup>197</sup>

In dem Namen Gottes Amen. Zu einem ewigen Gedächtnisse. Wir Bolko von gottes gnaden Herzog in Schlesien und Herrn zu Opeln thun Kunt mit diesem Briefe allen den die ihn sehen hören oder lasen [...] und bekennen. Nachdem als uns der Erwürdige und Got Vatter Hochgeborne Herzog Johannes Bischof Zur Breslau und Herzog Zur Opeln unser lieber Bruder seligen gedechtnisse gesagt und vorgelegt hat wie er dem Erbare Tomken (Tomcken) von Dowirgewicz durch einen getreuen Dienstes willen, den er im ofte und manichfaltig gethaen hat, gegeben habe eine Huobe Erbes mit einer Mühlen frei von unserem fürstlichen Rechte In und Nahe bei unserem Dorfe Scholkowicz unseres Oplischen gebiete gegen was for bas da in und seinen geerben und nachkomlieden dar Zue ganz unsern willen geben wollen. Und in dabey behalten, des haben wir solche unseren Lieben Bruders Piette angesehen und geben dem obgemelten Tomkhen seiner geErben und nehsten Nachkomlieden die obgedechte Huobe Erbes mit der Mühlen frei Erblischen und Ewiglichen mit alle ihren Rechten, Nuczen, und Zugehörigen Teichen und Fische-reien, Wiesen (weiden) wies [...], walden, Puschen Stritticht und Hitticht waske war und wasser Leuftun und allen anderen Nuczen und Zugehörigen wie die bekannt sindt oder bekannt möchten werden und in Iren grenzen Eu [...]gen haben, als das der Alde Brief der darüber gegeben ist volkomi-chen besaget und [...] et. Bolko warnentlichen nach Tode der Tugendsarmen frommer Jokusch von Scholkowicz Haussfraue dem got genandte wundes in Leibgedinge ist, zu haben und halten und des Ei und Erblischen und Ewidli-chen Zu Nuczen und damit Zu thun und zulassen, doch unschedlichen unse-rem fürstlichen Rechte und Dienste der er eine ge Erben und nachkomanden

197 W nawiasach kwadratowych opuszczenia autora.

Herczogen mit einem Schützen mit Einem Re. von dreien Markhe tun wollen, das Zur Einer ganczen bestattungunge Haben wie unser Insiegel an deren [...] en hangen, der gegeben ist nach Christi geburt Tausend Sechshundert und danach in dem Zwei und Zwanzigisten Jare am Dienstage vor walpurgis dabei gewest sein der Ersame Herr Stanislause Kinsos zu Opeln und da wol-tüchtigen [...] und Heinrich gebrudere von Frauen [...] czech unser Huebe-mann Wa [...] Ackermane und Ni [...] Schaf unser Hofschreiber, dem dieser brief vor beuchten.

## NOTIZEN DES PFARRERS FRISCHTATZKI

Das Dorf Schalkowitz scheint älter zu sein als Poppelau, das ist nich nur daraus zu (ersehen) vermuthen, da wie die ältesten Urkunden ersehen [...] st im Jahre 1720 die Teilung der Bauerstellen In Schalkowitz schon so weit vorgeschritten war, dass dort keine Ganzhübner mehr war, während in Pop-pelau ausserdem dortigen Schutzen noch 11 ganze Huben waren, [...] rn auch aus dem Poppelner Urbar vom Jahre 1588, in Welchem das Jahr 1304 als das Gründungsjahr von Poppelau angesehen wird, während aus dem 5.V. rem bei-liegenden Freibriefe der Klenkschen Bauerstelle oder vielmehr aus der in dem-selben enthaltenen neuen Ausfertigung des Herzog Bolkschen resp. Herzog Johannes III mithin schon vor dem 19 November 1301 existierten zur Erleich-terung der übersicht dieser Pergament-Urkunde, welche ich von dem Besitzer der Klenkschen Stelle geliehen habe, gebe ich hier einen Auszug davon.

## OSOBY POCHODZĄCE Z SIOŁKOWIC<sup>198</sup>

**Drzyzga Bruno**, syn nauczyciela i organisty Jana i Konstancy z domu Stoppa, urodził się 18.09.1875 roku. Wieloletni duszpasterz parafii w Szombierkach. Dnia 18.06.1903 roku uczestniczył w uroczystościach wmurowania kamienia węgielnego pod nowo budowanym kościołem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szombierkach, w którym sprawował funkcję proboszcza w latach 1904 – 1934. Ksiądz Drzyzga wydał 14.03.1905 roku zgodę na ekshumację zmarłego we Wrocławiu w 1848 roku znanego górnośląskiego przedsiębiorcy, właściciela kopalni i dóbr ziemskich – Karola Godulli. Ksiądz Drzyzga po przejściu na emeryturę zamieszkał w Pyskowicach. Wskutek choroby amputowane mu zostały obydwie nogi.

**Fautsch Hubert**, misjonarz werbista, syn Alberta i Anny z domu Waindok urodził się 12.02.1932 roku. Po ukończeniu szkoły podstawowej z przerwami na okres wojny, podjął naukę w Niższym Seminarium werbistowskim w Nysie, a następnie w Pieniężnie. Święcenia kapłańskie przyjął 20.12.1958 roku w St. Augustin w Niemczech. Po rocznym kursie przygotowującym do pracy misyjnej został wysłany do Papui Nowej Gwinei. Tam wiele lat pracował w miejscowości Dirima, przyswajając sobie nieznaną dotąd obyczaję papuasów i ucząc się kilku nowych języków, jakimi tamtejsza ludność się posługiwała. Po kilku latach pracy, w wieku 40 lat udał się do Australii,



↑  
Ksiądz Hubert Fautsch,  
misjonarz werbista.  
(ze zbiorów Gminnej  
Biblioteki Publicznej  
w Popielowie)

198 Wszystkie wymienione przez autora „Osoby pochodzące z Siołkowic” wydawca spisał alfabetycznie. Korzystając z różnych źródeł, w głównej mierze dostępnych na stronach internetowych, wydawca pozwolił sobie na uzupełnienie i uaktualnienie informacji. Skorzystano również z informacji przekazanych przez najstarszych mieszkańców. Wykorzystane źródła podane są w bibliografii. Na końcu publikacji podano wykaz osób, informatorów, których informacje na potrzeby publikacji były przydatne i bezcenne. Wyszczególniając „Osoby pochodzące z Siołkowic” Andrzej Stampka wyróżnił te postacie, które zdobyły wykształcenie, zawód i ważne stanowisko urzędowe. W dawniejszych czasach, w przeciwieństwie do czasów współczesnych tylko nielicznym było dane „pobierać nauki” w szkołach ponadpodstawowych. W wydanej w 1970 roku przez Instytut Śląski książce Andrzeja Stampki „Moje Siołkowice”, odnotowujemy zapis: „Wykaz Siołkowiczów, którzy zdobyli wyższe wykształcenie w Polsce Ludowej” i podano tylko 21 osób, spośród 64 wymienionych w maszynopisie Andrzeja Stampki. W książce podano natomiast w „Wykazie zasłużonych Siołkowiczów” nazwiska wielu osób, których Andrzej Stampka w swoim maszynopisie nie wymienia.



Hubert Fautsch z profesorem Florianem Śmieją i małżonką podczas spotkania w Londynie, lata 60. XX wieku.  
(ze zbiorów Floriana Śmieji)



Hubert Fautsch w pracy misyjnej wśród papuasów. Misja katolicka Dirima.  
(ze zbiorów Gertrudy Skora)

gdzie studiował pedagogikę, socjologię, politologię. Po szesnastoletnim pobycie w Australii powrócił do „swoich” papuasów, gdzie prowadził działalność misyjną. Czterokrotnie odwiedzał rodzinną wieś: w 1960, 1965, 1977 i 1980 roku. Ostatnie lata życia spędził w Australii, gdzie zmarł 24.11.2001 roku.

**Filla Franciszek**, ksiądz doktor. Syn zagrodnika z ulicy Młyńskiej, Walentego i Anny z domu Woś, urodzony 16.01.1883 roku. W 1897 roku ukończył Gimnazjum Niższego Seminarium Duchownego Świętego Krzyża w Nysie (przygotowującego do pracy misyjnej), a w 1902 roku rozpoczął studia w Wyższej Szkole Teologicznej Domu Misyjnego Sankt Gabriel w Mödling pod Wiedniem. Studia ukończył w 1908 roku, a święcenia kapłańskie przyjął 14.02.1909 roku. W kolejnych latach wykonywał zawód nauczyciela biologii, prowadząc jednocześnie chór gimnazjalny. Franciszek Filla został odelegowany do podjęcia dalszej nauki i w roku 1932 ukończył Uniwersytet Wrocławski (Schlesische Friedrich-Wilhelm-Universität zu Breslau) z tytułem doktora filozofii. Był radcą studiów (Studienrat) przy gimnazjum w Kłodzku. Kiedy 15 września 1935 roku wprowadzono w Niemczech tzw. ustawy norymberskie, które stawiały Żydów poza prawem, ksiądz Filla skrytykował je na jednej z lekcji filozofii w kłodzkim gimnazjum. Jeden z uczniów doniósł władzom nazistowskim o poglądach nauczyciela i ksiądz Filla, 19 października 1935 roku, musiał opuścić nie tylko szkołę, ale również Kłodzko. Został „skazany” na wygnanie do niewielkiej kuracji w Neundorf bei Mittelwalde (Nowej Wsi koło Międzyzylesia). Z dniem 1 sierpnia 1940 roku ksiądz Filla otrzymał tytuł proboszcza w Polanicy Zdroju w parafii p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Będąc dobrym i cenionym przez ludzi księdzem z tytułem doktora, powierzona została mu funkcja Prezesa Kuratorium Katolickiego. Pomi-



⤴  
Ksiądz Franciszek Filla przed budynkiem plebanii w Polanicy Zdroju. (ze zbiorów Renaty i Piotra Skora)



⤴  
Ksiądz Franciszek Filla z bratanicą Marią Filla (z prawej) oraz kucharką Dorką Kośny. (ze zbiorów Renaty i Piotra Skora)



⤴  
Ogród przykościelny, widok na kościół p.w. Wniebowzięcia NMP w Polanicy Zdroju. (ze zbiorów Renaty i Piotra Skora)



⤴  
Płyta na nagrobku księdza Franciszka Filla na cmentarzu parafialnym w Polanicy Zdroju. (fot. Anita Macioszek)

mo problemów ze zdrowiem, posługę kapłańską wykonywał do śmierci, która nastąpiła 15.01.1945 roku. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Polanicy Zdroju.

**Joniec Jan**, syn Jakuba i Marii z domu Kańszczyk urodzony 16.06.1846 roku na tzw. gospodarstwie Kupcowym. Był rentmistrzem i radcą rachunkowym, właścicielem majątku w Rzeczychach (część wsi Pawłowiczki) w powiecie kozielskim.

**Jonientz Józef**, nauczyciel, urodzony 13.12.1867 roku. Syn gburza Tomaszka i Wiktorii z domu Barczyk. Był kierownikiem szkoły w Czernicy koło Pstrążnej w powiecie rybnickim. Po pierwszej wojnie światowej, w 1922 roku przeniósł się do Popielowa, gdzie był kierownikiem szkoły i organistą. Zmarł w Popielowie 14.12.1946 roku.

**Kałuża Ryszard**, doktor nauk ekonomicznych, urodził się w Starych Siotkowicach 14.01.1940 roku, jako syn Pawła i Jadwigi. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Dobrzenu Wielkim podjął studia ekonomiczne. Zawodowo związany był z Instytutem Śląskim w Opolu. W jego pracy dominowała problematyka związania z kapitałem ludzkim, rynkiem pracy. Pracował nad różnymi aspektami pobliskiej Elektrowni Opole. Był twórcą wielu opracowań z zakresu problemów społeczno-ekonomicznych Dobrzenu Wielkiego i okolic. Mieszkał w Dobrzenu Małym. W 2007 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Gminy Dobrzeń Wielki. Zmarł 17.02.2009 roku.



**Kania Adam**, nauczyciel. Urodził się 27.12.1862 roku, był synem Franciszka z gospodarstwa Wojtaskowego i Rozalii z domu Susa. Przez kilka lat był czynnym nauczycielem szkoły powszechnej w Siołkowicach, następnie kierownikiem szkoły w Mosznej, w powiecie krapkowickim.

**Kania Bronisław**, syn Jakuba i Pauliny z domu Thoma, urodzony 4.07.1902 roku. Był uczestnikiem powstań śląskich, po roku 1920 opuścił górnośląski obszar plebiscytowy i udał się do Leszna, gdzie ukończył zasadniczą szkołę rolniczą. W 1928 roku został praktykantem w Szkole Rolniczej w Kępnie, następnie w Środzie Wielkopolskiej. Ze względu na prześladowania ze strony niemieckiej był kilkakrotnie więziony, często zmieniał miejsce swojego pobytu. Przed rokiem 1928 ukończył Wyższą Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie. Po zakończeniu działań wojennych, jako rezerwista Wojska Polskiego, został dyrektorem Technikum Rolniczego w Izbicku. Po przejściu na emeryturę w 1965 roku pracował jeszcze w Technikum Ogrodniczym w Prószkowie. Zmarł w Opolu – Grudzicach 28.10.1978 roku.

**Kania Józef**, syn Jakuba i Pauliny z domu Thoma, urodzony 14.12.1908 roku. Był architektem. Pracował w Biurze Projektów Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Mieszkał w Chorzowie, zmarł 19.06.1994 roku.

**Kania Tadeusz**, lekarz, syn Jakuba i Pauliny z domu Thoma, urodził się 1.12.1906 roku. Studiował medycynę we Wrocławiu, następnie w Wiedniu zdobył doktorat. Był więźniem obozu w Buchenwaldzie. Po II wojnie światowej był dyrektorem Szpitala Rejonowego w Starych Siołkowicach, a następnie prowadził praktykę lekarską w Czarnowąsach. Zmarł w Czarnowąsach 23.06.1986 roku.

**Klink Jerzy**, syn Augusta i Anny, urodził się 30.03.1932 roku. Był dentystą w Starych Siołkowicach, w 1975 roku wyjechał do Niemiec, gdzie prowadził swoją praktykę. Obecnie przebywa na emeryturze.

**Klisch Wawrzyniec**<sup>199</sup>, ksiądz, syn gbura Jana Klischa. Niższe święcenia kapłańskie otrzymał 13.03.1677 roku. Zmarł jako administrator w Smogorzowie, powiat namyśłowski.

---

199 W *Katalogu duchowieństwa...*, opr. S. Jujeczki podany jest jako Paweł Wawrzyniec Klisch.

**Knosalla Manfred**, syn Antoniego i Marii z domu Kachel, urodził się w Starych Siołkowicach 26.12.1942 roku. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Dobrzeniu Wielkim rozpoczął studia w Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu, z których po roku zrezygnował, wstępując do Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Po dwuletnim okresie obowiązkowej wtedy służby wojskowej i ukończeniu Seminarium otrzymał w 1968 roku święcenia kapłańskie z rąk biskupa Jopa w kościele w Starych Siołkowicach. Następnie był wikarym w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej we Wrocławiu, w 1972 roku wyjechał na naukę języka portugalskiego do Belgii, by po roku wyruszyć do wymarzonej Brazylii. Wykonywał ciężką i niebezpieczną pracę misyjną w Brazylii, którą prowadził do roku 2010. Kilkakrotnie odwiedzał rodzinne strony. Obecnie przebywa na emeryturze, pozostając wśród swoich, w Brazylii. Podczas odwiedzin w Starych Siołkowicach w 2017 roku zapowiedziano obchody 50-lecia kapłaństwa Manfreda Knosalla, które przypadają w czerwcu 2018 roku, oczywiście z udziałem samego Jubilata.



Ksiądz Manfred Knosalla.  
(ze zbiorów Gminnej Biblioteki Publicznej  
w Popielowie)



Pasterka – 1967 rok.  
Przedstawienie w kościele w Starych Siołkowicach  
przygotował wikary ksiądz Emanuel Kostka  
oraz widoczny na zdjęciu ksiądz Manfred Knosalla.  
(ze zbiorów rodziny Macioszek)

**Kubis Alfons Aleksander**, prof. dr hab. Urodził się 14.11.1935 roku w Nowych Siołkowicach, zmarł we Wrocławiu 6.03.2016 roku. Po ukończeniu studiów na Wydziale Farmaceutycznym Akademii Medycznej we Wrocławiu prowadził liczne prace naukowo-badawcze w dziedzinie farmacji. Był wykładowcą młodzieży akademickiej, jego praca dydaktyczna obejmowała opracowanie oraz prowadzenie wykładów z technologii postaci leku i biofarmacji. Tłumaczył i redagował podręczniki akademickie. Był członkiem komisji egzaminacyjnych z zakresu farmacji aptecznej i promotorem prac



⤴  
Alfons Kubis.  
(ze zbiorów Elżbiety Kampa)

magisterskich i doktorskich. Prowadził innowacyjne badania farmaceutyczne, utrzymywał kontakty z wieloma uczelniami w kraju i za granicą.

**Kubis Franciszek**, syn gburą Franciszka Kubisa, urodził się 1.10.1883 roku. Był lekarzem w Nysie, brał udział w dwóch wojnach światowych. Po drugiej wojnie został lekarzem powiatowym w mieście Schlenz (Niemiecka Republika Demokratyczna), a w 1964 roku w ramach łączenia rodzin przeniósł się do Bruchsal w Niemieckiej Republice Federalnej.

**Kubis Wawrzyniec (Lorenz)**, ksiądz, syn gburą Tomasza i Barbary urodzony 4.08.1798 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1826 roku. Od 1828 roku sprawował funkcję administratora w Brzeźcach koło Pszczyny. W parafii tej dnia 6.10.1828 roku ksiądz Kubis gościł generalnego wizytatora, sufragana wrocławskiego, biskupa Karola Józefa de Aulock. W okresie od 1840 roku aż do śmierci - do 1868 roku był proboszczem w Raszowej (gmina Tarnów Opolski).

**Kulig**, radca prawny, pochodzący z tak zwanego gospodarstwa Kuligowego, naprzeciw klouzy (budynek straży pożarnej). Był radcą prawnym przy Najwyższym Sądzie Krajowym (Oberlandesgericht) we Wrocławiu. Jemu zawdzięczamy odpis z ksiąg z recesu separacyjnego z lat 1844 – 1852, przedstawiającego proces scalania i podziału gruntów siołkowickich. Odpis wykonany został w języku polskim i niemieckim. Dokument ten zachował się do czasów współczesnych, pełny tekst został przytoczony w publikacji *Stare i Nowe Siołkowice* cz. I praca zb. pod kierunkiem M. Gładysza, Wrocław 1963.

**Kulig Alfons**, inżynier budowlany, syn Pawła i Klary z domu Misch, urodzony 20.12.1921 roku w Starych Siołkowicach. Wyjechał do Niemiec, gdzie zmarł (w Berlinie) 23.07.2009 roku.

**Kulig Antoni (Pródlík)**, syn Alberta i Małgorzaty z domu Nogossek studiował teologię we Wrocławiu. Ze względu na chorobę zmienił zawód i kilka lat pracował jako urzędnik bankowy, a następnie, aż do śmierci był kierownikiem oddziału w Hucie Goduli. Po śmierci został pochowany na cmentarzu w Orzeszu, obok swojego brata, księdza Józefa Kuliga. Obydwaj bracia:

Antoni i Józef Kuligowie pobudowali w Starych Siołkowicach okazały nagrobek na grobie swoich rodziców.

**Kulig Franciszek (Kaczmarzy)**, nauczyciel, syn Józefa, przez wiele lat pracował jako nauczyciel w Zaborzu i w Zabrze. Krótko po zakończeniu II wojny światowej przeniósł się do Niemiec.

**Kulig Gerard**, doradca podatkowy, syn Pawła i Klary z domu Misch, urodzony 27.08.1924 roku w Starych Siołkowicach. Wyjechał do Niemiec.

**Kulig Jan (Gzik)**, ksiądz, syn gburą Bartłomieja i Marii z domu Spisła, urodzony 28.04. 1860 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1886 roku. Był długoletnim proboszczem w Rzeczycach w powiecie kozielskim i założycielem mleczarni oraz kasy pożyczkowej. Przez wiele lat kształcił młodych uczniów do wyższych klas gimnazjalnych. Z jego inicjatywy Siołkowice otrzymały bibliotekę z Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu. W 1923 roku został dziekanem honorowym i proboszczem w Pstrążnej w powiecie rybnickim, gdzie zmarł 13.03.1927 roku.



⤴  
Ksiądz Jan Kulig (Gzik).  
(ze zbiorów Doroty Danisz)

**Kulig Jan**, adwokat i notariusz syn gburą Pawła i Marii z domu Nogosek, urodzony 17.05.1889 roku. Absolwent prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Pracował w Opolu, gdzie miał spółkę adwokacką i notarialną z adwokatem Lerchem, późniejszym starostą pszczyńskim. Zmarł w Opolu 30.12.1934 roku. Jego życzeniem było być pochowanym na cmentarzu w Siołkowicach, obok swoich starzyków.



⤴  
Nagrobek Jana Kuliga  
na cmentarzu przykościelnym  
w Starych Siołkowicach.  
(fot. Monika Macioszek)

**Kulig Józef (Gzik)**, ksiądz, syn Bartłomieja i Marii z domu Spisła, urodzony 2.07.1874 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1899 roku. Od 15.10.1904 roku do roku 1913 był proboszczem w Lasowicach Wielkich, następnie w Szczedrzyku. W Boguszowicach sprawował funkcję proboszcza w okresie od 1922 do 1927 roku, a w latach 1927 do 1940 w Ruptawie w diecezji katowickiej. Zmarł 13.11.1954 roku jako emeryt w Katowicach – Ligocie. Na własne życzenie został pochowany w Siołkowicach, przy swoich rodzicach.



«

Bartłomiej i Maria Kulig, rodzice księży Jana i Józefa Kulig (Gzik). (ze zbiorów Doroty Danisz)



«

Nagrobek rodziców księży Jana i Józefa Kulig na cmentarzu przykościelnym w Starych Siółkowicach. (fot. Monika Macioszek)

**Kulig Józef (Pródlík)**, ksiądz, syn Alberta i Małgorzaty z domu Nogossek, urodzony 31.03.1874 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1899 roku. Był wikarym w Gliwicach, a następnie długoletnim proboszczem w Orzeszu. Zmarł 18 marca 1946 roku. Został pochowany w Orzeszu na tamtejszym cmentarzu przy zabytkowym drewnianym kościele św. Wawrzyńca.

**Kulig Mateusz (Gzik)**, inspektor szkolny, syn gburą Jana i Elżbiety z domu Stampka urodził się 21.09.1871 roku. Był nauczycielem w Zaborzu, następnie kierownikiem szkoły w Łaziskach w powiecie strzeleckim. Był inspektorem szkolnym i po plebiscycie przeniósł się do Katowic. Po przejściu na emeryturę zamieszkał w Tarnowskich Górach, gdzie zmarł w 1956 roku.

**Kulig Paweł (Karczmarzy)**, ksiądz, syn Józefa i Anny z domu Kubis, urodził się 20.08.1899 roku. Przez kilka lat pracował jako urzędnik bankowy w Opolu, następnie zaczął studiować teologię we Wrocławiu. Był proboszczem w miejscowości Węgry od 16.10.1939 do 1962 roku. W 1962 roku wyjechał do Niemiec, gdzie został proboszczem diecezji trewirskiej.

**Kupczyk Jerzy**, syn Józefa i Florentyny z domu Wala urodził się 17.10.1929 roku. Lekarz medycyny, specjalista II stopnia chorób wewnętrznych. Aż do wyjazdu do Niemiec, który nastąpił w 1975 roku prowadził praktykę lekarską w Popielowie oraz Starych Siółkowicach.

**Kupczyk Paweł**, nauczyciel, syn gburą Jana Kupczyka. Był nauczycielem w Wirku koło Rudy Śląskiej i Chorzowie. Zmarł w 1945 roku w Chorzowie wskutek odniesionych ran wojennych.

**Kutyma Manfred**, urodził się 6.08.1941 roku w Nowych Siołkowicach. Po ukończeniu w 1959 roku Liceum Ogólnokształcącego w Dobrzenu Wielkim podjął studia na Wydziale Filologiczno-Historycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. W 1971 roku uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych, a w 1973 tytuł docenta. W okresie od 1965 do 1980 roku był pracownikiem naukowym Instytutu Śląskiego oraz dydaktycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Jest autorem wielu monografii i artykułów z zakresu ekonomii i historii. Jest też autorem książki *Siołkowice. Zarys dziejów wsi opolskiej*, wydanej w 2007 roku przez Wydawnictwo Instytutu Śląskiego w Opolu. Po wyjeździe do Niemiec od 1984 roku do emerytury – do 2006 roku pracował we Frankfurcie nad Menem w koncernie Fraport.

**Lyda Paweł**, ksiądz, syn chałupnika Martina i Rozalii z domu Marschołek, urodził się 24.01.1891 roku. Po ukończeniu nauki w Niższym Seminarium Duchownym w Domu Świętego Krzyża w Nysie, kontynuował studia we Wrocławiu. Przez długie lata był proboszczem w Karyntii (Austria), następnie przeniósł się do jednego z klasztorów w Monachium, zmarł w 1962 roku.

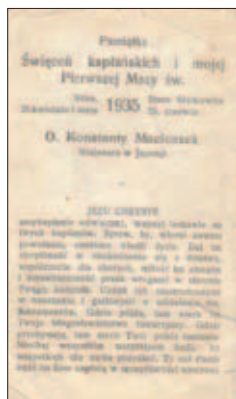
**Macioszek Konstanty**, werbista, syn zagrodnika Jana Macioszka i Anny z domu Skora urodzony 04.03.1905 roku. W 1920 roku rozpoczął naukę w Niższym Seminarium Duchownym Świętego Krzyża w Nysie. W roku 1928 rozpoczął nowicjat, a następnie dwuletnie studia filozofii w St. Augustin koło Bonn. Kolejne studia teologiczne odbywał w St. Gabriel koło Wiednia. Święcenia kapłańskie otrzymał 29 kwietnia 1935 roku w Nitrze na Słowacji. W tym też roku, w październiku, udał się do swojego wymarzonego kraju, do

Misjonarz werbista  
Konstanty Macioszek.  
(ze zbiorów Gertrudy Skora)



Msza św. prymicyjna odprawiana przez Konstantego Macioszka  
w kościele w Starych Siołkowicach, 1935 rok.  
(ze zbiorów Gertrudy Skora)





⤴  
Pamiętkowe obrazki święceń kaptuńskich  
Konstantego Macioszka.  
(ze zbiorów Floriana Śmieji)

⤴  
Rok 1935. Konstanty Macioszek z najbliższą rodziną  
przed wyjazdem na misje do Japonii. Obok misjonarza  
z lewej strony ojciec Jan, brat Stefan, sąsiad Wilhelm  
Macioszek, brat Józef, wujkowie Paweł i Jan Skora,  
matka Anna oraz siostry Jadwiga i Maria.  
(ze zbiorów Renaty i Piotra Skora)

Japonii, centralnego domu księży werbistów w Tajimi, gdzie przez rok opłonywał język japoński. Całe życie kapłańskie spędził w różnych miejscach w Japonii (między innymi w Nagoi). Za jego staraniem został wybudowany w 1948 roku kościół w miejscowości Okazaki. Szczególną troską otaczał dzieci, dla których wybudował kilka placówek przedszkolnych. Kilka razy odwiedzał swoich krewnych w Niemczech oraz w Starych Siólkowicach. Zmarł 21.09.2000 roku wieku 95 lat i został pochowany na klasztornej cmentarzu w Tajimi w Japonii.

**Mainka Jan**, ksiądz, syn Jakuba, zagrodnika na Górcie i Katarzyny z domu Jonienc. Urodził się 13.09.1862 roku. Był wikarym w Poczdamie, a w 1908 roku został proboszczem w Łęczcach (gmina Reńska Wieś) w powiecie kozielskim.

**Mansel Józef**, syn właściciela karczmy i kupca Mansla z ulicy Michała. Urodził się 14.03.1851 roku, studiował prawo we Wrocławiu. Podczas studenckiej szermierki został śmiertelnie raniony. Zmarł 30.04.1878 roku i został pochowany na tutejszym cmentarzu. Na jego pogrzeb przybyła delegacja studencka z Wrocławia. W czasie uroczystości pogrzebowych studenci stali z wyciągniętymi szpadami nad jego mogiłą.



⤴  
Na zdjęciu od lewej:  
prof. Andrzej Pampuch,  
ksiądz Jan Kulig (Gzik),  
ksiądz Jan Mainka.  
(ze zbiorów Doroty Danisz)

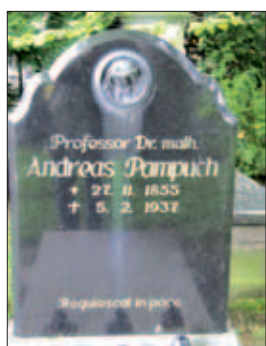
**Milek Andrzej**, syn chałupnika Milka z ulicy Kopiec. Kształcił się w Niższym Seminarium Duchownym w Domu Świętego Krzyża w Nysie, a następnie studiował medycynę. Był lekarzem w Berlinie, gdzie zmarł w 1961 roku.

**Milek Franciszek**, lekarz, syn Piotra i Rozalii z domu Klisch, urodzony 28.03.1911 roku. Studiował we Wrocławiu, tam 8.03.1943 roku zawarł związek małżeński. Był nadradcą medycznym (Ober Medizinalrat) w Hildesheim w Niemczech.

**Milek Wawrzyniec**, magister farmacji, syn chałupnika Milka. Kształcił się we Wrocławiu, był właścicielem apteki w Popielowie, po II wojnie światowej przeniósł się do Niemiec.

**Pampuch Andrzej**, syn gburą Tomasza i Marii urodzony 27.11.1855 roku. Absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego, doktor matematyki. Był wybitnym naukowcem i długoletnim profesorem nauk ścisłych na Uniwersytecie w Strassburgu oraz korespondencyjnym członkiem kilku uniwersytetów zagranicznych. Zmarł jako emeryt w Starych Siołkowicach 5.02.1937 roku.

**Pampuch Jan**, urodzony 26.10.1889 roku. Był synem gburą Józefa Pampucha (Klenka) i Marii z domu Bieniara. Studiował filologię we Wrocławiu. Przez jakiś czas pełnił funkcję dyrektora Liceum w Katowicach, następnie do przejścia na emeryturę, był profesorem gimnazjalnym w Katowicach. Zmarł 8.02.1964 roku w Katowicach. Na swoje życzenie pochowany został w Starych Siołkowicach u boku rodziców.



⤴  
Nagrobek Andrzeja Pampucha na cmentarzu przykościelnym w Starych Siołkowicach. (fot. Monika Macioszek)



⤴  
Jan Pampuch. (ze zbiorów Doroty Danisz)



⤴  
Nagrobek Jana Pampucha i jego rodziców na cmentarzu parafialnym w Starych Siołkowicach. (fot. Monika Macioszek)



**Pampuch Jan**, syn Wawrzyna i Marii z domu Grzonka, urodził się 21.10.1931 roku w Starych Siołkowicach. Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę w Liceum Rolniczym w Izbicku. W latach 1950 – 1952 uczęszczał do Technikum Rolniczego w Kluczborku, po ukończeniu którego podjął naukę w Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu, którą ukończył w 1957 roku, uzyskując tytuł magistra. Pracę w zawodzie związanym z ochroną roślin rozpoczął w Opolu, następnie w filii Instytutu Przemysłu Organicznego w Pszczynie, przez jeden rok był wykładowcą w Technikum Rolniczym w Izbicku. Następnie, aż do uzyskania emerytury – pracował w swoim zawodzie w Opolu. Mieszka w Starych Siołkowicach.

**Pampuch Leon**, syn nauczyciela Wilhelma Pampucha z Nowych Siołkowic. Był wikarym w Jędrysku k/Kalet, a następnie przez wiele lat duszpasterzem w zakładzie dla umysłowo chorych w Rybniku<sup>200</sup>.

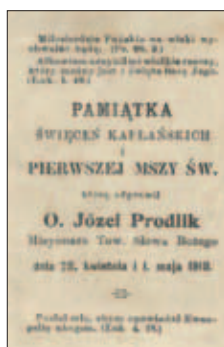
**Pampuch Piotr**, syn gburą Antoniego i Agnieszki z domu Kulig. Urodził się 8.02.1881 roku, studiował prawo we Wrocławiu. Działacz polityczny i plebiscytowy. W 1919 roku był jednym z organizatorów Związku Rolników Polskich na Śląsku. Był redaktorem miesięcznika „Rolnik Śląski” oraz wydawcą i redaktorem „Kreuzburger Zeitung” w Kluczborku. Napisał kilka popularnych prac o Śląsku, między innymi *Sto pięćdziesiąt lat niewoli pruskiej*. Po podziale Górnego Śląska osiadł w Katowicach, gdzie został dyrektorem Biblioteki Sejmu Śląskiego. Zmarł 30.06.1947 roku w Wefnowcu – dzielnica Katowic.

**Pierschke Paweł**, ksiądz, syn nauczyciela i organisty Edwarda i Józefy z domu Stelmach, urodził się 10.09.1863 roku. Absolwent Wydziału Teologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Członek zwyczajny Towarzystwa Górnośląskiego. Od 4.09.1892 roku sprawował funkcję proboszcza w Gierałtowicach (gmina Reńska Wieś). W 1895 roku założył w swojej parafii „spółkę oszczędnościowo-pożyczkową systemu Reiffeisena”. Zmarł w Gierałtowicach 16.09.1901 roku.

---

200 Pampuch Leon urodził się 28.09.1878 roku w Bazanach w powiecie oleskim. Był synem nauczyciela Wilhelma i Idy z domu Wenzel. Po ukończeniu szkoły ludowej i gimnazjum, od 1899 roku studiował teologię we Freiburgu, Würzburgu i Monachium. Święcenia kapłańskie przyjął 28 maja 1904 r. Jako wikariusz pracował w parafiach: w Starych Siołkowicach, Rydułtowach, Szczedrzyku, Kamieniu, Boguszowicach, Gorzowie Śl., Szombierkach, Kaletach-Jędrysku, Żorach i Jankowicach Rybnickich. Od 1918 roku był wikariuszem w Suszcu, a od 1920 roku pełnił tam obowiązki administratora. W latach 1920 – 1933 był kapłanem szpitalnym w Rybniku i Cieszynie. Ze względu na zły stan zdrowia w 1934 roku przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Zakładzie św. Juliusza w Rybniku. Zmarł 30 lipca 1948 roku w Rybniku i tam został pochowany.

**Prodlik Józef (Kamla)**, werbista, syn Adama i Julianny z domu Sylą urodził się 3.07.1892 roku. Do Zgromadzenia Księży Werbistów wstąpił w 1911 roku. Śluby zakonne złożył w 1913 roku, a studia teologiczne kończył w St. Gabriel w Mödling koło Wiednia, gdzie 28.04.1918 roku przyjął święcenia kapłańskie. Był najpierw wychowawcą w juwenacie werbistów w Rybniku, później prefektem i nauczycielem języka francuskiego w Domu Misyjnym Księży Werbistów w Górnej Grupie<sup>201</sup> na Pomorzu. Został tam aresztowany 30.10.1939 roku. Więziony od 5.02.1940 w Gdańsku, obozie koncentracyjnym Stutthof, Sachsenhausen i Dachau. Po zakończeniu działań wojennych był duszpasterzem w Ingolstadt w Niemczech. Następnie pracował w Austrii. W 1946 roku wrócił do Polski, gdzie był wychowawcą młodzieży w Górnej Grupie. Tam zmarł 11.11.1950 roku i tam też został pochowany.



⤴  
Pamiątkowy obrazek święceń kapłańskich Józefa Prodlika. (ze zbiorów Renaty i Piotra Skora)



⤴  
Rodzina Prodlik. W pierwszym rzędzie siedzą rodzice Julianna i Adam Prodlik, ksiądz Józef Prodlik oraz siostra Maria. Powyżej siostry: Agnieszka, Marta, Julia oraz bracia: Marcin, Jan, Andrzej (ze zbiorów Renaty i Piotra Skora)



⤴  
Z prawej ksiądz Józef Prodlik. (ze zbiorów Renaty i Piotra Skora)

**Psiorz Helmut**, magister inżynier mechanik, urodził się w 1939 roku. Jest absolwentem Politechniki Wrocławskiej, obecnie przebywa w Niemczech.

**Psiorz Konstanty**, urodzony 13.03.1905 roku, syn Jana i Julii z domu Misch. Był lekarzem w Zakrzowie (dzielnicy Wrocławia), gdzie wspólnie z żoną (ożenił się w Wrocławiu w 1938 roku) prowadził praktykę lekarską. Brał udział w II wojnie światowej, pod koniec której został uznany za zaginionego.

<sup>201</sup> W gminie Dragacz, powiat świecki, województwo kujawsko-pomorskie.

**Psiorz Michał**, ksiądz, syn gbura Józefa i Anny z domu Boucz, urodzony 28.09.1781 roku. Świecenia niższe przyjął 24.09.1803 roku, święcenia kapłańskie 25.02.1804 roku. Był wikarym w Koźlu, następnie lokalistą w Pokoju w latach 1819 – 1824.

**Rogal Eryk**, lekarz medycyny, syn Alberta i Anny, urodził się 3.08.1932 roku w Nowych Siołkowicach. Studiował we Wrocławiu, praktykę lekarską prowadził w Niemczech. Tam też zmarł 13.08.2012 roku.

**Spisła Bernard**, lekarz medycyny, doktor nauk medycznych, specjalista chorób psychicznych, urodził się 25.08.1933 roku w Nowych Siołkowicach jako syn Bernarda i Alwiny. Mieszkał we Wrocławiu i pracował w klinice we Wrocławiu. Tam też zmarł 12.11.2009 roku.



Grób rodziców doktora Bernarda Spisły na cmentarzu parafialnym w Starych Siołkowicach. (fot. Monika Macioszek)

**Spisła Otton**, lekarz, syn Pawła i Zofii z domu Gamroth, urodził się 1.07.1920 roku w Nowych Siołkowicach. Po drugiej wojnie światowej był lekarzem w Dąbrowie Niemożlińskiej. Wyjechał do Niemiec. Oprócz pracy w zawodzie lekarza był wielkim pasjonatem historii ziemi ojczyznej. Napisał (w języku niemieckim) bardzo dużo książek o okolicznych wioskach. Jedną z nich, *Szlakiem pięknych górnośląskich wsi Stare Siołkowice, Popielów, Chróścice* została przetłumaczona na język polski i wydana w 2011 roku przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Popielowie. Zmarł w Niemczech w 2002 roku.



Otton Spisła. (źródło: O. Spisła, *Szlakiem pięknych górnośląskich wsi Stare Siołkowice, Popielów, Chróścice*, Gminna Biblioteka Publiczna, Popielów 2011)

**Spisła Piotr**, brat Stefana, syn sołtysa Nowych Siołkowic Martina i Beaty z domu Prudło urodzony w Nowych Siołkowicach 20.06.1858 roku. Był nauczycielem w Rusinowicach w powiecie lublinieckim, a następnie, do końca życia nauczycielem w Biskupicach koło Bytomia.

**Spiśła Stefan**, syn sołtysa Nowych Siołkowic Martina i Beaty z domu Prudlo. Urodził się w Nowych Siołkowicach 25.12.1865 roku. Był najpierw nauczycielem szkoły powszechnej w Bzinicy w powiecie oleskim. Po ukończeniu studium uzupełniającego został rektorem w Zaborzu – dzielnicy Zabrze, gdzie zmarł w wieku 42 lat w 1907 roku.

**Warkocz Walenty**, ksiądz, syn nauczyciela i organisty Antoniego Warkocza. Urodził się w 1759 roku, święcenia niższe przyjął 15.03.1783 roku, święcenia kapłańskie 6.03.1784 roku, przed rokiem 1799 został kuratusem w pobliskich Katowicach w powiecie brzeskim (Karłowice), zmarł 9.12.1815 roku.

**Warzecha Jerzy**, lekarz medycyny, syn Jana i Agnieszki, urodził się w Starych Siołkowicach 21.04.1931 roku, specjalista chorób dziecięcych. Studiował we Wrocławiu. Wyjechał do Niemiec, prowadząc tam praktykę lekarską.

**Wosch-Saporski Edmund**, syn gburą Szymona i Jadwigi z domu Kampa, urodzony 19.01.1844 roku na tak zwanym gospodarstwie Rudkowym. Zasłużony pionier emigracji polskiej do Brazylii. Po przyjeździe do Ameryki Południowej osiadł najpierw w Urugwaju, a następnie w Brazylii w stanie Parana. Tam został geodetą – inżynierem. Był znanym budowniczym kolei. Zmarł w Brazylii 6.12.1933 roku.

**Wosch Franciszek**, syn gburą Franciszka Woscha był długoletnim kierownikiem szkoły w Brynicy (od 1909 do 1945 roku). Prowadził tam chór kościelny i był organistą. Był pomysłodawcą budowy pomnika poległych podczas pierwszej wojny światowej. Służbę dla szkoły pełnił do rozpoczęcia roku szkolnego (1 kwietnia 1945 roku), następnie został aresztowany, przesłuchiwany i maltretowany przez nowe władze ludowe.

Oprócz wyżej wymienionych autor wyszczególnia jeszcze kilka osób, co do których trudno ustalić jakiejkolwiek fakty. Są to:

- Jojko Maria, nauczycielka, córka zagrodnika Andrzeja Macioszka, mieszkała w Opolu.
- Kubis Paweł, architekt, syn Marcina Kubisa. Przebywa w Niemczech.
- Kulig Hilda, nauczycielka, córka Antoniego, wyjechała do Niemiec.



Franciszek Wosch.  
(źródło: H. Kałuża, *Nie dla szkoły, lecz dla życia...*, s. 34)

- Kulig Jadwiga, nauczycielka, córka gbura Pawła Kuliga, zmarła jako emerytka w Katowicach.
- Kulig Stefan, inżynier, syn Wawrzyna, wyjechał do Niemiec.
- Spisła Gerard, magister, adwokat w Opolu.
- Spisła Piotr, magister zootechnik.
- Toma Grzegorz, radca studiów, wyjechał do Niemiec.

## CHRÓSCICE

Pierwszą wzmiankę o miejscowości spotykamy w 1268 roku. Książę opolski Władysław zezwala braciom Piotrowi i Boguchwałowi wystawić jego wieś Crosice według prawa niemieckiego, na wielkie i małe łany, od czego mają płacić rocznie 19 marek w srebrze (R 1283)<sup>202</sup>. Na pamiątkę tego bardzo ważnego wydarzenia znajduje się we wsi wielki kamień. Kamień jest oparty o mur domu mieszkalnego, obecnego właściciela gospodarstwa – Franciszka Twardawskiego. Gospodarstwo to położone jest obok gospody, należącej dawniej do sołectwa. Fakt ten świadczy o istnieniu miejscowości już przed 1283 rokiem.

Swoją nazwę zawdzięcza prawdopodobnie chrostowi – chróstowi. W 1286 roku wymienione są książęce dobra Popelów i Crosecz (R 1962)<sup>203</sup>. Około roku 1300 w biskupiej księdze czynszowej Chróścice zaliczone były do archidiakonatu wrocławskiego. 28 października 1342 roku wsie Popielów i Chróścice wzmiankowane są jako część Średniego Śląska (Mittelschlesien). Cod. dipl. IX 243<sup>204</sup>.

W 1375 roku jako sołtys Chróścic pojawia się Stanisław Scultetus w C.VI 54<sup>205</sup>.

W roku 1420, 18 listopada, zostaje zastawiony czynsz Chróścic.

W 1534 roku wieś ma 26 właścicieli oraz 12 i ½ łanów. Wieś płaciła roczny czynsz: na Jerzego – 29 talarów, 11 srebrnych groszy i 9 halerzy, na Michała – 26 talarów, 10 srebrnych groszy, 3 halerze oraz jednego wołu.

202 Codex Diplomaticus Silesiae, Bd. 7. Regesten zur Schlesischen Geschichte, Th. 2. Bis zum Jahre 1280, hrsg. C. Grünhagen, Breslau 1875, regest 1283, s. 160-161.

203 Codex Diplomaticus Silesiae, Bd. 7. Regesten zur Schlesischen Geschichte, Th. 3. Bis zum Jahre 1300, hrsg. C. Grünhagen, Breslau 1886, regest 1962, s. 81.

204 Codex Diplomaticus Silesiae, Bd. 9. Urkunden der Stadt Brieg, hrsg. C. Grünhagen, Breslau 1870, dodatek XIX, s. 242-244.

205 Codex Diplomaticus Silesiae, Bd. 6. Registrum St. Wenzeslai, hrsg. W Wattenbach, C. Grünhagen, Breslau 1865, regest 54, s. 12.



Chróściczanie zajmowali się wyplataniem wikliny od dawna. Widokówka z lat 30. XX wieku. ([www.parafachroscice.pl](http://www.parafachroscice.pl))

W 1588 roku spotykamy we wsi dwóch sołtysów: Mikołaj oraz Marcin Rekh. Obydwaj mają po ½ wolnego łąnu. W 1591 roku cesarz Rudolf odnawia ich listy: szynk, młyn razem ze stawem (sampt dem Teichel) użytkują rocznie na zmianę.

W tym czasie wieś posiada 40 łąnów i taką samą liczbę właścicieli wraz z zagrodnikami. Książę udzielił sołectwu wolne pastwisko dla 100 do 400 owiec. W 1618 roku, według urbarza, osiedliło się tu 12 nowych zagrodników.

W 1671 roku cesarskie wsie zamkowe, jakimi są między innymi Popielów, Siolkowice, Chróścice i Dobrzeń swój czynsz płacą w srebrze. Są to prawdopodobnie środki pieniężne, zamiast dawniejszych ciężarów gruntowych (Oppolnische Rentamt-Raytung von 1671. Archiwum Państwowe Wrocław R/35)<sup>206</sup>. W 1783 roku wieś ma 36 gburów, 26 zagrodników, 23 chałupników i 757 mieszkańców. W 1863 roku – 42 gburów, 26 zagrodników, 18 chałupników rolnych i 120 chałupników wygonowych.

<sup>206</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu, prawdopodobnie w zespole Księstwo opolsko-raciborskie.

Według katastru podatkowego z 1742 roku Chróścice miały następujących właścicieli: Gburzy: Johan Sobiech, Stefan Kupilas, Christoph Wrobel, Mich Chmicut, Barth Koszny (karczmarz), Barth Kwoschek, Fridon Birke – sołtys i karczmarz z rzeźnictwem i piekarnictwem, Matheus Syseg, Adam Bochenek, Walek Paul Mucha, Johan Grzonka, Wojtek Kociok, Urban Kokot, Lorenz Kokot, Johan Zimolong, Johan Greguletz, Jozef Polok, Johan Machek, Johan Reck (wdowa), Johan Tomala, Jura Mlenek, Jakob Stondzik, Joan Ledwolorz, Simon Kempa, Martin Galuska, Martin Szywek, Jura Gamras, Paul Kwoschek, Jakob Babatz.

Zagrodnicy: R. Kartrer, Matus Wienczek, M. Piechorek, Wojtek Koszolek, Georg Schmis (wdowa), Jakob Solorz, Jozef Schlizig, Walek Baldyk, Szymon Doiska, Jakob Thomala, Marcin Rudek, Johan Kolodziej, Johan Gomula, Paul Czapa, Johan Smik, Christoph Gocida, Georg Wawrzynek, Christoph Manka, Simon Boron, Franciszek Oczko (wdowa), Simon Piechorz, Kazimierz Nalewaja, Jakob Wosch, George Galus – kowal, Michał Koszny – młynarz.

1 sierpnia 1884 roku Chróścice zostały samodzielną parafią. Pierwszym jej proboszczem został ksiądz Fryderyk Lipiński, wywodzący się z Żor, dotychczasowy wikary w Siołkowicach. Jego następcami byli: ksiądz Gustav Maihs w latach 1901 – 1929, ksiądz Bonifacy Piecha 1930 – 1949, ksiądz dziekan Jerzy Wyrwol od 1949 roku po dzień dzisiejszy<sup>207</sup>.

Chróścicki kościół jest trzecim, stojącym w tym miejscu. Został wybudowany przez proboszcza Bonifacego Piechę w latach 1936 – 1937.

Chróścice w dawnych czasach dawały dziesięcinę w wysokości 60 groszy rocznie. Meszną<sup>208</sup> oddawali gburzy chróścicki proboszczowi siołkowickiemu i wynosiła ona dwa korce zboża od każdego łanu.

Kierownikami szkoły w Chróścicach byli: Aleksander Dehnisch, Jan Lakomy, August Hiller, Teodor Wylenzek.

Wymienić należy dwie wybitne postacie pochodzące z Chróścic. Pierwszy to Szymon Sobiech. Był on długoletnim rektorem alumnatu we Wrocławiu, który wykształcił około 1000 studentów teologii. Był także beneficjentem elektorskiej kaplicy w tumie wrocławskim<sup>209</sup>. Zmarł w 1832 roku.

Drugą zasłużoną osobą był ksiądz Andrzej Krecik, wywodzący się z tzw. gospodarstwa Wroblowego. Jemu zawdzięczają Chróścice powstanie własnej

207 Ksiądz Jerzy Wyrwol pełnił funkcję proboszcza w Chróścicach w latach 1949 – 1980, następnie ksiądz Antoni Zemelka 1980 – 1990, ksiądz Zygmunt Jaworek od 1990 roku do nadal.

208 Meszna – w/g Encyklopedii Staropolskiej Glogera tzw. mszowe, dochód księdza za odprowadzanie mszy, dziesięcina nie snopowa, ale dawana księdzu pieniędzmi lub ziarnem.

209 Chodzi o kaplicę elektorską w katedrze wrocławskiej.



⤴  
Pomnik księdza Bonifacjusza Piechy na cmentarzu parafialnym w Chróścicach. (fot. Monika Macioszek)



⤴  
Pomnik księdza Jerzego Wyrwola na cmentarzu przykościelnym w Chróścicach. (fot. Monika Macioszek)



⤴  
Pomnik księdza Antoniego Zemelki na cmentarzu przykościelnym w Chróścicach. (fot. Monika Macioszek)

parafii. W tym celu bowiem zakupił on gospodarstwo Pam-puchowe (Łysikowe) na grunt farski i подарował je dla kościoła w Chróścicach. Zbudował probostwo oraz zabudowania gospodarskie. Był proboszczem w Kórnicu, gdzie zmarł 27 maja 1896 roku.

Brat Andrzeja Krecika był właścicielem apteki przy jednej z głównych ulic Wrocławia.

Najstarszym zakładem przemysłowym była huta do wytapiania żelaza. Także młyn wodny, przy rzece Brynicy w otoczeniu łąk i lasów, istnieje prawdopodobnie od drugiej połowy XIII wieku.

Obecnie we wsi znajdują się trzy przedsiębiorstwa, a mianowicie: Spółdzielnia Pracy Metalowo-Drzewna i Wikliniarska „Jedność”, Zakład Prefabryka-



⤴  
Kościół oraz wnętrze kościoła parafialnego w Chróścicach z lat 1808 – 1936. ([www.parafiachroszce.pl](http://www.parafiachroszce.pl))



tów oraz Gminna Spółdzielnia. Mieszkańcy Chróścic od niepamiętnych czasów trudnili się jednak koszykarstwem. W chałupnictwie koszykarskim pracuje obecnie największa część biedniejszej ludności wioski.



«

Chróścice.  
Mieszkańcy domu  
wybudowanego na początku XVIII wieku.  
(ze zbiorów Gminnej Biblioteki  
Publicznej w Popielowie)



»

Wesele Marii i Piotra Piekorza,  
Chróścice 1925 rok.  
(ze zbiorów Gertrudy Skora)



«

Chróścice,  
część podwórza gospodarczego  
sprzed II wojny światowej.  
(ze zbiorów Gertrudy Skora)

»

Chróścice, lata 30. XX wieku.  
W dali widoczny Dom Nauczyciela,  
z prawej strony narzędzia rolnicze  
przy kuźni Meistra przy ulicy Powstańców.  
(ze zbiorów Gertrudy Skora)



# SPIS LASÓW CHRÓŚCICKICH W 1595 ROKU

Chróścickie lasy. Odrzańskie lasy mają sześć różnych nazw, mianowicie: Istropka, Zaponin, Zagrobin, Skoki, Zajathonin i Zaszliwicze. Za wsią Chróścice są inne lasy, graniczące gruntami i pastwiskami z Siołkowicami, Krogulną, Dobrzeniem. Zajmują obszar 2 mili długości i ½ mili szerokości. Przez lasy te płynie Siegwizdź<sup>210</sup> i Brynica. Nad tymi rzekami stoją gęste lasy między innymi z sosnami, dębami i brzożami. Lasy posiadają różne nazwy: Czoków, Dolna Bestwinicz, Górna Bestwinicz, Czirnawy, Nadielisch, Czordoni, Kupa, Gwozdziecz, Tuwolasy. Przepływająca przez lasy księstwa opolskiego, o długości 3 ½ mili rzeka Brynica była dotąd w takim stanie, że można było nią spławiać drewno.

Od wiatraków, od strony Dobrzenia, na wielkim obszarze łąk, ciągnących się przy drodze obok gospody „Złoty Róg” aż do rzeki Żydówki dawniej był wielki staw. Z czasem wysechł, wskutek obniżenia się wód gruntowych. Obecnie na tym terenie płynie ledwo widoczny rów. Przypuszcza się, że tędy mogła płynąć rzeka Odra, która przez wieki zmieniała swoje koryto.

## BABILAS

Po separacji gruntów, przeprowadzanych w Chróścicach w latach 1825 – 1826, w pobliżu wału Odry, około dwa kilometry od wsi, powstała osada Babilas. Wszyscy osadnicy to mieszkańcy Chróścic. Urzędowa niemiecka nazwa Reichenbach została nadana przez ówczesnego Prezydenta Rejencji Opolskiej o takim samym nazwisku. Babilas do dnia dzisiejszego nazywany jest w gwarze Rajtynbach.



Uroczystość rodzinna rodziny Kulig, Babilas, początek lat 50. XX wieku.  
Drugi z lewej autor książki Andrzej Stampka.  
(ze zbiorów Gertrudy Skora)

210 Rzeka Budkowiczanka.

## KOLONIA NOWE SIOŁKOWICE

Nowe Siołkowice założono w 1788 roku. Pierwszymi osiedleńcami byli mieszkańcy Starych Siołkowic oraz Popielowa i Chróścic. Na początku osiedliło się tu 21 rodzin. Każdy z osiedlonych otrzymał około 15 morgów ziemi, od której płacił roczny czynsz. Urzędowy spis uwłaszczenia miał miejsce 14 października 1790 roku. Nazwiska pierwszych osiedleńców to: Jendra Nowak, Maciej Zienczyk, Jendra Stampka, Kuba Bartzik, Matus Spisla, Michał Kania, Matus Baldy, Bartek Marscholek, Grześ Fila, Kasper Kokot, Michał Grzesziczek, Wojtek Kubina, Wawrzyn Michlik, Maciek Kupczyk, Kasper Briksy, Kasper Schikierka, Jendra Kokot, Bartek Schwiertz, Jaś Sklorsch, Kuba Torka, Jendra Gordala.

Nazwa urzędowa miejscowości brzmiała Kolonie Schalkowitz, natomiast ludność od początku założenia kolonii nazywała ją i nazywa w gwarze po dziś dzień Łoż (Łaz, za Łazy, w Łazie, Zołazie, Podłazie)<sup>211</sup>.

Od samego początku była już karczma w kolonii. Trzymał ją Michał Kania. On też był pierwszym sołtysiem wsi. Michał Kania stawił się 6 kwietnia 1790 roku w Urzędzie Rentowym w Kup. Prosił tam o dziedziczny wpis prawa wyszynku. Prosił również, aby Urząd Rentowy wstawił się za nim, albo też poparł jego wniosek o udzielenie mu takiego prawa dziedzicznego przy wojennej i majątkowej komorze (Kriegs und Domänen Kammer).

Z początkiem powstania kolonii dzieci szkolne uczęszczały do szkoły w Siołkowicach Starych. Gdy w 1820 roku powstała nowa szkoła w Kaniowie, dzieci szkolne uczęszczały do Kaniowa. Nie była to żadna korzyść, gdyż odległość do szkoły w Siołkowicach Starych była mniej więcej taka sama, jak do Kaniowa. Na początku dzieci szkolnych było 23, z czasem liczba ich się powiększała z uwagi na stopniowy przyrost ludności. W 1870 roku Zarząd Gminy, pod przewodnictwem ówczesnego sołtysa Marcina Spisli, wystąpił do rządu z wnioskiem o zezwolenie na budowę własnej szkoły. Nowa szkoła, jednoklasowa, powstała w 1871 roku, a naukę w niej rozpoczęto 1 października 1872 roku. Pierwszym nauczycielem w tej szkole był niejaki Blokesch. Kolejno uczyli tam: w 1874 roku – August Martin, 1880 – Henryk Powróśło, 1884 – Stencel, 1885 – Antoni Bezdzik, 1887 – Karol Langer, 1891 – Wilhelm Pampuch, 1906 – Ryszard Demski, Józef Kordel, 1914 – Ida Wiczorek, 1916 – Karol Nowara, Otto Cichy, 1919 – August Linke, 1933 – Cytrynowski.

Z biegiem lat szkoła okazała się za mała i w 1929 roku przystąpiono do budowy nowej szkoły, której budowniczym był Mehl z Siołkowic Starych. Otwar-

---

211 Pochodzenie nazwy autor objaśnia na końcu niniejszego fragmentu.

cie obecnej, nowej szkoły nastąpiło 13 października 1930 roku. W 1931 roku dokonano sprzedaży pierwszej, starej szkoły, którą za kwotę 5050 marek nabył Paweł Jonczyk. Odstąpił ją potem Józefowi Stelmachowi, który zamierzał urządzić w niej warsztat stolarski.

Sołtysowie Siołkowic Nowych: Michała Kania, Jendra Kubis, Kowol, Marcin Spisła, Franz Kubis, Paweł Mainka, Piotr Synowski, Grzegorz Spisła, Franz Bryksy, Piotr Spisła, Michał Jonczyk.

W 1819 roku kolonia liczyła 155 mieszkańców, w 1861 roku było tam 19 kolonistów i 7 chałupników małorolnych.

Siołkowice Nowe posiadało jedną kuźnię, blachownię oraz smolarnię. Właścicielem smolarni, która znajdowała się w pobliskim lesie, był Marcin Spisła. Oprócz tej, Spisła posiadał drugą smolarnię w Kuźniczce koło Częstochowy, którą prowadzili mu bliscy krewni. Blachownia znajdowała się nieopodal tak zwanej Małej Rzeczki. W blachowni tej miał miejsce tragiczny wypadek, mianowicie pracownik przez nieuwagę przechylił się zbyt mocno nad kotłem i wpadł do niego. Oczywiście nie miał szans na przeżycie.

Na końcu wioski była od początku leśniczówka, tak jak jest do tej pory. Leśniczymi byli tam: Rostdeutscher, Fleischer, Wuttke, Puff, Korb.

W 1869 roku w Siołkowicach Nowych wymienia się następujących właścicieli gospodarstw: Jan Gładki, Wawrzyn Ziencyk, Franz Stampka, Sebastian Bieniussa, Wawrzyn Spisła, Paweł Lisowski, Józef Marsolek, Szymon Baldy, Paweł Filip, Jan Filla, Szymon Spisła, Ignac Spisła, Klemens Kania, Michał Macioszek, Józef Mainka, Paweł Kania, Mateusz Kubis, Jan Filip, Michał Misch, Józef Kamla, Mauritius Urbik, Andrzej Gamrot, Jan Kutyma, Jakob Torka, Marcin Spisła, Ludwik Stelmach, Mateusz Bryksy, Grzegorz Pampuch, Brunon Macioszek, Jakob Baldy, Franciszek Synowski, Franciszek Ziencyk, Szymon Cebula, Ludwik Luka.

Pewna liczba mieszkańców od dawna trudniła się miotlarstwem. Szczególny rozwój tej gałęzi chałupnictwa rozpoczął się na początku obecnego stulecia. Przedsiębiorczy wytwórcy mioteł zaczęli prawie cały Śląsk zaopatrywać tym artykułem.

Pobliskie lasy przynoszą pewien dochód, gdy obrodzą czarne jagody, grzyby, borówki. Największym wzięciem cieszą się od dawna czarne jagody, które cieszą się wielkim popytem we Wrocławiu i innych miastach. Corocznie zostają wysyłane w wielkich ilościach za granicę do Anglii, Francji i Niemiec.

Obecnie w Siołkowicach Nowych znajdują się dwa większe zakłady przemysłowe, mianowicie Metalowo-Drzewna Spółdzielnia Pracy i filia wikliniarni „Jedność” w Chróścicach, a także, w miejscu dawnego tartaku filia Zakładu Prefabrykatów z Chróścic. Dzięki tym zakładom pracy mieszkańcy mają możliwość wykonywania pracy chałupniczej, co wpływa na poprawę ich bytu.

Nazwę swoją ma miejscowość od łązu – łązów. Łazy: karcze, korzenie, pniaki, chrósty. Miejsce po lesie, wypalane z zarośli i przygotowane w ten sposób pod uprawę rolną.



Nowe Siolkowice:  
szkoła, sklep i zajazd.  
Pocztówka  
z lat 1935 – 1944.  
(ze zbiorów portalu  
dolny-slask.org.pl)



Nowe Siolkowice:  
sklep, leśniczówka,  
budynek szkoły.  
Pocztówka z 1921 roku.  
(ze zbiorów portalu  
dolny-slask.org.pl)



## POPIELÓW

Popielów jest jedną z najstarszych wsi naszego powiatu. Nazwę swą ma prawdopodobnie od Popiela (Popiel). Pierwszą wzmiankę o wsi spotykamy w dokumencie z 1286 roku. Według innego dokumentu z 8 marca 1304 roku książę opolski Bolesław, sprzedaje sołectwo Popielów Boguszowi, albo Boguscowi, zwanemu Stobrawa. Na budynku właściciela Kokota (miejsce dawniejszego sołectwa dziedzicznego) jeszcze dziś znajduje się pamiątkowa tablica z następującym napisem: „Scultetia libera”, co oznacza „wolne sołectwo”. W 1304 roku sołtys otrzymał od księcia prawa i przywilej. Do sołectwa należały dwa wolne łąny, do których nowy właściciel dokupił jeszcze cztery dalsze łąny w pobliżu młyna Lesco. Poza tym miał wolny szynk, młyn ze stawem, jedną łąkę na chleb, co trzeci fenig od sądownictwa, 10 ogrodów, rybołówstwo oraz pszczelarstwo w lesie Grabina. Sołtys miał nawet prawo sądenia złodziei i morderców i skazywania ich na karę śmierci.

Już przed 1345 rokiem gmina miała własny kościół parafialny. Dnia 22 sierpnia 1345 roku proboszcz Popielowa (plebanus de Popelob) występując jako świadek. Dokument taki dał sporządzić, za zgodą matki, Mikołaj Czambor, pan na Katowicach (Karłowicach). Według tego sołtys i mieszkańcy Psari (Psary) mieli płacić roczny czynsz 60 marek klasztorowi w Trzebnicy. Urbarz



↗ Popielów. Poczтівka z 1913 roku.  
(ze zbiorów portalu [dolny-slask.org.pl](http://dolny-slask.org.pl))



↗ Popielów. Poczтівka z lat 1915 – 1935.  
(ze zbiorów portalu [dolny-slask.org.pl](http://dolny-slask.org.pl))



↗ Popielów. Poczтівka z lat 1920 – 1935.  
(ze zbiorów Gminnej Biblioteki  
Publicznej w Popielowie)



↗ Popielów. Poczтівka z lat 1920 – 1940.  
(ze zbiorów portalu [dolny-slask.org.pl](http://dolny-slask.org.pl))



↗ Popielów. Rok 1921, pamiątkowe zdjęcie pod gospodą Johanna Galuski (Powstańców 24).  
(ze zbiorów portalu [dolny-slask.org.pl](http://dolny-slask.org.pl))



↗ Popielów. Poczтівka z 1923 roku.  
(ze zbiorów portalu [dolny-slask.org.pl](http://dolny-slask.org.pl))

z 1566 roku podaje, że do kościoła w Popielowie należą 2 łany gruntu. Fararz osadził na ½ łanu 1 gburą, który miał płacić od tego czynsz. Prócz tego oddał jeden ogród jednemu z zagrodników. Prawie przez 230 lat Popielów należał później do parafii siołkowickiej i miał kościół filialny. Od 1795 roku gmina miała własnego lokalistę. Następnie lokalnia została zniesiona. Po pożarze w 1822 roku kościoła w Siołkowicach, aż do czasu wybudowania nowego, nabożeństwa niedzielne odbywały się najczęściej w Popielowie. Po śmierci księdza Equarta gmina bezustannie starała się o odłączenie od parafii Siołkowice i założenie własnej parafii, ale bezskutecznie. Gmina otrzymała tylko lokalistę, w osobie wikarego księdza Pawła Frischtatzkiego. Nareszcie po długich staraniach u biskupa i ministra kultury, rząd pruski, na podstawie dokumentu z 27 lutego 1883 roku, zgodził się na odłączenie od parafii siołkowickiej. Decyzja ta została przez biskupa wrocławskiego potwierdzona odpowiednim dokumentem z dnia 27 grudnia 1883 roku. Obecny kościół parafialny został wybudowany w 1889 roku<sup>212</sup>. Stary, drewniany zabytkowy kościół, do tej pory stojący w miejscu wybudowanego nowego, został rozebrany i przeniesiony na cmentarz, gdzie służy mieszkańcom do dnia dzisiejszego. Należąca do tej pory do parafialnego związku Siołkowic wieś Lubienie została dekretem Prezydenta Rządu (Regierungspräsident) z dnia 15 listopada 1937 roku odłączona od parafii siołkowickiej i przydzielona do parafii popielowskiej.

W Popielowie znajduje się kilka zakładów oferujących mieszkańcom pracę. Cegielnia powstała w 1874 roku, wybudowana i prowadzona przez Sylwestra Kanię, a następnie, do zakończenia ostatniej wojny, prowadzona przez jego syna, Jana Kanię. Po wojnie nastąpiło upaństwowienie tego zakładu. Cegielnia cieszy się wielkim powodzeniem, zaopatruje w cegłę prawie całą okolicę.

Drugim ważnym zakładem jest tartak, obecnie upaństwowiony, pierwotnie należący do właściciela Pawlika. Dalej jest jednym z największych w całym powiecie.

Najstarszym miejscem pracy w Popielowie jest młyn, ogólnie zwany Kachlów Młyn. Został już wspomniany w dokumencie z 1304 roku. Właścicielami młyna w 1581 roku byli wspólnicy Jan Konecny i Jan Klosek. W 1588 roku młynarzem był Jan Maydroška, w 1750 – Kachel, w 1770 – Kuznik, w 1780 – Wojtek Gierok, pochodzący z Kup, a ożeniony z córką Kuznika. Aż do zakończenia ostatniej wojny kolejnymi właścicielami młyna byli potomkowie Gieroka. Po wojnie młyn upaństwowiono. Do czasów obecnych panuje tam ożywiony ruch, przyjeżdżają gospodarze nie tylko z Popielowa, ale również z okolicznych wsi, z powiatu brzeskiego i namysłowskiego.

212 Budowniczym kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Aniołów w Popielowie był ksiądz Karol Nerlich, proboszcz parafii od 20 lutego 1884 do 1895 roku.



Popielów. Dom Towarowy  
w latach 1965 – 1969.  
(ze zbiorów Gminnej Biblioteki Publicznej  
w Popielowie)



⤴ Popielów. Pocztówka z lat 1930 – 1940.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)



Coroczna pielgrzymka mieszkańców Popielowa  
do Wambierzyc, zdjęcie z około 1960 roku.  
(ze zbiorów Krystyny Klimek)



⤴ Popielów, ulica Kościuszki.  
(Kalendarz Opolski z 1983 roku)



Uroczystości pogrzebowe księdza Franciszka Cyrisa.  
(ze zbiorów Krystyny Klimek)



⤴ Popielów. Pogrzeb księdza dziekana Franciszka  
Cyrisa, zmarłego 4.10.1958 roku. Ksiądz Franciszek  
Cyris urodził się 9.03.1895 roku, proboszczem  
parafii popielowskiej był w latach 1945 – 1958.  
(ze zbiorów Krystyny Klimek)







⤴  
Ksiądz Franciszek Cyris  
został pochowany na cmentarzu parafialnym w Popielowie.  
(ze zbiorów Krystyny Klimek)



⤴  
Popielów, Jan Klimek  
przy pracy w cegielni w 1958 roku.  
(ze zbiorów Krystyny Klimek)

»  
Popielów,  
16.06.1957 rok.  
Msza prymicyjna  
księdza Piotra Rossy  
w kościele  
p.w. Najświętszej  
Maryi Panny  
Królowej Aniołów.  
(ze zbiorów  
Krystyny Klimek)



»  
Pracownicy cegielni w Popielowie.  
(ze zbiorów Krystyny Klimek)



»  
Popielów, 1969 rok.  
Uroczystość weselna  
Luzie i Helmuta Becka.  
(ze zbiorów  
Krystyny Klimek)



## Spis lasów popielowskich

Wokół Popielowa, w stronę Odry, rozciągają się lasy odrzańskie. Posiadają różne nazwy: Trzepezcz, Trzebin, Tschernin, Medrczipole, Osticz, Witomi, Winny Ogród, Grabin, Rostok. Lasy te są bardzo bogate w różne gatunki drzew: są tu dęby, buki, olchy, brzozy, świerki i sosny. Tak też blisko Odry i według tego z małym trudem na wodę sprowadzone i dokąd indziej mogą być spławione. W lesie stobrawskim płynie pod Fałkowicami Stobrawa, a potem powyżej Katowickiej Kuźnicy<sup>213</sup> Zscheschgwitsch (Siegwizdź), obecna Budkowiczanka. Obydwie te rzeki przez rozległe lasy płyną. Gdyby te były pogłębione, mogłoby drzewo i tymi rzekami być spławiane, dla większego pożytku. Zimową porą miejsca te są pokryte lodem i śniegiem, że nie da się poznać brzegów rzek. Lasy nad Stobrawą należące do Popielowa są szerokie na ½ mili o długości 1 mili.

## Szkoła w Popielowie

Pierwsza szkoła w Popielowie była drewniana. W 1817 roku wybudowano w miejscu drewnianej nową, masywną, pokrytą gontem. Pierwszym jej kierownikiem był Walenty Laxy, który zawód nauczyciela wykonywał od



Popielów, uczniowie rocznika 1954 wraz z nauczycielami przed budynkiem szkoły.  
(ze zbiorów Krystyny Klimek)

213 Obecnie Kuźnica Katowska.

1765 roku. Pochodził z Zakrzowa z naszego powiatu<sup>214</sup>. Był tu czynnym nauczycielem przez 41 lat. Przed nim, przez wiele lat dzieci nauczał kopała (grabarz), niejaki Andreassek. Uczył dzieci w swoim domu, ojcowie dzieci, uczęszczających na lekcje płacili po dwa grosze od dziecka oraz po kilka kawałków drzewa, które służyły grabarzowi do opalania swojej izby. Następcą Walentego Laxego został Jan Laxy, pracując jako nauczyciel przez 32 lata. W 1838 roku kierownikiem szkoły został Wawrzyniec Laxy. Zmarł on w 1863 roku. Następni kierownicy szkoły to:

- Jan Kleinert, pracujący tu przez 13 lat, ze względu na stan zdrowia musiał zrezygnować z dalszej pracy. Zmarł 15 stycznia 1875 roku.
  - Seweryn Zeletzki, objął stanowisko 30 czerwca 1875 roku.
  - Karol Koschmieder – od 1 października 1889 roku.
  - Józef Joniencz, rektor, wykonywał swój zawód od 1924 do 1932 roku, do przejścia na emeryturę. Do końca swego życia był jeszcze organistą, zmarł na zawał serca podczas jednej z ceremonii pogrzebowych na cmentarzu.
  - Oskar Roczen, rektor był następcą Joniencza, zmarł na zawał serca w 1936 roku. Po nim kierownictwo szkoły objął nauczyciel Cantow.
- Obecna szkoła w Popielowie została zbudowana w 1902 roku.

## Haranda w Popielowie

Bezpośrednio za Ośrodkiem Zdrowia<sup>215</sup> znajduje się stary, zabytkowy dom tak zwana Haranda. Już w dawniejszych czasach, co najmniej na początku XVII wieku, do tej posiadłości należała karczma, tzw. wolny szynk. Właściciel naczelnik drzewny Selinger od cesarza Maksymiliana otrzymał majątek i 3 łany na własność, ze szczególnymi prawami.

W 1618 roku posiadłość otrzymują spadkobiercy Becka (Becks Erben), którzy mają prawo szynkować różne wina i obce piwa, mają także wolne ławki na mięso i chleb.

Dnia 2 marca 1820 roku Urząd Rentowy w Kup sprzedaje to miejsce obywatelowi państwowemu i handlarzowi Morycowi Landsberger za jedenaście tysięcy osiemset trzy talary. Landsberger nabył posiadłość na własność (Titels Poshesionis). Właściciel miał Harandę z wszelkimi przynależnościami do niej, realnościami, budynkami, prawem do szynku, fabrykacji piwa i palonego trunku, prawo browarne i sprzedaży piwa w karczmach w Kolonii Popielowskiej, Kaniowie, Siedlicach, Lubieni i Siołkowicach. Prawo sprzedaży trunku palonego dotyczyło tylko Siołkowic i Chróścic oraz położone-

214 Zakrzów, dawniej wieś w powiecie opolskim, obecnie dzielnica miasta Opole.

215 Przy ulicy Powstańców 36, za budynkiem Samorządowego Centrum Kultury i Rekreacji.

go naprzeciw Harandy tzw. Grycowego Ogródka (Grytzgärtchen). Sam budynek Harandy, stojący do dzisiaj, został zbudowany prawdopodobnie zaraz po objęciu posiadłości przez nowego nabywcę, Landsbergera.

Grunt, na którym zbudowany został gmach – obecnie Ośrodek Zdrowia, należał również do posiadłości Harandy i nabył go swego czasu Syła<sup>216</sup>.

## Wielepole

Po separacji gruntów w Popielowie, którą przeprowadzano w latach 1822 do 1825 roku, została wyłoniona osada Wielepole. Gospodarze, którym przydzielono tam grunta postanowili wybudować tu swoje domy i zabudowania gospodarcze, aby mieszkać bliżej swoich pól. Pierwszymi, którzy tu zamieszkali to: Paweł Kansczyk, Szymon Pietrzyk, Maciej Sobota, an Kokot, Józef Kilian. Później dołączyli jeszcze gospodarze Wojcik i Syła. Z biegiem czasu osiedlały się tam kolejne rodziny. Niektórzy popielowscy gospodarze dzielili swoje gospodarstwa na dwie części, jeden syn pozostał na starym miejscu w Popielowie, a drugi syn otrzymał pozostały grunt na Wielopolu. I tak przybywali nowi gospodarze. Nazwa wywodzi się z określenia Wielepole, tzw. wielkie pole, ponieważ wokół rozciągają się wielkie połacie dobrej, urodzajnej ziemi. W 1925 roku uroczyste obchodzili Wielopolanie jubileusz 100-lecia powstania osady.



Jadwiga i Piotr Kampa z dziećmi, od 1906 roku właściciele „harandy” w Popielowie przy ulicy Powstańców 36. (ze zbiorów rodziny Niewalda)

216 Według przekazów najstarszych mieszkańców Popielowa budynek liczy 200 lat. Mieściła się tu dawniej Fabryka Pończoch, mieszkanie właścicieli Syła, Ośrodek Zdrowia, Apteka, Klub dla młodzieży. Kilka pomieszczeń na parterze użytkowała szkoła podstawowa. Na pierwszym piętrze znajdowało się mieszkanie nauczycieli i biblioteka. Budynek jest własnością Gminy Popielów i obecnie znajduje się w nim Gminna Biblioteka Publiczna, Samorządowe Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji oraz Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim.

## KOLONIA POPIEŁOWSKA<sup>217</sup>

W odległości około 4 kilometrów od Siołkowic znajduje się Klenk, jak mieszkańcy nazywają jeszcze dzisiaj Kolonię Popielowską. Jest to stara osada leżąca na pograniczu powiatu opolskiego, niemodlińskiego i brzeskiego.

Już w 1588 roku jest wymieniony przy tej miejscowości nad Odrą tzw. Cesarski Dom Celny (Kaiserliches Zollhaus). W domu tym mieszkał naczelnik drzewny Selinger (Holzamtman), który otrzymał od księcia opolskiego przywilej na 3 wolne łany na własność oraz wolne pastwisko dla od 200 do 400 owiec. W tym też czasie, w związku z wykarczowaniem lasu oraz wykupieniu kilku gospodarstw, powstał na Klenku folwark (Cesarium Praedium). Majątek był położony poza miejscowością, prawdopodobnie na tak zwanym Hojcu, w miejscu dawniejszego gospodarstwa Oskara Lode. W 1764 roku folwark został rozparcelowany i odsprzedany 12 gospodarzom.

W 1784 roku Kolonia liczyła 63 mieszkańców, w 1787 – 113 mieszkańców. W tym czasie wybudowana została leśniczówka, wymieniany też jest jeden kowal. Po separacji gruntów została założona nowa dzielnica przy Klenku, tak zwany Hojec, albo Nowy Klenk. W 1864 roku dzielnice Stary i Nowy Klenk połączono w jedną gminę. W 1865 roku znajdowała się tu nowa, ewangelicka szkoła, do której uczęszczały z początku wyłącznie dzieci z rodzin ewangelickich. Dzieci z rodzin katolickich uczęszczały do szkoły w Popielowie. Na skraju lasu dębowego został też założony cmentarz dla ludności ewangelickiej. Gmina liczyła wtedy 270 osób.

Słynny był tu przewóz<sup>218</sup> na Odrze. Przewozem zajmował się w 1558 roku Walek Włodarz, następnie przez długie lata rodzina Kammer, zajmująca się też rybołówstwem. Następcami Kammerów była rodzina Lode. W 1925 roku przewóz wraz z całym gospodarstwem nabył Piotr Wolik. Obecnie to miejsce zajmuje syn Piotra, Paweł Wolik<sup>219</sup>. Przewóz cieszył się wielkim powodzeniem, korzystali z niego również mieszkańcy zza Odry, jednak z chwilą powstania mostu nad Odrą pomiędzy Klenkiem a Nikolinem<sup>220</sup> przewóz stał się niepotrzebny.

Już w XVI wieku znana była składnica drewna na Klenku, w pobliżu Odry, tak zwana „Popiloskoł Oblouga”. Każdego roku składowane tam były

217 Urzędowa nazwa Popielowska Kolonia, oraz dodatkowa w języku niemieckim Klink.

218 Przeprawa promowa przez rzekę.

219 W chwili obecnej posiadłość jest zniszczona i niezamieszкана.

220 Pomiędzy Popielowską Kolonią a Mikolinem.



Popielowska Kolonia, wesele Gertrudy i Piotra Rychlika w 1973 roku.  
(ze zbiorów Krystyny Klimek)

wielkie ilości drzewa, wyrabianego z pobliskich lasów, które przez flisaków spławiane były Odrą do Wrocławia i dalej.

W niedalekiej odległości od Klenku, w dębowym lesie łęgowym, znajduje się wiekowy dąb, którego obwód wynosi 665 cm. Jest to ulubione miejsce wycieczkowe w porze letniej. O dębie tym znanych i opowiadanych jest sporo legend i opowiadań. Obok tego najstarszego, znajdują się tu również trochę młodsze, pamiętające czasy wojny trzydziestoletniej. Wszystkie stanowią pomniki przyrody. W lesie dębowym wymieniane były trzy jeziora: Stara Odra, Jezioro Chotschetzkie, oraz Grabina, które dzierżawiła gmina Popielów, za co musiała dla zamku w Opolu płacić roczny czynsz w wysokości 18 marek. W 1566 roku czynsz był w zastawie doktora Willingera ze Skorogoszczy.

Po lewej stronie mostu, jadąc w stronę Skorogoszczy, znajduje się duży pomnik, poświęcony poległym w czasie II wojny światowej żołnierzom Armii Radzieckiej. Armia Radziecka poniosła tu bardzo duże straty (około 40 000 żołnierzy)<sup>221</sup>. Ważna droga na zachód została przez to otwarta.

221 W rzeczywistości na pomniku nie podano takiej, ani żadnej innej, liczby poległych żołnierzy. Monument poświęcony jest „Bohaterom zwycięstwa nad niemiecko-faszystowskimi najeźdźcami [...] pierwszego frontu ukraińskiego [...]”. Liczba ta może odnosić się do wszystkich strat osobowych tej wielkiej formacji zbrojnej, a pochodzić może z ówczesnej publicystyki.

## Most na Odrze pomiędzy Kolonią Popielowską a Mikolinem

Budowa mostu na Odrze rozpoczęła się 16 sierpnia 1933 roku, a ukończona w pierwszej połowie października 1934 roku. Most został uroczystie oddany do użytku 14 października 1934 roku. Aktu tego dokonał Nadprezydent Śląska Helmuth Brückner.

Przy budowie mostu pracowało 666 mężczyzn, koszty budowy wyniosły jeden milion marek. Do budowy zużyto między innymi: 100 wagonów kolejowych stali i żelaza, 1100 ton cementu, 6000 m<sup>3</sup> żwiru oraz 450 m<sup>3</sup> drzewa. Długość mostu powodziowego<sup>222</sup> wynosi 30 metrów, długość mostu głównego 325,20 metra. Szerokość mostu to 9 metrów, z czego 6 dla przejazdów powozowych i po 1,50 dla pieszych.



Uroczyste oddanie do użytku mostu na Odrze – 1933 rok. Budowa mostu po zniszczeniach wojennych trwała od wiosny 1949 roku do jesieni 1953 roku. (ze zbiorów Anny Gandyra)

## KOLONIA LUBIENIE<sup>223</sup>

Prace pod założenie kolonii rozpoczęły się w 1776 roku. Prace te nadzorował mistrz murarski z Brzegu, Drenkhan, który zawiesił wykonywanie robót w roku 1778, na czas działań wojennych. Koszty prac wyniosły 6390 talarów. Wrocławska Komora Majątkowa (Breslauer Domänen-Kammer) 20 listopada 1779 roku zgłosiła ministrowi Śląska von Hoymowi, że na Lubieńskim bagnie (Lubiner Lug) prace zakończono i nastąpił podział na 40 miejsc kolonijnych. W 1780 roku 20 kwietnia wyznaczono kolonistom swoje miejsca.

<sup>222</sup> Czyli mostu nad terenem zalewowym.

<sup>223</sup> Urzędowa nazwa Lubienia, niem. Sacken.

Wszyscy osiedleńcy, którzy byli husytami<sup>224</sup>, wywodzili się z Czech, z okolicy Hradca<sup>225</sup>. Nazwiska osiedlonych miały czeskie brzmienie, niektóre istnieją do dziś. Każdy z nich otrzymał około 20 morgów ziemi, powstałej z wykarczowanego lasu. Życie osiedleńców było bardzo trudne. Aby zacząć uprawiać otrzymaną ziemię musieli zająć się najpierw wykarczowaniem pni i odwodnić bagnisty teren. Gleba była piaszczysta i niezbyt urodzajna. Dlatego część osiedleńców zniechęcona tymi trudnymi warunkami sprzedała za tanie pieniądze swoje miejsca, opuściła Lubienie i wyjechała do Centralnej Polski, gdzie znalazła lepszą glebę i lepsze warunki. Niektórzy osiedlili się w Kuzowie<sup>226</sup>, powiat Radomsko, w Kleszczowie<sup>227</sup>, powiat Radomsko oraz w Zelowie<sup>228</sup>, w powiecie łaskim. W tych trzech miejscowościach żyją jeszcze potomkowie pierwszych osiedleńców. Miejsca, które w Lubieni opuścili, zostały zajęte przez osiedleńców z okolicznych wiosek – Polacy i Niemcy (z kolonii niemieckich). Wróciło jednak kilku tych, którzy wyjechali do Polski centralnej i mimo trudnych warunków w Lubieni pozostali. Wśród rzemiosła jakie wykonywała część osiedlonych było głównie tkactwo.

Miejscowość od samego początku miała własną szkołę, w której nauczyciel, mimo iż nie posiadał odpowiedniego wykształcenia, musiał uczyć w języku polskim, czeskim i niemieckim.

W większości mieszkańcy byli wyznania ewangelickiego. Do czasu wybudowania kościoła ewangelickiego wierni chrzcili swoje nowonarodzone dzieci w kościele siołkowickim.

W 1819 roku kolonia ma 41 kolonistów, 3 chałupników i około 300 mieszkańców. W 1865 roku przybyło tu 24 chałupników małorolnych. Miejscowość posiadała olejarnię z kieratem, w której wyrabiano olej lniany i makuchy dla mieszkańców wsi oraz okolicznych wiosek. Właścicielem olejarni był Karol Karliczek. Mieszkańcy kolonii posiadają opinię ludzi pracowitych.

W 1898 roku wybudowano tu kościół ewangelicki. Pierwszym pastorem został Keller, po nim był Suchner. Od tych pastorów żądano wówczas

---

224 Pod tą nazwą rozumiano protestantów czeskich, odwołujących się nie tylko do Reformacji, ale także do dziedzictwa Jana Husa i ruchu jego imienia w XV wieku.

225 Chodzi o Hradec Kralové, stolicę kraju samorządowego w północnej części Czech.

226 Być może chodzi o nieistniejącą wieś Kuców, w gminie Kleszczów, w powiecie bełchatowskim, zlikwidowaną w wyniku budowy kopalni odkrywkowej węgla brunatnego.

227 Kleszczów, wieś gminna w powiecie bełchatowskim, województwo łódzkie. Sąsiaduje z kopalnią odkrywkową węgla brunatnego i elektrownią Bełchatów oraz terenami byłej wsi Kuców.

228 Zelów, miasto, siedziba gminy Zelów, w powiecie bełchatowskim.





znajomości języka polskiego i czeskiego. Następnymi pastorami to: Schmidt i Przyrembel. Od zakończenia ostatniej wojny światowej parafia nie miała własnego duchownego i została przyłączona do parafii ewangelickiej w Pokoju<sup>229</sup>, którą zarządza pastor Pudell<sup>230</sup>.



Pocztówka – pozdrowienia z Lubieni z 29.12.1911 roku.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)

Lubienia. Pocztówka z 1938 roku.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)



- 229 Parafia ewangelicka w Lubieni po wojnie zachowała formalną niezależność, jednak od tego czasu jest obsługiwana przez pastora rezydującego w Pokoju, znajdując się w trwałej unii personalnej. Parafia posiada natomiast własną radę parafialną oraz oddzielny budżet.
- 230 Duchowni w parafii ewangelickiej w Pokoju: Johann Benjamin Regehly 1765 – 1809, Carl Benjamin Fichtner 1809 – 1857, Herrmann Immanuel Reissmann 1858 – 1860, Carl Gustav Gneist 1861 – 1879, Robert Suchner 1879 – 1924, Artur Opale 1924 – 1945, Cramer 1945 – 1946, Hugon Pudell 1946 – 1976, Józef Schlender 1977 – 2011, Eneas Kowalski 2011 – do nadal.

# KANIÓW

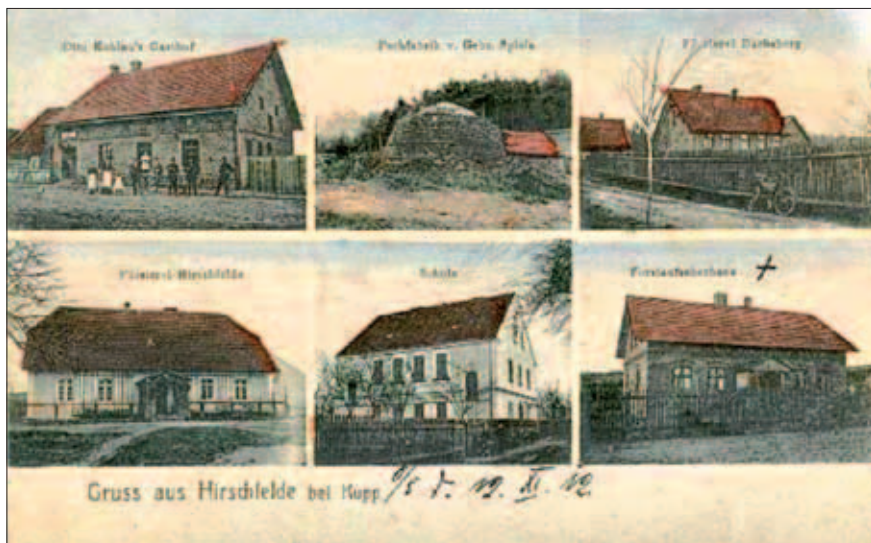
W 1771 roku rozpoczęło się zakładanie kolonii Kaniów, które powierzono nadleśniczemu Hellerowi z Popielowa. Grunty na plac osiedleńczy zostały wymierzone przez Hellera, za wykarczowanie lasu odpowiedzialny był mistrz karczownictwa Jachmann. Nadleśniczy Heller zaopiekował się pierwszymi osiedleńcami, którzy otrzymali zboże na chleb i na zasiew za 200 talarów oraz za 300 talarów wołów do zaprzęgu. Specjalnie z Niemiec zostali zaproszeni dwaj osiedleńcy: Kaiser i Hahn, którzy byli rzemieślnikami i którzy otrzymali po dwa talary na podróż. Pozostali koloniści wywodzili się z okolicznych wsi z Siołkowic, Chróścic czy Popielowa. Na początku kolonia składała się z 20 miejsc osiedleńczych, a w 1787 roku było już 20 właścicieli oraz kilku chałupników. Osada liczyła 134 mieszkańców, wśród nich był jeden tkacz i jeden kowal. W 1819 roku miejscowość liczyła 321 mieszkańców, dwadzieścia miejsc zagrodowych i ośmiu chałupników. W tym samym roku wymienia się tu leśniczówkę oraz smolarnię. Właścicielem smolarni był Szymon Spisła. W niej produkowano smołę, tarę, olej terpentynowy oraz węgiel drzewny. W 1865 roku w Kaniowie było 17 zagrodników i 21 chałupników małorolnych. Kolonia była już wtedy przeludniona. Mieszkańców już było bardzo dużo, stąd też zaczęły się emigracje. W 1891 roku do Ameryki wywędrowały trzy rodziny, razem 27 osób.

Z początkiem powstania wioski była tu jedna leśniczówka, w późniejszym okresie powstała jeszcze druga. Obie jeszcze istnieją obecnie. Nazwiska leśniczych to: Biedermann, Habel, Bauke, Richter, Pohl, Hanke, Geier, Lippok, Heitscher, Kirchner, Sehr, Malcherek.

Pierwszym sołtysem wsi był Schlichting, zwolniony z funkcji w 1776 roku, a na jego miejsce powołano nowego, którym był Walek Niedzwiedz. Do sądu miejscowego należał Michał Krecik i Jaś Tomalla.

## Szkoła w Kaniowie

Przez długi czas nowa kolonia nie miała swojej szkoły. Dzieci uczęszczały do szkoły w Siołkowicach, pieszo pokonując codziennie daleką drogę. Zimową porą, przy ostrych mrozach i dużych opadach śniegu, nie było mowy o dotarciu do szkoły, dzieci pozostawały przez ten czas bez nauki. Począwszy od



Pocztówka – pozdrowienia z Kaniowa z 12.11.1912 roku.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)

1804 roku, trzy razy w tygodniu, do Kaniowa udawał się adiunkt<sup>231</sup> siołkowicki, nazwiskiem Zielonkowski, by tam na miejscu nauczać dzieci. Lekcje odbywały się w prywatnych domach, nie zawsze regularnie. We wrocławskich aktach szkolnych Kaniowa z 1809 roku czytamy: „Tutejsza młodzież rośnie bez wszelkiej nauki, a nie ma tu ani nauczyciela, ani szkoły”. W notatce z 1813 roku zaznacza się: „Nauczyciel Zielonkowski udaje się trzy razy w tygodniu do Kaniowa”. Choć szkoła jeszcze nie było, Kaniów otrzymał nareszcie własnego nauczyciela. Nazywał się Jan Papior, który ukończył seminarium we Wrocławiu. Miał 24 lata, gdy rozpoczął nauczanie w Kaniowie. Z początku uczył w domu prywatnym. Po długich zabiegach szkoła została nareszcie zbudowana i 16 stycznia 1820 roku rozpoczęła się w niej nauka. Dnia 20 czerwca 1820 roku odbył się tam egzamin w obecności władzy szkolnej, która z działalności Papiora była zadowolona. W aktach znajdujemy następującą notatkę: „Tryb życia jego jest nienaganny”. Pensja Papiora wynosiła 50 talarów rocznie, ekwiwalenty: 18 korców żyta, 9 sążni drzewa, 2 morgi pola do użytkowania, 2 ½ snopów słomy, 8 cetnarów siana i regularne wolne pastwisko. Papior był także gminnym pisarzem, za co otrzymywał 8 talarów rocznie. Następcą Papiora był nauczyciel Andermann, o którym

<sup>231</sup> Nauczyciel pomocniczy.



Kaniów. Pocztówka z lat 1930 – 1940.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)

mówiło się, że był bardzo ostry. Pracował w Kaniowie wiele lat, aż do emerytury. Około roku 1872 był także pisarzem gminnym w Siołkowicach Nowych, miał wyjątkowo piękny charakter pisma. Po Andermannie nauczycielami w Kaniowie byli: Pampuch, Kottwitz, Sektura, Przybylla, Welmann (sprawujący funkcję kierownika przeszło 30 lat), Kinder i Kapusta. Podczas działań wojennych ostatniej wojny spaleni uległa kronika szkoły. Dawniejszy kierownik szkoły Welmann przypomina sobie jedynie nazwiska pierwszych osiedleńców: Fautsch, Niedwolorz, Joniencz, Kokot, Waindok, Polok, Kulig, Bzdok, Lisowski, Marsolek.

W 1929 roku, w lesie kaniowskim, należącym do nadleśnictwa w Kup miał miejsce tragiczny wypadek. Las ten podlegał leśniczemu w Starym Kup. Od dłuższego czasu obserwował on, że w lesie grasują kłusownicy, którzy wystrzelują zwierzynę. Pewnego dnia zauważył kłusownika i strzelił do niego. Pech chciał, że w tym samym czasie i kłusownik strzelił do leśniczego. Leśniczy został zastrzelony, a kłusownik, o nazwisku Dulich ze Starego Kupu w wyniku rany postrzałowej stracił wzrok. Po rozprawie sądowej Dulich otrzymał wyrok skazujący go na 5 lat więzienia. Po odsiedzeniu kary Dulich wyjechał do Niemiec.

## KOLONIA KUP

Miejscowość Kup, dawny obszar leśny, należał do Dobrzecia Wielkiego. Według rękopisu księdza Weltzla z dnia 25 sierpnia 1595 roku dowiadujemy się, że komisja objazdowa, składająca się z następujących członków: Jan Oderwolf, Salomo Löwe i Jan Humanski stwierdziła, „na gruncie dobrzeńskim w kierunku Brynicy jest zbudowanych 12 domów mieszkalnych”. Z tego wnioskuje się, że był to początek założenia osady Stary Kup. Spadkobiercy Lorenza Slensagk (według odpisu dokumentu cesarza Mathiasa<sup>232</sup>, wystawionego na zamku wrocławskim 12 lutego 1613 roku wymieniony jest jako Schlenczak z Krostic – z Chróścic) otrzymali zezwolenie na zbudowanie młyna na gruncie wielko dobrzeńskim Kup, zwanym Kupy, przy rzece Brynicy. Właściciel młyna otrzymał przywilej wykarczowania i przygotowania jednego łana gruntu i jednej łąki na dziesięć furmanek siana. Czyny roczny wynosił 13 korców opolskiej miary czystego żyta, dwanaście gęsi, sześć kogutów i jedną kopę jaj. Początek czynszowania rozpoczął się w 1608 roku.

Kolonia Nowy Kup powstawała w latach 1780 – 1782. Plan budowy wykonany został 20 kwietnia 1780 roku przez architekta Pohlmana. Budowniczym został Drenkhan z Brzegu, a koszty budowy wyniosły 14000 talarów. Za odstąpienie gruntu pod nową kolonię młynarz Tomek Lellek otrzymał 32 morgi lasu. Jesienią 1782 roku było gotowe całe osiedle łącznie z gmachem urzędu rentowego, na wieży którego umieszczono zegar. Początkowo osada miała 8 miejsc kolonijnych. Pierwszeństwo do zasiedlenia mieli rzemieślnicy. Wymienia się: kowala, cieślę, bednarza, ceglarnia, kołodzieja, szewca, krawca,

» Kup na pocztówce litograficznej z końca XIX wieku – pozdrowienia z Kup z dnia 5.09.1899 roku. (ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)



232 Cesarza Macieja.

karczmarza i chirurga. Roczny czynsz wynosił od trzech do czterech talarów. W 1787 roku miejscowość (prawdopodobnie Stary i Nowy Kup razem) liczyła 213 mieszkańców. Do nich dołączyli nieco później: tkacz, ogrodnik, cieśla, garncarz i kramarz oraz nauczyciel protestancki i pastor, gdyż został tu wybudowany kościół ewangelicki. Powstało też nadleśnictwo, wymienia się jednego nadleśniczego. Kolonia zbudowana została w formie okrągłej.

Pocztówka – pozdrowienia z Kup z 26.07.1906 roku.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)



Kup. Pocztówka z lat 1895-1901.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)

Kup. Pocztówka z 1915 roku.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)



Kup. Pocztówka z 1927 roku.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)

W 1861 roku połączono Nowy i Stary Kup w jedną gminę. Miejscowość miała własny browar wraz z przylegającym budynkiem do wypalania trunków. W 1842 roku Kup stał się siedzibą nowo założonego Sądu (Amtsgericht), który znajdował się w dotychczasowym gmachu urzędu rentowego, i który przekwaterowano do przylegającego budynku.

Już w drugiej połowie zeszłego stulecia w Kup istniał szpital powiatowy (Kreiskrankenhaus). Młyn wodny istniał w pierwszej połowie XVII wieku. Jego właścicielami była przez ponad 200 lat rodzina Lellek.



«  
Kartka pocztowa przedstawiająca sąd rejonowy w Kup. (ze zbiorów Richarda Slotty)



»  
Kup na kartce pocztowej: kościół katolicki, szpital rejonowy, siedziba sądu rejonowego i kościół ewangelicki. (ze zbiorów Richarda Slotty)

## KARŁOWICE, POWIAT BRZEG<sup>233</sup>

Na wieś, położoną po prawej stronie rzeki Stobrawa, od dawien dawna mówiono Katowice. Nikt z mieszkańców pobliskich miejscowości nie mówił inaczej, jak tylko Katowice. Sam ksiądz Dzierżon w swoim życiorysie posługiwał się tą nazwą. Nawet Koehling w swojej książce pn. *Geschichte der Stadt Pitschen*<sup>234</sup> pisze w jednym miejscu: „Er war Hetman in Katowice (Karlsmarkt Kreis Brieg)“.

Dnia 7 października 1712 roku cesarz Karol VI nadaje miejscowości prawo trzymania jarmarków, jak również zezwolenie na zmianę dawniejszej niemieckiej nazwy Ketzendorf na Karlsmarkt. Po ostatniej wojnie urzędowa polska nazwa wsi to Karłowice. Nasuwa się pytanie, dlaczego nazwa nie brzmi Katowice, dla odróżnienia z dodatkiem Brzeskie, jako stara nazwa historyczna?

Od niepamiętnych czasów miejscowość posiadała dwa kościoły, katolicki<sup>235</sup> i ewangelicki<sup>236</sup>. W 1838 roku wieś liczyła 600 mieszkańców. Ludność zajmowała się spławianiem drzewa rzeką Stobrawą. Nad rzeką był młyn wodny, należący przez kilka pokoleń do rodziny Mann. Także młyn wodny w Kuźnicy Katowskiej do tej rodziny należał.

W 1863 roku 10 maja wybuchł w Karłowicach wielki pożar, który strawił 20 domów mieszkalnych. Wszystkie te domy były drewniane, kryte gontami. Ksiądz Dzierżon chodził z monstrencją dookoła palących się zabudowań.

Na tzw. Karolinie<sup>237</sup> ksiądz Dzierżon trzymał wielką pasiekę pszczół i posiadał tam 7 hektarów, 23 ary i 60 m<sup>2</sup> ziemi na własność. Do dziś droga na

233 Do reformy administracyjnej w 1975 roku, likwidującej powiaty, Karłowice były siedzibą gminy (do 1954), gromady i ponownie gminy (1973 – 1975) w powiecie brzeskim.

234 H. Koelling, *Geschichte der Stadt Pitschen*, Breslau 1892, s. 192. Koelling odnotowuje, że starosta byczyński Erasmus Kradel lub von Kradeln von Ohmberg w 1605 roku został odnotowany jako „Hetman w Brzegu y Katowicach (also Hauptmann von Brieg und Carlsmarkt)“.

235 Kościół katolicki w Karłowicach został zbudowany na zamku ok. 1710 roku, po ugodzie altranszadzkiej i konieczności zwrotu kościoła we wsi ewangelikom, z inicjatywy cesarza Józefa I. Otrzymał tytuł kuracji i dopiero w połowie XIX wieku uzyskał status parafialny. Po 1950 roku w wyniku zamiany katolicy objęli kościół ewangelicki, a kaplicę zamkową do końca lat 60 użytkowali ewangelicy.

236 Kościół w Karłowicach powstał około 1500 roku, po 1534 roku wszedł jako kościół siostrzany pod władzę protestanckiego proboszcza w Kurzniach, w latach ok. 1702 – 1707/9 rekatolizowany, następnie w wyniku ugody altranszadzkiej zwrócony ewangelikom, w latach 1890 – 1892 wybudowano nowy, murowany, w 1945 roku powołano polską parafię ewangelicko-augsburską, po 1950 przejęty przez katolików w wyniku zamiany.

237 Obecnie Karłowiczki, przysiółek i ulica w sołectwie Karłowice, kolonia fryderycjańska.



Karolinę nazywana jest Dzierżonową Drogą.

W XIV wieku wieś należała do rodziny Czambor, w wieku XVI do rodziny de Bees. Na ścianie kościoła św. Krzyża w Opolu znajduje się gruba żelazna tablica z 1571 roku z zapisem: „Liber Baron de Bees de Koln et Keczerdorf”, co znaczy „Wolny baron Kolni i Katowic”, obecnych Karłowic.



Karłowice.  
Kawiarnia i cukiernia Arthura Schmidta.  
Pocztówka z 1939 roku.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)



Karłowice. Pocztówka z lat 1908 – 1915.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)





«

Karłowice.  
Pocztówka  
z lat 1909 – 1911.  
(ze zbiorów portalu  
dolny-slask.org.pl)



«

Karłowice.  
Pocztówka z 1924 roku.  
(ze zbiorów portalu  
dolny-slask.org.pl)



«

Karłowice.  
Pocztówka z 1939 roku.  
(ze zbiorów portalu  
dolny-slask.org.pl)

## DOBRZEŃ WIELKI

W dokumencie księcia Opolskiego Kazimierza już w roku 1228 była wymieniona gmina Dobern, w którym tenże zatwierdza posiadłość klasztoru w Czarnowasach, któremu gmina Dobrzeń była zobowiązana do uiszczania świadczeń. Od 1279 roku chłopci Dobrzeń, zamiast dotychczasowych ciężarów, zobowiązani zostali do oddawania 120 urn miodu. Wójt dziedziczny Heinrich, otrzymał przywilej na jeden wolny łan, prawo do wybudowania młyna, wolny szynk oraz trzeci fenig od sądownictwa. Miejscowość znajdowała się pod opieką księcia, dzięki niemu otrzymała pozwolenie na zbudowanie kościoła parafialnego. W 1325 roku, wskutek zażalenia prałata klasztoru czarnowąskiego, ksiązę Bolesław II zlikwidował parafię dobreńską, która od-tąd przyłączona została do parafii klasztoru czarnowąskiego. W dokumencie z 1387 roku Dobrzeń został spisany jako Grohs Dobrau. Niejasne są stosunki kościelne tego okresu. Do czasu panowania Prusaków Dobrzeń nie miał żadnej plebanii, a duchownym przydzielone było utrzymanie i mieszkanie w czarnowąskim klasztorze. W 1398 roku pojawia się Lodwig z Dobra (von der Dobra), jako świadek C.I s. 73)<sup>238</sup>.

Sołtysiem w roku 1408 jest Stanisław Stenzel Drziko, w 1476 Michał Kurpierz, któremu Magdalena z Opola<sup>239</sup> wydaje dokument, potwierdzający prawo na jeden wolny łan, sołectwo, wolny młyn i szynk, jak też trzeci fenig od sądownictwa. W 1534 roku w Dobrzeńiu jest 21 właścicieli oraz 20  $\frac{3}{4}$  łanów, w 1588 roku – 36 zasiedziały gburów z zagrodnikami, posiadających 26 łanów. Według katastru podatkowego 1723/1725 – 41 właścicieli, 1783 roku – 44 gburów, 25 zgrodników i 17 chałupników, w 1863 roku – 39 gburów, 23 zagrodników, 9 chałupników małorolnych i 190 chałupników wygonowych.

Dokładnie nie wiadomo, w którym roku wybudowany został kościółek drewniany św. Rocha. Według księdza Rocha Szajcy wybudował go w 1658 roku ojciec Andrzej, Gotfrydus Zychowski, premonstrata<sup>240</sup>, który

238 Codex Diplomaticus Silesiae, t.1. Urkunden des Klosters Czarnowanz, hrsg. W. Wattenbach, Breslau 1857, s. 72-73. Z dokumentu nie wynika by chodziło o duchownego, ale przedstawiciela możnych (szlachty), zatem wątpliwe by była to osoba pisząca się z Dobrzeńia Wielkiego.

239 Chodzi o księżną Magdalenę (zm. 1497), żonę księcia Mikołaja I.

240 Premostratensi, czyli zakon norbertanów. Do jego żeńskiej gałęzi, sióstr norbertanek, należał klasztor czarnowąski, nad którym opiekę sprawowali bracia z klasztoru przy kościele św. Wincentego i Jakuba we Wrocławiu.



Dobrzeń Wielki.  
Pocztówka z 1907 roku.  
(ze zbiorów portalu  
dolny-slask.org.pl)



Dobrzeń Wielki.  
Pocztówka z 1931 roku.  
(ze zbiorów portalu  
dolny-slask.org.pl)

w tym czasie był proboszczem Dobrzenia. Protokół wizytacyjny z 1687 roku podaje natomiast rok 1671, wtedy miał zostać kościółek wybudowany.

Nie ma też dokumentów na to, kiedy powstała szkoła w Dobrzeniu. Według protokołu wizytacyjnego z 1687 roku parafia ta nie miała szkoły, ani też nauczyciela. Ksiądz Roch Szajca podaje, że szkoła istniała tu na pewno już w 1766 roku, a to dlatego, że według kroniki popielowskiej, siołkowicki proboszcz Kottschok, urodzony w 1760 roku w Kup, chodził do szkoły w Dobrzeniu.

Kierownicy szkoły dobrzeńskiej, którzy pracowali od 1783 do 1933 roku: Jan Kozubek, Franciszek Ganke, Edward Pierschke, Karol Baldy, Antoni Manka, Emil Wolf, K. Steuer, Jan Kokot, Eryk Zmarzły, Walter Palmer.

Współcześnie bardzo ważną rolę odgrywają tu zakłady przemysłowe, dające pracę wielu mieszkańcom Dobrzenia oraz okolic. Są to: stocznia, oraz dwa Zakłady Przemysłu Dzierwiarskiego „Opolanka”, jeden przy szosie w kierunku Chróstic, drugi w kierunku Kup. Przedsiębiorstwa te zatrudniają wielkie ilości pracowników z Dobrzenia i całej okolicy<sup>241</sup>.

241 Zakłady Przemysłu Dzierwiarskiego „Opolanka” zostały zlikwidowane w 2001 roku.

»  
Dobrzeń Wielki.  
Pocztówka  
z lat 1937 – 1940.  
(ze zbiorów portalu  
dolny-slask.org.pl)



»  
Dobrzeń Wielki.  
Pocztówka  
z lat 1940 – 1944.  
(ze zbiorów portalu  
dolny-slask.org.pl)

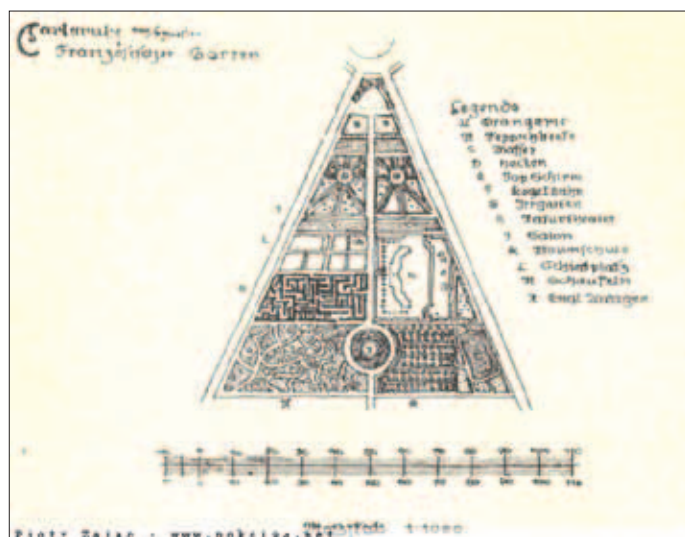


## POKÓJ

Na skraju średniowiecznej przesieki i wspaniałych obszarach łowieckich, wśród głębokich lasów znajduje się Pokój. Wśród tego lasu, na terenie dzisiejszego Pokoju, dał książę oleśnicki Karol Erdmann von Württemberg-Oels zbudować dom myśliwski. W 1747 roku został wykarczowany las i powstał folwark tzw. Nowy Bud. Wkrótce w miejsce starego domu myśliwskiego wybudowano zamek myśliwski, który w krótkim czasie uległ spaleni. Na jego miejscu w 1763 roku wybudowano nowy zamek, przeznaczony na stały pobyt księcia. Na wieży zamku zamieszczono zegar z czterema wskazówkami. Po 1773 roku Pokój był już małym osiedlem, gdzie oprócz oficjeli księcia, osiedlona została pewna liczba rzemieślników oraz szukający pracy w folwarku. W 1798 roku spalił się zamek i zaraz przystąpiono do budowy nowego, ostatniego zamku, który w 1923 roku został przebudowany.

Wśród osiadających się byli protestanci i katolicy. Protestanci należeli początkowo do kościoła w Mąkoszycach, katolicy do kościoła w Bąkowicach. Zabytkowy kościół protestancki w Pokoju został wybudowany w latach 1765 – 1775, a kościół katolicki w 1796 roku<sup>242</sup>. Książę, jako patron, przeznaczył 50 talarów jako dochód dla proboszcza. Z końcem XIX wieku kościół katolicki okazał się za mały, wybudowany został w latach 1907 – 1908 nowy, obecny kościół.

Okolice Pokoju to bagniste tereny. Książę kazał teren odwodnić i założyć kilka stawów. Pracę tę wykonywali mieszkańcy, którym był na rękę zarobek od księcia w dobie panującego bezrobocia. Aby dać biednym zarobić, książę znalazł dla nich pracę przy stawach i utworzeniu z pozyskanego materiału sztucznych gór.



« Plan ogrodu francuskiego w parku pałacowym w Pokoju, lata 1780 – 1790. (ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)



« Pałac w Pokoju w latach 1800 – 1850. (ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)

242 Kościół katolicki pierwotnie znajdował się w przebudowanym budynku dworskim koło obecnego ronda, w miejscu gdzie stoi drewniany krzyż.



Pokój.  
 Budowle w angielskim parku  
 i ogrodzie w latach 1797 – 1802.  
 (ze zbiorów portalu  
 dolny-slask.org.pl)

Około 1780 roku została w Pokoju  
 założona winnica. W 1755 roku odbywa-  
 ły się występy teatralne (Naturtheater).  
 Warto przypomnieć, że tu przyjeżdżał  
 przez szereg lat znany kompozytor Karol  
 Maria Weber<sup>243</sup>, którego książe miano-  
 wał intendentem muzycznym. W Pokoju  
 została skomponowana opera „Wolny  
 Strzelec” (Freischütz).



Pokój.  
 Pocztcówka z 1898 roku.  
 (ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)



Pokój.  
 Pocztcówka z lat 1900 – 1910.  
 (ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)

Miejscowość rozwijała się coraz bardziej, Pokój stał się miasteczkiem, miej-  
 scowością kąpielowo-uzdrowiskową. Założycielem zdrowotnych kąpeli stał  
 się lekarz dr Freund, dzięki któremu sławna stała się kąpiel sosnowo-iglicowa

<sup>243</sup> Karl Maria von Weber, znany niemiecki kompozytor epoki romantyzmu. W latach 1806 – 1807 przebywał w Pokoju na dworze książąt von Württemberg, gdzie skomponował utwory instrumentalne i pieśni, których motywy znalazły się w operze „Wolny strzelec”.



Pokój na pocztówce z początku XX wieku, lata 1905 – 1915.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)

Pozdrowienia z Pokoju na pocztówce z lat 1900 – 1910.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)



« Poczтівка z pozdrowieniami z Pokoju z 26.03.1903 roku.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)

(Kiefernadelbad). Freund poświęcił temu zadaniu dużo pracy i swojego majątku. Zdrojowisko miało dobrą frekwencję i cieszyło się wielką sławą. W 1864 roku zanotowano tu już 740 kuracjuszy. Oprócz sosnowo-iglicowych oferowano kąpiele siarkowe, stalowe i morsko-solne.



Pokój. Przystłek dla sierot w latach 1857 – 1907.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)



Pokój, 1903 rok. Przejazd kuracjuszy.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)





⤴  
Pocztówka z 1919 roku. Pokój, ulica Kościelna.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)



⤴  
Pocztówka z Pokoju z lat 1914 – 1918.  
(ze zbiorów portalu dolny-slask.org.pl)

Szczególny rozkwit Pokoju nastąpił po otwarciu linii kolejowej Jełowa – Pokój, w 1881 roku. W niedzielę docierały tu specjalne pociągi z wycieczkowiczami z Opola i Wrocławia. Tak samo przybywało wiele osób z najbliższej okolicy. Przede wszystkim porą letnią Pokój był ulubionym miejscem wycieczkowym. Dwa na dobrym poziomie hotele i restauracja w domu kuracyjnym (Kurhaus), jak również inne restauracje starały się zadowolić przebywających tu gości. Była tu apteka, drogeria, księgarnia oraz inne sklepy, które zaopatrywały mieszkańców wioski i okolicznych miejscowości. Była tu Fabryka Sztucznego Włosa, wyrabiano tu również ekstrakt oleju sosnowo-iglicowego. Pokój posiadał Urząd Rentowy, Urząd Katastralny oraz Sąd. W dni targowe i jarmarczne panował bardzo ożywiony ruch. Pokojskie jarmarki ściągały licznych mieszkańców z okolicznych wiosek.



»  
Pałac w Pokoju  
po II wojnie światowej.  
(ze zbiorów Gertrudy Skora)

## ŹRÓDŁA<sup>244</sup>

1. Odpis listu wyzwolenczego księcia Opolskiego Bolka dla gospodarstwa klenkowego. Archiwum Parafii w Siołkowicach.
2. Odpis listu wyzwolenczego cesarza Ferdynanda dla sołectwa w Siołkowicach.
3. K. Damroth. Die älteren Ortsnamen Schlesiens, ihre Entstehung und Bedeutung. Bytom, 1896 s. 135.
4. Dokument z 31 maja 1296 roku Cod. Dipl. Siles. IX 242<sup>245</sup>.
5. Dokument z 26 listopada 1387 roku. Archiwum Diecezjalne we Wrocławiu.
6. Dokument z 1398 roku, Jacusch ze Sodilkowicz, Cod. Dipl. Siles. I 73<sup>246</sup>.
7. Odpis z urbarza 1588 roku. Archiwum Parafii Siołkowice.
8. Das Oppelner Bier Urbarium z 1612 roku. Paul Kopka. Streifzüge in die Kulturgeschichte des Kreises Oppeln. Prieborn. Siebenhufen 1933, s. 84<sup>247</sup>.
9. Wiejłło Droga, zasypianie ładu stawu przy kościele i stworzenie nowej drogi przez Błonie w kierunku Odry. Tradycja oraz informacja sołtysa Wojtka Kuliga.
10. Leśniczówka przy Błoni, następnie przy ulicy Waclawa.
11. Wożenie chorych w „okołki”. Tradycja i własne przeżycie.
12. Sołectwo. Odpisy z ksiąg wieczystych Archiwum Państwowego we Wrocławiu oraz dokumenty z Archiwum Państwowego w Opolu.
13. Jak poprzednio.
14. Jak poprzednio.
15. Najstarsze rody gburskie. Odpisy z ksiąg wieczystych i urbarzy Archiwum Państwowego we Wrocławiu oraz w Opolu.
16. Spotykane w dokumentach i przekazane przez przodków.

---

244 W maszynopisie została załączona numerowana lista przypisów od autora pod nazwą „Źródła”, jednak w tekście nie zostały oznaczone miejsca, w których należy je umieścić. Wydawca postanowił zachować je jako integralną część oryginału.

245 Codex Diplomaticus Silesiae, Bd. 9. Urkunden der Stadt Brieg, hrsg. C. Grünhagen, Breslau 1870, dodatek XIX, s. 242-244.

246 Codex Diplomaticus Silesiae, t.1. Urkunden des Klosters Czarnowanz, hrsg. W. Wattenbach, Breslau 1857, s. 72-73.

247 Prawdopodobnie: Das Oppelner Bire-Urbarium von 1612, W: P. Kopka, Streifzüge in die Kulturgeschichte des Kreises Oppeln, Prieborn-Siebenhufen 1933, s. 84.

17. Lata 1736 i 1737 Schenk. Notatka w Constitutio Parochiae Siocovicensis z dnia 26 lipca 1737 roku.
18. Franz Idzikowski. Geschichte der Stadt Oppeln. Opole 1863, s. 201<sup>248</sup>.
19. Kurt Kohler. Geschichte der Stadt Löwen 1933 s. 93<sup>249</sup>.
20. Archiwum Parafii Siolkowice. Księga zmarłych Nr 3 1766 – 1783.
21. Informacja rektora Jonieńcza w Popielowie oraz tradycja.
22. Karl Nerlich. Chronik von Poppelau 1885<sup>250</sup>.
23. Własne przeżycia.
24. Kronika szkolna Popielowa.
25. Tradycja oraz informacja zagrodnika Jana Macioszka.
26. Informacja rektora Jonieńcza w Popielowie, który miał wgląd do akt.
27. Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rep. 13 A. A. III 23.
28. Urbarze Dóbr Zamkowych Opolsko-Raciborskich z lat 1566 – 1567 s. 72<sup>251</sup>.
29. Die Zehlung aller Gehülcze, walden und heiden, so Zue dem Schloss Oppeln gehören. Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Rep 35 I 91 c.
30. F. Stumpe. Der Gang der Besiedlung im Kreise Oppeln. Opole 1932 s. 48<sup>252</sup>.
31. J. H. Schenk. Constitutio Parochiae Siolkovicensis<sup>253</sup>.
32. Notatki księdza Jana Kuliga, z pamięci jego ojca.
33. Własne przeżycie.
34. B. Panzram. Geschichtliche Grundlagen der ältesten schlesischen Pfarrorganisationen. Wrocław 1940 s. 110<sup>254</sup>.
35. Urbarze Dóbr Zamkowych Opolsko-Raciborskich z lat 1566 – 1567 s. 65<sup>255</sup>.
36. F. Stumpe s. 83.
37. Notatki Jana Kuliga, z pamięci jego ojca oraz tradycja.

---

248 F. Idzikowski, Geschichte der Stadt Oppeln, Oppeln 1863, s. 201.

249 K. Köhler, Geschichte der Stadt Löwen, Löwen 1933, s. 93.

250 K. Nerlich, Kronika Popielowa, Popielów 2008. Jest to edycja z oryginału w języku niemieckim wydana w języku polskim i niemieckim przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Popielowie.

251 Urbarze śląskie, t.1. Urbarze dóbr zamkowych opolsko-raciborskich z lat 1566 i 1567, red. J. Gierowski, Wrocław 1956, s. 72.

252 F. Stumpe, Der Gang der Besiedlung im Kreise Oppeln, Oppeln 1932, s. 48.

253 W zasobach archiwum parafialnego w Starych Siolkowicach.

254 B. Panzram, Geschichtliche Grundlagen der ältesten schlesischen Pfarrorganisation, Breslau 1940, s. 110.

255 Urbarze śląskie, t.1. Urbarze dóbr zamkowych opolsko-raciborskich z lat 1566 i 1567, red. J. Gierowski, Wrocław 1956, s. 72.

38. Reces separacji gruntów w Siolkowicach 1848 – 1852.
39. Paul Kopka. Streifzüge in die Kulturgeschichte des Kreises Oppeln. Prieborn – Siebenhufen 1933 s. 73.
40. Pastor Martin Grosser. Kurze und gar einfältige Anleitung zu der Landwirtschaft 1950 Görlitz<sup>256</sup>.
41. Franz Xaver Seppelt. Real-Handbuch des Bistums Breslau. Wrocław 1929 s. 311<sup>257</sup>.
42. Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Akta Siolkowickie.
43. Jak poprzednio.
44. Testament gbura Urbana Grzebaczki 1588 rok.
45. Informacje księdza Rocha Szajcy.
46. Jak poprzednio.
47. Informacja księdza Jana Kuliga z pamięci jego ojca.
48. Tradycja.
49. Dr. Phil. Józef Knosala. Dan Dekanat Beuthen in seinem schlesischen Teil.
50. Informacje księdza Rocha Szajcy.
51. J. Jungnitz. Visitationsberichte der Diezöse Breslau. Archidiakonat Oppeln. Wrocław 1904 s. 301<sup>258</sup>.
52. Paul Kopka. Streifzüge in die Kulturgeschichte des Kreises Oppeln. Prieborn-Siebenhufen 1933 s. 80.
53. Tradycja.
54. Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Akta Siolkowickie.
55. Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Schul-Visitationsakten Vol. I b 1804-1805.
56. Archiwum Państwowe w Opolu. Postępowanie Dyscyplinarne.
57. Jak poprzednio.
58. Notatki Jana Kuliga z pamięci jego ojca.
59. J. H. Schenk. Constit. Parochiae Siolcovicensis.
60. Karl Nerlich. Chronik zu Poppelau 1885<sup>259</sup>.

256 M. Grosser, Kurze und gar einfältige Anleitung zu der Landwirtschaft, Görlitz 1590, wydanie polskie: M. Grosser, Krótkie i bardzo proste wprowadzenie do gospodarstwa wiejskiego, opr. S. Ingot, Wrocław 1954.

257 F. Seppelt, Real-Handbuch des Bistums Breslau, Th. 2. Historisch-statistische Übersicht über die Verwaltungsbehörden, Anstalten und Seelsorgstellen des Bistums, Breslau 1929, s. 311.

258 Visitationsberichte der Diözese Breslau. Archidiakonat Oppeln, Th. 1., hrsg. J. Jungnitz, Breslau 1904, s. 301-302.

259 K. Nerlich, Kronika Popielowa – Chronik von Poppelau, Popielów 2008, wyd. Gminna Biblioteka Publiczna w Popielowie na podst. maszynopisu z 1885 roku.

61. Informacje Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Siołkowicach Starych.
62. Tradycja.
63. Urbarz z 1645 roku.
64. Notatki Jana Kuliga z pamięci jego ojca.
65. Urbarze z lat 1566 i 1588.
66. Odpisy z ksiąg wieczystych, Archiwum Państwowe we Wrocławiu.
67. Tradycja.
68. Jak poprzednio.
69. Informacja rolnika Michała Słabika w Popielowie – Kabachy.
70. Informacje księdza Augustyna Urbana (pochodzącego z Chróścic).
71. Informacja Franciszka Kuliga, syna Jana Kuliga.
72. Informacje zagrodnika i stolarza Jana Macioszka.
73. Tradycja oraz własne przeżycie.
74. Urbarz z 1588 roku.
75. Tradycja i własne przeżycie.
76. Jak poprzednio.
77. Tradycja oraz informacja mieszkańców wsi.
78. Notatki Jana Kuliga z pamięci jego ojca.
79. Notatki Jana Kuliga z pamięci jego ojca.
80. Notatki Jana Kuliga z pamięci jego ojca.
81. Notatki Jana Kuliga z pamięci jego ojca.
82. Informacje Franciszka Kani, byłego komendanta straży pożarnej.
83. Tradycja oraz własne przeżycie.
84. Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu. Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na cmentarzysku Kultury Łużyckiej w Siołkowicach Starych.
85. Der Oberschlesier 10 Jahrgang November 1928 s. 345.
86. Wilhelm Dersch. Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens 65 Band s. 418/419<sup>260</sup>.
87. Tradycja.
88. Kurt Köhler. Geschichte der Stadt Löwen. Lewin 1903 s. 63-65<sup>261</sup>.
89. Wiadomości z notatek Jana Kuliga z pamięci jego ojca oraz tradycja.
90. Tradycja.
91. Karl Nerlich. Chronik von Poppelau oraz informacje mieszkańców wsi.

---

260 H. Schnee, Das Verhältnis Schlesiens zum Deutschen Reiche im Zeitalter Friedrichs des Grossen, W: Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens, Bd. 65., hrsg. W. Dersch, Breslau 1931, s. 418-419. (W dokumencie tym znajduje się tekst źródłowy dotyczący planowanej granicy na rzece Brynicy).

261 K. Köhler, Geschichte der Stadt Löwen, Löwen 1933, s. 63-65. (W dokumencie tym jest opis zachowania żołnierzy w Lewinie w czasie wojny 30-letniej).

92. Własne przeżycia.
93. Kronika szkolna Popielowa oraz informacje niektórych mieszkańców wsi.
94. Wykaz gburów 1588 rok Urbarz 1588 roku, 1645, 1720 Archiwum Parafii Siołkowice. Schenk. Mihsalia datur ut Segvitur ex Siołcowicz.  
1742 rok – kataster podatkowy.  
1852 rok – Reces separacji gruntów w Siołkowicach.  
1950 rok – informacje mieszkańców.
95. Testament Urbana Grzebaczki, Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Akta Siołkowic.
96. Zaświadczenie sołtysa siołkowickiego Marcina Macioły. Archiwum Parafii Siołkowice.
97. Kolonia Nowe Siołkowice. Nazwiska pierwszych osiedleńców, urzędowy spis uwłaszczenia etc. Archiwum Państwowe w Opolu.
98. Kolonia Lubienie. Geschichte der evangeischen Kirchengemeinde des Kreises. Festschrift der General Visitation 1927 s. 47.
99. Chróścice. F. Stumpe. Der Gang der Besiedlung im Kreise Oppeln, s. 92.
100. Popielów (Haranda) Arrende Poppelau. Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rep. 35 Oppeln III 37 FF s. 459.
101. Kolonia Popielowska. F. Stumpe s. 116.
102. Kup. F. Stumpe s. 121/122. Dr. Bimler. Oppelner Heimatkalender 1929 rok.
103. Pokój. F. Stumpe. Bad Carlsruhe. F. Stumpe. Der Gang der Besiedlung im Kreise Oppeln s. 89.
104. Karłowice. I. G. Knie. Neuester Zustand Schlesiens. Wrocław 1838 rok, s. 31/32.
105. Dobrzeń Wielki. F. Stumpe, s. 107.
106. Książd Roch Szajca, Kronika Parafii Wielkodobrzeńskiej, 1934. Schlesische Volkszeitung Wrocław.

## INFORMATORZY

- Dorota Danisz
- Urszula Giedroń z domu Spisła, Nowe Siołkowice
- Maria Gryszczyk
- Elżbieta Kampa z domu Kubis, Nowe Siołkowice
- Maria Kania
- Hildegard Kaźmierczak
- Elżbieta, Karol Kubis
- Marianna Kulig
- Maria Kupczyk
- Marianna Kuzma
- Józef Macioszek
- Hildegarda Miś
- Bruno Pampuch
- Jan Pampuch
- Peter Pampuch
- Gizela Smyk
- Maria, Józef Thoma
- Lidia Tomala

## BIBLIOGRAFIA

- Z. Gloger, Encyklopedia staropolska ilustrowana, t. 3. – 4., Warszawa 1972
- Górnoślązak, R. 16 (1915), Nr. 6
- H. Kałuża SVD, Nie dla szkoły, lecz dla życia... 100-lecie Publicznej Szkoły Podstawowej w Brynicy, Brynica 2009
- Katalog duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na podstawie ksiąg święceń biskupów wrocławskich 1650 – 1810/12, opr. S. Jujeczka, Wrocław 2014
- K. Mientus, Na 700-lecie parafii raszowskiej – krótki zarys jej dziejów, Opole 1997
- Oddajmy im cześć. Sylwetki ludzi zasłużonych dla Śląska Opolskiego, red. M. Lis, S. Ziarko, Opole 1985
- Polak, R. 16 (1918), Nr. 40/41
- K. Rusinek, Historia parafii Podwyższenia Krzyża św. w Pokoju 1796 – 2013, Pokój 2013
- Słownik gwar śląskich, t. 5., red. nauk. B. Wyderka, Opole 2004
- Słownik gwar śląskich, t. 8., red. nauk. B. Wyderka, Opole 2006
- Słownik gwar śląskich, t. 9., red. nauk. B. Wyderka, Opole 2007
- Stare i Nowe Siołkowice, cz. I i II., Praca zbiorowa, kier. M. Gładysz, Wrocław 1966
- F. Maroń, Dzieje Pszowa jako mikroregionu górnośląskiego życia parafialnego, pątniczego i narodowego, *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*, t. 9., Opole 1976, s. 177-230
- Ulice Opola, oprac. J. Czech, Opole 1995
- [http://www.encyklo.pl/index.php?title=Latussek\\_Daniel](http://www.encyklo.pl/index.php?title=Latussek_Daniel)
- [www.gieraltowice.cba.pl](http://www.gieraltowice.cba.pl)
- <http://www.gminapokoj.pl/665/parafia-ewangelicko-augsburska-w-pokoju>
- <http://www.miasteczko-fara.org/galeria/ZDziejow/OMSliZwGN.pdf>
- [www.naszraciborz.pl](http://www.naszraciborz.pl)
- [www.orzesze.pl](http://www.orzesze.pl)
- [http://www.parafiachroscice.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=103&Itemid=195](http://www.parafiachroscice.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=103&Itemid=195)



<http://www.parafia.nowaruda.pl>  
[www.parafiapokoj.pl](http://www.parafiapokoj.pl)  
[www.rynekaptek.pl](http://www.rynekaptek.pl)  
[www.sbc.org.pl](http://www.sbc.org.pl)  
<http://sbc.org.pl/dlibra/docmetadata>  
[www.sbc.org.pl/docmetadata?id=26882](http://www.sbc.org.pl/docmetadata?id=26882)  
[www.sacerdospolonus.pl/app/download/6937366/Duszpasterze-Polakow+T.+I.pdf](http://www.sacerdospolonus.pl/app/download/6937366/Duszpasterze-Polakow+T.+I.pdf)  
[www.smicz.cba.pl/kosciol.php](http://www.smicz.cba.pl/kosciol.php)  
[http://svdgg.republika.pl/nowa/referat\\_misyjny/Neoprezbiterzy/1935\\_rok/1935\\_neo\\_macioszek.html](http://svdgg.republika.pl/nowa/referat_misyjny/Neoprezbiterzy/1935_rok/1935_neo_macioszek.html)  
[http://svdgg.republika.pl/nowa/referat\\_misyjny/Neoprezbiterzy/1958\\_rok/1958\\_fautsch\\_hubert.html](http://svdgg.republika.pl/nowa/referat_misyjny/Neoprezbiterzy/1958_rok/1958_fautsch_hubert.html)  
[www.wawrzyniec.katowice.opoka.org.pl](http://www.wawrzyniec.katowice.opoka.org.pl)  
[www.wegry.turawa.pl](http://www.wegry.turawa.pl)  
<http://www.ziemia.klodzka.com>